

Starcia pod URM rozpoczęły tydzień protestu „Solidarności”

Siła jako argument

Pięć godzin trwała wczorajsza manifestacja w Warszawie ok. 7 tys. pracowników Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Jej bilans to 23 osoby ranne: 12 policjantów (według innych źródeł 14) i 11 demonstrantów. Cztery osoby – dwaj funkcjonariusze i dwaj cywile – są ciężko ranni. Życiu żadnego z nich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zapowiedziano, że dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym zostaną poruszone sprawy Śląska. W przyszłym tygodniu powołana ma być komisja rządowa ds. woj. katowickiego. Ko-

misja Krajowa „Solidarności” obarczyła winą rząd, który „sprowokował całą tę sytuację”.

Manifestanci wyruszyli ok. 13.00 spod Torwaru pod URM, wnosząc okrzyki „Precz z komuną”, „Wypędzić czerwone bydło”, „Komunistyczny mordery”. Dołączyła do nich kilkusetosobowa grupa strajkujących z „Ursusa” oraz 70-osobowa grupa związkowców „zbrojeniów-ki”, pikietujących kolejny dzień URM.

Po przerwaniu przez związkowców zapór policyjnych i rozpoczęciu dewastacji siedziby rządu, policja

użyła armatek wodnych. W trakcie spychania przez siły porządkowe manifestujących, doszło do starć. Manifestanci – po przedarciu się przez dwie policyjne blokady – przeszli pod gmach parlamentu.

Przedstawiciele związkowców spotkali się z marszałkiem Sejmu Józefem Zychem; po rozmowach i przekazaniu petycji z postulatami oraz przekazaniu informacji, że dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu zbierze się rząd, manifestacja zakończyła się.

Na wniosek posłów obradujący Sejm wysłuchał jeszcze wczoraj in-

formacji ministra spraw wewnętrznych o stanie porządku publicznego w Warszawie w tym dniu. Andrzej Milczanowski zapewnił, że policja działała w ramach prawa.

Broniący parlamentu policjanci twierdzili, że to pierwsza od 1981 r. manifestacja, w której policja użyła siły.

Według zapowiedzi KK „Solidarności”, wczorajsza manifestacja rozpoczęła ogólnopolską akcję protestacyjną „S”, która zakończyć się ma 2 czerwca.

(PAP)
szerzej – str. 3

Nowe stopy

Od poniedziałku Narodowy Bank Polski obniża podstawowe stopy procentowe – poinformowała wczoraj prezes NBP, Hanna Gronkiewicz-Waltz. I tak: stopę redyskonta weksli przyjmowanych od banków przez NBP z 31 do 27 proc., stopę oprocentowania kredytu refinansowego z 35 do 31 proc. i stopę kredytu lombardowego z 34 do 30 proc.

Obniżenie stóp procentowych jest uzupełnieniem wcześniejszej decyzji banku centralnego o upłynieniu kursu walutowego.

szczegóły str. 10

Kwiatkowski czy Wachowski?

Walka o „ucho cesarza”

(INF. WL.) Z ponad 400 pracowników Kancelarii Prezydenta RP po decyzjach jej szefa Tomasza Kwiatkowskiego tylko niespełna 10 podlega szefowi Gabinetu Prezydenta Mieczysławowi Wachowskiemu. Kwiatkowski podporządkował sobie Biuro Kadr i Odznaczeń oraz Biuro Obsługi Organizacyjnej, którymi dotychczas kierował Wachowski. Jak mówi szef Kancelarii, jego decyzje wywołał sam prezydent, który zażył sobie, by Wachowski więcej uwagi poświęcił pracy gabinetu.

W kuliach decyzje Kwiatkowskiego oceniane są jako początek „wojny” nowego szefa Kancelarii z wszechwładnym ministrem Wachowskim. Przyzwolenie Wałęsy tłumaczone jest zbliżającymi się wyborami, w których poparcie jego reelekcji niektóre partie prawicowe i „Solidarność” uzależniły m.in. od dymisji Wachowskiego. Możliwe więc, że ograniczanie

kompetencji Wachowskiego ma służyć tym planom. Tyle że – jak pisał w „Cesarzu” Ryszard Kapuściński – rzecz nie w tym, kto ma ilu podwładnych, ale kto ma dostęp do „ucha cesarza”. A wszak nikt dotychczas nie wygrał z „prawą ręką” Wałęsy, czego przykładem m.in. Andrzej Drzycimski i Lech Falandysz...

Podporządkowanie dwóch biur Kwiatkowskiemu można także odczytać jako chęć odciążenia Wachowskiego, by cały czas poświęcił kampanii wyborczej Wałęsy.

Wydaje się, że epilog „wojny” Kwiatkowskiego z Wachowskim zależny jest od tego, który z nich zapewni Wałęsie lepszą organizację kampanii wyborczej, pełniej zorganizuje struktury w terenie. Kwiatkowski może liczyć na ZChN i spoglądające w jego stronę mniejsze partie prawicowe. Wachowski ma kontakty w armii, policji i administracji.

(KRA)

NIK bez prezesa

Głosami koalicji rządowej Sejm odwołał wczoraj ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli Lecha Kaczyńskiego, który funkcję tę pełnił od 3 lat. Kluby i koła parlamentarne opozycji były przeciwne odwołaniu, podkreślając, że decyzja ma charakter polityczny; zarzucano koalicji „podział wplywów”.

Za odwołaniem głosowało 204 posłów, 85 było przeciwnych, a 10 wstrzymało się od głosu. W ciągu miesiąca decyzję Sejmu musi potwierdzić jeszcze Senat. Jednocześnie Sejm przyjął tryb zgłaszania kandydatów na prezesa NIK. Prawo

zgłaszania kandydatów ma marszałek Sejmu lub grupa co najmniej 35 posłów. Kandydatury można zgłaszać w terminie 7 dni od dnia wyrażenia zgody przez Senat na odwołanie dotychczasowego prezesa NIK.

Aleksander Bentkowski w imieniu klubu PSL wysoko ocenił pracę NIK i Kaczyńskiego jako prezesa Izby; wyraził również nadzieję, że jego następcą będzie mógł wykazać się równie wysokimi osiągnięciami.

Wiadomo jest, że koalicja na stanowisko prezesa NIK proponuje Janusza Wojciechowskiego, podsekretarza stanu w URM i posła, związanego z PSL.

(PAP)

Atak za atak

Polacy żywymi tarczami

W związku z ostatnimi atakami lotnictwa NATO bośniaccy Serbowie wzięli do niewoli kilkunastu obserwatorów ONZ, z których dziewięciu zostało przykutych do strategicznych obiektów w Pale – „stolicy” bośniackich Serbów. Według agencji France Presse, powołującej się na źródła ONZ w Nowym Jorku, wśród obserwatorów użytych jako żywe tarcze znajduje się co najmniej jeden Polak.

Rzeczniczka Narodów Zjednoczonych w Zagrzebiu Leah Melnick

powiedziała, że Serbowie zatrzymali ośmiu obserwatorów ONZ: Polaka, Ghańczyka, Hiszpana, Kanadyjczyka, dwóch Rosjan i dwóch Czechów. Nie podała nazwisk.

Obserwatorzy ONZ – w przeciwieństwie do błękitnych hełmów – są nie uzbrojeni.

Wczoraj w nocy Serbowie ostrzelali „strefę bezpieczeństwa” ONZ wokół Tuzli w północno-wschodniej Bośni. W wyniku bombardowania zginęło 71 osób, a 150 jest rannych. Stan wielu rannych jest bardzo ciężki.

szczegóły str. 6

Razem do Katynia

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Zakrzewski przekazał wczoraj szefowi administracji prezydenta Rosji Siergiejowi Filatowowi list Lecha Wałęsy do Borysa Jelcyna, w którym prezydent Polski „proponuje, aby obaj prezydenci 4 czerwca wspólnie oddali hołd pamięci zamordowanym w Katyniu”.

szczegóły str. 6

Bug z Rosją

– Granica między Rosją a Białorusią już nie istnieje – oznajmił wczoraj w Mińsku prezydent Rosji Borys Jelcyn, podpisując z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką rosyjsko-białoruską deklarację, podsumowującą „pierwszy etap tworzenia unii celnej” tych dwóch państw.

Podpisano porozumienie o likwidacji wszystkich komór cel-

nich na granicy między obu państwami. Łukaszenko zaprosił Jelcyna do wzięcia udziału w ceremonii wykopywania słupów granicznych. Usprawiedliwiając się brakiem czasu z powodu ogromu zajęć, Jelcyn sędował ten zaszczyt na przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego Władimira Szumiejkę.

szczegóły str. 6

Sąd nad Temidą

(INF. WL.) Środowisko sędziowskie jest zbulwersowane wysokimi podwyżkami, jakie od 1 kwietnia otrzymały osoby zajmujące wysokie stanowiska w państwie, gdy tymczasem sędziom zaproponowano jedynie symboliczne podniesienie wynagrodzeń. Niskie zarobki, przeciążenie pracą i niedoceniaenie przez państwo roli sądów spowo-

dowały, że w ubiegłym roku z pracy odeszło przeszło 400 sędziów.

Sędziowie obawiają się, że zmiana przepisów stanowiąca, że decyzję o tymczasowym aresztowaniu będzie wydawał sędzia, a nie jak dotąd prokurator, sparaliżuje pracę sądów. Jeżeli osoby oczekujące w areszcie tymczasowym na rozprawę dłużej niż po-

zwalają na to przepisy, odwołają się do Międzynarodowego Trybunału w Strasburgu, sądy będą zmuszone płacić ogromne odszkodowania. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa, aby zapobiec zapaści polskiego sądownictwa, trzeba podnieść płace sędziów i przeznaczyć środki na co najmniej tysiąc nowych etatów.

szczegóły – str. 4

Sejm za Radą

Sejm przyjął wczoraj sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

Zwrócono uwagę, że pozytywom towarzyszyły fakty osłabiające autorytet Rady i hamujące tok jej pracy. „Dwukrotna zmiana przewodniczącego Rady, a także wymiana w trakcie kadencji trzech jej członków, były – za sprawą prezydenta Lecha Wałęsy – przyczyną politycznych napięć i konfliktów, przed którymi taki organ, jaki jest KRRT należy szczególnie chronić” – głosi uchwała przyjmująca sprawozdanie.

(PAP)

Płonący hotel

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w praskim hotelu „Olympic”. Płonęło kilka pięter. Służby ratownicze ewakuowały gości śmigłowcami.

Jednostkom straży pożarnej udało się wczoraj około 20.00 zlokalizować centrum pożaru trawiącego 11 i 12 piętro 18-piętrowego hotelu „Olympic” w Pradze. Rannych w wyniku pożaru jest 25 osób; jedna kobieta znajduje się w stanie ciężkim.

Nie potwierdziły się pierwsze informacje straży pożarnej i policji o dwóch ofiarach śmiertelnych. Policja, jak na razie, nie jest w stanie podać narodowości rannych, ani dokładnej ich liczby. Na miejscu przebywa ekipa śledcza. Nie ma na razie

informacji, by wśród rannych znajdował się obywatel polski.

W akcji gaszenia pożaru uczestniczy 120 strażaków oraz trzy śmigłowce ministerstwa spraw wewnętrznych, które ewakuowały mieszkańców najwyższych pięter hotelu.

Według niektórych świadków w czasie pożaru w hotelu słychać było detonacje, a ogień wydobywał się także z niższych pięter.

„Olympic” oddany został do użytku w roku 1971, jego niższa część – „Olympic Garni” w kilka lat później. Hotel – nastawiony głównie na obsługę wycieczek zagranicznych (głównie z Niemiec, Austrii, Włoch i Skandynawii) ma prawie tysiąc miejsc.

(PAP)

ZAPRASZAMY
WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW
ZE SWOIMI POCIECHAMI
NA
„DZIENNIKOWY”
DZIEŃ DZIECKA
W MUZEUM LOTNICTWA
28.05.95 od godz. 10⁰⁰
Al. Jana Pawła II 39



Trzy strony o płacach

Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych, w której uczestniczą przedstawiciele rządu, związków zawodowych i pracodawców dokonała wczoraj oceny kształtowania się wzrostu płac w sferze budżetowej i przedsiębiorstwach.

Zdaniem wiceministra pracy Andrzeja Bączkowskiego realizowane jest porozumienie zawarte w styczniu br. dotyczące kształtowania się płac w sferze budżetowej. Przypominał, że podstawą do dokonania tej oceny są dane przygotowane przez GUS. Wynika z nich, że inflacja w I kwartale br. była wyższa od planowanej, ale podwyżki płac oraz wypłaty z zakładowego funduszu nagród spowodowały, że płace realnie wzrosły o 12 proc. Porozumienie styczniowe mówi o zagwarantowaniu co najmniej 6-procentowego wzrostu płac ponad inflację.

W ocenie rządu oznacza to, że nie zaistniały przesłanki do tego by dokonać już w najbliższym czasie większych podwyżek wynagrodzeń niż to przewidziano w ustawie budżetowej na 1 lipca br. Rząd

deklaruje wolę wypełnienia do końca tego porozumienia, ale w terminie, który został w porozumieniu przewidziany tzn. do 15 listopada br. (wtedy nastąpi ostatnia w br. podwyżka). Bączkowski przypomniał, że porozumienie zawiera klauzulę, według której budżetówka nie może protestować w sprawach płacowych do końca roku. Dodał, że rząd zrealizuje podwyżki nawet wówczas, gdyby doszło do naruszenia tej klauzuli, dlatego, iż rząd uważa taką politykę za słuszną.

„S” uważa, że rząd oszukuje w swoich obliczeniach, gdyż do wzrostu wynagrodzeń w I kwartale br. wliczył całą 13. pensję. Tymczasem „trzynastka” wypłacana jest za cały rok, więc powinno się ją podzielić na 12 miesięcy. Gdyby to uwzględnić i porównać wzrost cen w I kwartale ub. r. z I kwartałem br. okazałoby się, że realne płace zmalały o ponad 6 proc. w stosunku do inflacji.

Zarówno OPZZ, jak i „S” zamierzają domagać się od rządu podwyżki w lipcu w wysokości co naj-

mniej 100 zł, a nie jak się planuje średnio 93 zł na pracownika.

Komisja dyskutowała także nt. kształtowania się przyrostu płac w przedsiębiorstwach, do czego komisję obliguje z kolei ustawa o negocjacyjnym systemie kształtowania wynagrodzeń. Według Bączkowskiego wskaźnik przyrostu płac przewidziany na pierwszy kwartał jest zrealizowany. Płace wzrosły o 16,3 proc. To jednak nie przesądza jak będą się kształtować płace w kolejnych miesiącach i na posiedzeniu stanęła sprawa renegocjacji wskaźnika rocznego w kontekście większej niż zakładana inflacji. Roczny wskaźnik ustalono wcześniej na poziomie 23,5 proc. Związkowcy chcieliby żeby wynosił on 26 proc.

Do renegocjacji tego wskaźnika z rezerwą odnosiła się strona rządowa i pracodawcy. Sprawa renegocjacji wskaźnika powróci na posiedzeniu Komisji 13 czerwca br. Wtedy Komisja zbierze się, by monitorować sytuację płacową w kolejnych miesiącach, gdyż będą nowe dane GUS i CUP.

(PAP)

Sejm o strajkach

Sejm przyjął wczoraj informację rządu o przyczynach i rozmiarach konfliktów pracowniczych, szczególnie w Zakładach Mechanicznych „Ursus”. Za przyjęciem informacji głosowało 202 posłów, 87 było przeciwnych, a 12 wstrzymało się od głosu.

Minister przemysłu i handlu Klemens Ścierański uważa, że nie ma takich powodów, dla których trzeba byłoby demonstrować i niszczyć mienie. Droga do rozwiązywania problemów jest dalsza praca Komisji Trójstronnej – powiedział minister w Sejmie.

Ścierański stwierdził, że można rozłożyć na raty zadłużenie „Ursusa”, odłożyć spłatę długów w czasie pod warunkiem realistycznego programu naprawczego. Zadeklarował wsparcie rządu dla ZPC „Ursus”.

Według szefa resortu pracy Leszka Millera są dwie drogi rozwiązywania konfliktów – jedna, za którą opowiada się rząd – to negocjacje, cywilizowany system polityczny, a druga – przemoc i bezprawie. Minister uważa, że na wybuch fali niepokojów społecznych złożyły się niekorzystne zmiany w gospodarce, które narastały od 6 lat, powodując spadek realnych płac i obniżanie się poziomu życia ludności.

Wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko przyznał, że rząd posiada „pewne sposoby i środki pomocy z budżetu państwa dla przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej”, jednak działania rządu są ograniczone ustawą budżetową i granicami prawa ekonomicznego. „Dobry woli mamy nawet za dużo, a środków tyle, ile może zgromadzić budżet państwa” – powiedział. Kołodko podkreślił, że pomoc państwa dla przedsiębiorstw obciąża podatników oraz inne dobrze funkcjonujące podmioty gospodarcze. Wyjaśnił, że nie wszyscy potrafia skorzystać z udzielanej przez państwo pomocy.

Według Bogdana Pęka (PSL), który jest mediatorem Komitetu Strajkowego, udzielenie pomocy „Ursusowi” uzależnione jest od decyzji Rady Ministrów o uruchomieniu odpowiednich środków finansowych oraz od zatwierdzenia przez Izbę Skarbową postępowania ugodowego.

W wielu wystąpieniach klubowych powtarzały się stwierdzenia, że rząd reprezentujący państwo, które jest właścicielem fabryki, nie może się uchylać od odpowiedzialności i rozwiązywania powstałego konfliktu. Jan Król (UW) stwierdził, że obecne protesty są wynikiem nie spełnionych obietnic przedwyborczych koalicji.

Kołodko podkreślił z trybunu sejmowej, że rząd nie będzie rozmawiał ze strajkującymi, gdy trwają protesty. Jego zdaniem najlepszym sposobem na rozwiązanie problemów „Ursusa” jest sytuacja, w której zakład zajmuje się pracą, a nie strajkowaniem. Wicepremier zapewnił, że od strony finansowej MF i MPIH zrobiły wszystko, za dużą dozą dobrej woli, dla restrukturyzacji „Ursusa”. (PAP)

Euroregion Karpacki

Sekretarz generalny z konkursu?

(INF.WŁ.) Komisje robocze: ochrony środowiska i turystyki, rozwoju gospodarczego, infrastruktury społecznej oraz rewizyjna powinny działać w strukturze Euroregionu Karpackiego – postanowiono na posiedzeniu zespołu roboczego Euroregionu Karpackiego, jakie odbyło się w Koszycach na Słowacji. Każdy kraj, członek euroregionu, będzie utrzymywał jedną komisję, do której wejdzie po dwóch przedstawicieli danego kraju.

Na wcześniejszym posiedzeniu Rady Euroregionu Karpackiego w Użgorodzie (Ukraina), powołano

zespół roboczy, który w Koszycach dopracowywał projekt regulaminu organizacyjnego EK, uzgadniał zmiany w statucie oraz końcową wersję rocznego budżetu związku międzyregionalnego z przeznaczeniem na działalność sekretarza generalnego i sekretariatu, komisji roboczych i przedstawicielstw krajowych.

– Przyjęto, że poszczególne państwa wyłonią w drodze konkursu kandydatów na stanowisko kierownika-sekretarza generalnego Euroregionu Karpackiego. Winien on mieć wykształcenie wyższe, trzyletnie doświadczenie biznesowe, wykazać się dobrą znajomością języka angielskiego i być obywatelem jednego z krajów, członków Euroregionu Karpackiego – poinformował „Dziennik” Zbigniew Suski, pełnomocnik wojewody krośnieńskiego do spraw kontaktów z zagranicą. – Wypracowane przez zespół propozycje zostaną przedstawione do akceptacji Radzie Euroregionu Karpackiego na najbliższym posiedzeniu.

W pracach zespołu uczestniczyli m.in. Pal Viragh, sekretarz generalny Euroregionu Karpackiego i Vasil Hudak, dyrektor europejskiego centrum Instytutu Studiów Wschód-Zachód w Nowym Jorku.

(BH)

Dom na bombie

(INF.WŁ.) Przez ćwierć wieku dziewięć beczek zawierających nitrocelulozę będącą substancją wybuchową leżało w piwnicy jednego z budynków przy ul. Bema w Bielsku-Białej. Właściciel domu odziedziczył je po ojcu prowadzącym warsztat, ale wolał ich nie... ruszać, żeby nie spowodować detonacji.

Ta dziwna „bomba” leżałaby pewno przy Bema jeszcze przez sto lat, gdyby nie pewna wścibiska i lękliwa kobieta, która zadzwoniła do strażaków z ostrożnym pytaniem, co zrobić z czymś, co wysadzi może w powietrze kilka okolicznych domostw.

Jak powiedziała nam Ewa Beńko, rzeczniczka prasowa KW Straży w Bielsku-Białej, substancja była rzeczywiście niebezpieczna. Właściciel posesji twierdzi, że znajdowała się jedynie w dwóch pojemnikach, które nawiasem mówiąc, sam wyniósł z piwnicy na dwór, jako że sprowadzeni specjaliści się bali.

Na pytanie, co zrobić ze znalezione, specjaliści nie potrafili odpowiedzieć przez wiele godzin. W końcu substancję przewieziono na składowisko komunalnych odpadów i spalono.

(MOL)

Do zobaczenia za godzinę!

Ponieważ wystarczy nam jedna godzina, aby przygotować w naszym laboratorium najwyższej jakości okulary - lub szkła kontaktowe. Realizujemy także recepty.

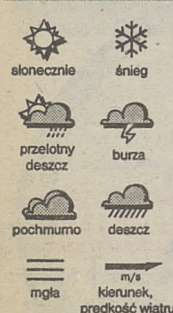
Vision Express - najwyższej klasy okulary i szkła kontaktowe w godzinę.



Dom Handlowy HERBEWO.
Al. Słowackiego 64, Kraków. Tel. 333 884

1194K

Prognoza pogody



Temperatura (max./min.)

Bielsko	26	9	Nowy Sącz	28	10
Częstochowa	27	9	Przemyśl	27	10
Kasprowy Wierch	14	8	Rzeszów	26	8
Katowice	28	11	Tarnów	28	10
Kraków	27	10	Zakopane	24	5
Krosno	27	9	Warszawa	26	8

Sytuacja baryczna

Polska znajduje się pod wpływem klina wyżowego znad Rosji, jedynie na zachodzie zaznaczy się wpływ płytkiego niżu z pofalowanym frontem chłodnym.

Prognoza pogody

Pogodnie i bardzo ciepło. Jedynie na krańcach zachodnich wzrost zachmurzenia do umiarkowanego lok. dużego i tam możliwe opady deszczu i burze. Temperatura maksymalna od 24 do 28 st. i około 14 st. wysoko w Tatrach. Temperatura minimalna w nocy od 8 do 13 st. w Tatrach około 6. Wiatr na ogół słaby i umiarkowany, przeważnie południowo-wschodni.

Prognoza pogody na następną dobę

Pogoda bez większych zmian (na zachodzie możliwe burze). Temperatura maksymalna lok. do 30 st.

Sytuacja blometeorologiczna

korzystna z tendencją do pogorszenia sprawności psychofizycznej w godzinach popołudniowych. Mogą wystąpić objawy obniżonej sprawności działania, dolegliwości układu krążenia i oddechowego. Możliwe bóle stawów i mięśni.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00)

989 hPa, tj. 742 mm Hg, tendencja wahań ciśnienia.

Warunki drogowe

Widzialność i warunki drogowe dobre.

Całkowita zawartość ozonu: 360 Dobsonów.

Prognoza 5-dniowa

28.05-30.05

Pogodnie. Miejscami zwłaszcza w zachodniej połowie kraju wzrost zachmurzenia oraz burze i przelotne deszcze. Temp. min. od 8 st. do 14 st. Temp. maks. od 24 st. do 28 st.

Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz porywisty, zmienny, z przewagą kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

31.05-1.06

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu oraz możliwe lokalne burze. Temp. min. od 8 st. do 13 st. Temp. maks. od 19 st. do 23 st.

Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków północnych i wschodnich.

Temperatury

Polska: Opole 26, Nowy Sącz 25,8, Wrocław 25,4, Katowice 25, Rzeszów i Kraków 24, Tarnów 23,9, Krosno i Bielsko-Biała 23,8, Kielce 23,6, Przemyśl 22,6, Zakopane 21,2, Warszawa 20,3, Śnieżka 14,2, Kasprowy Wierch 10,4.

Europa: Ateny 30,8, Ankara 29,6, Moskwa 28,3, Belgrad 27,2, Budapeszt 26,9, Wiedeń 26, Madryt 23,8, Rzym 22,1, Londyn 20,5, Oslo 19,7, Amsterdam i Paryż 19,1, Kopenhaga 15,7, Sztokholm 13,5, Reykjavik 7,7,

„Zbrojeniówka” pojedzie przed URM

Tarnów kroczy w strajku

Rada Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S”, złożona z przedstawicieli 31 zakładów „zbrojeniówki”, zdecydowała wczoraj na posiedzeniu w Tarnowie o czynnym udziale tego sektora w tygodniowym protestu, ogłoszonym przez Komisję Krajową związku – poinformowano w komunikacie wydanym po zakończeniu obrad.

Związkowcy z przedsiębiorstw sektora zbrojeniowego przyłączyli się do manifestacji „S” zaplanowanej na czwartek w Warszawie.

Rada podjęła również decyzję o kontynuowaniu czynnej akcji strajkowej sektora „po zakończeniu zjazdu krajowego NSZZ „S”, zgodnie z przyjętym harmonogramem akcji protestacyjnej”. „Są przygotowane referenda w przedsiębiorstwach w dawnym COP-ie, takich jak np. Huta Stalowa Wola, które czekają w tej chwili na sygnał Rady, w którym dniu mogą ewentualnie przystąpić do protestu. Będziemy dobierali środki w miarę możliwości do tego, jaka będzie reakcja strony rządowej” – powiedział przewodniczący Sekcji Krajowej „S” „zbrojeniówki” Stanisław Głowacki.

Stwierdził on, że wiele będzie zależać od wyników dzisiejszych rozmów w Komisji Trójstronnej. Dodał jednak, że – jego zdaniem – problemy sektora zbrojeniowego nie powinny być przedmiotem obrad tej komisji, ale rozmów dwustronnych.

Od wczoraj strajk kroczący przedsiębiorstw branży zbrojenio-

wej kontynuowany jest przez Zakłady Mechaniczne „Tarnów”. O godz. 8 część załogi rozpoczęła 3-dniowy strajk okupacyjny. Produkcja w zakładach odbywa się jednak bez zakłóceń – poinformował przewodniczący międzyzakładowej organizacji strajkowej NSZZ „S” w ZM „Tarnów”, Henryk Łabędź.

– W strajku biorą udział pracownicy, którzy nie są niezbędni na stanowiskach pracy. Okupują oni budynki dyrekcji, manifestując swe niezadowolenie z polityki rządu – powiedział Łabędź.

– Protest nie jest wymierzony przeciwko dyrekcji zakładu, gdyż poprawa sytuacji zbrojeniówki uzależniona jest przede wszystkim od działań rządu – stwierdził Łabędź. Załoga przedsiębiorstwa wysunęła dodatkowo postulat własny – podniesienia wynagrodzenia z 500 do 600 zł.

Za przystąpieniem do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej Sekcji Krajowych Przemysłu Zbrojeniowego i Lotniczego NSZZ „S”, załoga ZM „Tarnów” opowiedziała się w referendum zakładowym na początku bm. Udział w strajku zadeklarowało wówczas ponad 70 proc. pracowników.

ZM „Tarnów” zatrudnia 2 200 osób. Przedsiębiorstwo, oprócz dominującej produkcji cywilnej – głównie agregatów chłodniczych i obrabiarek – prowadzi produkcję zbrojeniową. Zakładowa „S” skupia 800 członków.

(PAP)

Protest solidarności



Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Obradujący wczoraj w Krakowie Zarząd Regionu „Małopolska” NSZZ „Solidarność” przerwał po południu swoje obrady i udał się do Urzędu Wojewódzkiego. Władze małopolskiej „Solidarności” złożyły na ręce wicewojewody Jerzego Millera uchwałę, w której czytamy: „Wobec brutalnego ataku sił politycznych na demonstrowających związkowców NSZZ „Solidarność” w Warszawie, Zarząd Regionu „Małopolska” stanowczo żąda natychmiastowego zaprzestania używania przemocy oraz przyjęcia delegacji protestujących przez premiera Józefa Oleksego.”

Wicewojewoda zapewnił związkowców, że niezwłocznie przekaże pismo premierowi i w przypadku otrzy-

mania odpowiedzi powiadomi władze Zarządu Regionu. – Nie będę komentował tego, co zdarzyło się w Warszawie. Chcielibyśmy, aby tego typu zdarzeń w Polsce już nie było – powiedział Jerzy Miller.

– To co się stało w Warszawie żywo przypomina wydarzenia z 1980 roku – powiedziała „Dziennikowi” Barbara Niemiec z ZR „Małopolska”.

Kilkudziesięciu związkowców z władzami Zarządu Regionu na czele przemaszzerowało spod Urzędu Wojewódzkiego do siedziby władz regionalnych „Solidarności”. Niosąc transparenty Związku maszerujący krzykali: „Dość przemocy” i „Precz z komuną”.

(KOS)

Siła jako argument

(INF. WL.) Armatki wodne, policyjne pałki, trzonki od łopat i kilofów, butelki i kamienie poszły w ruch w trakcie zajęć podczas wczorajszej manifestacji zorganizowanej pod Urzędem Rady Ministrów przez Region Śląsko-Dąbrowski „Solidarności”. Do walki doszło później jeszcze dwukrotnie, kiedy policja starała się zablokować demonstrantom dojście do Sejmu. Byli ranni. Jeden z pobitych związkowców przebywał w bardzo ciężkim stanie, z pękniętą śledzioną w szpitalu. Zdaniem warszawskiej policji były to najpoważniejsze starcia od czasów stanu wojennego.

Demonstracja

Początkowo nic nie zapowiadało takiego rozwoju wypadków. Na miejscu zbiórki na czele pochodu liczącego około 10 tys. osób stanął przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski i manifestacja ruszyła pod URM. Demonstracja odbywała się pod hasłami poprawy sytuacji na Śląsku i w Zagłębiu. Śląsko-dąbrowscy związkowcy domagali się powołania międzyresortowej komisji rządowej do kompleksowego rozwiązania problemów województwa katowickiego, zawarcia „Kontraktu Regionalnego” dla tego województwa oraz natychmiastowego przystąpienia do rozmów w sprawie rozwiązania doraźnych problemów branżowych.

„Śląsk – Warszawa wspólna sprawa”, „Precz z komuną”, „Raz sierpem raz młotem czerwoną hołotę” – skandowali podczas przemarszu manifestanci. Od czasu do czasu wybuchały petardy. Pod rządowym gmachem na górników czekali już pracownicy „Ursusa”. Po połączeniu sił atmosfera pod wpływem tych ostatnich zagościła się. Na budynek URM, który chroniły dwa rzędy barierki i policji, poleciały jajka. Bez przerwy trwała petardowa kanoada. – „Stoimy, komuno okrażona”. „Cisza na chwila” – uciszał manifestantów szef śląsko-zagłębiowski „S”, aby oddać głos Marianowi Krzaklewskiemu.

– Półtora roku temu, widząc, że komuniści przejęli władzę, przystąpiliśmy do walki. Przygotowaliśmy projekty reform ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, projekt prorodzinnego systemu podatkowego oraz projekt konstytucji – mówił przewodniczący związku. Podkreślał, że koalicja rządząca nie chciała przystać na żaden pomysł „Solidarności”. – Oni tam nas nienawidzą, że na nic się nie zgadzają. Władza jest samobójcza, bo gdyby wprowadzała nasze

postulaty, to by nas dzisiaj tu nie było – oświadczył Krzaklewski. Jego zdaniem obecny rząd wyczerpał swoje możliwości i parlament powinien zostać rozwiązany. – Nie radzę żartować ze Śląska i Zagłębia – ostrzegł. – Nasza taktyka musi być taktyką walki i stałego nacisku – stwierdził Krzaklewski.

Kiedy zabrał głos przewodniczący śląskiej „S” Marek Kempki, z policyjnego radiowozu przez megafon zaczęło grozić, że manifestacja będzie nielegalna.

Bitwa

Wczoraj, w porównaniu z innymi demonstracjami, URM był wyjątkowo dobrze chroniony. Dwoma rzędami barierek, do tej pory stawianych na chodniku, tym razem zastawiono jeden pas ruchu. Z tego powodu manifestanci mogli dojść pod URM, ale nie mogli już zawrócić, co do tej pory było w zwyczaju. Demonstracja została więc pod gmachem zablokowana, nie było jak się wycofać. W pewnym momencie związkowcy zaczęli wyszarpywać i przewracać związane grubą liną barierki. Wtedy zaatakowała zgrupowana między URM a Belwederem policja. Ruszyły też dwa wozy z armatkami wodnymi. Policjantom początkowo udało się zepchnąć demonstrantów o kilkanaście metrów, potem jednak zostali odrzuceni. Po kilku kolejnych uderzeniach nastąpił rozejm. Ważną rolę w odparciu policyjnego ataku odegrali posłowie KPN z Leszkiem Moczulskim na czele, którzy zagroźli sobie drogę armatkom wodnym. Mimo że trzymali w wyciągniętych rękach legitymacje poselskie, byli oblewani wodą i szturchani przez policję. Jeden z posłów KPN skarżył się, że dostał pałką. Dwóm innym funkcjonariuszom wyrwali legitymacje. Przez cały czas z policyjnego wozu przez megafon nadawano komunikaty: – Obywatele, używam zebranych do opuszczenia tego miejsca. W przeciwnym wypadku policja będzie zmuszona do użycia środków przymusu bezpośredniego.

Obie strony trwały w wyczekiwaniu. Pojawili się policjanci z psami. Główne wejście do URM zablokowały dwie policyjne ciężarówki, a przed nimi stanęli w szpalierze funkcjonariusze z brygady antyterrorystycznej.

Związkowcy palili opony. Po kilkudziesięciu minutach demonstranci zaczęli się wycofywać i ruszyli pod Sejm. Dwukrotnie stanęli im na drodze kordony policji. W obu przypadkach po ostrych starciach z użyciem kijów blokada została prze-

rwana i manifestanci doszli pod gmach parlamentu. Według wstępnych szacunków w zajęciach zostało rannych po obu stronach około 30 osób.

Obleżony Sejm

Wokół budynków parlamentu stały kordony policji. Takiej ilości policji nikt jeszcze na Wiejskiej nie widział. Widocznie obawiano się, że górniczy zechcą wziąć parlament szturmem. Ci jednak tylko skandowali: „Czerwone złodzieje”, „Czerwone pierony”, „SLD na Kubę”, „Oleksi do Moskwy”. Było to o tyle symboliczne, że w tym samym czasie Sejm odwoływał z funkcji prezesa NIK Lecha Kaczyńskiego, jednego z ostatnich ludzi o solidarnościowym rodowodzie, piastującego ważne stanowisko państwowe.

Na skutek żądań do związkowców wyszedł marszałek Sejmu Józef Zych. Otrzymał petycję, a potem przyjął delegację związkowców. Po uzyskaniu obietnicy, że rząd na nadzwyczajnym posiedzeniu zajmie się problemami Śląska manifestanci po pięciogodzinnym proteście zaczęli się rozchodzić. „Precz z komuną”, „Jeszcze tu wrócimy” – gromko skandowali na odchodne.

Kiedy trwały pertraktacje manifestantów z marszałkiem Zychem, posłowie KPN pokazywali na specjalnie zwołanej konferencji prasowej podarte i zmoczone ubrania, legitymacje poselskie. Zapowiedzieli, że w związku z naruszeniem ich immunitetu poselskiego będą protestować. Leszek Moczulski sugerował, że policyjna akcja była prowokacją. – Bić do upadłego – takie polecenia – twierdzą konfederaci, padały z policyjnych krótkofalówek.

Spółdzielcy też manifestowali

Pierwsza przed Sejm dotarła około 500-osobowa grupa manifestantów z Ogólnopolskiego Ruchu Mieszkaninowego; którzy domagali się uwłaszczenia mieszkań. Zanim złożyli swoje postulaty na ręce marszałka Józefa Zycha, odczytano nazwiska posłów, którzy głosowali za nową ustawą budowlaną. Po każdym manifestanci skandowali „Niech umrze”. „Prosimy Boga, by umarli”, „To nie po katolicku, ale sprawiedliwie”, „Bida z Błidą w parze idą” – wołali.

Spod Sejmu, podążając za taczka z napisem „Bida do eksmisji”, udali się pod URM, gdzie spotkali pikietujących pracowników przemysłu zbrojeniowego oraz kilkusetosobową grupę z „Ursusa” oczekujących na śląską manifestację.

MAREK KRUKOWSKI (KRA)

Reakcje, oświadczenia, wystąpienia

Minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski wystąpił wczoraj wieczorem w Sejmie z informacją o wydarzeniach, jakie tego dnia miały miejsce na ulicach Warszawy – przed gmachem Urzędu Rady Ministrów, na placu Na Rozdrożu i przed gmachem Sejmu. Z wnioskiem o taką informację wystąpili wcześniej przewodniczący klubów Unii Wolności i Unii Pracy. Milczanowski powiedział, że w wyniku zajęć rannych zostało 24 policjantów, wśród nich jeden jest w stanie ciężkim w wyniku uszkodzenia tchawicy. Rannych zostało 7 demonstrantów.

Minister powiedział, że policja działała w obronie koniecznej wobec bardzo agresywnej postawy niektórych demonstrantów. Apelowali o „uspokojenie emocji”.

Szef MSW pokazał posłom niektóre przedmioty metalowe, z którymi demonstranci wyszli na ulicę.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” obarczyła rząd winą za przebieg wczorajszej manifestacji w Warszawie, w której zostali ranni górnicy i policjanci. Jednocześnie przestrzega przed wzrostem fali protestów. W przekazanym wczoraj wieczorem oświadczeniu KK „S”

stwierdza, że rząd RP „swoją nieodpowiedzialną postawą, brakiem podjęcia wcześniejszych negocjacji, spowodował całą tę sytuację”.

„Jeżeli w dalszym ciągu obecne władze RP uważają, że od nabrzmiałych problemów społecznych można uciec cofając się za ochronny kordon policji, to bardzo źle oceniają sytuację i można spodziewać się wzrostu fali protestów. Najwyższy czas, by postulaty NSZZ „Solidarność” stały się przedmiotem rzeczowych negocjacji. Oczekujemy tego od rządu RP” – głosi oświadczenie podpisane przez przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego.

Zdaniem szefa URM, ministra Marka Borowskiego, „pełną odpowiedzialność” za zajścia podczas manifestacji „Solidarności” w Warszawie ponoszą liderzy „S”. Podkreślił również, że wszystkie opowieści o rzekomej agresywności policji „są wysrane z palca”.

– Trzeba jeszcze raz powiedzieć, że w ten sposób w Polsce niczego się nie zbuduje. Wielokrotnie prosiłmy „siadciecie do stołu negocyjacyjnego”. Opowieści pana Krzaklewskiego, że rząd nie chce rozmawiać są absurdem. „Solidarność” nie wychodzi z żadną konkretną propozycją roz-

mów. Jest Komisja Trójstronna i wszystkie sprawy można tam przedstawić. Tam się ich nie przedstawia, natomiast wychodzi się na ulicę, wyciąga się ludzi, i przynajmniej części z nich robi się wodę z mózgu – stwierdził szef URM.

Biuro Prasowe Rządu przekazało PAP oświadczenie, w którym stwierdzono m.in.: „Organizatorzy manifestacji, odbywającej się pod egidą NSZZ „Solidarność” mieli do zaproponowania jedynie propagandowe hasła, petardy i nowe argumenty w postaci metalowych śrub i nakrętek, służących do wybijania okien i atakowania policjantów(...) W tej sytuacji istnieje potrzeba jednoznacznych oświadczenia, że rząd nie zamierza prowadzić rozmów na ulicy(...) Każdy, kto organizuje lub też bierze udział w zgromadzeniu, którego uczestnicy dopuszczają się naruszeń prawa musi liczyć się z konsekwencjami swoich działań. Każdy, kto chce takie zgromadzenia wykorzystać dla swoich celów politycznych musi być świadomy, że tym samym szkodzi Polsce. Rząd ponownie apeluje do organizatorów i uczestników demonstracji ulicznych o wejście na drogę negocjacji i powstrzymanie się od agresywnych zachowań.”

(PAP)

OKNA Z PCV

profil: PANORAMA, KBE

Przedsiębiorstwo "NIKA", 32-020 WIELICZKA
ul. Ochota 14 tel. 78 18 97; 78 58 66; fax 78 30 61

WIELKA PROMOCJA
do 15 czerwca **Wykorzystaj okazję!**

MONTAŻ ZA DARMO!

Możliwość
zakupu na raty
i wpłaty 15%

Sąd nad Temidą

(INF. WL.) Krajowa Rada Sądownictwa jest zaniepokojona sytuacją w polskim sądownictwie. Podczas dwudniowego posiedzenia, 24 i 25 maja sędziowie zapoznali się z wynikami ankiet rozestanych do prezesów sądów wojewódzkich i apelacyjnych. Prezesi mieli przedstawić sytuację na ich terenie i zaproponować środki zmierzające do poprawy funkcjonowania sądów.

Bez środków

Sędziowie z Krajowej Rady Sądownictwa uważają, iż żadne reformy nie poprawią radykalnie sytuacji, jeżeli nie przeznaczy się większych środków na potrzeby sądownictwa. Środowisko sędziowskie jest poruszone faktem, iż osoby zajmujące wysokie stanowiska państwowe dostały od 1 kwietnia wysokie podwyżki, gdy tymczasem sędziom sądów wojewódzkich zaproponowano podniesienie pensji o... jedną dziesiątą. Obecnie np. wicewojewoda czy dyrektor generalny w ministerstwie zarabia 3509,9 nowych zł, prezes Sądu Najwyższego - 4283,3 zł. Płaca zasadnicza sędziego sądu wojewódzkiego wynosi 1312 zł, a rejonowego 1124,5 zł.

W kolejce do Temidy

Z powodów finansowych i w wyniku przeciążenia pracą sędziowie coraz częściej rezygnują z pracy w wymiarze sprawiedliwości, gdy tymczasem do sądów wpływa coraz więcej spraw. W 1994 r. do sądów powszechnych wpłynęło ich prawie 5 mln (o 150 proc. więcej niż w 1989 r.) W ubiegłym roku sądy wydały ponad 4 mln orzeczeń. Niektóre sprawy,

zwłaszcza w dużych miastach, ciągną się jednak miesiącami. Systematycznie rośnie liczba spraw przypadających na jednego sędziego. O ile w 1992 na jednego sędziego przypadało 928 spraw, to w 1993 - 1071, a w I półroczu 1994 r. - 717. Z roku na rok wzrasta liczba spraw nie rozpatrywanych w przewidzianych przepisami terminach.

Z zebranych ankiet wynika, iż najgorzej przedstawia się sytuacja z wpisem do ksiąg wieczystych, na który w dużych miastach (np. w Warszawie, Krakowie) czeka się nawet do dwóch lat.

- Bardzo niepokojąca jest również sytuacja w sprawach karnych - mówi Marek Kasperczak, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa. - Osoby tymczasowo aresztowane czekają na wyznaczenie terminu pierwszej rozprawy niejednokrotnie ponad rok, czyli dłużej, niż przewidują przepisy. Jeżeli te osoby zaczną występować do Trybunału w Strasburgu, to polskie sądy staną przed koniecznością płacenia wysokości odszkodowań.

Zdaniem sędziego Kasperczaka, na wydłużenie oczekiwania na rozpatrzenie spraw wpłynie również zmiana przepisów; o tymczasowym aresztowaniu decydować będzie sędzia, a nie jak dotychczas prokurator. Niepokojący jest również fakt, iż osoby skazane prawomocnym wyrokiem muszą często czekać wiele miesięcy na rozpatrzenie rewizji.

Ucieczka z sądów

Nie wzrasta natomiast odpowiednio do ilości spraw liczba sędziów. W 1989 r. w sądach powszechnych pracowało ponad 5 tys. sędziów i asesorów sądowych,

zaś w 1994 r. ponad 6,5 tys. (29 proc. więcej). Tymczasem jednak w ubiegłym roku z sądownictwa odeszło przeszło 400 sędziów.

Krajowa Rada Sądownictwa ocenia, że - aby zatrzymać proces degradacji sądownictwa - potrzeba co najmniej tysiąca etatów. Poważnym problemem jest również fakt, iż podjęciem pracy w sądownictwie nie są zainteresowani przedstawiciele żadnych innych zawodów prawniczych poza prokuraturami. Przechodzenie prokuratorów do sądownictwa z kolei przyczyni się do pogarszania sytuacji prokuratury. *- Co roku odchodzi kilkudziesięciu doświadczonych sędziów. Rezygnują z reguły najlepsi. Zastępuje się ich młodymi niedoświadczonymi osobami, które potrzebują kilku lat, aby zdobyć odpowiednią wiedzę i doświadczenie - mówi sędzia Włodzimierz Olszewski, szef Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie i członek Krajowej Rady Sądownictwa.*

Bulwersujące procesy

Sędziowie z Krajowej Rady Sądownictwa dyskutowali również na temat przedłużających się procesów, które szczególnie bulwersują opinię publiczną. Większość sędziów uważa, iż ewidentnie źle, tzn. opieszale prowadzony jest proces Adama Humera. Terminy kolejnych rozpraw są zbyt odległe. *- W tym procesie konieczny jest pośpiech ze względów humanitarnych - mówi Włodzimierz Olszewski. - Świadczenie są ludźmi w podeszłym wieku, często w nie najlepszym stanie zdrowia. Nie powinno się ich narażać na stres uczestniczenia w długotrwałym procesie. Przecież ci ludzie muszą przeżywać na nowo okropne wspomnienia z przeszłości.*

Sędziów z KRS niepokoi również przedłużający się proces sprawców masakry w kopalni „Wujek”. Jak podkreśla sędzia Olszewski, obecne procedura karna nie sprzyja prowadzeniu szybkiego postępowania. Prawo do szybkiego procesu jest w Polsce fikcją. Obecność oskarżonego na rozprawie jest obowiązkowa, więc jego niestawienie się przed sądem blokuje proces. W procesie sprawców masakry w kopalni „Wujek” jednym z powodów jego przeciągania się jest nadmierne liberalne stanowisko sędziów. Przepisy stanowią, iż zaświadczenie o niestawieniu się oskarżonego na rozprawę musi być wydane przez ordynatora szpitala lub też poświadczone przez lekarza sądowego. Tymczasem katowicki sędziowie przyjmują zwolnienia od wszystkich lekarzy. Sędziowie z KRS uważają, że na przyspieszenie procesu wpłynęłoby zastosowanie wobec oskarżonych uchylających się od obecności na rozprawie zastrzonych środków: jak doprowadzenie na rozprawę lub nawet zastosowanie aresztu tymczasowego.

Jak podkreśla Krajowa Rada Sądownictwa, nie można też wyłączać sędziów z innych spraw i kierować ich wyłącznie do jednego, nawet najbardziej bulwersującego opinii publiczną procesu. Wszystkie zastrzeżenia Rady wiążą się jednak ostatecznie z brakiem pieniędzy. *- Nie można wymagać od sądów większej skuteczności przy obecnym systemie finansowania sądownictwa - mówi sędzia Olszewski. - Bez odpowiednich środków finansowych nie możemy liczyć na poprawę sytuacji.*

JAROSŁAW KOSTRZEWA

Sprawa Wareckiego

Napadał „na ucieczkę”

Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Żoliborz zdecydowała o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące Roberta Wareckiego. Zarzuca mu się, że 16 maja br. napadł w stolicy na 86-letnią staruszkę i groząc jej nożem zrabował 40 zł. 24 listopada ub.r. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Wareckiego na 25 lat więzienia za zabójstwa dwóch starszych kobiet. 2 bm. zbiegł ze schroniska dla nieletnich w Chojnicach; policja ujęła go w środę.

Warecki jest też podejrzewany o to, że 2 bm. wraz z Krystianem Cz. (niespełna 18-letnim mieszkańcem Obornik Wielkopolskich, którego policja ujęła 4 bm.) napadł na kobietę w Tucholi - poinformował rzecznik Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszczy Jan Bednarek.

Do mieszkania kobiety weszli podając się za krewnych jej sąsiadów i poprosili o szklankę wody. Następnie jeden z nich obezwładnił ją, a drugi splądrował dom. Zabrali różne przedmioty wartości 400 zł.

Warszawska prokuratura zastanowiła również dozór policyjny wobec Zbigniewa F., który ukrywał poszukiwanego listem gończym Wareckiego w swoim mieszkaniu. 18-letni obecnie Warecki, w procesie przed warszawskim SW, był sądzony jak osoba pełnoletnia.

Jest to wyjątek w prawie karnym, stosowany wobec osób, które ukończyły 16 lat, a popełniły najcięższe zbrodnie. Warecki dzwonił do mieszkań starszych osób i po dostaniu się pod różnymi pozorami do środka, brutalnie atakował. Jest wyjątkowo bezwzględny i pozbawionym wszelkich skrupułów mordercą - podkreślano podczas rozprawy.

(PAP)

Zbieg w potrzasku

(INF. WL.) Po kilkugodzinym pościgu oraz blokadzie dróg i przejść granicznych 25 bm. wieczorem funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali 25-letniego Konstantego D. z Kazachstanu. Usiłował on uciec z Polski przez „zieloną granicę” w pobliżu drogowego przejścia w Medyce, po tym, jak parę godzin wcześniej spowodował w Przemyślu groźny wypadek drogowy.

Na międzynarodowej trasie E-4 przy podjeździe na tzw. czteropasmówkę obcokrajowiec kierujący BMW rozwinął nadmierną prędkość, zjechał z niewiadomych przyczyn na niewłaściwy pas ruchu i czołowo uderzył w „hyundai”, na przemysłowych numerach rejestracyjnych.

Pasażer i kierowca z licznymi obrażeniami trafili do szpitala; stan zdrowia kierowcy lekarze określili jako ciężki. Sprawca wypadku porzucił swoje BMW i zbiegł.

Na szczęście policjanci znaleźli dokumenty obcokrajowca, wraz ze zdjęciem. Uciekinier zdając sobie sprawę, że zarządzone pościgi i blokadę granicy, spróbował przekroczyć ją nielegalnie. Funkcjonariusze Straży Granicznej zdjęli go z granicznej siatki niedaleko Medyki.

Policja bada pochodzenie samochodu, który (co nie jest wykluczone) mógł być ukradziony w Niemczech. Sprawca przebywający od wczoraj w areszcie przyznał się do spowodowania wypadku.

MOT.

Superprokuratorzy pracują pełną parą

52 miliardy na „Royalu”

(INF. WL.) Prokuratorzy z nie zorganizowanego do końca Wydziału ds. Przestępczości Zorganizowanej otrzymali do prowadzenia kolejne trudne śledztwo. Sprawa dotyczy przekrętu ze spirytusem „Royal” i jednego z najbogatszych poznańskich biznesmenów, Krzysztofa N.

Nowy wydział Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu wprowadził nie ma jeszcze ani szefa, ani w pełni wyposażonego biura, jednak już od kilku tygodni pracuje pełną parą. Prokuratorzy do zadań specjalnych zajmują się holdingiem „Elektromis”, działalnością poznańskiej spółki „Rival”, należącej do dawnego sponsora policji, Zdzisława W., groźbami zamachu na Prokuraturę Rejonową w Lesznie oraz tajemniczym upadkiem Banku Spółdzielczego w Sompolnie (woj. konińskie). W ostatnich

dniach wydział wszczął kolejne, dziesiąte już śledztwo.

Przedmiotem postępowania jest oszustwo na ciele i podatku (łącznie na kwotę 52 mld starych zł) dokonane przy okazji importu do kraju dużego transportu spirytusu „Royal”. Zajmował się nią - lecz w końcu, ze względu na liczne trudności, „formalne”, zawiesił - zamiejscowy ośrodek poznańskiej Prokuratury Wojewódzkiej w Koninie.

Superprokuratorzy próbują na nowo wyjaśnić okoliczności celno-podatkowego przekrętu. Szczególnie zainteresowały ich osoby pojawiających się w sprawie znanych poznańskich biznesmenów, w tym m.in. Krzysztofa N., występującego w charakterze poszkodowanego we wspomnianym już śledztwie dotyczącym upadku banku z Sompolna.

KRZYSZTOF KAŹMIERCZAK

Kara śmierci utrzymana

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim skazał wczoraj Henryka Morusia, oskarżonego o 7 zabójstw i 3 inne przestępstwa, na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych na zawsze. Wyrok nie jest prawomocny. Obrona oskarżonego zapowiedziała wniesienie rewizji.

Morusia - 52-letniego rencistę z Sulejowa (woj. piotrkowskie), ojca trojga dzieci, tymczasowo aresztowanego od lipca 1992 r. - sąd uznał winnym zastrzelenia w marcu 1986 r. z karabinka sportowego „Brno” Teresy Grabowskiej, mieszkanki Włodzimierzowa (woj. piotrkowskie), oraz zabicia między styczniem a czerwcem 1992 r. z tej samej broni 6 innych osób (na terenie woj. piotrkowskiego).

Sąd stwierdził, że dowodem w sprawie są wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym. Morus szczegółowo opisał wówczas okoliczności zabójstw; ujawnił również zbrodnię, której mu nie przypisywano.

Według sądu fakt, że oskarżony odwołał swoje wyjaśnienia i nie przyznał się do winy, „nie podważa znaczenia dowodowego tych wyjaśnień”.

Sąd uznał, że Morus działał w sposób bezwzględny i brutalny. Zabijał z chęci zysku i z wyjątkową premedytacją. Był bezlitosny dla ofiar. Działał planowo - zabójstwa poprzedzał rozpoznaniem, a na spotkania z ofiarami szedł z załadowaną bronią.

Oskarżony nie skorzystał z prawa głosu.

Zakończony w piątek proces był drugim w sprawie Morusia. W maju 1993 r. piotrkowski sąd uznał Morusia winnym dokonania 7 zabójstw i skazał go na karę śmierci. W grudniu 1993 Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił wyrok; uzasadniając, że nie wyjaśniono wszystkich wątpliwości, przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd w Piotrkowie.

(PAP)

W kolejce do szklanej kuli

(INF. WL.) Zaledwie 50 tysięcy złotych (starych!) kosztowała mnie wiedza o tym, że jestem czarownicą. Okazało się mianowicie, że inaczej niż u zwykłych śmiertelników - u mnie „dająca” ręką jest ręką prawa. Gdy tylko przyłożyłam dłoń do pięknej magicznej kuli, opisanej jako kula plazmatyczna, zaczęła iskrzyć. *- Cudownie - ucieszyła się obsługująca kulę pani, z wykształcenia technik ogrodnik. - Mnie też „daje” prawa ręką, dzięki temu mogę uzdrawiać innych ludzi. Pani pewnie też.*

Toż to wspaniała wiadomość. W pokoju obok przyjmował znany warszawski bioterapeuta Paweł Połonecki. Do niego kolejka była najdłuższa - ciągnęła się aż na schody. Minuta przekazywania cudownej energii -

trzy stowy do kasy. Jeśli więc kula powiedziała prawdę...

III Festiwal „Nie z tej Ziemi”, który będzie trwał aż do niedzieli, rozpoczął się wczoraj o godz. 11 w Nowohuckim Centrum Kultury. Zgromadził prawdziwe tłumy czarnoksiężników, magów, wróżbitów, tarocistów i uzdrowiaczy różnego autoramentu oraz wielką rzeszę fanów (choć wejściówka na trzy dni kosztuje 300 tys. starych zł). Charakteryzował się przede wszystkim mocnym zapachem kadzideł i kakofonią dźwięków, dolatujących z wielu nadajników równocześnie. Do każdego stoiska ustawiły się kolejki zainteresowanych. A stoisk było tak wiele, że naprawdę trudno było przejść korytarzem, choć za miejsce pod stoisko na całe trzy dni trwania festiwalu trzeba było zapłacić 3 mln zł. Ezoteryczni specjaliści, jak

sądzę, dobrze umieją liczyć. Sprzedając swoje cudowne umiejętności z pewnością zarobią wielokrotnie więcej niż zapłacił za plac.

Wróżka Eugenia, nagle wystylizowana: opaska na włosach, fioletowa suknia z czarną narzutką, kadzi-dełko i świecący kamień, pobierała za wróżbę 250 tys. zł. Wróżka Astro-Asterix, przyjmująca stół w stół z Eugenią, poza rozkładaniem kart czytała także z ręki. *- Pani miała problemy z utrzymaniem ciąży? - przekrzykując kłębiący się tłum wypytywała jakąś kobiecinę młoda blondynka. Gdyby nie informacja, nigdy bym się nie domyśliła, że to wróżka. Ale właśnie od niej za niespełna trzy stowy (stare) dowiedziałam się, że być może jeszcze tego lata czeka mnie wyjazd zagraniczny, a pod koniec roku wyjadę z pewno-*

ścią i to daleko. Zaś w listopadzie przeżyję płomienną miłość (jak ja to powiem mężowi?).

„Zmierz swoją energię życia! „Egely Weel” - światowa nowość! Po raz pierwszy w Polsce!” - wołał plakat przy kolejnym stoisku.

- Mierz ilaraz VQ, wartości sił vitalnych w organizmie - mówił Jacek Kalicki, z wykształcenia pedagog po WSP, który wraz z synem od lat z powodzeniem prowadzi ten interes. Mają jeszcze Magic Needle - igłę magiczną, która „powoduje generalnie wzrost energii życiowej”. Oba wielce zmyślne aparaty panowie sprowadzają z Niemiec. Nie skorzystałam jednak - powiedziałam stowy.

Na półpiętrze kolejne stoisko, do którego ustawili się tłumy. Nie, to tylko punkt z kawą...

ELŻBIETA BOREK

Najpiękniejsze Arie dla „Wysp Szczęśliwych”

(INF. WL.) Jutro o godz. 19 na scenie Operetki przy ul. Lubicz w Krakowie odbędzie się koncert zorganizowany przez artystów krakowskiej Opery i Operetki. Usłyszymy najpiękniejsze arie operowe i operetkowe. Publiczność będzie mogła licytować arie ze specjalną dedykacją. Ponadto artyści zapowiadają wiele niespodzianek. Dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz Fundacji Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe”, która zbiera w tej chwili pieniądze na aparat do radioterapii. Serdecznie zapraszamy na koncert! Celem fundacji „Wyspy Szczęśliwe” jest gromadzenie funduszy

na dofinansowanie leczenia dzieci objętych opieką Kliniki Hematologii Dziecięcej w Krakowie, zakup leków i potrzebnego sprzętu a także pomoc w zakresie leczenia polskich dzieci za granicą. Zdaniem lekarzy, większość chorób nowotworowych u dzieci ma pomyślne rokowania, co wyraża się możliwością całkowitego wyleczenia w granicach 70-80 proc. przypadków. Proces leczenia chorób nowotworowych jest długotrwały i niezmiernie kosztowny. Fundacja zwraca się do wszystkich ludzi dobrego serca o pomoc finansową. Pieniądze można przysyłać na konto: PKO I/O Kraków, 35510-164294-132-3. (AMS)

„Rolling Stones” i Strauss jednego wieczoru

Wielki balet z Genewy

(INF.WL.) Dwa balety w ciągu jednego wieczoru pokaże 29 i 30 maja w Teatrze im. Słowackiego zespół Teatru Wielkiego z Genewy. „Rooster” z muzyką zespołu „The Rolling Stones” nawiązuje do lat 60., „Perpetum” - dowiecnie i lekkie, jak muzyka Straussa, cofnie nas do czasów C.K. monarchii, na którą choreograf patrzy z przymrużeniem oka. Wszystko to w brawurowym wykonaniu zespołu, którego jeszcze do tej pory nikt nie oglądał na polskich scenach, choć znany jest w wielu krajach świata. Do Polski przyjeżdża na zaproszenie Krakowskiej Fundacji Sztuki Baletowej (współorganizatorami są fundacja Pro Helvetia

i znana firma „Convecton”), aby wziąć udział w II Krakowskiej Wiosnie Baletowej, a potem w Łódzkich Spotkaniach Baletowych. Spektakle, które będzie mogła obejrzeć krakowska publiczność stworzyli: Christopher Bruce - związany przez długie lata z londyńskim Ballet Rambert jako jego solista, choreograf, a następnie dyrektor artystyczny oraz Ohad Naharin - jeden z najsłynniejszych twórców współczesnego baletu, od pięciu lat szef artystyczny izraelskiego Batsheva Dance Company. Bilety w cenie od 15 do 25 zł można kupić w kasie teatru. (JR)

Amerykanie gośćmi krakowskiej Radiówki

Perty i galop

Wprawdzie nie dotarła do Krakowa San Francisco Symphony Orchestra, jedna z najświetniejszych na świecie, odbywająca właśnie europejskie tournée (w maju grała w Katowicach i Warszawie), ale także mieliśmy w Krakowie amerykańskich gości na dwóch niedawnych koncertach Radiowej Orkiestry Symfonicznej. Edward Grieg, wielki Norweg, prócz słynnego koncertu fortepianowego a-moll, Peer Gynta, suit orkiestrowych, pieśni i niezliczonych utworów fortepianowych skomponował piękną sonatę na wiolonczelę i fortepian op. 36, którą nawet sam grał wraz z Pablo Casalem w Holandii w 1906 r. Ten właśnie utwór, pełen typowej dla Griega śpiewności owianej północną melancholią został przerobiony na orkiestrę i... kontrabas (!) oraz zinstrumetowany przez Josepha Horowitza. W Krakowie grał go wraz z Orkiestrą Radiową pod dyr. Andrzeja Straszyskiego we wtorek 16 bm. amerykański wirtuoz tego instrumentu Gary Karr. Jego instrument, XVII-wieczny Amati, o aksamitnym i szlachetnym brzmieniu, dosłownie „śpiewał” piękną kantylenę. Usłyszeliśmy też Tarentellę skomponowaną przez włoskiego wirtuoz kontrabas i dyrygenta Giovanniego Bottesiniego. Na bis Gary Karr dał prawdziwy własny spektakl, w którym 4 utwory bądź solowe, bądź z udziałem członków orkiestry obdarzył własnymi kreacjami... aktorskimi, znakomicie grając

i bawiąc publiczność, tak zachwyconą, że po ustaniu popisów bohatera wieczoru masowo opuszczała salę Filharmonii. Zostali za to wierni słuchacze Radiówki, która jak zwykle ich nie zawiodła. Pod mistrzowską batutą Andrzeja Straszyskiego, byłego szefa artystycznego Teatru Wielkiego - Opery Narodowej w Warszawie, obecnie dyrygenta operowego i baletowego tej sceny, po raz kolejny udowodniła, że jest jednym z dwóch, trzech najlepszych zespołów symfonicznych w Polsce. Uwertura do „Jedwabnej drabinki” G. Rossiniego, I Suita „Arleżanka” G. Bizeta i Kaprys Hiszpański M. Rimskiego-Korsakowa (bisowany) - były to pełne blasku muzyczne perty, skrzęca się kolorystyką dźwiękową. Niestety, zupełnie nie wykorzystał możliwości krakowskiej Orkiestry dyrygent drugiego koncertu (23 maja) - Mirosław Jacek Błaszczak, laureat Konkursu Dyrygentów im. G. Fitelberga w Katowicach (1991), szef Filharmonii Białostockiej. Próbował on wraz z pianistą z USA - Thomasem Tirino (absolwentem Juilliard School of Music, laureatem konkursów muzycznych w Tokio i im. Czajkowskiego w Moskwie) dowieść nam, że wykonanie popularnej muzyki symfonicznej nie musi być precyzyjne; wystarczy grać szybko i głośno, aby publiczność była zachwycona. A przecież nie bardziej błędnego! Utwory znane z mistrzowskich kreacji największych artystów tym bardziej same się nie obrodziły bez doskonałych interpretacji.

Toruń - dzień szósty

O naturze bytu

Dziś było bardzo fundamentalnie. Po spektaklach, na pytanie ciekawskiego, czego one dotyczyły, odpowiedzi padały tajemne. Albo głębokie milczenie, albo głębokie stwierdzenie, iż życia w ogóle dotyczyły, czyli życia z perspektywy dnia naszego dzisiejszego. Każde pytanie bardziej szczegółowe było wśród braci krytyków ignorowane jako małostkowe. Dzieła były dwa. Pierwsze ze sfery teatru tańca, zatytułowane „Bonjour Madame...”, a wykonane przez belgijskich awangardystów, zwanych się Les Ballets C. de la B. Drugie zaś ze sfery scenicznych, przyjemnych przypowieści o dziecięcych inicjacjach, wystawione przez Teatr Clwyd z Walii. Rzecz dotyczyła autobiograficznych wyznań Caradoga Pricharda, ichniejszego wielkiego pisarza, a zatytułowana była „Pełnia księżyca”. „Bonjour Madame...” i „Pełnia księżyca” osiągały ten sam poziom nudy, ale za to z różnych stron. Tancerze epatują nowością, akademicy z Walii zaś - statecznością i dziecięcością. U tancerzy kura w klatce gdać, u Walijszyków natomiast - deszcz pada z rury umieszczonej nad sceną, z rury, która udaje, że jej nie ma. My zaś, widzowie, udajemy dwie rzeczy - że kurę zauważamy oraz że nie zauważamy rury. Czyli udajemy, że jesteśmy nieustannie na poziomie proponowanych estetyk. Walijszyki stwierdzają w swej opowieści o dojrzewaniu, iż trzeba dojrzeć, aby żyć prawdziwie. Tancerze - że życie nie jest łatwe. U pierwszych największym osiągnięciem inscenizacyjnym jest anioł, który skrzydłami porusza. U drugich - rzeczona już kura, która wprawdzie skrzydłami nie macha, ale za to gdać jakieś sensy. PAWEŁ GŁOWACKI

Klub Stałego Czytelnika



Nagroda Tygodnia

RADIOMAGNETOFON
PANASONIC RXFT 530

SPONSOR

MIX electronics

SALONY SPRZEDAŻY:

ul. Królewska 55	ul. Floriańska 15
ul. Kalwaryjska 22	ul. Starowiślna 33
ul. Kalwaryjska 34	KAZIMIERZA WIELKA
ul. Długa 29	ul. Głowackiego 2

Nagroda Miesiąca

2 lodówki Whirlpool

Kraków, Kazimierza Wielkiego 43
Kraków, Rakowicka 1
Kraków, Limanowskiego 10
Kraków, Bazar Tomex
Myślenice, Rzemieślnicza 25

SPONSOR

TAJMAK pralki lodówki sprzęt AGD

Zapraszamy dzieci

Raz jeszcze ponawiamy zaproszenie na jutrzejszą imprezę z okazji Dnia Dziecka, którą „Dziennik Polski” organizuje wspólnie z Radiem „Alfa”. Odbędzie się ona na terenie Muzeum Lotnictwa w Krakowie (al. Jana Pawła II 39). Dla dzieci przygotowaliśmy wiele zabaw i atrakcji. Prosimy zabrać ze sobą karty klubowe, będą potrzebne przy losowaniu nagród.

Z kartą na recital Anny Szałapak...

Pierwszy Klubowicz, który zadzwoni dziś do nas o godz. 9.45 otrzyma podwójne zaproszenie na recital Anny Szałapak, który odbędzie się w poniedziałek w Piwnicy Pod Baranami o godz. 21.

Podaruj dziecku wakacje...

Federacja Drużyn im. Cichociemnych i „Dziennik Polski” ogłaszają konkurs na najlepszą grę zespołową. Klubowicze, którzy prześlą do dnia 15 czerwca opis swojej ulubionej zabawy lub gry zespołowej wezmą udział w naszym konkursie. Najlepsze pomysły będą premiowane wyjazdem na obóz harcerski. Za darmo! Prosimy pamiętać o podaniu adresu zwrotnego i, ewentualnie, numeru swojego telefonu.

Narysuj logo naszego Klubu...

Wszyscy Klubowicze, którzy do dnia 20 czerwca prześlą nam swój pomysł na znak graficzny Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego” wezmą udział w konkursie. Najlepsze logo będzie ukazywać się codziennie na łamach naszej gazety. Autor tego rysunku otrzyma nagrodę niespodziankę.

Nowy numer Klubu

Krakowski Klub Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, mieszczący się przy ul. Basztowej 23 ma od ubiegłego piątku nowy numer telefonu: 22-19-45.

Klub Stałego Czytelnika
DZIENNIK POLSKI

MAJ 21
Kupon nr

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): A więc radość. Otwierają się wrota do nieba. Tam złoto, tam błękit, tam światłość. Iluminacja. Arkadia - za miedzą.

BYK (21 IV - 21 V): Poczucie piękna i harmonii. Estetyka życia, estetyka przeżywania - zachwyt. Patrzysz w słońce. Wiatr rozwiewa włosy.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Znakomicie: pomyslowo, bojowo, przebojowo, atomowo... Weź się za bary z życiem. Zapalnik odkręcony! Wystrzał.

RAK (22 VI - 22 VII): Harmonia wewnętrzna, spokój, relaks - oddajesz się ulubionym hobby. Praca w ogrodzie? Spacer? Wolność!

LEW (23 VII - 22 VIII): Machasz na wszystko ręką, wesoły, swobodny, radosny. Marzysz na jawie... Trochę samokontroli! Nieco ostrożności!

PANNA (23 VIII - 22 IX): Witasz w swym znaku Marsa - dynamicznie, z entuzjazmem, radośnie. Czas na wielkie czyny i wielkie wyzwania. Rzeczywistość woła!

WAGA (23 IX - 22 X): Pogodny, pełen wewnętrznej radości, harmonii - przeżywasz świat intensywnie. Mocno. A wkoło cuda i dziwy.

Wspaniałości. Estetyka codzienności. Uczta.

SKORPION (23 X - 21 XI): Emocje dogasają. Przykre myśli błędne. Na horyzoncie nowa jakość, nowe słońce. Czyżby?...
STRZELEC (22 XI - 21 XII): Zagrożenia wydają się realne. Trudności poważne. Test wymagał będzie charakteru, cierpliwości, staranności. Wykaż się siłą woli.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Zapowiadany przełom właśnie następuje. Zepnij ostrogi. Rumak przebiera kopytami. Giermek nie się włóczy. Sztandary, wiatr, słońce. I do boju.

WODNIK (21 I - 20 II): Zbyt polegasz na szczęśliwym trafie. Więc choć pomysły skłaniają do ryzyka - bądź rozważny. A z decyzjami wstrzymaj się do poniedziałku.

RYBY (21 II - 20 III): Na bezrybiu i Rak ryba. Chyba...

ASTROLOGUS

Kto urodził się 27 maja...

Inteligentny, błyskotliwy ma handlowe zdolności. Urodzony mędnym - szef wymagający.

budo MARKET
PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY:
STALPRODUKT S.A.
JĘDZA OSTROWIEC

WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE
31-752 Kraków, ul. K. Makuszyńskiego 13
tel. (012) 43-05-82 (na terenie K.P.P.M.B.S.A. Kraków)



Szczyt WNP w Mińsku

Trudy odbudowy „światności”

■ **OFIARY EBOLA.** Według oświadczenia ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), którzy przybyli w czwartek do Kinshasy, liczba ofiar śmiertelnych gorączki krwotocznej wywołanej przez wirusa Ebola wzrosła do 121 a liczba zachorowań – do 160.

■ **SPOTKANIE PO LATACH.** W porcie lotniczym pod Tel Awiem niemal codziennie dochodzi do wzruszających spotkań dwóch lub więcej krewnych, którzy nie widzieli się przez dziesiątki lat. Dwa dni temu zanotowano kolejny rekord, kiedy brat i siostra z Polski, którzy nie wiedzieli, że żyją, spotkali się po 58 latach. Z Polski przybyła Olga Maria Szczuk, która mieszka pod Warszawą. Nie wiedziała, że jej brat Marian Zajdner przeżył wojnę i mieszka w Izraelu. Ostatni raz widzieli się, kiedy brat miał dwa lata i został przejęty przez polską rodzinę, a potem umieszczony w sierocińcu, a Olga Maria w klasztorze.

■ **15 LAT W CELI ŚMIERCI.** W nocy z czwartku na piątek w więzieniu w Greensville w Wirginii stracono 49-letniego mordercę, Willie Lloyda Turnera, który czekał na egzekucję ponad 15 lat – najdłużej ze wszystkich 56 skazańców w tym stanie. W trzy minuty po otrzymaniu zastrzyku z trucizną Turner został uznany za zmarłego. Turner w 1978 obrabował i zamordował właściciela sklepu jubilerskiego w miejscowości Franklin. Turner odmówił wystąpienia do gubernatora stanowego o łaskę, ponieważ – jak się wyraził – jest zbyt dumny. Turner trzykrotnie podejmował próbę wydostania się z więzienia i pomógł w 1984 roku w ucieczce sześciu innym skazańcom, sam jednak nie opuścił celi.

■ **POLONIA ZA KURONIEM.** 24 polskich twórców i naukowców, mieszkających w Paryżu, złożyły podpisy pod deklaracją popierającą kandydaturę Jacka Kuronia na prezydenta RP. Sygnatariuszami dokumentu są m.in.: Kazimierz Brandys, Agnieszka Holland, Jan Lebenstein, Andrzej Seweryn. Wyrażają oni przekonanie, że „postawa Jacka Kuronia, potwierdzona jego wieloletnią walką o wolną i demokratyczną Polskę, daje rękojmię, że przeciwstawi się on wszelkim zamachom na demokrację”, a „zaufanie, jakim cieszy się w Polsce i na świecie, pozwoli mu skutecznie działać na rzecz integracji naszego kraju z Europą i naszego uczestnictwa w zachodnich strukturach bezpieczeństwa”.

■ **300 MILIONÓW NA LIKWIDACJĘ KOKI.** Ogłoszony w czwartek w Bogocie raport rządowy stwierdza, że w najbliższych dwóch latach trzeba przeznaczyć 300 milionów dolarów, aby całkowicie zniszczyć w Kolumbii plantację koki, maku i marihuany o łącznej powierzchni 65 tys. hektarów. Z upraw tych utrzymuje się bezpośrednio 30 tys. rodzin, a pośrednio 270 tysięcy. AFP informuje, że społeczność międzynarodowa pokryje połowę kosztów likwidacji tych plantacji.

■ **ŻYRINOWSKI CHCE BROŃ.** Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji (LDPR) Władimira Żyrinowskiego zażądała wczoraj od ministerstwa obrony Rosji natychmiastowego dostarczenia Serbom bośniackim broni przeciwlotniczej, by „mogli dać właściwą odpowiedź mordercom z NATO”. Według partii Żyrinowskiego, rząd Rosji jest „pozbawiony zasad”, gdyż nie usiłuje „powstrzymać soldateski NATO, która rozpętuje III wojnę światową”.

Wczorajsze spotkanie szefów państw i rządów krajów – członków WNP w Mińsku zdominowała polityka i problemy wojskowe.

Do sensacji w Mińsku nie doszło. Nikt nowy nie przyłączył się wczoraj do układu o ochronie granic krajów-członków WNP z państwami, nie wchodzącymi do Wspólnoty. Układ oraz związany z nim dokument, nazwany „Koncepcją” ochrony, podpisało 7 państw, których przedstawiciele parałowali wcześniej obydwu dokumenty: (Armenia, Białoruś, Kazachstan, Kirgizja, Rosja, Tadżykistan, Uzbekistan). Konsekwentnie nie podpisała niczego Ukraina, Mołdawia, Azerbejdżan oraz Turkmenia.

Zarówno „koncepcja”, jak i układ są bardzo ogólne i mogą zaledwie stanowić podstawę do podjęcia prac nad ewentualnymi konkretnymi programami. Na razie niczego praktycznego nie oznaczają, ani dla sygnatariuszy, ani ich sąsiadów spoza Wspólnoty, w tym Polski.

Białoruś działa w oparciu o dwustronne, podpisane w lutym br. z Rosją porozumienie o wspólnej ochronie granicy państwowej Białorusi (to określenie dokument odnosi tylko do granicy Białorusi z Polską, Litwą i Łotwą), które nie przewiduje obecności rosyjskiej straży granicznej na tej granicy, natomiast dość precyzyjnie określa współpracę wojsk pogranicznych obydwu krajów na szczeblach kierowniczych.

Zainteresowanie dziennikarzy budziło porozumienie o przewozach ładunków specjalnych i produkcji o wojskowym przeznaczeniu, ale odmówiono informacji poza stwierdzeniem faktu jego podpisania. Nie omawiano problemu tworzenia wspólnych sił zbrojnych w ramach WNP. Łukaszenka dodał, że szefowie państw WNP gotowi są współpracować, ale nie w zakresie jednoczenia wszystkich sił wojskowych, a jednoczenia regionalnego. Takie przyjęto rozwiązanie. I jest ono częściowo realizowane, np. jeśli chodzi

o Białoruś i Rosję – w ochronie przestrzeni powietrznej, a dziś dotyczy i innych wojsk, w tym lądowych.

W objętych porządkiem spotkania kwestiach ekonomicznych plan zrealizowano, ale praktycznych konsekwencji oczekiwać raczej nie można. Powołano, co prawda Międzypaństwowy Komitet Walutowy, który ma pomóc regulować wzajemne płatności, jednak przyjęty w tej sprawie dokument ma charakter – jak to określono – „strategiczny”. Obserwatorzy sądzą, że przyniesie on tyle, co powołany 3 lata temu Międzypaństwowy Bank, który do dziś nie zaistniał.

Poza porządkiem – rozmawiano o unii celnej. Rosyjski premier Wiktor Czernomyrdin oświadczył, że na klimat tej rozmowy wpłynął przebieg współpracy Białorusi i Rosji, krajów, które są na drodze do integracji. Podobną opinię wyraził na plenarnym posiedzeniu Borys Jelcyn, dodając, że pora na wspólną walutę.

Zdaniem Czernomyrdina, finalizuje się przyłączenie do unii celnej Kazachstanu, a w Mińsku chęć przystąpienia wyraziły również Uzbekistan, Kirgistan, Turkmenia i Tadżykistan.

Łukaszenka zapewniał, iż nie należy przekreślać Ukrainy i uznawać jej za kraj, który aktywnie „rujnuje” jedność. Powoływał się na swoją dwugodzinną rozmowę z prezydentem Kuczmą, z której wyniósł przekonanie, że „Ukraina gotowa jest prowadzić rozmowy i interesują ją pewne elementy integracji”.

Łukaszenka dodał przy tym, że Białoruś i Ukraina podchodzi do integracji z pozycji zachowania suwerenności. Natomiast Czernomyrdin zaakcentował, że nie sięga po suwerenność, ale nikt nie przeszkodzi w zjednoczeniu i wyraził przekonanie, że nastąpi to na cywilizowanych zasadach. Kolejny szczyt ma się odbyć 3 listopada 1995 w Soczi.

(PAP)

Atak za atak

Żywe tarcze Serbów

Telewizja Serbów bośniackich pokazała sześciu mężczyzn, przykutych w pobliżu składów amunicji. „Żołnierzom tym nic się nie stanie, jeśli nie będzie nowych nalołów” – brzmiał komentarz do materiału filmowego. Można było usłyszeć jednego z obserwatorów ONZ (czarnoskórego, przykutego do mostu), który powiedział po angielsku, że ataki NATO spowodowały śmierć „mnóstwa cywilów” i że były „zbrodnią przeciw ludzkości”. „Apeluję do NATO o zaprzestanie bombardowania celów serbskich” – powiedział ów obserwator.

Rzecznik ONZ Fred Eckhard podkreślił, że oprócz użycia obserwatorów ONZ jako „żywych tarcz” w Pale i na sarajewskim przedmieściu Lukavica, Serbowie zaminowali wejścia do czterech z dziewięciu ONZ-owskich składnic broni w rejonie Sarajewa. Składnic tych pilnują przede wszystkim francuskie „błękitne hełmy”.

Bośniacy Serbowie rozbroili wczoraj koło Sarajewa i wywieźli w nieznany kierunek 30 żołnierzy francuskich z sił pokojowych ONZ. Francuzi pilnowali jednej z ONZ-owskich składnic broni, przekazanej pod kontrolę ONZ przez strony konfliktu bośniackiego w 1994 r., kiedy wokół stolicy BiH ustanowiono dwudziestokilometrową strefę, w której broń ciężka jest zabroniona.

Francja zażądała wczoraj „pilnego zwołania” Rady Bezpieczeństwa ONZ i Rady Atlantycznej – najwyższego organu cywilnego NATO – dla omówienia sytuacji w Bośni.

Francuskie MSZ, w ogłoszonym komunikacie podkreśla jednocześnie, że „Francja potępia z całą mocą postawę przywódców Serbów bośniackich” i żąda natychmiastowego uwolnienia żołnierzy ONZ, wśród których znajdują się „liczni żołnierze francuscy”.

Nie bacząc na naloty NATO, z jednej z takich składnic Serbowie zabrali wczoraj kolejne trzy ciężkie działa.

Jak podała agencja prasowa Serbów bośniackich SRNA, samoloty NATO zrzuciły wczoraj trzy bomby. Wiadomość o nalocie potwierdził rzecznik wojskowy ONZ w Zagrzebiu. Poinformował również, iż samoloty atakowały ten sam cel, co w czwartek.

Czwartkowy nalot był reakcją na zignorowanie przez Serbów ultimatum ONZ w sprawie zwrotu ciężkiej broni. W odpowiedzi w nocy z czwartku na piątek Serbowie ostrzelali „strefę bezpieczeństwa” ONZ wokół Tuzli w północno-wschodniej Bośni.

W wyniku bombardowania Tuzli przez artylerię bośniackich Serbów zginęło 71 osób, a 150 jest rannych. Stan wielu rannych jest bardzo ciężki.

– Rosja w porę ostrzegła Serbów przed atakami samolotów NATO na ich pozycje w Bośni – oświadczył w Moskwie prezydent Borys Jelcyn przed odlotem do Mińska na wczorajszy szczyt poradzieckiej Wspólnoty Niepodległych Państw. Strona rosyjska została według niego poinformowana o decyzji ONZ i NATO

w sprawie przeprowadzenia nalołów i wypowiedziała się przeciw tej akcji.

NATO wezwało wczoraj „wszystkie strony konfliktu” w Bośni do natychmiastowego wstrzymania walk i bombardowań stref bezpieczeństwa oraz do poszanowania stref bez broni ciężkiej, ale kolejny raz zastrzegło, że nie widzi rozwiązania militarnego i że wszelkie akcje jego samolotów były przeprowadzone na życzenie ONZ.

– Wczorajsze i dzisiejsze ataki lotnicze NATO przeprowadzono na prośbę ONZ i ich celem było wyłącznie wsparcie misji pokojowej i humanitarnej ONZ w dawnej Jugosławii – oświadczył sekretarz generalny NATO Willy Claes na nadzwyczajnej konferencji prasowej w Brukseli.

Claes nie wspominał, czy możliwe są kolejne ataki. Wyraźnie odpierając zarzut Serbów bośniackich o stronniczość ONZ i NATO podkreślił, że sojusznicy „nie ma zamiaru brać niczyjej strony w konflikcie i będzie nadal działał w ramach rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i wysiłków podejmowanych przez społeczność międzynarodową, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania”.

Belgrad wydał wczoraj umiarkowane oświadczenie, w którym rząd jugosłowiański wyraził zaniepokojenie eskalacją starć zbrojnych w Bośni i wezwał „wszystkie zwaśnione strony w byłej Bośni i Hercegowinie do natychmiastowego wstrzymania wszelkich działań zbrojnych”.

(PAP)

List Wałęsy do Jelcyna

Zaproszenie do Katynia

Wysłannik prezydenta Wałęsy poinformował, że sprawa Katynia była omawiana w szerszym kontekście stosunków polsko-rosyjskich, „przypominających zmieniającą się pogodę”. „Przy czym zmiany te są trudne do przewidzenia, podobnie jak prognoza pogody. Niekiedy z małej chmurki następuje duże iskrzenie” – powiedział Zakrzewski. Jego zaniem, niekiedy komplikację w stosunkach dwustronnych są rezultatem „braku drożnych kontaktów z obu stron”.

Minister Zakrzewski podkreślił, że uroczystości w Katyniu 4 maja

stwarzają unikalną okazję do zamknięcia bolesnego okresu w stosunkach między Warszawą a Moskwą i pozwoliłyby „zabliźnić kатыńską ranę”. W liście do Jelcyna Wałęsa pisze, że „dziś można powiedzieć, że cierr (Katynia) został usunięty, chociaż rana pozostała. Od nas zależy, czy rana ta zabliźni się”. Zakrzewski zaznaczył, że „kwestia listy obecności Rosjan na uroczystościach w Katyniu jest sprawą Rosji” i wyraził przekonanie, że nie wpłynie to na rozwój stosunków między dwoma państwami.

Misja ostrzelana

Dwaj dyplomaci – przedstawiciele Polski i USA – ze stałej misji OBWE w Czechenii zostali ostrzelani w czwartek po południu przez rosyjskich żołnierzy. Żaden z przedstawicieli OBWE nie odniósł obrażeń – poinformowały PAP źródła w misji OBWE.

Rosyjscy żołnierze otworzyli ogień do przedstawicieli OBWE, kiedy odprowadzali po rozmowach w Grozny do Szatoj delegację czecheńskich powstańców z przedstawicielem Dżochara Dudajewa Usmanem Imajewem. Żołnierze armii federalnej zaprzestali ostrzeliwania delegacji dopiero po interwencji Rosjan, towarzyszących grupie Imajewa i OBWE.

Przedstawiciele OBWE zwracają uwagę na fakt, że w dniu rozmów, 25 maja, wojska rosyjskie nie wstrzymały działań bojowych, mimo że dowództwo rosyjskiego kontyngentu zagwarantowało misji OBWE zawieszenie broni od północy 24 maja. Rosjanie od rana ostrzelali m.in. drogę, którą mieli przybyć do Groznego wysłannicy Dudajewa, mimo że trasa ich podróży była ustalona wcześniej.

Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosji utrzymuje natomiast, że Imajewa i towarzyszących mu dyplomatów z OBWE ostrzelał jeden z oddziałów „nielegalnych formacji zbrojnych”. Według FSB, ochraniający grupę oficerowie służby bezpieczeństwa „zlikwidowali napastników, w tym jednego snajpera i wezwali na pomoc pododdziały wojsk federalnych”.

(PAP)

Minister Zakrzewski poinformował, że światowej sławy pisarz rosyjski Aleksander Sołżenicyn, autor wielu dzieł o tragedii łagrów, zaproszony przez niego na uroczystości kатыńskie, nie weźmie w nich udziału. W liście do Zakrzewskiego Sołżenicyn pisze, że chociaż nie będzie mógł być 4 czerwca w Katyniu, to „w ten dzień będzie się łączył z uczestnikami uroczystości w modlitwie za ofiary totalitaryzmu”.

Zakrzewski wiezie z kolei do Warszawy list Jelcyna do Wałęsy. Treści listu Zakrzewski nie ujawnił, stwierdzając tylko, że rosyjski prezydent zapewnia oficjalnie polską stronę, że w rosyjskich archiwach nie ma już żadnych innych dokumentów, które mogłyby wyjaśnić dodatkowe aspekty tragedii kатыńskiej.

(PAP)

Zdaniem doradcy

Debiuty przy huśtawce

Wydarzeniem minionego tygodnia na parkiecie warszawskiej giełdy była z pewnością huśtawka nastrojów graczy inwestujących w akcje. Już w poniedziałek posiadacze znakomitej większości walorów zanotowali kolejne pokątne straty (tylko Żywiec nie zmienił ceny), a trzynaście walorów spadło o maksymalną dopuszczalną wartość. W oficjalnym komunikacie dotyczącym wyników sesji pojawiły się dawno nie oglądane redukcje sprzedaży. Następnego dnia spadki były nie mniejsze niż poprzednio, jednak pojawił się popyt; wyczerpano wszystkie oferty sprzedaży na dogrywce zostawiając aż 18 nadwyżek kupna. Przez następne dwa dni rynek intensywnie odrabiał straty, wszystkie walory podrożały, niektóre nawet o ponad 20 proc. Jednak już w czwartek wystąpiły pierwsze symptomy załamania. Podczas dogrywki zaroziło się od ofert sprzedaży, których większość wprawdzie została wyczerpana, ale po pierwsze nie były one duże, a po drugie jednocześnie zamknięto większość ofert kupna. Najważniejszym czynnikiem, który spowodował piątkowy spadek, był nagły ponaddwukrotny wzrost obrotów, co mogło świadczyć o zamykaniu pozycji przez inwestorów krótkoterminowych. Wczoraj nastąpiło wspomniane osłabienie koniunktury, które zniwelowało znaczącą część dwudniowego wzrostu.

Ostatecznie WIG zamknął tydzień na poziomie 8.048,6 pkt co jest wartością niższą od poziomu z ubiegłego piątku o około 3 proc. Obroty, jak już wspomniano, były mocno zróżnicowane i wahały między 50 a 130 mln złotych, wzrastając generalnie w czasie wzrostów notowań. Niestety, nie wróży to nic dobrego na przyszły okres. Wydaje się, że rynek nie posiada dostatecznej siły, aby dynamicznie pokonać pozostawione po ostatniej fali spadkowej linii oporu. Inwestorów, którzy zamykali pozycje na czwartkowym wzroście, można podzielić z grubszą na dwie kategorie: akceptujących zyski (często dochodzące do 20 proc.) i akceptujących straty, a przecież pojęcie „straty”, dzięki kwietniowemu wzrostowi, na ponad miesiąc zostało wykreślone z giełdowego słownika.

Zmianę obecnego układu mogą spowodować tylko nowe elementy w ogólnej koniunkturze gospodarczej. Mam tu na myśli przede wszystkim obniżenie podstawowych stóp procentowych. Od tygodni „temat dyżurny”, który tym razem powrócił wraz z umacniającym się kursem złotego i pierwszymi po upłynięciu kursu interwencjami banku centralnego na rynku międzybankowym. Dolar spadł w bardzo krótkim czasie o około 7 groszy, dzięki temu powiększyła się dysproporcja pomiędzy rentownością lokat dewizowych i złotówkowych, co

z kolei ma ogromny wpływ na różnicę w sytuacji eksporterów oraz importerów.

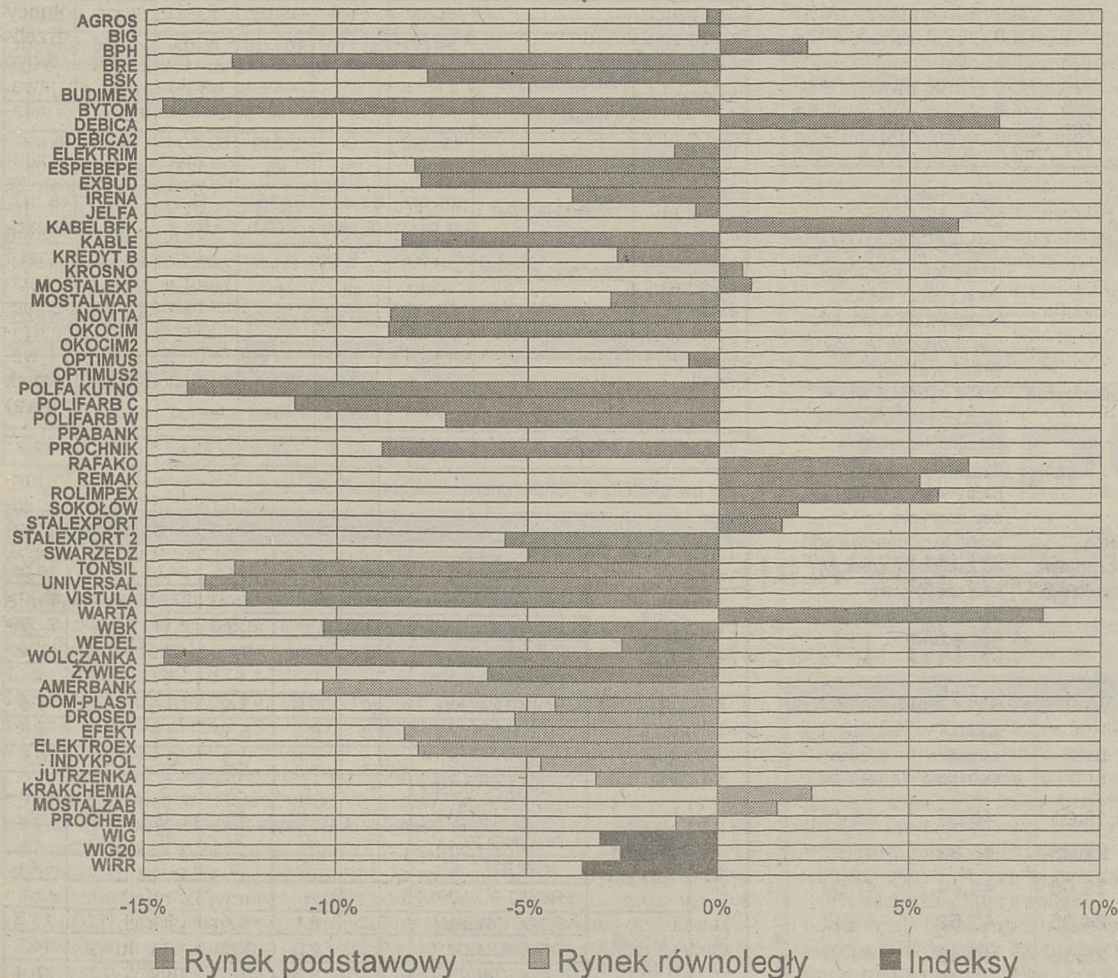
Rynek pieniężny już zareagował na powstałą sytuację spadkiem rentowności bonów skarbowych do najniższych w historii poziomów.

Ze względu na spore wahania kursów nieco na uboczu pozostało wydarzenie związane z debiutami dwóch spółek na parkiecie warszawskiej giełdy, w tym pierwszego giełdowego ubezpieczyciela. Oba można zaliczyć do udanych, Budimex przyniósł 35 proc. zysku w ciągu niecałych czterech miesięcy, a Warta wprawdzie dużo mniej, w ciągu pół roku, ale jej pierwsze notowanie wypadło na lokalny dołek i już po dwóch dniach akcjonariusze mogli zrealizować 40 proc. zysku. Ciekawostką jest fakt, że ze względu na zmiany kursów omawiane walory diametralnie się od siebie różniły. Warta „nie uznawała” innych zmian jak tylko maksymalne. Po debiucie na poziomie 70 zł zanotowała kolejno dwa wzrosty i jeden spadek. Z kolei Budimex przez dwie sesje, na których był notowany, nie zmienił ceny. Cóż, inwestycje w debiutujące walory zawsze niosą ze sobą większe ryzyko i dopiero przyszłość pokaże, czy jeden z nich jest papierem spekulacyjnym a drugi stabilnym.

KRZYSZTOF ROGALSKI
doradca w zakresie publicznego obrotu papierami wartościowymi
D.M. „MAGNUS”

Od 19 maja do 26 maja

Zmiany kursów akcji spółek



Tydzień na skróty

Dla zarządów spółek (i ich akcjonariuszy) był to zapewne czas wycieczki: obniżyć czy też nie i o ile? Mowa oczywiście o podstawowych stopach procentowych NBP. Jakkolwiek wielu bankowców odżegnuje się od mitologizowania wpływu wysokości oprocentowania tych kredytów na finanse spółek, to jednak nie da się ukryć, że obniżka działa mobilizującą na inwestorów. Mają oni więcej wiary w dobre wyniki swoich faworytów, którym łatwiej będzie teraz choćby pozyskać kapitały w nowych emisjach. Nie chodzi przy tym nawet o skalę redukcji (choć trzeba przyznać, że cztery „oczka” w dół to sporo), ale ogólny trend. Jednym słowem w stopach drgnęło i bardzo dobrze.

Informacja, która też powinna zainteresować „fundamentalistów” jest zapowiedź pojawienia się na naszym rynku kapitałowym (uwaga: specjaliści z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego przesładują studentów za używanie tego terminu – według nich w Polsce po prostu nie ma jeszcze żadnego rynku kapitałowego...) nowego funduszu otwartego zarządzanego przez Franklin Templeton Group. Gigant ten zebrał w 180 funduszach astronomiczny kapitał ok. 120 mld USD. W Polsce rozkręceniem nowego funduszu zająć się ma Mark Mobius, specjalista od rynków rozwijających się. Fundusz działałby na podobnych zasadach jak Pioneer. Ma ruszyć już jesienią.

Akcjonariusze kilku spółek mieli znów ręce pełne roboty – trzeba było zagłębnić na walne zgromadzenia. Niezwykle elegancki przebieg, w porównaniu np. z WZA BPH, miało walne PPABanku. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami postanowiono nie wypłacać dywidendy, a ubiegłoroczny zysk netto (3,74 mln PLN) przeznaczyć na fundusz rezerwy i ryzyka. Przypomnijmy, że bank, według zapowiedzi zarządu, chce iść w kierunku instytucji ogólnopolskiej – ma swój oddział również w Warszawie.

Na WZA Elektrimu zdecydowano o wypłacie 15 gr dywidendy na jedną akcję. Dniem ustalenia prawa poboru jest 20 czerwca, a wypłata nastąpi

miesiąc później. W ten sposób zagospodarowano 20 proc. ubiegłorocznego zysku netto (było tego ok. 50 mln PLN). Reszta przede wszystkim trafiła na fundusz zapasowy. Prawie pół miliona nowych złotych dostał zarząd.

Akcjonariusze spółki Remak zdecydowali o podniesieniu kapitału akcyjnego z 4 na 5 mln PLN przez przeniesienie 1 mln PLN z kapitału zapasowego. Zysk ubiegłoroczny (1,6 mln PLN) poszedł na kapitał zapasowy.

W dość niezwykły sposób można stać się obecnie akcjonariuszem Próchnika. Oto syndyk masy upadłościowej Westy wystawił na sprzedaż papiery tej odzieżowej spółki. Jest ich dość sporo, gdyż Westa posiadała pakiet 20-procentowy. Oferty można składać do 20 czerwca, a liczyć się będzie najlepsza oferowana cena. Ci, którzy w swoich portfelach mają akcje Próchnika powinni udać się na pielgrzymkę dziękczynną do Częstochowy – łatwo sobie chyba wyobrazić, jak spektakularny „zjazd” zanotowałyby te papiery gdyby syndyk tak po prostu sprzedał je na giełdzie. Na szczęście, sam syndyk zdawał sobie sprawę z kataklizmu, jaki mógł wywołać (również w finansach owej „upadłej masy”). Nie będzie więc „schładzania” Próchnika.

Jest szansa na przejęcie Banku Śląskiego przez jego dotychczasowego inwestora strategicznego – holenderską grupę bankową ING. Przypomnijmy, że w czasie sławetnej prywatyzacji, Holendrzy kupili 25 proc. BSK. Teraz mają ochotę sfinalizować swoje wcześniejsze plany. Oficjalnie negocjacje w tej sprawie jeszcze się nie rozpoczęły. Jeśli transakcja doszłaby do skutku, to można ją będzie okrzyknąć „polskim przejęciem stulecia”. Ściskajmy kciuki, bo Holendrzy planują następnie utworzenie przez BSK nowego otwartego funduszu powierniczego. To, w kontekście zapowiedzi Templetona i uruchamiania kolejnych funduszy grupy Pioneer, świadczy o rozwoju naszego rynku. Miałby przynajmniej kto kupować kolejne emisje spółek.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- FARM FOOD S.A. – koniec przyjmowania zapisów na akcje;
- ELEKTROMONTAŻ S.A. – walne zgromadzenie akcjonariuszy;
- PROCHEM S.A., ESPEBEPE S.A. – ustalenie prawa do dywidendy;

Wtorek

- PRÓCHNIK S.A. – walne zgromadzenie akcjonariuszy;
- DROSED S.A., POLIFARB CIESZYN S.A. – ustalenie prawa do dywidendy;

Środa

- EXBUD S.A., EFEKT S.A., UNIVERSAL S.A. – walne zgromadzenie akcjonariuszy;
- VISTULA S.A., BPH S.A., ROLIMPEX S.A., ŻYWIEC S.A. – ustalenie prawa do dywidendy;

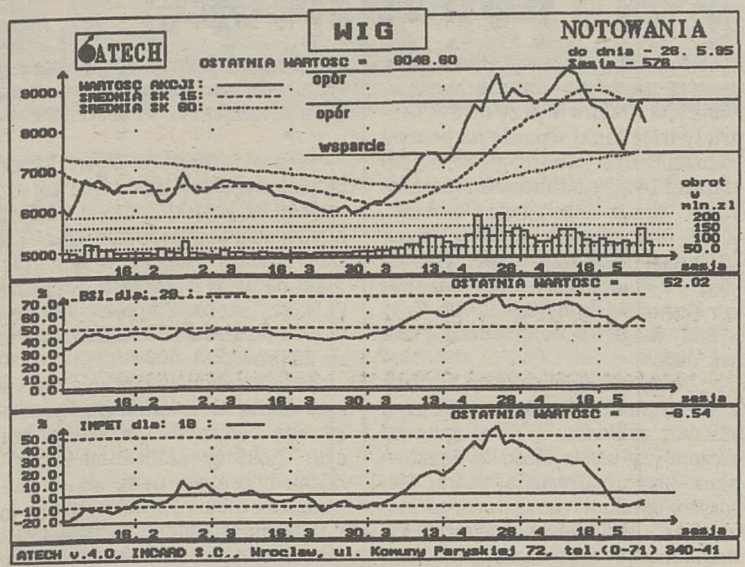
Czwartek

- OKOCIM S.A. – przywrócenie notowania na giełdzie akcji oznaczonych jako Okocim 2 (kursem odniesienia będzie kurs akcji Okocim z 31 maja);
- posiedzenie Komisji Papierów Wartościowych;
- DOM-PLAST S.A. – walne zgromadzenie akcjonariuszy;
- WBK S.A. – wypłata dywidendy w wysokości 0,27 zł za jedną akcję serii A, B i C;
- KREDYT BANK S.A. – ustalenie prawa do dywidendy;

NOTOWANIA GIEDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH																															
Kurs 52 tyg.		AKCJE	Kurs	Zmia-	Obrót		Proc.	P/E	P/E	PV/B	Kapita- lizacja	Dogrywki			Kursy akcji				Dogrywki												
Min zł	Max zł		(zł) 26.05	na (%)	Wol.	Wart.	em. (%)	(C/Z) (z)	(C/Z) (a)			K/S	Oferta (szt)	Real (%)	22.05 (zł)	23.05 (zł)	24.05 (zł)	25.05 (zł)	22.05			23.05			24.05			25.05			
					(szt)	(tys zł)													k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	
AKCJE – Rynek podstawowy																															
24	37	Agros	30,2	-5,3	10 314	623	0,12	16,5	16,5	2,3	259	=			29,5	29	29	31,9	S	20 808	2	=					S	33 365	4,5		
1,2	3,75	BIG	1,78	-4,3	516 398	1838	0,32	5,2	6,4	1,2	291	K	24 777	100	1,7	1,59	1,74	1,86	S	46 669	100	S	118 012	100	K	110 659	18,9	S	1 312	100	
51	103	BPH	87	-3,3	28 160	4900	0,27	4,4	4,4	1,7	901	S	1 918	100	77,5	75,5	83	90	K	98	100	K	3 903	19,7	K	39 846	0,2	S	237	100	
23,5	44,9	BRE	30,6	-10	28 480	1743	0,23	7,1	8,3	1,7	383	S	6 956	100	34,3	30,9	33	34	S	5 314	4	S	17 904	100	=		S	1 286	100		
73	330	BŚK	124,5	-9,8	14 295	3559	0,15	5,3	5,3	2,5	1153	S	8 924	100	121	116	127,5	138	S	5 814	17	K	764	30,5	=		S	568	100		
9,5	9,5	Budimex	9,5	0	261 742	4973	3,79	5,9	8,7	1,3	66	S	56 232	100				9,5									S	21 360	100		
50,5	74	Bytom	55	-9,8	5 627	619	1,13	5,5	5,5	1,3	28	S	1 071	100	60	56	59	61	K	2 528	100	=			S	1 009	100	S	271	100	
13,2	35	Dębica	31,3	-3,7	70 722	4427	0,84	13,4	14,8	1,9	263	=			28	28	30	32,5	K	1 365	100	=			S	1 642	100	S	329	100	
12,5	33,3	Dębica 2			0						0				26,5	26,1	28,7	nienot	S	18 519	68	K	4 077	12,3	K	53 141	0	=			
7,05	14,5	Elektrim	8,3	-1,2	51 313	852	0,08	10,5	11,2	1,9	555	S	936	100	8	8	8,2	8,4	S	13 282	100	K	79 964	96,5	K	4 502	37,6	K	1 926	100	
13,9	34	Espebepe	25,1	-9,7	19 419	975	1,21	4,1	10,5	1,7	40	S	8 843	100	24,4	24,4	26	27,8	=			=			S	13 253	100	S	2 176	100	
9,5	22,6	Exbud	16,7	-7,7	26 369	881	0,33	13,8	13,8	1,3	134	K	4 656	96,6	16,6	15	16,5	18,1	K	1 478	100	K	1 071	93,4	K	26 141	5	=			
16,2	62,5	Irena	28,6	-3,7	33 880	1938	1,06	14,9	20,1	2,4	92	K	13 472	88	28	27	29,7	29,7	K	2 815	100	=			S	4 485	100	S	3 483	100	
15,8	42	Jelfa	31,3	5	34 596	2166	0,65	10,4	10,4	1,7	166	K	6 253	45	30	27	27,1	29,8	S	2 826	0	=			=		K	45 483	13,7		
10,8	28	KabelBfK	24	-0,8	67 700	3250	1,71	13	13	1,4	95	K	4 906	100	21	20	22	24,2	K	750	100	=			K	83 727	0	K	81 171	100	
17,8	85	Kable	26,6	-4,7	7 318	389	0,37	13,9	13,9	1,7	53	K	2 244	100	26	23,4	25,7	27,9	=			=			K	4 650	0	=			
6,8	19	Kredyt Bank	9,3	-7	36 689	682	0,32	5,6	6,1	0,9	106	K	5 579	100	8,6	8,5	9,35	10	S	17 023	100	K	8 221	1,2	K	76 082	0	S	3 487	100	
15	58	Krosno	31,1	-8,3	5 263	327	0,24	20,1	30,2	1,7	68	=			30,3	30	32,6	33,9	=			K	13 458		S	216	100	S	191	100	
9,7	16,5	Mostalexp	12	-3,2	37 684	904	0,17	18,5	20,7	2,5	270	S	2 406	100	11,4	11,1	11,9	12,4	K	11 916	100	K	23 175	1,1	S	7 534	100	S	2 842	100	
4,95	18,7	Mostalwar	7	0	18 595	260	0,41	17,1	19,4	1	32	S	6 358	100	6,9	6,6	7,25	7	=			S	2 776	100	=		K	15 012	0	=	
9	15,9	Novita	12,8	-6,6	36 308	929	0,93	10,3	10,9	1,4	50	K	10 121	100	13,1	12,7	13,8	13,7	=			K	4 373	100	=		=		=		
49	119	Okocim	52	-7,1	7 745	805	0,26	520	520	2,5	156	K	1 161	60,3	55	49,5	53	56	S	11 986	1	S	1 100	100	K	1 205	0	S	462	100	
67,5	91	Okocim 2																													
22,3	60,5	Optimus	36,4	-1,9	13 901	1012	0,32	13,7	14,4	2,6	160	=			34,2	30,8	33,8	37,1	=			=			K	16 987	0	=			
21,5	66	Optimus 2			0										30,5	30,5	33,5	36,8	K	500	100				=		K	3 793	100		
23,8	39,7	Polfa Kutno	33,7	-6,6	12 443	839	0,69	7,3	7,3	1,2	61	K	873	11,5	34,6	32,5	34,9	36,1	S	5 531	100	K	1 906		=		=				
8,2	18,9	Polifarb C.	10,8	-9,2	21 817	471	0,11	13,2	14,8	1,9	207	S	11 458	100	10,8	10,6	11	11,9	=			=			=		=				
2,65	8,8	Polifarb W.	5,6	-9,7	167 948	1881	0,76	12,2	13	2	124	=			5,75	5,45	5,95	6,2	S	65 357	2	K	2 110	100	K	28 297	2,1	S	28 240	100	
5,85	18,1	PPABank	17	0	32 891	1118	0,88	13,5	17	2,6	64	K	140 118	7,7	16,4	14,8	16,2	17	S	3 346	0	S	13 297	100	S	7 615	100	K	122 740	10,6	
17,6	58,5	Próchnik	19,3	-9,8	4 351	168	0,29	6,9	6,9	1,6	29	=			18,9	17,8	19,5	21,4	S	1 995	100	K	264		K	11 402	0	K	10 209	100	
8,95	32,4	Rafako	21,4	-1,4	59 991	2568	0,67	13,6	14,2	2,8	193	=			19	18	19,8	21,7	=			K	1 724		K	26 016	0	K	92 050	100	
4,6	13,5	Remak	11,4	-0,9	31 943	728	1,6	16,1	16,1	1,9	23	=			10,1	9,55	10,5	11,5	=			=			=		=	K	13 122	100	
16,4	47	Rolimpex	43,5	-2,9	42 533	3700	1,07	11,4	11,4	1,5	174	S	2 432	100	36,9	37,1	40,8	44,8	S	1 451	100	K	18 385	1,4	K	45 218	0	K	16 247	100	
1,64	6,65	Sokołów	2,4	-7,7	373 496	1793	1,36	13,3	18,5	1,6	66	=			2,21	2,16	2,37	2,6	K	20 182	100	K	34 110		K	779 572	0	=			
17,1	29,9	Stalexport	24,3	-3,2	45 605	2216	0,52	5,8	6	1	215	S	1 729	100	23	22,4	24,1	25,1	=			K	1 472	2	=		=				
17,2	33,5	Stalexport2	25,1	-3,5	1 412	71									24,7	22,5	24,7	26	K	1 376	100	=			K	5 510	0	S	777	100	
13,1	33,6	Swarzędz	24,1	-5,1	5 140	248	0,15	18	19,4	1,3	84	K	185	100	24	21,6	23,1	25,4	=			=			=		=	K	15 451	100	
13,8	52	Tonsil	21,3	-7	11 481	489	0,77	12,1	28	2,9	32	K	1 305	100	22,8	20,6	22	22,9	=			=			=		=				
7,25	31,7	Universal	8,55	-9,5	171 638	2935	0,76	13,6	18,2	1,1	192	S	11 028	100	8,8	8,3	9	9,45	K	31 581	100	K	19 997	15	=		=				
10,3	34	Vistula	12,1	-9,7	26 474	641	0,53	7,2	8,6	1,6	61	K	14 311	7	13,4	12,9	13,5	13,4	=			=			K	2 010	0	S	7 073	100	
70	81,5	Warta	76,5	-9,5	14 300	2188	0,43	9,7	12,5	2,4	252	S	10 276	100		70	77	84,5	=			K	12 283		K	17 794	0	K	5 935	100	
4,05	19,3	WBK	5,8	-3,3	158 928	1844	0,28	5,4	6,4	2,1	334	S	92 766	100	5,85	5,3	5,8	6	K	2 440	100	S	102 007	100	K	73 602	0	S	103 229	8,9	
110,5	225	Wedel	137	-9,9	1 952	535	0,04	12,7	13	3,4	683	S	653	100	140	126	138	152	K	3 654	100	=			=		=	K	812	100	
20,2	63,5	Wólczanka	26,2	-6,4	6 884	361	0,33	7,6	9,9	3	55	=			27	24,3	26,7	28	=			S	1 472	100	=		=	S	2 313	47,6	
127,5	290	Żywiec	174,5	-3,1	535	187	0,02	20	24,8	2,6	524	=			185	166,5	170	180	S	2 355	0	=			K	622	0	S	475	5,3	

AKCJE — Rynek równoległy																														
13,4	50	Amerbank	14,3	-9,5	1 769	51	0,66	6	6	0,89	38,61	=			14,4	13,6	14,5	15,8	=					K	1 016	0	=			
13,3	50	Dom-Plast	20,6	-7,6	5 865	242	1,96	8,7	9	2,94	61,8	=			21,3	19,2	21,1	22,3	K	2 417	100	=		K	16 638	0	=			
14,7	35	Drosed	24,9	-0,8	10 519	524	6,83	5,6	7,9	1,67	38,35	S	1 092	100	24,8	22,4	24,5	25,1	S	1 273	100	S	34 110	100	S	1 233	100	K	2 121	100
10,7	45	Efekt	17,5	-4,9	11 754	411	10,45	10,5	11,3	-1,41	19,69	=			17,1	16	17,1	18,4	K	3 473	100	S	2 294	100	S	2 848	100	S	649	100
8,7	14	Elektroex	9,9	-8,3	3 456	68	1,59	9,1	12,4	0,93	21,48	=			9,9	9,3	10,2	10,8	S	4 520	12,4	K	1 260	100	S	2 509	100	S	1 671	100
9,5	17,1	Indykpól	10,5	-2,8	9 718	204	3,11	9,7	12,2	1,41	32,8	S	1 895	100	10,9	9,9	10,8	10,8	S	1 936		=		K	3 642	100	S	634	100	
42	45	Jutrzenka	43,6	-2,5	14 137	1233	11	5,7	6,7	4,84	56,11	K	4 413	100	37,8	37	40,7	44,7	S	1 063	100	K	489	100	K	23 257	0	K	10 142	100
3,55	15,6	KrakChemia	6,5	-3	44 219	575	14,9	8	13,5	1,21	19,29	S	7 801	100	5,8	5,6	6,15	6,7	S	9 592	44,9	K	6 405	0	K	24 427	0			
3,6	9,7	MostalZab	6,7	0	109 937	1473	10,48	11,3	12,1	4,1	70,32	S	15 180	100	5,85	5,8	6,35	6,7	K	15 073	100	K	15 502	0	K	78 964	67,4	S	10 883	100
6,35	16,5	Prochem	9,1	-6,2	29 099	530	5,82	9,5	11,9	1,83	45,5	=			8,5	8,2	8,9	9,7	S	16 901	0,6	K	9 182	0	S	4 373	100	S	62 654	1,6

Analiza techniczna



RSI – jest wskaźnikiem z grupy oscylatorów; przyjmuje wartości od 0 do 100. Wartość RSI na poziomie 30 (lub 20) uważa się za punkt wykupienia a 70 (lub 80) za punkt wyprzedania. Inną interpretacją jest przebiecie poziomu 50 (od góry – sygnał negatywny, od dołu – pozytywny).

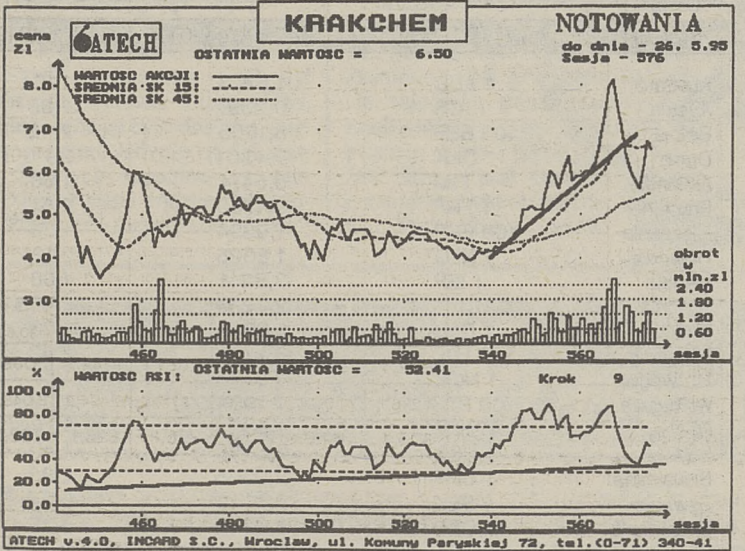
Impet (Momentum, Wskaźnik zmian) – również wskaźnik z grupy oscylatorów. Oblicza się go, odejmując od aktualnej ceny akcji cenę sprzed „k” notowań. Przy prognozach krótkoterminowych przyjmuje się okres dziesięciosesjny. Jak dla wszystkich oscylatorów przyjmuje się poziomy wykupienia i wysprzedania.

WIG zakończył poprzedni tydzień wartością 8436,7 pkt. W poniedziałek akcjom WIG-u opuścił strefę wsparcia (8200–8500) tracąc w ciągu dwóch dni 10,4 proc. i zatrzymał się w następnej silnej strefie wsparcia (ok. 7500 pkt.). Następne dwa dni przyniosły, zgodnie z teoretycznymi oczekiwaniami, dynamiczne odbicie aż o 14,3 proc. zatrzymane na poziomie 8494,2 pkt. w dawnej strefie wsparcia, która po poniedziałkowym przebieciu stała się nową strefą oporu. Silny wpływ tej strefy potwierdził się w piątek. Na koniec tygodnia indeks rynku podstawowego odbił się od niej w dół, spadając o 5,2 proc. (do 8048,6 pkt.), przy spadku obrotów o 50 proc. W ciągu całego tygodnia WIG stracił (od piątku do piątku) 3,1 proc. Mimo to można patrzeć na zaistniałą sytuację optymistycznie. Ta wersja zakłada, że jesteśmy już w ostatniej fali trójfalowej korekty. Można przy tym przyjąć, że ewentualne następne spadki nie powinny znacząco przekroczyć ostatniego minimum lokalnego 7433,9 pkt., ponieważ na tym poziomie można było już dawno wyznaczyć silną strefę wsparcia. Potem powinno nastąpić odwrócenie kierunku, z ewentualnymi kłopotami przy przekraczaniu stref oporu (8200–8500, ok. 9400, 10200–10800). Oczywiście istnieje jeszcze, może mało prawdopodobna, ale ciągle aktualna wersja o głębokim spadku nawet w okolice 6000 pkt.

Na dzisiejszym wykresie prezentuję akcjom WIG-u oraz dwa wskaźniki: RSI i impet, optymalizowane od sesji nr 500. Na wskaźniku zmian już można zauważyć pozytywny sygnał odwrócenia kierunku, natomiast RSI stale jest większy od 50 proc. co jest normą podczas hossy.

TOMASZ KUBLIK
makler DM „Magnus”
POK Pasaż Bielaka

SPÓŁKA TYGODNIA



Sporo emocji zapewniła inwestorom KrakChemia. Spółka, która przeżyła w poprzednim tygodniu drastyczne załamanie kursu, w obecnym zanotowała silne, krótkie odbicie w górę. Kto gra bardzo agresywnie, miał świetną okazję sporo zarobić. Kurs zatrzymał się w swoim lokalnym dołku na średnio-terminowej linii wsparcia, którą można wykreślić na diagramie RSI. Jak widać linia ta zadziałała już cztery razy, w przybliżeniu równych odstępach czasu oraz ma łagodnie wznoszący się przebieg, co dobrze rokuje w nieco dłuższym horyzoncie czasowym. Barierą dla dalszego wzrostu okazała się natomiast średnia krótkoterminowa, piętnastosesyjna. Jak silny jest to opór, przekonamy się dopiero niebawem, gdyż po piątkowym notowaniu kurs ciągle przebywa w strefie plus minus 3 proc. od średniej. W przypadku pozytywnego scenariusza, po pokonaniu oporu średniej SK-15, następna strefa oporu znajduje się dopiero w pobliżu od 7,95 do 8,1 zł, czyli ostatniego maksimum. W przeciwnym razie pierwsze wsparcie znajduje się w pobliżu 5,6 zł, następne silniejsze w okolicy od 5,1 do 5 zł, która to strefa pokrywa się mniej więcej z linią wsparcia wykreśloną na diagramie RSI.

BARTŁOMIEJ A. MICHAŁSKI
makler DM „Magnus”

Sezon na walne

W dalszym ciągu trwa festiwal walnych zgromadzeń w spółkach publicznych. W nadchodzącym tygodniu akcjonariusze spotkają się: w poniedziałek, 29 maja – w Elektromontażu Export; we wtorek, 30 maja – w Próchniku; w środę, 31 maja – w Efektie, Exbudzie i Universalu; w czwartek, 1 czerwca – w Dom-Plasście.

Exbud

Czysty zysk spółki Exbud S.A. za ub.r. wyniósł 9,6 mln PLN. Zarząd proponuje przeznaczyć 9,5 mln PLN na kapitał zapasowy, natomiast pozostałe 144 tys. PLN na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

W ub.r. firma wydała na inwestycje prawie 28 mln PLN. Należy pamiętać, że II emisja akcji przyniosła 50 mln PLN netto. Spółka zanotowała znaczny przyrost zysku netto w porównaniu z rokiem poprzednim (9,6 mln PLN wobec 800 tys. PLN), co spowodowane było słabymi wynikami roku 1993.

Strategia spółki zakłada, że budownictwo pozostanie główną dziedziną działalności. Nadal prowadzone będą prace w Niemczech, Czechach, Ukrainie i Rosji. Według przedstawicieli Exbudu, dynamika zysku w tym roku wyprzedzi o kilkanaście procent inflację.

Niedawno firma podpisała ciekawy kontrakt z Ministerstwem Transportu Republiki Gruzji na prace projektowe i budowlane związane z modernizacją lotniska w Tbilisi. Roboty mają już trwać, a wartość kontraktu oceniana jest na 6,1 mln USD.

Universal

Zarząd proponuje, aby zysk po opodatkowaniu wynoszący 11,2 mln PLN podzielić w następujący sposób: 112 tys. PLN przeznaczyć na cele spółki (zasilenie Funduszu Załogi), 9 mln 957 tys. PLN – na kapitał zapasowy, 56 tys. PLN – na nagrody dla członków rady nadzorczej proporcjonalnie do ich wynagrodzenia, 1 mln 155 tys. PLN – na wypłatę dywidendy dla akcjonariuszy za 1994 r. w wysokości 0,05 PLN na jedną akcję.

Na finanse Universalu wpływ może mieć niezbyt dobra sytuacja spółki zależnej – Norblina SA. Firma ta, w której Universal posiada 84 proc. akcji, poniosła w zeszłym roku stratę w wysokości prawie 12 mln PLN. Dotychczas giełdowa spółka wydała na oddłużenie Norblina ok. 25 mln PLN. Pomimo tych problemów zarząd Universalu liczy na podniesienie w tym roku kapitału Norblina, zorganizowanie publicznej oferty i w końcu wprowadzenia firmy na giełdę.

Spółka podpisała tydzień temu umowę o gwarantowaniu zamknięcia emisji akcji FARM FOOD S.A. z Czyżewa. Universal obejmie do 140.000 akcji.

Efekt

Zysk netto za rok ubiegły wynosił 1 mln 730 tys. PLN. Zarząd proponuje by z tej kwoty na dywidendę przeznaczyć 936 tys. PLN. Na fundusz inwestycji przeznaczono by 621 tys. PLN. Dość skomplikowana jest procedura przydzielania dywidendy. Przypada ona na 1.125.000 akcji wyemitowanych przez Korporację Go-

spodarczą „efekt” S.A. Tak więc kwota 218.064 PLN przypada na 227.150 akcji uprzywilejowanych imiennych serii AA, co daje dywidendę (brutto) na jedną akcję w wysokości 0,96 PLN, kwota 3.400 PLN przypada na 4.251 akcji uprzywilejowanych imiennych serii AA, co daje dywidendę (brutto) na jedną akcję w wysokości 0,80 PLN, kwota 714.879 PLN przypada na 893.599 akcji zwykłych na okaziciela serii AA, BB, CC, co daje dywidendę (brutto) na jedną akcję w wysokości 0,80 PLN.

Przypomnijmy, że zaawansowane są prace nad uruchomieniem Telewizji „Wisła”, w której Korporacja „efekt” ma większościowy pakiet akcji. Krakowianie mogą już oglądać obraz kontrolny. Do emisji przygotowanych jest już ok. 1,5 tys. programów telewizyjnych.

Dom-Plast

Walne zgromadzenie akcjonariuszy prawdopodobnie rozdzieli ubiegłoroczny zysk netto (6,8 mln PLN) w następujący sposób: na dywidendę dla akcjonariuszy – 690 tys. PLN, na fundusz rezerwowy – 6 mln PLN, na kapitał zapasowy – 148 tys. PLN.

Na jedną akcję wypadają 23 gr dywidendy. 21 czerwca byłby dniem ustalenia prawa do dywidendy. Wypłata nastąpiłaby 31 sierpnia br.

Próchnik

Zarząd nie przewiduje wypłaty dywidendy. Zysk (4,2 mln PLN) zostanie przeznaczony na kapitał rezerwowy, finansowanie skutków przecenienia zapasów oraz, symbolicznie, na fundusz świadczeń socjalnych.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Zagraniczni inwestują

Wedel chce ulgi

Klika dni temu zarząd Wedla przekazał informację, że złożył w Ministerstwie Finansów wniosek o przyznanie ulgi z podatku dochodowego do kwoty 60 mln dolarów. Spółka twierdzi, że w czasie poprzedniego zwolnienia, wynikającego z inwestycji dokonanych w firmie przez koncern PepsiCo nie wykorzystano całego przysługującego jej limitu. Strategiczny partner Wedla przed końcem 1993 r. zainwestował na polskim rynku ponad 2 mln ECU, czyli więcej, niż to wynika z przepisów. Chociaż spółka liczy na pozytywne rozpatrzenie tej sprawy, dyrektor generalny Wedla, Wojciech Mądalski powiedział po ostatnim WZA, że czekając na decyzję ministra zarząd zakłada mniej optymistyczną wersję i płaci podatki.

Zgodnie z uchwaloną 14 czerwca 1991 r. ustawą o spółkach z udziałem zagranicznym minister finansów może zwolnić taką spółkę od podatku dochodowego. Właściwie mógł zwolnić, gdyż regulacje te obejmowały inwestycje dokonywane do końca 1993 r.

Warunkiem uzyskania ulgi było zainwestowanie w polskie przedsiębiorstwo ponad 2 mln ECU (czyli na obecne warunki ponad 6 mln PLN). Dodatkowo wymagano, by działalność gospodarcza spółki była prowadzona w rejonach o wysokim stopniu zagrożenia bezrobociem strukturalnym. Zagraniczne środki miały służyć wdrażaniu nowych technologii. Powstająca dzięki temu produkcja powinna była trafić przynajmniej w 20 procentach na eksport. Kwota ulg nie mogła przekroczyć wartości transak-

cji nabycia udziałów lub akcji przez spółkę zagraniczną.

(Ł.K.)

Właściwie sama zasada przyznawania ulg podatkowych dla inwestorów zagranicznych nie budzi specjalnych kontrowersji. Kapitał potrzebny na modernizowanie polskiego przemysłu trzeba przecież jakoś do nas przyciągnąć. Należy zwrócić uwagę, że tak naprawdę, to część inwestycji sfinansowały emisje polskich „commercial papers” czyli KWIT-ów banku ING. Można więc domniemywać, że te sławne inwestycje zagraniczne w Polsce są w dużej mierze finansowane przez polskich inwestorów. Rozwijający się rynek KWIT-ów i bonów komercyjnych stał się źródłem pozyskiwania kapitału dla „zagranicznych”.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Z pozycji gracza

Papuga na etat!

Mogę mieć satysfakcję, że scenariusz, jaki przewidywałem na bieżący tydzień, spełnił się wręcz z książkową dokładnością. Spadek nie był tak głęboki, jak sądzili pesymiści, ani tak płytki jak twierdzili zwolennicy „WIG-u 10.000”. Jak zawsze (prawie) życie wybrało złoty środek. Wielkość środowego odbicia mogła zaskoczyć inwestorów, ale dalszy rozwój sytuacji na rynku był typowy. Kolejny wzrost z „wyrzutką” akcji kupionych w dołku oraz na pierwszej sesji wzrostowej i spadek w piątek, pozwalający poczynić właściwe zakupy.

Stołyć spełnionej prognozy osłabia świadomość, że przestrzeliłem z cenami we wtorek i... nie kupiłem. Środa poprzez redukcje znaczenie moje zakupy ograniczyła. Udana

czwartkowa sprzedaż i kolejne zakupy w piątek dają jednak szansę na godziwe zyski w niedalekiej przyszłości. Uzasadniam to tym, że stopy kredytów NBP zostały wyraźnie obniżone a zła opinia o polskich firmach ze strony znanej analityczki z Wall Street (tej samej, która ponad rok temu, w szczycie hossy, rekomendowała kupno akcji Żywca po trzy miliony złotych oraz Vistuli i Krosna po równie niebotycznych cenach) wskazuje, że – odwrotnie niż wówczas – inwestorzy z Zachodu zainteresowani są zakupami. Przecież najlepiej kupuje się wtedy, gdy jest tanio. Zatem: rób odwrotnie niż radzą tzw. eksperci. W końcu, jak wiadomo, nawet najbardziej doświadczeni analitycy popełniają więcej błędów niż mała zatrudniona

przez jeden z zachodnich dzienników finansowych w celu typowania akcji, które będą najlepszą inwestycją. Ja ze swej strony proponowałbym polskim firmom doradczym i funduszom powierniczym zatrudnienie papugi zamiast doradców bo to i taniej i skuteczniej.

Piątkowe, bardzo małe obroty, o połowę mniejsze niż w czwartek, wskazują, że strona podażowa została ograniczona. Jednocześnie wzrost liczby zleceń do dawno nie notowanych rozmiarów dowodzi, że znowu mali sprzedali a duzi kupili. Jednym słowem zaczynamy zabawę od nowa. No, chyba że tym razem „głos ludu” przeważy i rynek wreszcie przetrzepie portfele rekinów. Pokaże to przyszły tydzień.

GRACZ

Trochę „na kredyt”?

Stopy w dół

(INF. WL./PAP) Od 29 bm. Narodowy Bank Polski obniża stopy procentowe – poinformowała wczoraj prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz. I tak: stopę redyskonta weksli przyjmowanych od banków przez NBP z 31 do 27 proc., stopę oprocentowania kredytu refinansowego z 35 do 31 proc. i stopę kredytu lombardowego z 34 do 30 proc.

Obniżenie stóp procentowych jest uzupełnieniem wcześniejszej decyzji banku centralnego o upłynnieniu kursu walutowego. Upłynnienie to – zdaniem prezes NBP – umożliwi zwiększenie kontroli nad poziomem rezerw dewizowych oraz ograniczy presję inflacyjną, jaką mógłby wywierać nie kontrolowany wypływ pieniądza pochodzącego ze skupu walut. Jednocześnie, presję tę będzie zmniejszało potanieenie importu wynikające z ostatniej aprecjacji złotego.

Prezes Gronkiewicz-Waltz dodała, że z uwagi na słabo rozwinięty rynek pieniężny i kapitałowy możli-

wości ograniczenia nadmiernego napływu dewiz innymi metodami nie są zbyt wielkie. Natomiast ewentualny negatywny wpływ aprecjacji złotego na wzrost produktu krajowego brutto zostanie osłabiony dzięki obniżce stóp. Niższe bowiem stopy oznaczają potanieenie kredytów, co powinno stymulować szybszy wzrost inwestycji.

Zdaniem prezes NBP skala redukcji stóp, podniesionych w lutym br., uwzględniła malejące tendencje inflacyjne w maju br. a także aprecjację złotego. Trudno przewidzieć, jak na tę decyzję zareagują banki komercyjne, choć nie byłoby źle, gdyby znacznie zmniejszyły się oprocentowanie kredytów. Hanna Gronkiewicz-Waltz nie wykluczyła kolejnych ruchów stóp procentowych, w zależności od sytuacji. Dodała, że według szacunków NBP tegoroczna inflacja mogłaby nie przekroczyć 20 proc.

- Nareszcie – krótko skomentowała decyzję NBP Anna Myrdko – dyrektor krakowskiego oddziału Banku Rozwoju Eksportu. - Nie spodziewałam

się, że nastąpi obniżenie aż o 4 punkty procentowe. Liczyłam na 3 proc. Jestem przekonana, że za obniżeniem stóp banku centralnego na pewno pójdą w dół stopy w bankach komercyjnych – twierdzi Anna Myrdko.

W Banku Rozwoju Eksportu większość kredytów jest powiązana ze stopą refinansową, więc ich oprocentowanie od poniedziałku stanie się niższe. Niektóre banki komercyjne nie czekając na decyzję NBP obniżyły w ostatnich dniach oprocentowanie (od 1 do 3 proc.).

- Wczorajsza decyzja zarządu Narodowego Banku Polskiego była oczekiwana przez banki i inne podmioty gospodarcze. Patrząc na efekty działań ograniczających inflację wydaje się, że tak duża obniżka stóp została przeprowadzona trochę „na kredyt”. Decyzja ta na pewno ożywi gospodarkę. Mniejsze koszty kredytu pozwolą także na częściowe zneutralizowanie strat, jakie ponieśli eksporterzy w związku z upłynnieniem złotego – dodała dyr. Anna Myrdko. (DER)

Prezes Rozłucki o doradzaniu na giełdzie

Chocholi taniec

(INF. WL.) W czwartek niekorzystną opinię na temat polskich inwestorów wygłosiła w TVP Susan Patrick, analityk funduszu „Arnhold & S. Bleichroeder”. Twierdzi ona, że nasz rynek jest nieatrakcyjny dla zachodnich funduszy.

Patrick zarzuciła polskim inwestorom kierowanie się wyłącznie analizą techniczną. Jej zdaniem zniechęca to do inwestowania w Warszawie zachodnie fundusze inwestycyjne.

Proszony przez nas o skomentowanie krytycznej wypowiedzi prezes Rozłucki stwierdził, że rzeczywiście widoczny jest duży wpływ analizy technicznej na decyzje polskich inwestorów. Niemniej jednak, jak stwierdził prezes, „są dowody na napływanie zagranicznych funduszy”.

- Inna sprawa, że nikt z inwestorów nie lubi tak dużych wahań kursów, z jakimi mamy do czynienia –

mówi prezes. - U nas brak ciągle punktu odniesienia.

- Czas już skończyć ten chocholi taniec. Pora, by na temat sytuacji na naszej giełdzie zaczęli się wypowiadać doradcy i domy maklerskie, które oni reprezentują – powiedział nam Wiesław Rozłucki. Jego zdaniem niekorzystna jest sytuacja, kiedy swoje oceny i analizy przedstawiają analitycy zagraniczni, a nasi doradcy ograniczają się do ogólnych i raczej mało odkrywczych stwierdzeń.

- Absurdem jest dla mnie sytuacja, kiedy student I roku, który ma licencję doradcy może doradzać, a dom maklerski – nie. To przerost formy nad treścią – denerwuje się prezes. Jednocześnie postuluje większą aktywność profesjonalistów. - Nasi inwestorzy zastępują na informację i opinie profesjonalistów. Sądzę, że wtedy reakcje rynku byłyby

łagodniejsze – uważa Wiesław Rozłucki. Dodaje, że przydałyby się np. analizy domów maklerskich dotyczące optymalnych ich zdaniem cen akcji czy też poziomu WIG-u. Prezes uważa, że jeśli doradcom zależy na opinii to powinni starać się o bardziej profesjonalne oceny. Odpowiedzialność za takie komentarze byłaby duża (przy „wpadce”), ale i splendor większy (po „trafionych” rekomendacjach).

Abstrahując od jakości informacji przekazywanych naszym inwestorom wypada przypomnieć Susan Patrick, że pod koniec roku 1992 zalecała swoim klientom powstrzymanie się od wejścia na polski rynek lub wręcz ucieczkę z niego. Na przekór negatywnym rekomendacjom pani Patrick, kursy akcji na warszawskiej giełdzie wzrosły w ciągu 1993 roku średnio o 700 proc. LUKASZ KWIECIŃ

Pół wieku budowania

„Mostostal” – żelazna konstrukcja

(INF. WL.) 28 maja 1945 roku, w trzy tygodnie po zakończeniu wojny, w Krakowie przy ul. Św. Gertrudy troje ludzi wpadło na pomysł założenia firmy, której głównym zadaniem byłaby odbudowa zniszczonych przez okupanta mostów. Z 17 utworzonych w tych latach „Mostostali” do dziś upadł tylko jeden – z Radomska, który bazował na eksporcie do byłego ZSRR. Trzy weszły na giełdę, kolejne trafią tam wkrótce.

„Długo zastanawialiśmy się, czy i jak obchodzić jubileusz półwiecza naszych zakładów – zainaugurował wczorajszą uroczystość w krakowskim hotelu „Cracovia” Karol Heidyrych, dyrektor warszawskiego Mostostalu. - Minione 50-lecie różnie jest oceniane i budzi kontrowersje. W końcu zdecydowaliśmy się; przecież nasze przedsiębiorstwa omijały wszelkie polityczne zakręty i zawirowania. Po prostu budowaliśmy.

Z 36 tys. zatrudnionych przed laty, do dziś pozostało 18 tysięcy.

13 Mostostali przekształciło się w spółki akcyjne. Gdański – po wstępnej akceptacji przez KPW prospektu emisyjnego – planuje emisję akcji już w lipcu. Siedlecki, który jest spółką pracowniczą – z początkiem przyszłego roku. Krakowski obecnie finalizuje podwojenie kapitału; następnym ruchem będzie wejście na parkiet.

Rentowność Mostostali wynosi od 3-6 procent, co w branży budowlanej jest dziś wynikiem zupełnie przyzwoitym. Najlepszy wynik ma (obecny na parkiecie równoległym) największy z „rodziny” Mostostal Zabrze: 8-10 proc rentowności. - Od początku tego roku na nowo przyjmujemy ludzi do pracy. Staramy się o przejście na parkiet podstawowy, wkrótce otrzymamy certyfikat ISO 9002 – nie bez satysfakcji mówi prezes Leszek Pietrzak.

Podczas wczorajszego jubileuszu prezesi zapowiedzieli utworzenie Polskiego Zrzeszenia Producentów Konstrukcji Stalowych. - Nie po to, aby zmonopolizować rynek – zapewniają.

Po prostu brakuje nam forum, na którym będziemy wymieniać doświadczenia i wzajemnie się doskonalić. ***

Prezes „Mostostalu Export” Michał Skipietrow, który spotkał się z inwestorami krakowskimi dzięki Domowi Maklerskiemu „Penetrator” ocenia, że cały holding osiągnie w tym roku zysk netto w wysokości 22,5 mln PLN, czyli o ok. 30 proc. więcej niż w 1994 (zakładając, że inflacja wyniesie 20 proc.).

Jednocześnie coraz większy zakres działalności operacyjnej przekazywany będzie 16 spółkom tworzącym holding „Mostostal-Export”. Zdaniem prezesa nowe zasady prowadzenia rachunkowości i związany z tym sposób przedstawiania bilansów holdingów udowodnią, że ekspansja inwestycyjna spółki była uzasadniona.

- Patrząc tylko na spółkę-matkę nie mamy pełnego obrazu sytuacji – twierdzi prezes. Tak więc np. zysk samej tylko spółki wyniósł w zeszłym roku 12 mln 950 tys PLN, podczas gdy holdingu – 15 mln 60 tys PLN.

Dużo kontrowersji wzbudziło stwierdzenie prezesa Skipietrowa, iż „spółka nie wchodziła na giełdę po to, by płacić dywidendę”. Część inwestorów, oburzona takim stanowiskiem, dość agresywnie zarzucała prezesowi, że dysponuje ich oszczędnościami, a oni nic z tego nie mają. Skipietrow wyjaśniał, że jego zadaniem jest kreowanie zysku. Uważa on także, że ewentualna dywidenda nie powinna pochłaniać w przyszłości więcej niż 30 proc. zysku.

Spółka znajdzie się niedługo na rynku amerykańskim. Emisja tzw. ADR-ów jest już praktycznie gotowa. Inwestorzy powątpiewali w sensowność takiego działania. Prezes bronił jednak tej strategii, argumentując, że będzie to opłacalne w przyszłości, choćby przez nowe możliwości pozyskiwania kapitału na tamtejszym rynku. (Ł.K.), (DSF)

AUKCJA NR 15 Z PIĄTKU 26 MAJA 1995

Małopolska Giełda Towarowa

Towary	cena wywoł.	oferowana ilość (t)	sprzedana ilość (t)	cena maks.	cena min.	średnia	obróć ogółem
Ćwierci wołowe	3 700.00 zł	300	110	3 710.00 zł	3 710.00 zł	3 710.00 zł	408 100.00 zł
Półtusze wieprzowe	3 600.00 zł	200	40	3 610.00 zł	3 610.00 zł	3 610.00zł	144 400.00 zł
Pszenvica konsumpcyjna	299,00 zł	300	300	415,00 zł	410,00 zł	413,17 zł	123 950,00 zł
Konserwa Tyrolska	1,7 zł/szt	3 024	0	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł
Konserwa Turystyczna	1.72 zł/szt	7,92	0	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł
							676 450.00 zł

Pszenvica konsumpcyjna osiągnęła nie notowaną jeszcze na naszym parkiecie cenę 415 zł/t. Biorąc pod uwagę, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie podjął jeszcze decyzji o bezcłowym kontyngencie pszenicy na czerwiec, a dzisiaj jest 27 maja sądzę, że firmy, które kupiły pszenicę sześć tygodni temu, sporo zarobią. Myślę, że nawet więcej niż ostatnio na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. W opinii maklerów pracujących na Małopolskiej Giełdzie Towarowej, działania antyinflacyjne naszego rządu, w tym konkretnym przypadku, przynoszą raczej mizerne efekty - pszenicy w Polsce nie ma,

do żniw jeszcze dwa miesiące, jej cena będzie zwyczajowa. Spada zainteresowanie mięsem. Sprzedano tylko 20 proc. oferowanej ilości półtuszy wieprzowych i 33 proc. ćwierci wołowych, w minimalnych cenach transakcyjnych. I ani jednej konserwy. W lecie Polacy mięsa raczej nie jedzą.

W mijającym tygodniu zawarto wiele transakcji na kukurydzę paszową w cenie 340 zł/t, franco Muszyna. Sprzedawano również pszenicę paszową w cenie 330 zł/t, również w Muszynie. Spodziewamy się w przyszłym tygodniu oferty na pszenicę konsumpcyjną w cenie około 390 zł/t, franco Zebrzydowic,

ce, cena jak na dzisiaj – chyba rewelacyjna. Mimo zmniejszającej się oferty sprzedaży Agencji Rynku Rolnego, ruch na giełdzie spory, wszystkich chętnych zapraszam. Następną sesję giełdową w piątek, 2 czerwca 1995 r.

MAKLER ANDRZEJ CYRANKIEWICZ
AGENCJA MAKLERSKA „OPTIMUM”

DIENNIK

Finansowy

Redaktor
Adam Rymont
tel. 22-25-79

26 maja 1995 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 101/95		Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	1,6740	-1,10
Austria	1 ATS	0,2392	2,35
Belgia	100 BEF	8,1905	2,42
Dania	1 DKK	0,4301	2,11
Finlandia	1 FIM	0,5474	1,63
Francja	1 FRF	0,4760	2,61
Hiszpania	100 ESP	1,9294	1,34
Holandia	1 NLG	1,5025	2,12
Irlandia	1 IEP	3,8241	1,08
Japonia	100 JPY	2,7934	2,06
Kanada	1 CAD	1,6918	-1,83
Luksemburg	100 LUF	8,1905	2,42
Norwegia	1 NOK	0,3775	1,86
Portugalia	100 PTE	1,5994	1,92
RFN	1 DEM	1,6805	1,79
USA	1 USD	2,3220	-1,40
Szwajcaria	1 CHF	2,0368	2,83
Szwecja	1 SEK	0,3192	-0,34
W. Brytania	1 GBP	3,7349	0,47
Włochy	100 ITL	0,1409	-0,49
ECU	1 XEU	3,0960	1,85

Tabela obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu oraz do ujęcia w księgach rachunkowych aktywów i pasywów walutowych na dzień bilansowy będący dniem ogłoszenia tabeli.

Kursy w kantorach – w starych złotych

■ **KRAKÓW** – dolar, skup: 23.000–23.100, sprzedaż: 23.170–23.250, marka, skup: 16.650, sprzedaż: 16.700–16.730, funt, skup: 36.700–37.000, sprzedaż: 37.000–37.300, frank fr. skup: 4.550–4.650, sprzedaż: 4.700, frank szw. skup: 19.200–19.300, sprzedaż: 19.500–20.000.

■ **TARNÓW** – dolar skup: 22.000–22.810, sprzedaż: 22.900–23.100, marka skup: 16.000–16.400, sprzedaż: 16.410–16.500, funt skup: 35.980–36.450, sprzedaż: 36.500–37.000, frank fr. skup: 4.100–4.600, sprzedaż: 4.610–4.700, frank szw. skup: 18.990–19.220, sprzedaż: 19.230–19.600.

(DER), (JT)

Weekend z DZIENNIKIEM

Wiejski cmentarz na pagórk. Przy jednym z grobów młodzi Niemcy z Drezna. Stoją w skupieniu. Słuchają księdza: „To wasi dziadkowie wydali na tego chłopca wyrok śmierci. To wasi dziadkowie do niego strzelali. Zabili go tylko dlatego, że nie chciał zabijać bezbronnym ludzi...” Dziewczęta płaczą, chłopcy bledną. „Ale jest nadzieja – ciągnie dalej niemiecki ksiądz – Nadzieja jest w pamięci, w tym, że młodzież z całego świata będzie spotykać się przy tym grobie i nie zapomni o postawie nieszczęsnego żołnierza i od niego będzie się uczyć szacunku dla życia.” Zapada cisza. Młodzi modlą się. Opuścza cmentarz. Podchodzą do grobu. Napis głosi: „Otto Schimek stracony został przez Wehrmacht, ponieważ wzbraniał się strzelać do polskiej ludności”.

XXX

Proboszcz Eugeniusz Szydłowski, od 40 lat związany z Machową, zapewnia, że jest to miejsce szczególne. Przez wiele lat nie zdawał sobie nawet sprawy z tej wyjątkowości, ale już prawie od ćwierć wieku jawi mu się ona wyraźnie. Nie może sobie jednak wybaczyć – dlaczego nie spytał poprzedniego proboszcza, „skąd on to wszystko wie”. To pytanie od lat wraca do ks. Szydłowskiego i wciąż pozostaje otwarte. „Wszystko było przypadkiem, a może przeznaczeniem – mówi proboszcz – Gdybym miał wówczas, w 1954 roku, świadomość wyjątkowości tego miejsca, na pewno zadałbym to pytanie i wszystko byłoby być może prostsze. Przydzielono mi inną parafię, lecz gdy proboszcz z Machowej zachorował, biskup posłał mnie tutaj. To i jestem.”

XXX

Jesienią 1954 roku ksiądz Szydłowski wiódł ciężko chorego proboszcza Ciszaka do szpitala. Kiedy przejeżdżali koło cmentarza, tamten powiedział: „Tu, między tymi sosnami, leży niemiecki żołnierz, który nie chciał strzelać do Polaków. Proszę uszanować mogiłę, a gdyby zgłosił się ktoś z rodziny – pomóc”.

„Przytaknąłem, przyrzekłem pamięć” – wspomina ks. Szydłowski. Poszedł na cmentarz. Grób był zapuszczony, prawie zapomniany. Ledwie można go było dostrzec między sosnami. Jedynie we Wszystkich Świętych zapalano na nim świeczkę, rzucano wiązkę chryzantem. Proboszcz rozpytywał miejscowych,

ale nie potrafili mu nic bliższego o tajemniczej mogile powiedzieć. „W 1944, jak to się działo, stał tu front i wieś była wysiedlona. Nie widzieliśmy egzekucji. A skąd wiemy? Z opowiadań. Taka tradycja jest”.

Przez następnych kilkanaście lat ks. Szydłowski żył w przekonaniu, że Machowa to najzwyczajniejsza parafia. Jedna z tysięcy podobnych.

XXX

Z początku nikt zdawał sobie sprawy ze znaczenia wizyty starszej pani. Wiosną 1970 roku miejscowi zauważyli kobietę błądzącą po cmen-

Bogdan Wasztyl

Pamięć

Kult Schimka z roku na rok promieniuje, tężeje – bez udziału księży, mediów, polityków. Schimek został wykreowany przez lud, stał się ludowym bohaterem.

tarzu z jakąś karteczką w rękę. Długo stała nad zapomnianą mogiłą, modliła się. Potem odwiedziła ks. Szydłowskiego. „Nazywam się Elfriede Kujal, pochodzę z Wiednia. Na tym cmentarzu pochowano mojego brata. Zginął 7 listopada 1944 roku, skazany wyrokiem sądu polowego za „tchórzostwo w obliczu wroga”. W kilka tygodni później małkę odwiedziła jego koleżka z wojska i przekazała szkic, jak znaleźć grób Ottona.”

W najbliższą niedzielę w ogłoszeniu parafialnym proboszcz powiadomił wiernych: „Wiemy już, kto spoczywa w mogile między sosnami. Nie jest to Niemiec, lecz młody Austriak zamordowany w listopadzie 1944 roku. Nazywał się Otto Schimek.”

Później już ks. Szydłowski mógł się tylko dziwić i prowadzić kronikę kultu.

XXX

Miejscowi zaczęli czcić Schimka jako bohatera. Kto by pamiętał z czyjej inicjatywy odnowiono grób. Zrobiono to tak po prostu. Pojawili się betonowe obramowanie, uporządkowano mogiłę, wystawiono pomnik, wyryto pamiątkowy napis. Jeśli ktoś akurat przechodził koło cmentarza, wpadał zajrzeć do Ottona. Porządkował grób, zapalał

świeczkę, zostawiał kwiaty. Coraz częściej zagładano, coraz więcej kwiatów zostawiono, coraz więcej świeczek palono. Przybywali ludzie z sąsiednich miejscowości, województw, z innych krajów. Ruszyli całe pielgrzymki. Z Polski, Austrii, Niemiec, Rosji, Słowacji, Węgier, Anglii, Kanady... Jeśli ktoś z miejscowych ma problem, idzie do Schimka, chorzy idą do Schimka, poborowi idą do Schimka... Ludzie mówią o Schimku „nasz Otto”.

Ksiądz Szydłowski prowadzi kronikę parafii. Założył też specjalne teczki; w jednej listy do siostry Otto-

twierdziły legendarną wersję. Schimek nie chciał strzelać do bezbronnej ludności najpierw w Jugosławii, a potem w Polsce. Być może był też związany z AK.

Niekraś zwrócił Schimkowi honor, jego książkę jednak mało kto czytał. Z pewnością czytali ją tylko nieliczni z przybywających do grobu Austriaków. A jednak błoto, którym obrzucała Schimka komunistyczna propaganda, w świadomości ludu nie zdołało przylgnąć do tej postaci. Wręcz przeciwnie. Im bardziej milicja utrudniała pielgrzymowanie, tym więcej pielgrzymów

zały grobowiec. Będzie w sam raz dla świętego bohatera. Jak tylko Kościół rozpocznie proces beatyfikacyjny, trumna ze szczątkami Schimka zostanie przeniesiona do nowego grobowca.

Młodzi chłopcy z tego terenu nie są pacyfistami, nie unikają służby wojskowej. „Podań o służbę zastępczą jest u nas tyle, ile średnio w kraju. Może nawet trochę mniej. Młodzi nie bronią się przed wojskiem” – słyszę w tarnowskiej Wojskowej Komendzie Uzupełnień.

„Z historii Schimka wcale nie czytałem, żeby nie iść do wojska – mówi wyrosnięty młodzieniec – ale żeby nie strzelać do bezbronnych. Co innego walczyć, a co innego mordować.”

XXX

Proszę ks. Szydłowskiego, by opowiedział mi o Schimku. Nie może. Zwierzchnicy zabronili. Ksiądz nie może propagować tego kultu. Ksiądz może jedynie odpowiadać na pytania pielgrzymów. Nic więcej. „Patrzę na kult Schimka jak na swego rodzaju fenomen – mówi. – Widzę, jak z roku na rok promieniuje, tężeje bez udziału księży, mediów, polityków. Schimek został wykreowany przez lud, stał się ludowym bohaterem.”

„Kto płaci za utrzymanie grobu Schimka? Kościół polski, Kościół austriacki, austriackie placówki dyplomatyczne?”

„Nikt. Żadna instytucja nie przykłada do tego ręki ani grosza. Wszystko wierni. Ludzie sami, spontanicznie.”

XXX

Pośmiertną karą dla Schimka miało być zostawienie jego ciała pod lasem, nie pogrzebanie. Koleżki z Wehrmachtu przenieśli jednak jego zwłoki na polski cmentarz i pochowali między sosnami. Sosny rosły, a zapomniana mogiła kryła się w ziemi. Potem wystawiono Schimkowi nowy grobowiec, który stał się najważniejszym na cmentarzu. Groby wokół mogiły Austriaka, nie wiedzieć czemu, zaczęły odchodzić w zapomnienie. Dziś wokół zadbanego grobu Ottona znajduje się kilka zapomnianych mogił – spekane, zszarzałe kamienne płyty, starte przez czas napisy. Czyje to groby? Może spoczywają tu ludzie, do których nie chciał strzelać Schimek? Za kilka dni przyjedzie pielgrzymka mniejszości niemieckiej z Gogolina. Czy pielgrzymi zapalą lampki również i na tych mogiłach?

na, w innej opinii o Schimku, w jeszcze innej rejestr łask, jakich doznali pielgrzymi. Wśród tych łask wiele uzdrowień. Z roku na rok pielgrzymów przybywa. Trzy lata temu naliczono ich ponad 60 tysięcy w ciągu pół roku.

Czczący Otto Schimka pielgrzymi zaczęli występować do kurii z wnioskiem o beatyfikację. Pisali też do Rzymu. Kościół bada sprawę. Trwają przygotowania do procesu beatyfikacyjnego.

XXX

Był taki czas, kiedy o Schimku było głośno. Zainteresowali się nim dziennikarze i politycy. Niektórzy austriaccy i niemieccy reporterzy usiłowali przedstawić go jako tchórze i dezertera. W połowie lat osiemdziesiątych, kiedy Schimka obrali sobie za patrona duchowego pacyfści z ruchu „Wolność i Pokój”, wersję niemieckich dziennikarzy nagłaśniał w polskich mediach dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Kazimierz Rąkol. Lecz Z. Niekraś w swojej książce „Spóło grenadiers Schimka” dał odpowiedź tym krzywdzącym – jego zdaniem – opiniom.

Niekraś poświęcił wiele lat, by poznać prawdę o Schimku. Znalazł świadków wydarzeń. Ich relacje po-

przybywało. Im częściej usiłowano wmawiać, że Otto był tylko tchórzem, tym więcej ludzi dostrzegało w jego postawie akt ofiary, dowód miłości bliźniego.

XXX

Ucichło. Nikt otwarcie nie neguje ofiary Schimka, ale nikt też nie stara się propagować jego kultu. Kult rozwija się sam. Zamilkli dziennikarze i politycy. Zapomnieli o Schimku jako o swym patronie pacyfści. „Pod koniec lat osiemdziesiątych przyjeżdżało ich tu bardzo wielu – wspomina proboszcz – pięknie się zachowywali, wielbili Ottona, chcieli go naśladować, jak najwięcej o nim wiedzieć. Próbowali też mnie nawracać na pacyfizm, ale ja uważam, że wojsko musi być do trzymania porządku i obrony granic. Nie krzewię pacyfizmu.”

Kilka lat temu pacyfści zniknęli. Zapomnieli o patronie?

Zostali miejscowi i pielgrzymi. W Machowej nawet dzieci potrafią opowiedzieć o Schimku. Mieszkańcy są dumni, że „prawie święty” spoczywa na ich cmentarzu. Dbają o grób. Dwa lata temu, kiedy otwierano mogiłę, by sprawdzić, kto w niej spoczywa (okazało się, że dwudziestoletni niemiecki żołnierz), kupili nową trumnę. W pobliżu kościoła wybudowali nowy, oka-



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Ze strachem myślę o nadchodzących miesiącach. Jeżeli już dziś sprawa wyborów prezydenckich budzi takie emocje, mimo, że ich termin nie został jeszcze nawet ogłoszony, to co będzie się działo na przełomie lata i jesieni? Zapewne jakieś szaleństwo. Chociaż z drugiej strony, może za kilka miesięcy cały ten wyścig zostanie jakoś uporządkowany, niepoważni kandydaci odejdą w niepamięć, a zastanawiać się będziemy nad kandydaturami kilku poważnych osób. Sam w to raczej nie wierzę, chociażby dlatego, że nawet ci, którzy już dziś zgłosili swój akces do urzędu prezydenckiego i wyglądają na ludzi poważnych, są tak nieprawdziwi, jak gdyby byli kukłami z plastiku. Cała nasza kampania prezydencka zapowiada się na wyścig kandydatów o nieposzlakowaną opinię, kryształowych charakterach i końskim zdrowiu. Oczywiście, kandydaci będą się wzajemnie oskarżać o wszystko, co najgorsze – ale tych słów, padających w końcu z ust najbardziej zainteresowa-

nym, nikt nie będzie brać na serio. Tymczasem jako wyborca chciałbym wiedzieć o ludziach, którzy mogą zasiąść na 5 lat w Pałacu Prezydenckim wszystkim! Tak jak w Stanach Zjednoczonych chciałbym przeświecić na wyłot każdego, kto chce potem mnie reprezentować i walczyć o pomyślność narodu, (czyli także moją). Chciałbym wiedzieć, czy służyli w wojsku, czy są w stanie podjąć trudom prezydentury, czy mają kłopoty rodzinne, które odciągać mogą ich myśl od najwyższego urzędu, czy prowadzili kiedykolwiek jakieś (choćaby najmniejsze) przedsiębiorstwo? itp. itd. Chciałbym po prostu znać ich wszystkie słabe punkty. Tyle tylko, że w Polsce nie ma nikogo, kto mógłby je znaleźć. Każda próba podejmowana przez media musi się skończyć oskarżeniem o niedozwoloną manipulację i niszczenie kandydata, który jest czysty nieczym woda źródłana. Oczywiście, kiedyś poznamy wady naszego prezydenta, niestety – już po wyborach.

GRZEGORZ

No mam kłopot: mój Szanowny Partner potyczkowy także zdradza objawy choroby, która od lat szerzy się w Polsce, a nosi nazwę „usafilia polonica”, czyli polskie umiłowanie wszystkiego co z USA. Pisze – przypominam – że chciałby kandydatów na prezydentów przeświecić „tak jak w Stanach Zjednoczonych”. Co do mnie, to wołałbym, aby najpierw upowszechniły się u nas inne amerykańskie wzorce. Chciałbym np., żeby drobny rzeźmieszek, złapany nocą przez policjanta, już rankiem stawał przed obliczem sędziego i w kilka minut otrzymywał wyrok, a nie obciążał budżetu sądownictwa (czyli również mojej kieszeni) zgółta niepotrzebnymi tasemcowymi procesami; żeby związki zawodowe i pracodawcy poddawali się potulnie decyzjom sądów, a nie szantażowali pozaprawnymi działaniami dla uniknięcia odpowiedzialności za naruszenie ustaw; żeby system egzekwowania podatków był równie sprawny, jak w USA itd. itp. Natomiast co do przeświećlania kandydatów na

wzór amerykański, to dałoby się zrobić, pod warunkiem, że także inne elementy upodobniły do amerykańskich. Niech będą u nas dwie – albo nawet 3 lub 4 – potężne partie, które najpierw selekcjonują potencjalnych prezydentów we własnych szeregach, nim ich wypuszczą do wyścigu, a nie ponad setka partyjek, z których każda może zgłosić najbardziej nieoczekiwaną osobę. Niech kandydat ma potężny sztab wyborczy, złożony z fachmanów wysokiej klasy, a nie amatorów. Niech prasa i tv opiera się w swych publikacjach na żelaznych dowodach, a nie na systemie wysysania z placów „faktów prasowych” itd. itp. Tylko po co to wszystko? Przecież nasz prezydent nie może (jak ten z USA) wysyłać wojska w dowolne miejsce na Ziemi bez wypowiedzenia wojny (bo to wymaga już zgody Kongresu), nie dysponuje kodem broni nuklearnej, nie jest w ogóle uprawniony do rządzenia krajem, może jedynie to rządzenie utrudniać. A to każdy potrafi...

BRUNO

Scena 1.

(Alejka w Ogrodzie Saskim, na ławeczce siedzi elegancko ubrana starsza pani, nadchodzi siwowłosy pan w mundurze pułkownika z rottweilem na smyczy). Kobieta przygląda mu się, wstaje i z wahaniem mówi: „Janek?...”. Mężczyzna przystaje, przykłada dwa palce do daszka, uśmiecha się niepewnie.

JANEK: My się znamy? Przepraszam, ale nie bardzo pamiętam...

MARUSIA: Janek!! Zmieniłeś się, ale uśmiech ten sam!

JANEK: Marusia? Niemożliwe!

MARUSIA: Postarałam się, wiem... A ty ciągle w wojsku?

JANEK: Od 5 lat na emeryturze, ale od święta wkładam mundur. A dziś 8 maja...

MARUSIA: A tak, Dzień Pobedy!

JANEK: Teraz to się nazywa rocznica zakończenia wojny...

MARUSIA: I nadal lubisz psy? Ale to przecież nie Szarik.

Czterej pancerni i pies

Operacja „SMALL BALL”

(odcinek ostatni)

MARUSIA: Baletowy. Jesteśmy tu autobusem, dziewczyny tańczą...

JANEK: Tylko tańczą?

MARUSIA: No, trochę się rozbiera ją... Taki sex-show. I ci gangsterzy chcą, żebyśmy się im opłacały. Niby za ochronę...

JANEK: Rozumiem. Ale chodźmy w zaciszniejsze miejsce. Pogadamy.

MARUSIA: Właśnie mam tu w kawiarni spotkać się z ich człowiekiem. Ale nie chcę, żeby mnie zobaczył z kimś w mundurze...

JANEK: Po pierwsze mam firmę detektywistyczną, a po drugie to żadna stara baba, ale Marusia.

GRIGORIJ: Marusia? „Ogoniok”? Niemożliwe! Ona była ruda, nie siwa!

JANEK: A ty nie byłeś łysy. Lata lecą.

GRIGORIJ: Janek! Jak ty jesteś detektyw, a to Marusia, to jeśli mnie te mafiozy z wami zobaczą, mogą długo nie żyć. Chodźmy gdzieś, gdzie nas ludzkie oko nie dojrzy!

JANEK: Dobra jest! Jak znowu jesteśmy w kupie, to na pewno coś wymyślimy.

GRIGORIJ: Trzeba się naradzić, tylko – gdzie? Jak mnie te mafiozy wypatrzą...

JANEK: Najlepiej u mnie. Ja tu zaraz wyłuskam Gustlika i pójdę z nim do domu, a wy ostrożnie za nami.

Scena 4.

(Mieszkanie Janka, urządzone nowoczesnie i świadczące o zamożności gospodarza. Goście rozglądają się z zaciekawieniem.)

GUSTLIK: Nieźle se pieronie żyjesz, jak na to, że cię z wojska wyciepli...

JANEK: Nie żadne „wyciepli”, bo sam przeszedłem na emeryturę. A to co mam, to nie z wojska, ale z biznesu.

GRIGORIJ: A ty, Gustlik, toś wiecie składał w imieniu kombatanów? Jakich? Bo to u was rozmaite organizacje.

GUSTLIK: Nie jako żaden kombatan, ino poseł na sejm z listy niemieckiej mniejszości.

GRIGORIJ: Jakim cudem?! Przecież żeś wojował z Niemcami!

GUSTLIK: Nie z Niemcami wojowałem, ino z Hitlerem. Richtig jak Ady-nauer! A tyś w ruskim wojsku służył, a teraz koty z nimi drzesz!

GRIGORIJ: Nie w ruskiej armii byłem, ale w radzieckiej!

JANEK: Nie kłóćmy się, tylko radźmy jak Marusię ratować. A ty Ogoniok idź do kuchni i zrób zakąski.

MARUSIA: Nie masz żony? Myślałam, że się ożeniłeś z Lidką.

JANEK: Ożeniłem się, potem rozwiodłem, potem znów się ożeniłem, ale w stanie wojennym żona odeszła, bo była opozycjonistką.

GRIGORIJ: Nie gadaj, ale wyciągaj flaszkę. Bez wódki nie rozbieriesz!

GUSTLIK: A co my tu możemy wymyślić? Co zrobić? Choć my znowu razem, to przecie nie ci sami. Teraz to my najwyższe pancerne starziki! Pierona!

JANEK: Pogadamy, zobaczymy. A Marusia lepiej, żeby nie wiedziała... (Marusia wychodzi, Janek otwiera barrek i nalewa do szklanek.)

Scena 5.

(Miejsce, jak w poprzedniej scenie, te same osoby.)

JANEK: No to plan gotowy! Ty, Marusia, nocą masz po cichu spakować wszystko i o świcie wasz autobus wyjedzie szosą na Piotrków. Broń Boże, nie na E-7, bo to bandycki szlak.

MARUSIA: A jak mnie będą gonić?

JANEK: Nie twoja sprawa. Resztę my bierzemy na siebie.

GRIGORIJ: Trzeba jeszcze ustalić łączność. To ważne.



JANEK: Oczywiście, że nie, nie ma psów wiecznie żywych.

MARUSIA: Ale mogłeś mu dać to samo imię. Na pamiątkę.

JANEK: Na niektóre pamiątki krzywo dziś patrzę. Wabi się Small Ball.

MARUSIA: Po angielsku? A co to znaczy?

JANEK: To samo, co po rosyjsku Szarik – Kulka.

(W alejce pojawia się młody człowiek w dzinsowym ubraniu. Marusia cofa się.)

MARUSIA: Zasłoń mnie! Nie chcę, żeby ten człowiek mnie zobaczył! (Janek zasłania ją, przez ramię patrzy na nadchodzącego.)

JANEK: Marusia! Skąd ty znasz tego gangstera?!

MARUSIA: A ty skąd wiesz, że to gangster?

JANEK: Przecież z emerytury nie wyżyje, mam firmę ochroniarską i tych wołomińskich chojraków dobrze znam. Ale ty?!

MARUSIA: Widzisz, ja tu przyjechałam w interesach, mam taki mały zespół...

JANEK: Jaki zespół?

JANEK: W porządku, usiądę osobno i obejrzę sobie faceta.

Scena 2.

(Mała salka kawiarni, Janek siedzi przy wejściu, Marusia w głębi. Wchodzi starszy, krzykliwie ubrany mężczyzna o ciemnej cerze, wianuszek ciemnych włosów otacza sporą łysinę. Na widok Janka staje i rozkłada ręce w powitalnym geście.)

GRIGORIJ: Witaj, kaco!

JANEK: Grigoriy! A to heca! Czy wyście się umówili?!

GRIGORIJ: Niby z kim? Mam się tu spotkać z jedną starą babą, raz dwa to załatwię i pójdziemy do jakiegoś porządnego lokalu. Takie spotkanie trzeba uczcić!

JANEK: Z jaką babą się umówiłeś?

GRIGORIJ: A z tamtą chyba (wskazuje na Marusię), bo wygląda tak jak mi ją opisał.

JANEK: A odkąd ty współpracujesz z wołomińską mafią?

GRIGORIJ: Zaraz – „współpracujesz”? Nie współpracuję, tylko czasem służę za tłumacza w kontaktach z Rosjanami... Zaraz, zaraz! Ale po czym ty poznałeś?!

JANEK: Przeciwnie – pójdziemy tam, gdzie jest tylu ludzi, że nikt nie pozna, czy jesteśmy razem.

Scena 3.

(Plac przed Grobem Nieznanego Żołnierza, trwa uroczystość rocznicowa. W tłumie nasi bohaterowie, niby wpatrzeni – jak wszyscy – w ceremonię składania wieńców, rozmawiają ze sobą.)

JANEK: Ile oni chcą od Marusi tego haraczku?

GRIGORIJ: Dziesięć tysięcy zielonych.

MARUSIA: Gospodi! Jakbym tyle dała, mogę związać interes.

JANEK: Trzeba będzie coś wymyślić... Ale co ty w ogóle robisz w Polsce, Grigoriy? Handlujesz?

GRIGORIJ: Zbieramy pieniądze na „Radio Wolny Kaukaz”.

JANEK: Przecież oficjalnie powiedziano, że takiego nie będzie!

GRIGORIJ: Oficjalnie – nieoficjalnie, będzie – nie będzie, a pieniądze i tak się przydadzą! Ale, ale! Janek, popatrz na tego dragala, co idzie z wieńcem! Czy to nie Gustlik?

MARUSIA: Gustlik! Toczno!

Janusz Gajos, odtwarzający rolę Janka Kosa w serialu „Czterej pancerni i pies” twierdzi, że musiał pracować aż 20 lat na to aby publiczność telewizyjna i kinowa przestała kojarzyć go z sympatycznym członkiem załogi czołgu „Rudy”. Dziś jest aktorem o zasłużonej sławie. Spośród bohaterów najpopularniejszych telewizyjnych seriali: „Stawka większa niż życie” oraz „Czterej pancerni”, największą karierę zrobił właśnie Gajos.

Potrafi zagrać wszystko

Dziś w niczym nie przypomina szczupłego płowego i kruchego Janka Kosa. Jest zadowolony z tego, że jego aktorski image tak bardzo się zmienił choć równocześnie przyznaje, że wołał siebie z okresu „mniejszych gabarytów”.

Po roli Janka bronił się przed zaszukaniem próbując grać w kabarecie. Wielu ludzi do dzisiaj kojarzy go z berecikami i kufajką Tureckiego z kabaretu Olgi Lipińskiej. Zadziwił publiczność rolami dramatycznymi na deskach teatru, począwszy od pamiętnych „Opowie-

ści Hollywoodu” po „Wahadełko”. Potem przyszły propozycje filmowe i kolejne wspaniałe kreacje m. in. w filmach „Przesłuchanie” i „Ucieczka z kina Wolność”.

Od 1980r. jest związany etatowo z Teatrem Powszechnym w Warszawie. Role filmowe dobiera bardzo starannie, zaś jego menedżerem jest żona Ewa, krakowianka z pochodzenia.

Gajos uchodzi za bardzo pracowitego aktora. Mimo wielu nagród i wyróżnień (dwa razy otrzymał Złote Lwy Gdańskie, Złotą Cackę oraz Super-Wiktora), pozostaje skromnym człowiekiem, dowcipnym, bezpośrednim i nie mającym w sobie nic z gwiazdorstwa, rozumianego jako poza i zadufanie.

A jak ułożyły się zawodowe losy Marusi (Pola Raksa, Gustlika (Franciszek Pieczka), kapitana Klossa (Stanisław Mikulski), Brunera (Emil Karewicz)?

Panienka z okienka

Pola Raksa, krucha, delikatna szatynka, przez wiele lat była związana z Teatrem Powszechnym w Łodzi, a później ze sceną Teatru Współczesnego w Warszawie.

Czterej pancerni

Mało kto pamięta, że na początku kariery, u schyłku lat 60., otrzymała I nagrodę telewizyjnego festiwalu teatrów dramatycznych za rolę Julii w przedstawieniu „Romeo i Julia” w Teatrze Powszechnym.

Początkowo grała w filmach dla młodzieży, m. in. w „Panience z okienka”, w „Szatanie z siódmej klasy”. Potem dość często angażowała ją teatr telewizji. Ogromną popularność przyniósł jej serial „Czterej pancerni i pies”. Po emisji musiała sporo czasu poświęcić swoim fanom, jeżdżąc po całej Polsce i odwiedzając „kluby pancernych”.

Od kilku lat Pola Raksa zaszła się w zaciszu domowym. W tv pojawia się jedynie w powtórkach filmów i seriali.

„Pancernych” wspomina dobrze...

Gdy Franciszek Pieczka w roli Gustlika Jelenia rozśmieszał do łez

widzów „Czterech pancernych”, miał na swoim koncie wiele udanych ról teatralnych i telewizyjnych. Karierę zaczynał na deskach Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Potem występował na scenie Starego Teatru. Pierwszą warszawską sceną Pieczki był Teatr Dramatyczny.

Pieczka otwarcie wyznaje, że „Pancernych” wspomina bardzo dobrze. Jemu nie przeszkadzały skojarzenia z Gustlikiem. „Gdy widzowie zobaczą mnie na scenie jako powiedzmy Hamleta – mówię – i wołają, „o Gustlik gra Hamleta”, to nastąpi taka podwójna transformacja. Najpierw Pieczka został Gustlikiem, potem Gustlik został Hamletem. To może tylko cieszyć.”

Franciszek Pieczka, poprzez swoje kreacje aktorskie, już dawno przestał być Gustlikiem. Po jego wspaniałych rolach w filmach „Ży-

JANEK: Mam CB-radio, cały czas będziemy w kontakcie.

GRIGORIJ: Ja kura, ja kura – jak mnie słyszysz?

JANEK: Jaka znowu kura? Co poleciesz?

GRIGORIJ: Nie pamiętasz? Wywołyaliśmy się: „Ja Wołga, ja Wisła”, ale Wołga to ruska rzeka, a Kura to największa rzeka na Kaukazie.

JANEK: Wisła to królowa polskich rzek, nie będę jej zestawiał z jakąś Kurą!

GUSTLIK: Momy taka rzeka, co się nazywa Wieprz. W som raz do Kury!

GRIGORIJ: No to możemy zacząć operację, potrzebny jeszcze kryptotoni.

JANEK: Dajmy kryptonim „Small Ball”, od imienia mojego psa, no i na pamiątkę Szarika.

Scena 6.

(Świt, na podmiejskiej szosie autobus z rosyjską rejestracją pełen dziewcząt, za nim czarny mercedes, w nim 4 młodych facetów, w pewnej odległości za nimi bmw, a w nim Janek i Gustlik.)

FACET I: Mam jakąś brykę na ogonie. Chyba nie gliniarze?

FACET II: Mam coś w eterze, zaraz złapię, to usłyszymy...

(W głosniku odzywa się GŁOS I.: „Ja wieprz, ja wieprz – towar w drodze, uważaj! Najpierw Marusia ze swoimi piskletami a za nią te świni!” GŁOS II.: „Ja kura, ja kura, słysz, zrozumiałem.”)

FACET III: To jacyś handlarze mięsem, nie ma strachu! Za Kozicami jest las, tam wyprzedzimy autobus i damy tym bladziom popalić! Uciekać się im zachciało...

GŁOS I: Ja wieprz, ja wieprz – bądź gotów! Towar będzie za 2-3 minuty! Nie pomył nadajników!

GŁOS II: Ja kura, ja kura, jestem gotów. Nie bój się, nie pomył...

Scena 7.

(Grigoriy ukryty w krzakach patrzy na szosę. Przejeżdża autobus, za nim ukazuje się mercedes. Grigoriy odkłada trzymany w ręce nadajnik, bierze drugi, kieruje antenkę ku szosie, naciska. Błysk eksplozji, mercedes wylatuje w powietrze.)

Scena 8.

(Restauracja w przydrożnym motelu, przy dużym stole kilkanaście dziewcząt, przy mniejszym czwórka naszych bohaterów.)

MARUSIA: Tak się bałam. Ale czy nie będziecie mieć kłopotów z policją?

JANEK: Policja pomyśli, że to robota mafii pruszkowskiej.

MARUSIA: A skąd mieliście materiały wybuchowe?

GUSTLIK: Dołem im taka mała loszczka dynamitu. Kryptonim mógł być nie „Small Ball”, ale „Small Stick”.

GRIGORIJ: Tak czy tak, dobrzyśmy im przysmolili! Chyba można powiedzieć, że znowu jesteśmy towarzysze broni!

JANEK: Niech Pan Bóg broni!

W zastępstwie Janusza Przymanowskiego – BRUNO MIECUGOW

Arabska kawiarenka gdzieś na Bliskim Wschodzie. W miarę nowoczesny ekspres do kawy, ale staroświeckie, malutkie stoliki z blatami ze sztucznego marmuru. Na ścianach afisze zachwalające turystyczne atrakcje tego zakątka świata – wielbłądy, palmy i zachody słońca na pustyni. Kilku starych Arabów pali nargile, młoda, potężnie zbudowana i obwieszona aparatami fotograficznymi Amerykanka żuje gumę i popija coca colę. Tłusty Właściciel najwyraźniej nudzi się za barem, ubrany jest w mocno przybrudzoną galabiję, która odyma się na jego brzuchu. Z oddali dobiega zawołanie muzeinów, chrapliwe pokrzykiwania ulicznych sprzedawców, od czasu do czasu słychać detonacje i krótkie, szczekliwe serie wystrzałów z broni maszynowej, mówiąc najkrócej – typowe bliskowschodnie odgłosy. Do kawiarenki wchodzi Arab, stary, ale sprężysty, wysportowany, mocno uderzając sandałami o kamienne płytki podłogi. Ma kamienne, ciężkie spojrzenie, twarz kryje siwy zarost.

ARAB: Saleem alejkum, grubasie. Dawaj kawę, ale na jednej nodze, schnell!

WŁAŚCICIEL: I kropelkę koniaku? Malutką kropelkę koniaku? Tak malutką, że Allah nawet się nie zorientuje? Zresztą co jego może obchodzić taka malutka kropelka koniaku? On ma na głowie tyle wielkich spraw, że dla niego nawet lampka koniaku to jest po prostu nic...

ARAB: Dawaj koniak, ale zamknij się wreszcie. Dość tego gadania.

WŁAŚCICIEL: Jak koniec, to koniec. Już podaję, a jeżeli chodzi o koniak, to myślę, że Allah ma bardzo, bardzo dużo spraw do załatwienia i on nie zauważy nawet całej butelki koniaku.

ARAB: Dobra, dawaj butelkę, tylko przestań gadać. Herr Gott, gdyby to były dawne, dobre czasy... Zamknąłbym ci tę gębę!

WŁAŚCICIEL: Ma się rozumieć. Już podaję!

Kręci się po malutkim pomieszczeniu, powiewając przybrudzoną szatą, pobrzękuje blaszaną tacą, z wielkim szumem uruchamia ekspres. Wreszcie wytacza się zza barowej lady. Na pogiętej tacy niesie pękatą butelkę francuskiego koniaku i malutką filiżankę kawy. Podbiega do stolika Araba, przybrudzoną szmatą zmiata z niego okruszyny, stawia koniak i filiżankę, cały czas krygując się i uśmiechając. Nagle nachyla się jeszcze bardziej, przybliża swoją tłustą twarz do brody Araba.

WŁAŚCICIEL: Może coś jeszcze? Proszę się nie krępować, u mnie wszystko pan dostanie.

ARAB: Wystarczy. Będę czegoś potrzebował, sam poproszę, a teraz znikaj.

WŁAŚCICIEL: Ma się rozumieć! Już znikam, ale może jednak coś ekstra?

ARAB: Precz! Jeszcze nie korzystam z usług alfonsów!

WŁAŚCICIEL: Ma się rozumieć! Taki mężczyzna, przystojny jak sam

Stawka większa niż życie

Awantura arabska

– czyli ostatnia misja

Omar Sharif nie potrzebuje żadnej pomocy, żeby znaleźć sobie panienkę. Na przykład ta amerykańska miss ciągle na pana zerka. Ale ja nie względem płci, niech Allah uchwali! Ja względem wszystkich innych potrzeb szanownego pana. Może na ten przykład zechce pan coś przekąsić? Falafela na przykład? Najlepsze falafele są na...

ARAB: Precz!

WŁAŚCICIEL: Już mnie nie ma!

Odchodzi z obrażoną miną i zaczyna pobrzękiwać za barem naczyńkami. Z oddali znów słychać serie wystrzałów z broni maszynowej. Starzy Arabowie z zapamiętą palą na

Moskwy. Owszem, było się tu i ówdzie w Rosji, ale w Moskwie nie...

Serie z broni maszynowej brzmią teraz głośnie, tak głośno jakby strzelano tuż przed wejściem do kawiarni.

WŁAŚCICIEL: Szanowny pan mówi o Rosji? Może szanowny pan ma na zbyciu coś rosyjskiego? Na przykład maszyny do szycia? One tak ładnie gładko chodzą, jak – nie przymierzając – te, które teraz słyszemy. Kupiłbym kilka tysięcy sztuk.

ARAB: Zamknij się!

WŁAŚCICIEL: Już się zamykam, tylko niech mi pan coś powie. Ja też

sełku, usiłując zachować równowagę. Mówi bełkotliwie, skandując słowa.

ARAB: Z kim pa-ni roz-ma-wia, i to o na-dzie-niu? Z brud-nym Ara-bem? Nie poz-walam! Pani poz-woli, że się przed-stawię. Ibrahim Brunei...

Wstaje, usiłując trzasnąć obcasami, ale ponieważ ma na nogach rozczłapane sandały, efekt akustyczny jest odmienny od zamierzonego, brzmi tak jakby ktoś mokrą szmatą uderzył o podłogę. Arab, zataczając się lekko, podchodzi do stolika Amerykanki.

ARAB: Pa-ni poz-wo-li...

AMERYKANKA: Siadaj pan.

ARAB: Ko-niak!

WŁAŚCICIEL: Służę wielmożnemu panu. Na jednej nodze!

ARAB: Pięk-na! Wal-kiria! Bes-tia!

Niegrabnym, pijackim gestem obejmuje Amerykankę. W zbliżeniu widać, jak jego wielka dłoń ginie w wycięciu bluzki. Amerykanka na odlew bije go w twarz i niespodziewanie zaczyna mówić głębokim baritonem.

AMERYKANKA: Bruner, ty świnio, gdzie pchasz swoje brudne łapy! Arab nagle trzeźwieje, zastyga w osłupieniu z szeroko otwartymi ustami.

ARAB: Hans?! Hauptmann Hans Kloss kobietą? Hauptmann Hans Kloss handluje falafelami?

AMERYKANKA: Cicho, durniu! Czy słyszałeś kiedyś o falafelach dalekiego zasięgu?

ARAB: Ja! Wszystko rozumiem! Dla kogo pracujesz, Hans?

AMERYKANKA: A ty dla kogo? Jesteś słodziutki i zakładam, że portfel masz wypchany petrodolarami...

ARAB: Was? Czyś ty zgłupiał? Wcale nie jestem słodziutki!

AMERYKANKA: Cicho, kretynie, idzie właściciel knajpy.

Podchodzi Właściciel z kolejną pękatą butelką.

WŁAŚCICIEL: Dzisiaj taki dzień, że Allah nie zauważy nawet dwóch butelek koniaku.

ARAB: Spadaj, wszarzu! No, dla kogo pracujesz Hans? I dla kogo pracowałeś wtedy?

AMERYKANKA: Nie dla was, Bruner, nie dla was!

ARAB: Dla komunistów?

AMERYKANKA: Oni tak myśleli.

ARAB: Więc dla Anglików?

AMERYKANKA: I oni nie byli wolni od złudzeń..

ARAB: Zadziwiasz mnie, Hans!

AMERYKANKA: Jak zawsze.

ARAB: Ale dzisiaj ja ciebie zadziwię. Ten tłusty właściciel ka-

wiarni wcale nie jest Arabem. To agent Mosadu udający Araba. Ja, chłopie, poznam Żyda na sto kilometrów!

AMERYKANKA: Głupi jesteś, Bruner! To jest agent CIA udający Araba, który udaje agenta Mosadu.

WŁAŚCICIEL: Tym razem myli się pan, panie Kloss. Jestem agentem Kadafiego, który udaje miejscowego Araba udającego, że jest agentem CIA udającym agenta Mosadu.

ARAB: Hans, ja niczego nie rozumiem.

AMERYKANKA: Jak 'zawsze, Bruner. A pan niech nie kłamie, tak naprawdę jest pan jednak agentem CIA, który udaje agenta Kadafiego udającego miejscowego Araba, który udaje agenta CIA udającego, że jest agentem Mosadu.

WŁAŚCICIEL: Gratuluję panu! Gratuluję i podziwiam. Zostałem rozszyfrowany. Czy mogę wiedzieć, jak pan do tego doszedł?

AMERYKANKA: Bagatelka! Mówi pan po arabsku w sposób typowy dla mieszkańców Oregonu.

WŁAŚCICIEL: Momecik! Skoro pan zna akcent z Oregonu, nie może pan być polskim handlarzem broni udającym amerykańską turystkę...

AMERYKANKA: Ciepło, ciepło... A może ja jestem polskim handlarzem broni udającym Amerykankę, która udaje, że zna akcent z Oregonu?

WŁAŚCICIEL: Nie, to zbyt proste! Zapewne jest pan także agentem CIA udającym polskiego handlarza, który udaje, że jest amerykańską turystką. W takim razie nie mogę pana aresztować.

ARAB: Hans, to jest straszne. Głowa mi pęka!

AMERYKANKA: Napij się jeszcze koniaku. A dla pana wiadomości – jestem oficerem polskiego wywiadu, który udaje agenta CIA udającego, że jest polskim handlarzem broni udającym amerykańską turystkę.

WŁAŚCICIEL: W takim razie mogę pana aresztować.

AMERYKANKA: Za co?

WŁAŚCICIEL: Rzeczywiście... Skoro pan nie jest handlarzem broni... Ale co pan właściwie tutaj robi?

AMERYKANKA: Śledzę rosyjskich handlarzy broni. Pan rozumie – trzeba wiedzieć, co robi konkurencja.

Palący nargile Arabowie nagle się ożywiają. Wcale nie są starzy, pod burnusami noszą pasiaste podkoszulki i pistolety maszynowe Kałasznikowa.

ARABOWIE (przekrzykując się nawzajem): Ot, swołocz... Szpio-ny... A gdzie wolny handel? Rakietę by my sprzedali, ale uczciwie... Tanki... Uranu kilka pudów...

Wyciągają pistolety, zaczynają strzelać. Wnętrze kawiarni wypełniają kłęby wnieconego pociskami kurzu...

W zastępstwie spółki autorskiej Zbych napisał – ANDRZEJ KOZIOL



rgile. Amerykanka, nie przestając żuć gumy, poprawia sobie makijaż. Ma bicepsy godne atlety.

AMERYKANKA: Jeszcze nigdy nie jadłam prawdziwego arabskiego falafela! U nas, w Ameryce, można je kupić, ale chyba tutejsze lepiej smakują. Żeby zjeść prawdziwą pizzę, trzeba jechać do Włoch...

ARAB: Ma pani rację, miss. Zawsze mówiłem, że wszystko potrzebuje właściwej oprawy. Koniak najlepiej smakuje na Polach Elizejskich, suflaki w Atenach, polska wódka w Warszawie, a kawior...

AMERYKANKA:...a kawior w Moskwie?

ARAB: Niestety, tego nie mogę powiedzieć. Nigdy nie dotarłem do

kupuję igły do tych maszyn. Może ma pan ich trochę? Kupiłbym kilka wagonów...

ARAB: Za kogo ty mnie bierzesz? Ja nie pracuję w branży odzieżowej.

AMERYKANKA: Mój tatuś ma w Stanach odzieżowy interes i mógłby panu odstąpić trochę maszyn do szycia...

WŁAŚCICIEL: Co znaczy trochę? Ja, proszę pani, nie robię w detalu, mnie interesuje hurt, a przede wszystkim falafele...

AMERYKANKA: – A nadzienie? Z czym mają być te falafele? I przede wszystkim jakie? Dalekiego zasięgu?

Arab – coraz bardziej podchmielony – kiwa się na metalowym krze-

i Kloss po latach

Stanisław Mikulski to „aktor jednej roli”. Nie udało mu się tak jak Gajosowi uwolnić od cienia serialowej postaci. Od pierwszej emisji „Stawki” minęło trzydzieści lat, a ludzie nadal pokazują Mikulskiego na ulicy wskazując palcem: „patrzcie, idzie Kloss”.

O Mikulskim mówiono, że jest aktorem, który najlepiej prezentuje się w mundurze, dlatego w filmach najczęściej występował odziany w taki właśnie strój. Zanim ubrał mundur oficera Abwehry, przeważnie grał rolę milicjanta, m. in. w filmach: „Ewa chce spać”, „Skapani w ogniu”, „Barwy walki”.

Ukończył aktorskie studia eksternistyczne. Począwszy do 1964 r. grywał w teatrach warszawskich. Po roli Klossa wrócił na deski sceniczne. Grał bardzo rozmaite role: Sułkowskiego, Makbeta, występował w sztukach Fredry i Gogola.

W 1988 r. wyjechał do Moskwy, by pełnić tam funkcję dyrektora Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej. W 1990 r. wrócił do kraju, do zespołu Teatru Narodowego. Po pożarze i rozwiązaniu zespołu przeszedł na rentę.

Twierdzi, że zdrowie nie dopisywało mu już od lat. Niedawno otrzymał propozycję współpracy z łódzką agencją artystyczną. Czasem otrzymuje zaproszenia od prywatnych ośrodków telewizyjnych. W 1993 r. napisał do niego Andrzej Lepper. Proponował Mikulskiemu aby został jego...doradcą i kandydował na posła lub senatora. Mikulski nie skorzystał z tej propozycji.

Bruner, ty świnio...

Kapitan Kloss mógł błyszczeć w serialu jako nieustraszony J-23, m. in. dlatego, że miał tak wspania-

łego partnera jak Emil Karewicz, który w „Stawce większej niż życie” grał rolę obersturmbahnführera Brunera.

Emil Karewicz debiutował w 1950 r. Od tamtej pory zagrał w kilkudziesięciu filmach, m. in. we wszystkich filmowych adaptacjach nowel Marka Hłaski.

Grał

prawie we wszystkich znanych serialach produkcji TVP. I w „Lalce”, i w „Domu”, a nawet w nieudanym „Życiu na gorąco”. Polscy widzowie mogli go oglądać w jednym z najpiękniejszych filmów polskich, w „Arii dla atlety”.

Emila Karewicza coraz rzadziej widzimy w nowych rolach w filmie i na scenie. Ostatnio pojawił się w tv razem ze Stanisławem Mikulskim, występując w... reklamówce.

GRAŻYNA STARZAK



Słowniczek współczesnej polszczyzny

CEKAWOŚĆ – czołowi politycy Unii Europejskiej wciąż zapewniają nas o swych chęciach przyjęcia Polski do tej organizacji. Niedawno nawet założyli tzw. białą księgę pełną postulatów wobec krajów starających się o przyjęcie do Unii. Ciekawe kiedy Zachód ma zamiar zlikwidować swą „czarną księgę”, którą podpisał w Jałcie solidarnie ze Stalinem?

JEDNOMYŚLNOŚĆ – wszyscy kandydaci na prezydenta, uważający się za przedstawicieli prawicy są ostatnio nadzwyczaj jednomysłni. Nie tylko zgadzają się co do tego, że prawicę powinien reprezentować podczas wyborów jeden kandydat, ale każdy z nich twierdzi, iż tym jedynym kandydatem powinien być właśnie on.

POMYŁKA – kilka dni temu znowu przyłapano złodziei ropy. Czterech osobników, w pobliżu Gębina, przewierciło rurociąg i skradło – wprost do samochodów-cystern – około 50 tysięcy litrów oleju napędowego. A mówią, że w Polsce się nie przelewa...

PYTANIE – kilka dni temu miało miejsce włamanie do Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Częstochowie. Czyżby miało to oznaczać, że znowu mamy najlepsze w całej Europie statystyki?

WNIOSEK – co jakiś czas wybuchają w Polsce afery związane z podrabianiem wiz umożliwiających wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Nic dziwnego. Skoro nie nadają się z wystawianiem należytej ilości wiz placówki konsularne USA... Ktoś musi przecież sprostać potrzebom rynku.

ZŁOŚLIWOŚĆ – rząd nie bardzo wie jak ma się zachować wobec faktu zajęcia torów kolejowych w pobliżu Ursusa przez strajkujących. Jacyś złośliwcy podpowiadają, że powinien się przyłączyć do demonstrantów i poczekać na najbliższy pociąg.

OPRACOWAŁ: T. DOM.

Podpatrzone



Osserwatore Romano?

Fot. Anna Kaczmarz

Aleksander Kwaśniewski został oficjalnie kandydatem lewicy na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Nominacji towarzyszyła miła, a jednocześnie mobilizująca atmosfera. Wicegenerał Danuta Waniek przypomniała znane już hasło „każda Polka głosuje na Olka”, a premier Józef Oleksy wzywał do zwarcia szeregów. Niestety, telewizja publiczna po raz kolejny nie spełniła oczekiwań aktywu SLD, ponieważ z relacji z partyjnych prawyborów zamiast nadziei przezielał niepokój, że oto stawiamy kolejny krok wstecz do PRL-u.

Po pierwsze, dlaczego niepokój? Sondaże wyraźnie wskazują, że większość społeczeństwa tęskni do Polski Ludowej. Po drugie, nie ma powrotu do PRL jaką pamiętamy.

Zasłyszane

Plenum z hologramem

Trudno przecież uwierzyć, że odrodzona władza ludowa zrezygnuje ze wszystkich atrybutów gospodarki rynkowej. Na przykład giełda. Będzie się rozwijać, chociaż zapewne według nieco odmiennych niż obecnie reguł. Dawniej, w uznaniu dla ofiarności załogi i zasług w realizacji planu pięcio-

letniego wyróżniano przedsiębiorstwo orderem, powiedzmy Sztandar Pracy. W odrodzonym PRL prymus taki będzie kierowany na giełdę. Oczywiście po wcześniejszej rekomendacji przez lokalny komitet SdRP i zatwierdzeniu na plenum. Plena też zresztą będą przebiegały inaczej niż kiedyś.

Regulamin precyzyjnie dzieli obowiązki pomiędzy spółdzielnię, doradców i lokatorów, przy czym precy-

Przeczytane

Odprowadzanie śmieci

zja wcale nie oznacza sprawiedliwości, bowiem powinności spółdzielni zostały zawarte w 12 punktach i podpunktach, lokatorskie w ponad 40, zaś obowiązki dozorców są tak szczupłe, że pomieściły się w 4 punktach. Mówiąc bardziej precyzyjnie – w jednym punkcie i trzech podpunktach...

Z regulaminu dowiedziałem się na przykład, że „Do kanalizacji nie wolno odprowadzać przedmiotów mogących zahamować przepływ jak np. śmieci, kości, szmaty, środki żywności”. Nigdy mi do głowy nie wpadło, aby do muszli klozetowej wrzucić na przykład starą koszulę lub parę dziurawych skarpetek i dlatego ten zakaz brzmi dla mnie trochę tak, jakby w salonie umieszczono wywieszkę „Zabrania się plucia na dywany”. Ciekawie też brzmi sformułowanie „odprowadzanie przedmiotów”. Dotychczas sądziłem, że al-

bo odprowadza się dziewczyny (czynność bardzo przyjemna!), albo też, na miejsce ostatniego spoczynku, zmarłych znajomych, co już nie jest takie przyjemne. O odprowadzaniu, i to w dodatku do sedesu, przedmiotów nigdy nie słyszałem...

To wszystko jednak małe piwo (a propos piwa, napojów alkoholowych nie wolno spożywać na klat-

kach schodowych) w porównaniu z końcowymi punktami. Jeżeli lokator uporczywie i złośliwie „przekracza postanowienia niniejszego regulaminu”, może zostać przez spółdzielnię oddany w łapy kolegium orzekającego (przez szacunek pisanego z dużych liter – „Kolegium Orzekające”), postawiony przed sądem, lub wykluczony. Z czego, o tym regulamin milczy...

Milczy też na temat ewentualnych sankcji, jakie powinny spotkać spółdzielnię w przypadku uporczywego i złośliwego przekraczania przez nią postanowień regulaminu. W ten sposób – zgodnie ze starymi zasadami – instytucja na mocy definicji jest niewinna i bezkarna, wszelka zaś odpowiedzialność spada na ludzi czyli – uciekając się do prawniczego żargonu – osoby fizyczne...

CZYTACZ

Z szerokim użyciem telefonii komórkowej, elektronicznych systemów głosowania („kto przeciw, nie widzę...”), a ich uczestnicy zamiast czerwonych legitymacji będą nosili w kłapkach efektowne ID-cards z kolorowym, foliowanym zdjęciem towarzysza członka.

Albo kartki na mięso. Wpadła mi niedawno taka w ręce, typu M-I. Zwykły świstek papieru. Dziś byłby zapewne zaopatrzony w platynową nitkę, znak wodny, a większe nominały, drukowane z myślą o ciężarnych górnikach, chroniłby przed fałszerzami skomplikowany hologram. Kartkę, o której mowa, wydała i opieczetkowała spółka Penetrator. Ta sama, która przekształcała się w obecny, powszechnie znany dom maklerski. Nomen omen...

RYM

Horoskop z politykiem

Ks. Prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Zimno. Samotność i strach. Kłębą się myśli. Słychać dudnienie kroków. Idą, idą delegacje, deputacje, niosą niskie supliki. Trzeba się deklarować. Wybierać... Wybór – bywa piekłem. A czas biegnie, biegnie.

Prezydent Lech Wałęsa

29 IX 1943 (I dekada WAGI):

W poniedziałek ja – zatroskany nad losem Ojczyzny. We wtorek ja – pomny na bohaterskie blizny. W środę ja – dobiję komunę. We czwartek puszcę złodziei w skarpetkach... tak jak umiem. W piątek ja – dam pracę, pomaluję domy, stadiony. W sobotę biednym rozdram obiecane miliony. W niedzielę ja – rozmodlony. Polak – katolik. Nie (jak niektórzy) alkoholik. „O większego trudno zucha...”

Premier Józef Oleksy

22 VI 1946 (I dekada RAKA):

Zanurzony w ciepłym basenie, z wieńcem kwiatów u szyi i cygarem w zębach, sączysz zimne drinki. Hostessy od czasu do czasu podają Ci centertela. – Genewa? Wygląda, że koniec trudnej misji, kłopotów finał. A więc Genewa, koniecznie. Zapamiętaj.

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X. 1943 (I dekada SKORPIONA):

Rzeński. Żywy, że hej. Żyjesz – jak zawodowy żongler. Rzeźbisz rzeczywistość, żywisz się jej treścią, nie żałujesz co było i przeszło. Do zobaczenia! Maestro.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński

8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Pieczary nieświadomości. Czeluście. Kipiąca fala przypływu. I smok – oczywiście. Tajfun w... Zamiast analizować sny idź lepiej do baru. Kelnerki ponoć wymienili.

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Są sprawy wielkie, te wymagają uwagi. Są sprawy nieco mniej poważne, pośledniejsze. I całkiem małe, maleńkie jak bakterie. Którą z nich tak naprawdę jesteś?

ASTROLOGUS

Słowa niecenzuralne

Pewien lekarz i dziedzic historycznego nazwiska zwykł karcieć swego syna taką oto sentencją: mój drogi, twój dziadek był ordynatem, ja jestem ordynatorem, a ty jesteś ordynarny. I miał rację.

Co więcej zawarł w swej maksymie bardziej ogólny sens, co potwierdziła niedawna dysputa telewizyjna, w której udział wzięła specjalistka od młodzieżowych piosenek, lub raczej ich tekstów, prowadzący – jakiś milczący pan o niesprecyzowanych poglądach i telefonujący do studia słuchacz. Tematem rozważań były zaś słowa, zwane kiedyś niecenzuralnymi (gdyż skreślanymi przez cenzurę) ordynarnymi (od ordinarius – pospólity, gminny), grubymi i sprośnymi (nie trzeba tłumaczyć), ryszotkowymi (ditto) i wulgarnymi, o czym poniżej. Czyli wyrazy, jakich nie tylko człowiek comme il faut, lecz nawet jako tylko tako okraszany nie używa. Poza koszarami, rzecz jasna, gdzie brak ich znajomości uniemożliwia porozumienie się z przełożonymi, co jednak nie należy już do tematu.

Konkretną kwestią było zaś znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy owych słów pada z ekranu TV zbyt wiele, w sam raz, czy też może jest ich za mało?

Najgorętszą zwolenniczką wyrazów, za których publiczne użycie – groziła nawet w latach już powojennych grzywna w wysokości złotych trzech, była dama (!?) od piosenek. Co więcej, odczuwała ich wyraźny niedosyt, co tłumaczyła

w taki mniej więcej, sposób: w życiu codziennym, pod którym należy rozumieć zaciśnię domowego ogniska, miejsce pracy, sklep, ulicę i środki masowej komunikacji, używamy owych wyrazów dla określenia rozmaitych czynności części ciała zarówno, jak wyrażenia swego stosunku do świata i stanów naszego ducha, skutkiem czego słowa te są naturalnym składnikiem potocznego języka. Ich brak w środkach masowego przekazu wywołuje więc wrażenie fałszu, sztuczności i niekompletności, podczas gdy naszpikowane nimi zdanie brzmi naturalnie i szczerze. Koronnym argumentem owej damy było powodzenie gęsto słowami na k, d, p, i ch naszpikowanych piosenek, do których z tej właśnie ponoć racji garnie się spragniona prawdy młodzież.

Ha, cóż. Trudno odmówić owej damie swoistej racji, tym bardziej, że potwierdziła ona słowa nienagannie wychowanego ordynatora z przytoczonej na wstępie anegdotki. Bo, istotnie, schamieliliśmy ponad spodziewanie, czego grube słowa piosenek i przede wszystkim – publiczna tudzież poważna nad nimi dyskusja oraz użyte w niej argumenty są oczywistym dowodem. I smutnym signum temporis, czyli znakiem czasu totalnego dziczynia.

Również podejmowanie dyskusji z wyż. wym. osobą mija się z celem. Nie jej przecież jest winą, że wychowała się i nadal przebywa w gminnym, oględnie się wyrażając, środowisku i nie jest, na

Savoir vivre

domiar złego w stanie dostrzec mankamentów i poziomu swoich poglądów, skutkiem czego przyjęła ordynarność za normę obyczajową, a chamstwo za atrybut szczeroci i braku obłudy. Nie jest też jej winą, że wulgarność i wulgarne słowa nie kojarzą jej się z horacjańskim „odi profanum vulgus et arceo”, co się tłumaczy „nienawidzę nieoświeconego tłumu i unikam go”.

Dziwił natomiast może – nie mający wszak nie wspólnego z savoir-vivre'em – brak zdolności obserwacji, lub raczej – bardzo jednostronna zdolność dostrzegania zjawisk, ich oceny i wyciągania stąd słusznych wniosków. Powiedzmy takich: czemu Pismo święte upiera się przy obłudnym terminie „nierządnicza”, miast pisać szczerze „ta stara k...a”? Czyżby nie chciało nikogo przekonać do prawdy zawartych na swych stronach słów? Czemu na pierwszych stronach naszych gazet nie widać szczerych tytułów w rodzaju „X przy... olił Z”? Czyżby nie zależało im na spragnionych prawdy czytelnikach? I, w końcu, czemu nawet Pan Prezydent nie wyraża się publicznie o swych przeciwnikach „ten łysy ch...”? Jak dotychczas przynajmniej, bo w tym jednym i – miejmy nadzieję – jedynym wypadku racje owej damy mogą zostać mile przyjęte.

BRAT CHAMA

Podróże kształcą przez porównanie kraju z zagranicą, przy czym znani z romantycznych porywów rodacy porównują głównie ceny. Najbardziej zaś cieszą ich ceny wyższe od naszych, a to dla dwu naraz przyczyn. Pierwsza płynie z altruistycznych pobudek, których sens zamyka się w krótkim okrzyku „a dobrze wam

Malowane miliony

taki”. Jakaście tacy bogaci – a wiadomo, że w naszych oczach wszystkim powodzi się nieporównywalnie lepiej, niż mieszkańcom ziem między Bugiem a Odrą – zatem, jakaście tacy bogaci, to płacie! Druga przyczyna jest podobna, bo pozwala wyżej ocenić i wycenić własny stan posiadania i osłodzić tudzież uzasadnić każdy, nawet szaleńczy zakup.

I nie bez racji, na dodatek, gdyż prędzej czy później ceny antyków i w ogóle dzieł sztuki, w zjednoczonej i pozbawionej granic celnych Europie, się wyrównają i nasze kolekcje naprawdę dorównają w wartości tym z innych, bogatszych krajów.

Co zatem jest na Zachodzie droższe? Ano, nadal to, co – jak już niejednemu raz pisaliśmy – trudno przemycić przez granicę, czyli rzeczy duże i ciężkie. Liche w robocie i stanie zachowania, a na dodatek kiepsko odnowione biureczko czy komoda z przełomu XVIII na XIX stulecie, de facto raczej stary grat, niż dzieło artystycznego stolarstwa, kosztuje we Włoszech 5 do 7 milionów lirów (przypominamy – jeden lir około 14 złotych, starych, rzecz jasna). Piekielnie drogie są niezbyt u nas wysoko cenione krucyfiksy z postacią rzeźbioną w kości i misterną czaszką u stóp – około 16 mln lirów. Nie dziw zatem, że znikają one z naszych antykwariatów jak sen jaki złoty.

Drogie jest też dobre malarstwo każdego typu i wieku. A nawet bardzo drogie. Tak cenne, że utrzymująca się u nas relacja 1:1 między meblami a obrazami podobnej klasy, przybiera tam proporcje 2:1 na korzyść obrazów, czyli za jeden obraz ze schyłku XVIII powiedzmy, wieku można kupić dwie komody, a nawet sekretery tej samej rangi.

Piszę zaś o tym z racji powrotu do kraju i pierwszego, po miesiącu z okładem, błyskawicznego przeglądu naszych antykwariatów.

I co w nich zobaczyłem? Otóż to, że ceny nowo przyjętych mebli jakby – i słusznie – podskoczyły. Gdański, na przykład w kształtach, ogromny, czarny kredens z naszego już jednak stulecia, kosztuje w Desie przy Floriańskiej 13 (w bramie) 200 mln st. zł., zaś za komodę z czeczoty w stylu Marrii Teresy, tyle, że znacznie świeższej proveniencji, oddający ją w komis zarządał ponoć 150 mln (Desa przy ul. Grodzkiej), co świadczy o wielkim optymizmie, bądź też ogromnej cierpliwości, jako że – przy obecnym poziomie inflacji i zwyżek antyków – cena ta stanie się atrakcyjna za rok, być może. Obrazy są nadal tanie: w Desie Galeria (Floriańska 13) martwa natura Tymona Niesiołowskiego z lat międzywojennych kosztuje zaledwie 25 mln, zaś duże płótno Leopolda Gottlieba 85 mln, a oba mają klasę muzealną. Nic, tylko kupować i czekać, bo w tym wypadku czas jest istotnie pieniądzem.

JERZY T. PAŹDZIUŁŁ

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaktor
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

SEZON MUSZKARZY

Taaaka Ryba

Mimo iż prawdziwy muszkarz nie odstawia wędziska na zimę, jednak przeważająca większość zaczyna sezon muszkarski wraz z ociepleniem wody w rzekach. Tym, którzy jeszcze nie odkurzyli sprzętu, oraz tym, dla których sezon jest już w pełni, przyda się na pewno kilka drobnych porad, dotyczących muszkarskiej metody i problemów z nią związanych.

Każdy łowiący na suchą muchę wie, że aby muszka nie tonęła, trzeba pokrywać ją co pewien czas specjalnym smarem. Ponieważ smar ten nie jest tani, a jego jakość często pozostawia wiele do życzenia, warto wykonać smar samemu. W tym celu jedną część płynnego silikonu (dostępny w aptekach lub sklepach z artykułami chemicznymi) należy pomieszać z trzema częściami szybko parującego rozpuszczalnika (np. benzyna do zapalniczek). Ilość składników można dobrać doświadczalnie, zwracając uwagę aby po posmarowaniu muchy, jeżyńka i skrzydełka nie miały tendencji do zlepiania się.

Nawet mając dobry smar, podczas łowienia na małą muszkę lub z dużej odległości, zdarza się, że nie możemy zlokalizować miejsca pobytu muszki (np. połowy lipieni). W celu ułatwienia sobie połowu, warto na przypon, w odległości około pół metra od haczyka, założyć kawałek styropianu lub innego dobrze widocznego materiału.

Aby obniżyć prawdopodobieństwo poślizgnięcia się podczas brodzenia w rzekach, na podeszwy woderów można nakleić kawałki filcu lub wycieraczki. Ważne aby przed klejeniem, zeszlifować podeszwę gruboziarnistym papierem ściernym by otrzymać równą, ale szorstką powierzchnię.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Złota kura

Zapłaciłaś za kurę jakby była złota i zносиła złote jajka – Pan warczał gniewnie, a Pani najwyraźniej położyła uszy po sobie. Ja też położyłam uszy po sobie. Waruję przy kurze chyba godzinę i Pani nie pozwala mi się ruszyć z miejsca. A zapowiadała się pyszna zabawa, gdy na spacerze coś fantastycznie skrzeczącego i trzepoczącego skrzydłami zaprosiło mnie do pościgu. Skoczyłam natychmiast, zatrzymałam zębami, nie wiem czemu kura zamilkła i nie chciała się bawić. Za to moja Pani nie zamilkła przez całą drogę do domu. Najpierw coś tłumaczyła rozgniewanemu Obcemu, dawała mu pieniądze, potem krzyknęła – Waruj, Kropka, okropnie złościła się bijąc smyczą w ziemię obok leżących grzecznie mnie i kury,

wreszcie przyłożyła mi tym ptaszkiem przez łeb. Myślałam, że w domu będzie spokój, ale gdzie tam! Leżę i leżę mając przed nosem nieruchomy kłębek pierza, gdy z nudów próbowałam go potarosić, Moja ryknęła – ŻŁE, KROPKA, przytrzymała za kark i skrzydła kury sprążyła mnie po pyszczku. Na długo mam dosyć zapachu piór, uciekła-bym do kąta lub przytuliła się do Pani by Ją ułagodzić. – Nie pójdziesz tam na spacer – Pan powarkuje jeszcze. – Pójdę z Kropką na 10-metrowej lince, niech no tylko jeszcze raz spróbuje pogonić za kurami – odpowiada Moja. Na spacer zgoda, ale Pani tak mi obrzydziła ptaki, że ani złotej, ani brylantowej kurze nie da się już namówić na zabawę w berka bardzo nieszcześliwa.

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

Psychozabawa

Czy lubisz swoją szkołę?

1. Co roku we wrześniu przechodzę mały kryzys. Powrót do szkoły jest momentem trudnym. TAK(?)NIE
2. Moje lękowe sny wiążą się z odpytywaniem przy tablicy. TAK(?)NIE
3. Odczuwam wrogość i nienawiść wobec kilku belfrów. TAK(?)NIE
4. Sądzę, że w szkole straciłem 80 procent czasu na zupełne bzdury. TAK(?)NIE
5. Nauczyciele nie uczą, pedagogzy nie wychowują. TAK(?)NIE
6. Mam wielu świetnych kolegów. Lubię się z nimi także wspólnie uczyć. TAK(?)NIE
7. I kilku znakomitych belfrów. TAK(?)NIE
8. Myślę, że jestem oceniany sprawiedliwie. TAK(?)NIE
9. I po ludzku. TAK(?)NIE
10. Nigdy nie brałem korepetycji. Bez lęku przystąpię do egzaminów. TAK(?)NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 5 i za odpowiedź NIE na pytania od 6 do 10 otrzymujesz po 10 punktów.

Za odpowiedzi negatywne na pierwszych pięć i pozytywne na resztę (od 6 do 10 pytań) punktów nie otrzymujesz.

Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 – 75 pkt.: Należysz do indywidualistów, którzy nie mieszczą się w prostych kanonach. Trochę zbuntowany, krytyczny, pełen lekceważenia... Albo natychmiast zmienisz szkołę, albo zmień do niej swój stosunek. Polecam rozmowę z psychologiem.

70 – 50 pkt.: Chodzisz do kiepskiej szkoły, to fakt niezbity. Tracisz czas, niewiele wynosisz. Ale ciągniesz ten kierat. Jeszcze rok, jeszcze... Taka strategia nie da Ci wykształcenia. Pomyśl.

55 – 0 pkt.: Ty, to masz szczęście. Nie dość, że lubisz szkołę, to jeszcze zdobywasz autentyczną wiedzę. Nie boisz się trudnych egzaminów, zyskujesz czas na własne hobby. Gratulacje – także dla nauczycieli.

(AS)

Krzyżówka ze sponsorem

Dziś dwie nagrody po 50 zł funduje firma „VIP” – GALANTERIA SKÓRZANA



Firma Handlowa „VIP”
działająca od 5 lat na rynku krakowskim
ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW

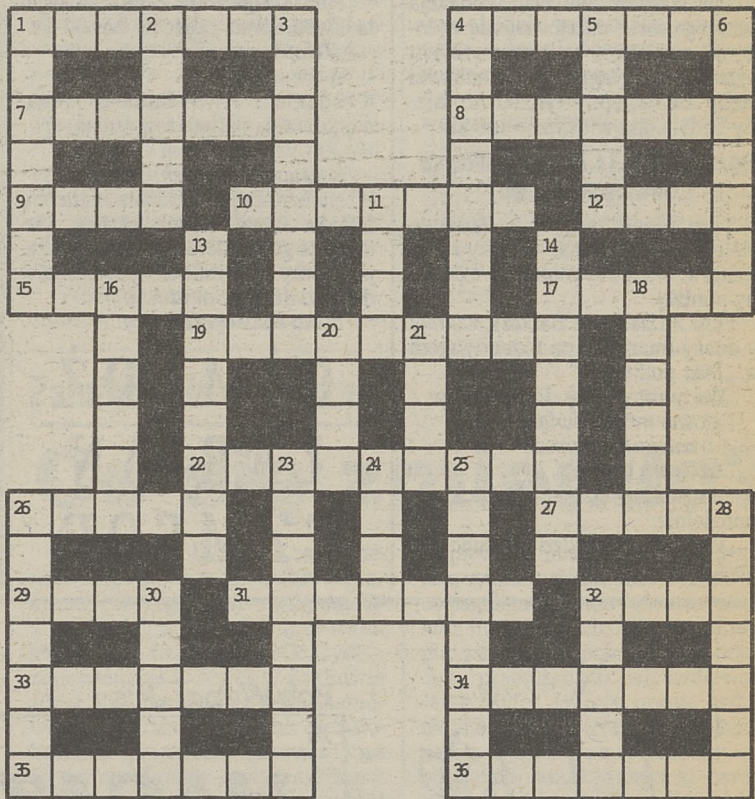
polecając:

- galanterię skórzaną z naturalnych skór licowych, nubuku, weluru i juchtu. Obok wyrobów renomowanych producentów krajowych takich jak „Galskór”, „Renifer” i „Asko”. Businessman i businesswoman znajdą u nas duży wybór teczek, aktówek, biuwarów i kuferków.
- Walizy, torby podróżne i nesesery ze skóry i tworzywa sztucznego firm „Cavalet”, „Carlton”, „President” i „Eminent”, w tym walizy lotnicze z tworzywa ABS o dużej wytrzymałości a także wiele drobnych niezbędnych dla obywateli takich jak paszportówki, szaszki na pasek, „bezpieczne portfele”, etui na dokumenty i wywieszki bagażowe.
- Kolekcję koszy i torb z rali, sznurka, taśmy i innych materiałów naturalnych oraz torb plażowych przygotowaną w związku ze zbliżającym się sezonem letnim,
- plecaki, tornistry i torby szkolne ze skór naturalnych, tworzyw ekologicznych i ortallionu.

● Rynek Główny 28 ● ul. Długa 5 ● ul. Zwierzyniecka 7.

Tel. 21-21-06.

W sklepach Firmy „VIP” znajdą Państwo galanterię skórzaną na każdą okazję i każdą kieszeń oraz walizy i torby na każdą podróż i każdy bagaż!



KRZYŻÓWKA NR 248

Poziomo: 1. cwibak urozmaicają, 4. b. mocna wódka, 7. powiększenie się pod względem liczby ilości, 8. główna rzeka Birmy, 9. ziemia dla poetów, 10. pismo biegające po biurze, 12. zwierzę-plujka, 15. Szkoci na niej przygrywiają, 17. nie rzecz, 19. młodszy dla siostry, 22. zwierzak z radarem, 26. masa gipsowo-wapienna służąca do wykonywania dekoracji architektonicznych, 27. orzech z mleczkiem, 29. pierwszy na Wawelu, 31. znane hiszpańskie miasto, 32. czworokąt, którego wszystkie boki są równe, 33. przedstawicielstwo jakiejś instytucji, 34. rozłam i niezgoda, 35. zbieraj je skwapliwie, zapełni miarkę, 36. umiejętność właściwego postępowania.

Pionowo: 1. łagodny w wełnie, 2. starożytne miasto założone przez Etrusków między rzekami Padem i Adygą, 3. z rodziny pomostów, 4. liryk rzymski, autor „Ars amandi”, 5. dokąd bieży krakowiak, 6. popularna włóczka, 11. coś z fryzury, 13. młoda z sadu, 14. młoda z kurnika, 16. ozdoba twojej rabatki, 18. Gałczyński dziwił się dlaczego on nie śpiewa, 20. amerykański grosz, 21. znak zatrzymania się, 23. złotodajnie, 24. mucha, 25. obszerne opracowanie na piśmie jakiegoś tematu, 26. ma pełne ręce roboty po podwórkowym meczu piłki nożnej, 28. dzień puszczania wianków, 30. potężny w drzewie, 32. twój kuchenny zastępca.

Rozwiązanie krzyżówki nr 248 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 3 czerwca br., pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) – załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 246

Poziomo: 1. podstęp, 5. domofon, 9. kum, 10. sad, 11. klimatolog, 13. Azor, 14. ośki, 15. kareta, 18. kartka, 19. papier, 20. sadyba, 21. welwet, 22. analog, 24. akcent, 27. spad, 28. kino, 29. zgrzewarka, 32. ład, 34. ale, 35. kobieta, 36. loteria.

Pionowo: 1. poklask, 2. dym, 3. tiul, 4. premia, 5. dekolt, 6. molo, 7. FIS, 8. nadmiar, 11. krótkowidz, 12. gospodarka, 15. kaszta, 16. rodzic, 17. aparat, 21. wesołek, 23. geodeta, 25. kozica, 26. Neapol, 30. gole, 31. kant, 33. dąb, 34. akr.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 23 bm odbyło się w redakcji komisijne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 246.

Nagrody po 50 złotych (500.000 starych) wylosowali:

WIT ZIELIŃSKI – Kraków, MAŁGORZATA DROŹDZ – Nowy Sącz
Pieniądze prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM
NR 248

Dowcip za milion

Regulamin konkursu

Codziennie, od soboty do piątku, w rubryce „Dowcip za milion” zamieszczamy kilka liter. W piątek, kiedy już będą znane wszystkie litery, posłużą one Państwu do ułożenia zabawnego hasła lub wierszyka. Wygrywa ten z Czytelników, którego praca okaże się najmiesniejsza. Oczywiście, mogą Państwo użyć tylko tych liter i w takiej ilości, jaka została wydrukowana w naszej rubryce. To znaczy, jeśli w poniedziałek wybraliśmy litery „A” i „B”, mogą one wystąpić w Państwa pracy tylko jeden raz, chyba że powtórzymy je innego dnia w tym etapie konkursu. Litery z jednego tygodnia nie mogą być użyte w innym.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, z hasłem ułożonym z wyciętych i naklejonych liter, najpóźniej w poniedziałek na adres: Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem „Dowcip za milion” (decyduje data stempla pocztowego).

Nagroda wynosi 100 zł (czyli 1 milion starych złotych). Redakcja zastrzega sobie możliwość nie wyłonienia zwycięzcy w jednym cyklu (tygodniu). Nagroda przechodzi wtedy na następny tydzień to znaczy będzie ona większa o 100 zł.

Rozwiązanie 11 edycji konkursu „Dowcip za milion”

Tym razem przysłał Państwo wiele tekstów i haseł, wierszy i aforyzmów. Niektóre z nich publikujemy poniżej.

Pani Zdzisławie Bartnik zagrała w duszy fraszka Jana Sztaudyngera pt. „Mąż polityk”:

„Wady żony biorę do kwadratu
I głośno mówię światu,
A o zaletach nikomu
Dla dobra domu”

Pan Roman Dzierża bardziej samodzielnie:

„W kręgu pieniądza ten świat się kręci,

A nie wkółto Stońca”

A Pan Zbigniew Poprawski:

„Zapomniałeś o motyce, Ikarze!”

Pan Wojciech Janczy przysłał fraszkę polityczną:

„Wybrałeś drogi kręte?

Mieć się Prezydentem!”

Podobnej tematyki, a być może i tej samej osoby, dotyczy hasło Pani Marii Czarnuszewicz:

„Ważni i sporem

Nie zdobędziesz świata”

W podobnym klimacie sytuuje się Pan Adam Małek:

„Nieraz ktoś śni skrycie

By stanąć przy korycie”

i Pani Barbara Łazarska:

„Pewni mocni

My zasady nie łamiemy,

W potrzebie troszkę nagianamy”

Pan Andrzej Pawełek nadesłał fraszkę:

„Przez nadrabianie miną

Wady nie zginą”

Sytuację pacjenta wyraża wiersz Pani Haliny Doerre:

„By Cię medyk skutecznie ratował

Wpierw ręką posmarował”

Pani Małgorzata Bulka nadesłała chyba dalszą część tej fraszki:

„Tu spoczywa kmięć,

A nie cieć!”

Zdaniem Pana Łukasza Jeża, najgorsze są jednak rozstania:

„Smutek wynikiem

Rozstania z „Dziennikiem””

Najbardziej spodobała nam się fraszka Pana Adama Małka. Serdecznie gratulujemy zwycięzcy i zapraszamy wszystkich Czytelników do udziału w konkursie.

A oto dzisiejsze litery:

L Ź M A D Ź
Ł A R I A Ń
C Ź M E O D

Szaleństwo we czterech

Gawryś - Lasocki raz jeszcze

Wielki sukces polskiego brydża na mistrzostwach Europy w Rzymie odbił się szerokim echem we wszystkich brydżowych periodykach. Komentatorzy podziwiali prostą, ale jednocześnie perfekcyjną i niezwykle bojową grę polskich mistrzów Europy. Oto jeszcze dwa przykłady ich pięknej gry.

Jednym z niezwykle ważnych elementów gry turniejowej jest walka w strefie częściówki. Popatrzmy jak grali w niej Polacy (diagram 1). Krzysztof Lasocki siedział na pozycji W i gdy dobiegło do niego 1BA przeciwnika (S otworzył 1 trefl, N powiedział 1BA) odważnie wznowił licytację kontrą (sytuację utrud-

Diagram 1

♠ D75	♠ AW9
♥ A94	♥ KD6
♦ D10852	♦ 743
♣ 109	♣ 7654
♠ K1063	♠ 842
♥ W873	♥ 1052
♦ A6	♦ KW9
♣ W32	♣ AKD8

N	E
W	S

Diagram 2

♠ A1093	♠ KW7
♥ W5	♥ 983
♦ KW3	♦ 865
♣ D985	♣ AK103
♠ D854	♠ 62
♥ AK762	♥ D104
♦ 10	♦ AD9742
♣ W76	♣ 42

N	E
W	S

niał dodatkowo fakt, że Polacy byli w niekorzystnych założeniach tj. po partii)!. W efekcie Gawryś grał 2 kier i biorąc osiem lew osiągnął lepszy wynik nawet od tych, którzy położyli 1BA bez dwóch.

Innym elementem gry w strefie częściówki jest tzw. „pocałunek śmierci”. Jest to zagranie polegające na skontrowaniu częściówki, będącego po partii przeciwnika, i położenie go bez jednej za 200. Ten wynik jest lepszy od wyniku osiągniętego

za własną grę częściową. Jednak wygranie takiego kontraktu przez przeciwnika to nieuchronne zero. Oto mistrzowski „pocałunek śmierci” (diagram 2). Gawryś z Lasockim, gdy przeciwnicy nie pozwolili im grać 2 kier licytując 3 karo, skontrowali ten kontrakt. Zamienili tak zapis 170 za 2 kier na 200 za 3 karo z kontrą. Był to prawie maks, bowiem tylko dwie pary wygrały końcówkę kierową.

ŚLAWOMIR ZAWIŚLAK

Jeśli wygra grajek otrzyma rękę przeciwniczki, jeśli przegra - straci głowę.

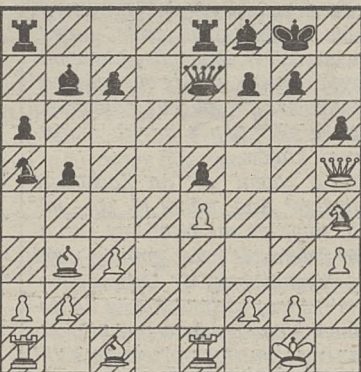
Dziewczyna była tak piękna, że młodzieniec zapominając o stawce, patrzył głównie na nią. Dlatego zaczął przegrywać. Gdy okazało się jednak, że bardziej zależy mu na dziewczynie niż królestwie, nagle szybko wygrał partię. Groźny książę zaproponował mu co prawda pieniądze w zamian za zrzeczenie się ręki córki. W końcu jednak ta wtrąciła się i przypomniała wcześniej uzgodnione warunki gry.

Młodzieży do szachów!

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia na adres „Dziennika”. Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.

Białe:

Kg1, Hh5, Wa1, We1, Gc1, Gb3, Sh4, piony: a2, b2, c3, e4, f2, g2, h3

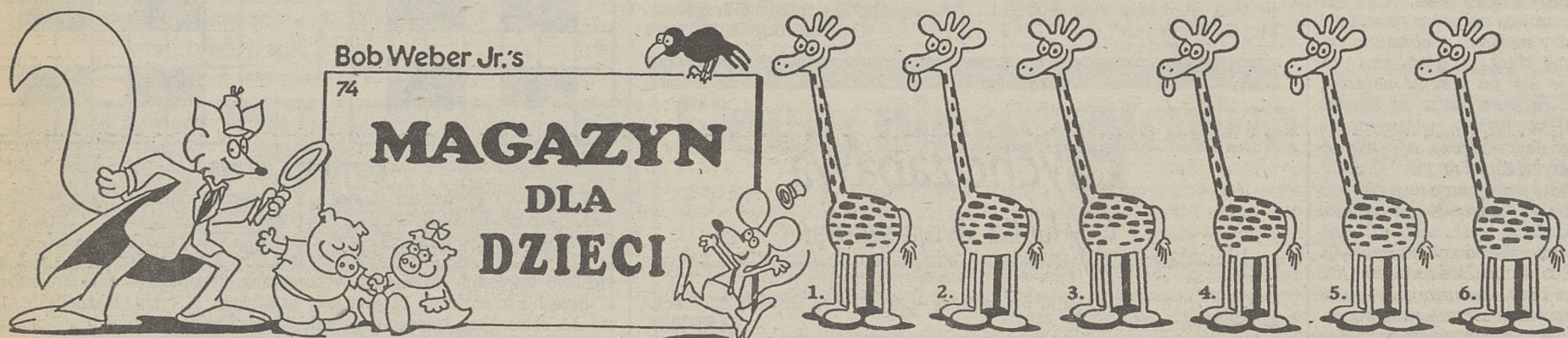


Czarne:
Kg8, He7, Wa8, Gb7, Gf8, Sa5, piony: a6, b5, c7, e5, f7, g7, h

Rozwiązanie zadania szachowego z 29 IV 95:

1.g4+! f:g4 2.h:g4+ Kh4 3.H:h6+!! H:h6 4.Kh2! i czarne nie mają obro-ny przed matem 5.Gf2X. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowa-liśmy Panią Elżbietę Wójcik.

WITOLD KAMIENOBRODZKI



Które dwie żyrafy są identyczne?

Odpowiedz: Numer dwa i cztery.



Twój kot może myśleć, że wskakiwanie na blaty kuchenne, to wspaniałe ćwiczenie. Może nawet myśleć, że paradowanie po stole, to świetny sposób, aby zwęździć coś do jedzenia.



Możesz zmienić te złe nawyki. Kiedy zobaczysz swojego kota w nieodpowiednim dla niego miejscu, głośno klasnij w dłoń. Potem zanieś go w bardziej odpowiednie miejsce, pogłaskaj go i popieść.

Boni i Bu Bu



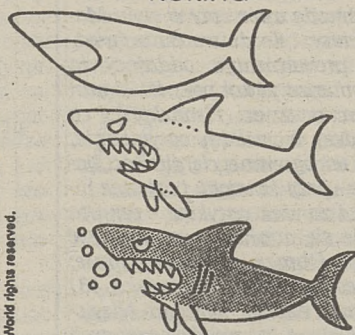
Torba z prażoną kukurydzą kosztowała Bu Bu 12 000 zł. Jeśli w torbie jest 800 ziaren, to ile warte jest każde ziarno?

NIE KRZYWDŹ ROBACZKÓW, BU BU!



Rozwiązanie: Każde ziarno warte jest 15 zł.

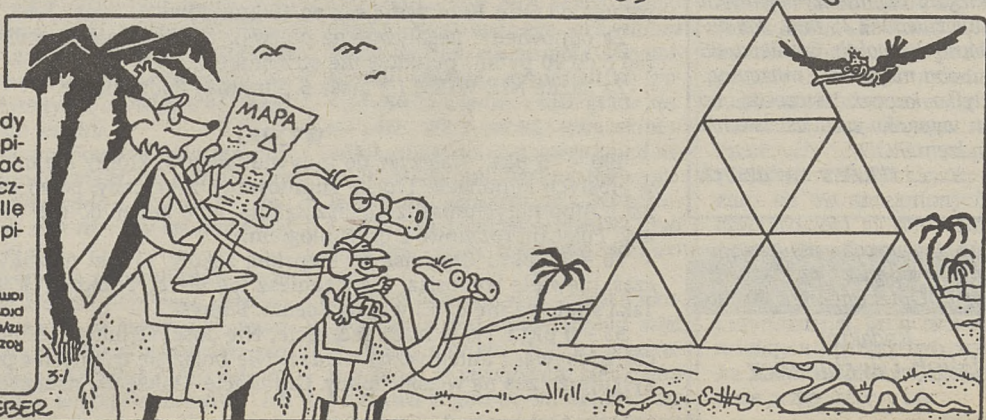
JAK NARYSOWAĆ Rekina



Lis Detektyw

Lis Detektyw szuka piramidy Króla Tofo. Mapa mówi, że piramidę tę można rozpoznać po liczbie trójkątów widocznych na jednej ze ścian. Ile trójkątów jest na ścianie tej piramidy?

Rozwiązanie: Na ścianie tej piramidy jest 30 trójkątów. Zgodnie z mapą, to jest prawidłowa liczba. Detektyw odnosił pi-



Z Kazachstanu do Stalowej Woli

Pół roku na walizkach

(INF. WL.) Tylko raz w miesiącu do ambasady polskiej w Almaty przyjeżdża kurier pocztowy z Warszawy. Już od sześciu miesięcy Anatol Diaczynski, działacz polonijny z Kokczetawy dowiaduje się, czy przyszło dla niego z Polski potwierdzenie o przyznaniu mu mieszkania przez władze Stalowej Woli. W grudniu ubiegłego roku miasto zaprosiło Anatola Diaczynskiego wraz z żoną i dwiema córkami na stały pobyt w ojczyźnie. Przesiedleńcom obiecano trzypokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką. Pół roku temu władze zapewniły Diaczynskich, że mieszkanie jest przygotowane, a zaproszenie – w drodze. Nadszedł maj, a Diaczynski nadal czeka.

- Paszporty mamy, z pracy zrezygnowałem, mieszkanie oddałem ro-

dzinie. Choćby jutro mógłbym wyruszyć do Polski. Co z tego, skoro władze Stalowej Woli najwyraźniej nie kwapią się, żeby nas przyjąć? Nasze oszczędności topnieją i boję się, że niedługo nie wystarczy nam nawet na podróż - wyznał nam w rozmowie telefonicznej Anatol Diaczynski. - Nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak długo musimy czekać na zwykły papier. Czy u was panuje aż taka biurokracja?

W wydawanym w Stalowej Woli tygodniku „Sztafeta” od sześciu miesięcy czeka na Diaczynskiego etat publicysty. Wśród dziennikarzy „Sztafety” Diaczynski, który już dwukrotnie odbywał tam praktykę dziennikarską, cieszy się opinią dobrego redaktora i solidnego, porządnego człowieka.

- Rzeczywiście, zaistniały pewne nieporozumienia w sprawie miesz-

kania dla Diaczynskich, ale już zostały wyprostowane - powiedział nam sekretarz miasta Stalowa Wola, Aleksander Szczęch. - My tu borykamy się z ogromnymi problemami mieszkaniowymi. Lokale zwalniają się tylko, gdy ktoś umiera. W żadnym wypadku jednak nie uchylamy się od spełnienia obietnicy. Początkowo chcieliśmy przekazać Diaczynskim trzypokojowy lokal przy ul. Staszica. Na lepszy nas nie stać.

43-letni Anatol Diaczynski jest literatem i publicystą. Napisał m.in. wydaną niedawno w Szczecinie książkę poświęconą losom kazachstańskich Polaków pt. „Myśmy do stepów unieśli Ojczyznę”. W 1989 roku był jednym z twórców i pierw-

szym prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego, „Polonia-Północna”. Współpracował z miejscową gazetą „Stepowy Majak”. Wielokrotnie przyjeżdżał do Polski, ma tu wielu przyjaciół. Kiedy w grudniu zeszłego roku Diaczynski otrzymał pisemne zaproszenie na stały pobyt do Polski, zrezygnował z pracy, mieszkanie podarował najbliższej rodzinie, sprzedał meble. - Mnie nie są już one potrzebne, przecież niedługo wyjeżdżamy - rozpowiadał znajomym.

Informacja o przekazaniu polskiej rodzinie mieszkania dopiero kilka dni temu została przekazana do Wydziału Spraw Obywatelskich w Tarnobrzegu, skąd ma zostać przesłana do Almaty. Diaczynscy posiedzą więc na walizkach jeszcze przynajmniej miesiąc.

ALEKSANDRA NOWAK

Małopolska pierwsza

Podzielone rolnictwo

(INF. WL.) Małopolska jest regionem o największej liczbie chłopów małorolnych w Europie. Przoduje też w statystyce mówiącej o regionach o najwyższej gęstości gospodarstw na kilometr kw. - twierdzi wiceminister rolnictwa Jacek Soska.

Na spotkaniu z rolnikami ziemiasąddeckiej w Łącku powiedział, że od Małopolski rozpocznie się praktyczna realizacja programu narodowej polityki rolnej, który jest przygotowywany w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Kraj został podzielony na 8 regionów. Program dla Małopolski jest już gotowy i rozpocznie się regionalnym spisem rolnym.

Tarnów został wybrany na rolniczą stolicę tego regionu, w skład którego wchodzi 7 województw, od Bielska-Białej po rzeszowskie i kieleckie.

IV Kongres Uzdrowisk w Iwoniczu

Uzdrowianie uzdrowisk

(INF. WL.) - Między bajki należy włożyć twierdzenie jakoby polskie uzdrowiska były zniszczone ekologicznie, ponieważ są one zlokalizowane z dala od głównych ośrodków przemysłowych kraju - powiedział wczoraj „Dziennikowi” prof. dr inż. Andrzej Madeyski, dyrektor Izby Gospodarczej „Uzdrowiska Polskie”, zrzeszającej 26 tego typu przedsiębiorstw, współorganizator trzydniowego seminarium w Iwoniczu Zdroju (województwo krośnieńskie) poświęconemu roli uzdrowisk i sanatoriów w warunkach gospodarki rynkowej.

22 bm. w Iwoniczu Zdroju, jednej z najstarszych miejscowości sanatoryjnej w kraju, rozpoczął się IV Kon-

gres Uzdrowisk Polskich. Potrwa do 28 bm. W pierwszym dniu mówiono m.in. o transformacji lecznictwa uzdrowiskowego w obecnych warunkach społeczno-ustrojowych oraz stopniu przystosowania uzdrowisk do standardów europejskich. Niepokój budzi spadek zainteresowania Polaków lecznictwem sanatoryjnym. Z roku na rok wzrasta nie wykorzystana ilość miejsc w szpitalach sanatoryjnych i domach uzdrowiskowych. Nie korzystają też z ciekawej oferty dużo tańszych polskich uzdrowisk, w takim stopniu jak to można było zakładać, kuracjusze zagraniczni.

- Obecnie dla nas sprawą najistotniejszą - podkreślił prof. Ma-

deyski - jest poprawa jakości świadczonych usług w uzdrowiskach i sanatoriach oraz skuteczna ich promocja za granicą. I tym problemom jest poświęcony kongres w Iwoniczu Zdroju.

Organizatorzy kongresu przygotowali ponadto ciekawą wystawę najnowocześniejszego sprzętu i wyposażenia, jakim z reguły dysponują uzdrowiska europejskie. Wśród wyspecjalizowanych producentów tego sprzętu, oprócz ofert firm polskich, swoje stoiska mają firmy m.in. ze Stanów Zjednoczonych.

W poprzednich latach podobne kongresy odbyły się w Łądku, Szczawnicy i Kołobrzegu.

(CZAK)

Wojskowa „Wiosna '95”

(INF. WL.) Na zaproszenie polskiego Klubu Atlantyckiego, Atlantyckiej Komisji Edukacji i Międzynarodowego Stowarzyszenia Atlantyckiego na 3-dniową konferencję przyjechali do Nowego Sącza przedstawiciele NATO i 12 krajów Europy i Ameryki. Tematem seminarium „Wiosna '95” jest „Nowa europejska architektura bezpieczeństwa i demokratyzacja armii jako problem edukacyjny”.

Prezentowane referaty poświęcone są m.in.: przedstawianiu sys-

temu bezpieczeństwa państwa w polskich systemach edukacyjnych, doświadczeniom wychowawczym w wojsku na przykładzie armii niemieckiej po drugiej wojnie światowej, modelom zachodnim cywilnej kontroli nad armią, postsowieckim i rosyjskim strukturom w Środkowej i Wschodniej Europie, konsekwencjom wejścia Polski do zachodnich struktur gospodarczych i bezpieczeństwa.

(SAW)

Zamówienia publiczne

Co się zmieniło?

(INF. WL.) - Ustawa o zamówieniach zostanie tak znowelizowana, by stała się regulatorem gospodarki w tej części, w której finansowana jest ona ze środków publicznych - zapowiedział wczoraj w Krakowie Józef Żuk, prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Prezes podjął wojewodzie krakowskiemu za wprowadzenie - tytułem eksperymentu - pilotażu ustawy na pół roku przed jej wejściem w życie, dzięki czemu Urząd uniknął wielu błędów. W spotkaniu szkoleniowym z szefem UZP uczestniczyli przedstawiciele samorządów, administracji państwowej oraz przedsiębiorstw z południowej Polski.

Ustawa określa tryb organizacji zamówień na szeroko rozumiane roboty budowlane, dostawy i usługi finansowane z pieniędzy podatnika. Prezes Żuk przekonywał wczoraj, że po pięciu miesiącach obo-

wiązywania ustawy jej podstawowe cele zostały spełnione: zostało zaoszczędzonych ok. 10 proc. środków budżetowych, eliminowane są przypadki korupcji. Z tym poglądem polemizował wicewojewoda Jerzy Miller. W jego ocenie ustawa nic nie zmienia, jeśli chodzi o racjonalne wydawanie pieniędzy publicznych; oszczędności są bardzo niewielkie i w skali ogólnopolskiej mieszczą się w granicach błędu. - Nie mamy też wątpliwości, że nie jest ona antykorupcyjna - podkreślił Miller. - Ustawa spełnia natomiast trudną do przecenienia rolę porządkującą: dysponenti publicznych środków otrzymali jawne i przejrzyste procedury ich wydawania, a także możliwości odwoływania się.

Dyskusja nad projektem nowelizacji ustawy rozpocznie się najprawdopodobniej po wakacjach.

(DSF)

„Drops” ma 30 lat...

(INF. WL.) A mierzyć je trzeba liczbą tysięcy już dzieci, jakich ba-wiła i uczyła ta forma teatralnej zabawy, proponowanej przez założycielkę Marię Korabicz-Robakowką.

Przez kabaret, którego pierwsi widzowie przyprowadzają już niedługo na przedstawienia swoje wnuki, przewinęła się cała plejada znanych aktorów od Kaczora, Kryszaka, Peszka po Rucińskiego i Sokołowską. Działanie bez własnej siedziby, bez stałych dotacji i sponsorów, byłoby oczywiście niemożliwe, gdyby nie upór i szalony duch twórcy Marii Korabicz. Bo wygląda na to, że kulturalne władze Krakowa nie bardzo ją kochają, za to kochają ją setki dzieci i młodzieży, które przyjdą pewnie i jutro o godz. 11.30 do Śródmiejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Mikołajskiej, by gratulować i dziękować artystycznemu Jubilatowi. Będą pewnie torty i wruszenia, będzie na wideo „Kuferek Babuni” dla najmłodszych, a jednocześnie dorośli będą także oglądać fragmenty kabaretów literackich robionych przez Marię Korabicz wspólnie z Marcinem Wolskim pt. „Wiosna i miłość”.

Tak więc już jutro, 28 maja - szampańskie, jubileuszowe, południowe, URODZINY „DROPSA” - najstarszego kabaretu dla dzieci w Polsce. A że „Drops” od zawsze pomagał dzieciom biednym, tak więc i teraz, przy okazji jubileuszu, chce wspomóc dzieci z Państwowego Pogotowia Opiekuńczego. Krakowianie! Przychodząc na urodziny lub po prostu przechodząc ul. Mikołajską wrzucicie złotówkę do specjalnej skrzyneczki w SOK, a na pewno wywołacie uśmiech dziecka... (BN)

102 razy „Sztuka”

(INF. WL.) W Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie została otwarta wystawa „Sztuka” - kręgu „Sztuki”. Jest to monograficzny obraz twórczości Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka” - ugrupowania artystycznego, które działało w latach 1897 - 1950.

Autorki wystawy, dr Stefania Kuzakowska i Barbara Mańkiewicz, gromadząc około 300 obiektów malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku, tkaniny, ceramiki i meblarstwa zachowały interesującą chronologię; pokazują dzieła zgrupowane w taki sposób jak prezentowano je podczas kolejnych międzynarodowych wystaw „Sztuki”.

Punktem centralnym ekspozycji, zaaranżowanej przez artystę plastyka Jana Kolanowskiego, są dzieła z wystaw wiedeńskich w latach 1902, 1906, i dwukrotnie w 1908. W Wiedniu wystawiali - odnosząc ogromne sukcesy - m.in. Stanisław Wyspiański, Jan Stanisławski, Józef Chełmoński. Później grono powiększyli: Olga Boznańska, Ferdynand Ruszczyc, Wojciech Weiss, Witold Wojtkiewicz.

Towarzystwo zorganizowało 101 wystaw. Obecna wystawa jest 102. w dziejach „Sztuki”. Będzie czynna do września br. - gorąco ją polecamy.

(JR)

VIII Dni im. Ady Sari

Ósemka finalistów

(INF. WL.) Stu młodych śpiewaków zgłosiło się do VI Konkursu Sztuki Wokalnej rozgrywanego w Nowym Sączu w ramach VIII Dni im. Ady Sari. Do udziału w konkursie zakwalifikowano 66 uczestników, wystartowało 50. Do ścisłego finału jury pod przewodnictwem prof. Heleny Łazarskiej dopuściło osiem osób. „Sito” jurorów, według stosowanego w całym świecie systemu punktowego, było bezwzględne.

Dziś o nagrody i przepustki do kariery rywalizować będą: Iwona Hossa (sopran), Agnieszka Makowska (mezzosopran), Paweł Skahuba (tenor), Radosław Wielgus (baryton) oraz Ja-Hee Kim (mezzosopran, Korea Południowa), Antonija

Kovacević (sopran, Chorwacja), Cecile Constantin (sopran, Francja) i Adrian Eröd (baryton, Austria). Tradycyjnie werdykt komisji artystycznej jest różnie komentowany przez uczestników konkursu i ich opiekunów. Odpadł na przykład ulubieniec „kibiców” konkursowych przesłuchań - baryton Wojciech Dyngosz...

Trudno dziś wyrokować, kto ma największe szanse na I nagrodę. Niektórzy za faworyta uznają Pawła Skahubę z Akademii Muzycznej w Gdańsku. Uważni obserwatorzy Dni Ady Sari przypominają, że w roku 1991 ów 20-letni wówczas młodzienczek zdobył pierwsze wyróżnienie w rozgrywanym wtedy IV konkursie.

Bardzo pochlebne opinie zebrali soliści, chór i orkiestra krakowskiej Akademii Muzycznej za koncert, który odbył się w bazylice św. Małgorzaty. Wprawdzie nieco przygłuszona została specyficzną akustyką świątyni uwertura „Hybrydy” Felixa Mendelssohna - Bartholdiego, ale za to wspaniale zabrzmiało „Requiem” Maurycego Durufle'a. Młodzi krakowscy muzycy i chórzyscy, dyrygowani przez Stanisława Krawczyńskiego oraz soliści: Agnieszka Monastyrska i Marcin Wolak, długo byli oklaskiwani przez melomanów.

Jutro oficjalne zakończenie imprezy, ogłoszenie wyników i koncert laureatów w sali Ratuszowej.

(PG)

Napad czy...

Z gazem do kantoru

(INF. WL.) Do jednego z kantorów wymiany walut przy ul. Jagiellońskiej w Sanoku wszedł wczoraj w południe młody, około 25-letni mężczyzna. Osobnik użył gazu łzawiącego. Nic nie zabrał i uciekł. Jedną z pracownic doznała szoku i została przewieziona do szpitala. Wczoraj nie były znane motywy czynu.

Policja nie potrafiła jednoznacznie określić czy był to napad.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj po godz. 19 od oficera dyżurnego KWP w Krośnie, sprawca użycia gazu w sanockim kantorze był nadal nieznany policji.

(BH)

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **ZLIKWIDOWANE LINIE AUTOBUSOWE.** Jak poinformowało nas MPK, począwszy od poniedziałku zlikwidowane zostaną linie autobusowe „424” i „464”, które kursowały w dni powszednie (obsługiwały rejon osiedli Kurdwanów, Wola Duchacka, Piaski Nowe). W miejsce zlikwidowanych uruchomione zostaną nowe linie. „179” ma jeździć od Dworca Głównego PKP, przez ul. Ogrodową, Warszawską, Aleje Trzech Wieszczów, Konopnickiej, Mateczny, Kamińskiego, Malborską, Łużycką, Witosa, Halszki, Stojłowskiego na Kurdwanów. Autobusy „194” pojedą natomiast od ronda Mógilskiego - ul. Lubicz, Basztowa, Straszewskiego, Stradom, Dietla, przez most Grunwaldzki, Konopnickiej, Mateczny, Kamińskiego, Sławkę, Łużycką, Nowosądecką do os. Piaski Nowe. Ponadto, w związku z budową kanalizacji w ul. Cechowej, od dziś przez ok. 1,5 miesiąca - autobusy „144” będą kończyły bieg w Piaskach Wielkich. (js)

■ **ZWŁOKI WYPŁYŃEŁY.** Wczoraj znaleziono ciało 27-letniego mężczyzny, który utonął w Rabie trzy dni temu. Zwłoki wypłynęły w Mikuszowicach, ponad kilometr poniżej miejsca tragedii. Przypomnijmy, iż mężczyzna wszedł do wody, by wyciągnąć z rzeki beczkę, która stoczyła się z brzegu. Nagle stracił grunt pod nogami, a następnie najprawdopodobniej wciągnął go wir. Wszczęte szybko poszukiwania nie dały wyniku. (js)

■ **DZIECI KOCHAJĄ PAPIEŻA.** Dziś otwarta zostanie pokonkursowa wystawa pt. „Dzieci kochają papieża” - zorganizowana z okazji 75-lecia urodzin Jana Pawła II. Tematem prac wykonywanych przez uczniów szkół podstawowych były „sceny z życia i Misji Apostolskiej Ojca Świętego oraz portret Jan Pawła II”. Główną nagrodą są bilety do Rzymu, a wyróżnieni autorzy będą mogli swoje prace osobiście przekazać papieżowi. (js)

KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
TAXI bagażowe
pomoc drogowa

Załatwić przed urlopem!
Drzwi WSL
(Przeciwwłamanowe)
2 lata gwarancji!!!
Transport gratis (do 30 km).
Atesty!
7 blokad!
Wizjer.
NA RATY!
WITEX SUPER-LOCK,
ul. M. Konopnickiej 21
(obok hotelu "Forum")
tel. 67-12-51
codziennie 8 - 18, w soboty 8 - 12.

Obawa przed uogólnieniem

Spis po spisie

Wszystkie Wojewódzkie Urzędy Statystyczne organizujące „Reprezentacyjny spis ludności i mieszkań” - zostały zobowiązane do wzmożenia nadzoru i kontroli działalności rachmistrzów, a także zapewnienia im ochrony przed agresywnym zachowaniem niektórych mieszkańców - poinformował przedstawiciel GUS, podając, że każdy rachmistrz winien okazać zieloną legitymację - ze zdjęciem, podpisem własnym i wójta, burmistrza, lub prezydenta oraz dyrektora WUS. Dodano, że gdy pojawi się rachmistrz - należy udzielić odpowiedzi na pytania ankiety, ale jednocześnie „zachować się racjonalnie, rozsądnie i ostrożnie”, by - jak można sądzić - nie wpuścić oszusta.

Andrzej Binda, dyr. WUS w Krakowie powiedział nam, iż „były sygnały z terenu, że ktoś nie chciał wpuścić rachmistrza, ale zostało to załatwione na szczeblu gminy. Nie

zanotowaliśmy przypadków pobić, albo wyrzucenia kogoś za drzwi. W gminach wiejskich spisem zajmują się głównie pracownicy UG, w Krakowie także studenci, emeryci, nie zatrudnialiśmy bezrobotnych”.

„Spis przebiega nad wyraz spokojnie, ale jeszcze trwa do końca maja. Być może w niektórych przypadkach rachmistrze skorzystają z naszej pomocy; np. strażnik miejski będzie w pobliżu domu” - mówi Andrzej Tarko, z-ca dyr. Wydziału Organizacji i Koordynacji Urzędu Miasta Krakowa. „Mielśmy na razie dwa przypadki, gdy odmówiono poddania się spisowi, chodziło o osobę najprawdopodobniej chorą psychicznie, inna rodzina rzadko bywa w domu. W naszym rejonie spisowi podlega oficjalnie 359 mieszkań (ok. 1700 osób), ale będzie ich ok. 400, gdyż okazało się, że w minionych latach uległy przebudowie” - usłyszeliśmy w UMiG

w Wieliczce. „Nie było dotychczas poważniejszych problemów, choć częste są pytania - dlaczego akurat ja, zapytajcie sąsiada, a spisu nie można «odstąpić». Niektórzy boją się ankiety” - powiedziano nam w urzędzie w Skawinie.

Spis objąć ma 12 661 mieszkań w województwie, a zajmuje się tym 287 rachmistrzów. Gdy zakończą pracę - w pierwszych dniach czerwca przeprowadzony zostanie spis kontrolny przez pracowników WUS. „Musimy sprawdzić wyrywkowo, czy akcja została przeprowadzona prawidłowo, czy któryś z rachmistrzów nie wypełnił ankiet w swoim domu. Każda zafałszowana odpowiedź ma bowiem duże znaczenie, gdyż uogólniona wpłynie na ostateczne wyniki. Spisowi poddanych zostanie 3,75 proc. mieszkańców województwa, a mają oni świadczyć o przeciętnej wszystkich” - stwierdził przedstawiciel WUS. (J.SW)

Pod prąd



Fot. Jadwiga Rubiś



Fot. Anna Kaczmarz

Pracowity dzień miała krakowska drogowka. 3 ekipy wypadkowe likwidowały, oprócz kilkunastu kolizji, 8 wypadków, w których brali udział piesi, w tym 6 dzieci. O godz. 11 rano mały „fiat”, na tarnowskiej rejestracji, wyjeżdżał z placu koło Hali Targowej. Zdezorientowany kierowca nie dość, że wyjechał z podporządkowanej ulicy, postanowił jechać pod prąd w kierunku ulicy Blich. Doszło do zderzenia z „volkswagenem passatem”. Mały

„fiat”, w wyniku uderzenia, wykonał obrót o 90 stopni, a jego bok uległ wgnieceniu.

Inny z wypadków „zakorkował” na pół godziny przejazd przez ulicę Wielicką. Ok. godziny 15, wysiadający z autobusu 17-letni uczeń szkoły specjalnej nagle wtargnął na jezdnię - wprost pod nadjeżdżającego „żuka”. Wskutek zderzenia odniósł obrażenia głowy i brzucha. „Żuk” ma rozbity przednią szybę i wgniecioną maskę. (JR,AKA)

Osiedlowe porachunki

Zostały pałki i nóż

Jedenaście radiowozów oraz 50 policjantów przybyło wieczorem w czwartek do osiedla Bieżanów, po tym jak od mieszkańców nadzszedł sygnał o wielkiej bóje. I rzeczywiście - w rejonie ulicy Aleksandry i Jerzmanowskich okładały się dwie grupy (liczące po około dwadzieścia osób) młodzieńców - wyposażonych głównie w drewniane pałki, choć migały też wyroby metalowe.

Gdy bijący zobaczyli nadciągających funkcjonariuszy, już w „pełnej zgodzie” rozpięchli się - znikając

w osiedlowych zakamarkach. Policja nie zatrzymała nikogo, zebrała tylko porzucone przez uciekających balast, czyli drewniane pałki oraz jeden nóż. Aby zapobiec powtórzeniu się sytuacji, cztery radiowozy patrolowały ten teren jeszcze przez dwie godziny.

Do wczoraj nie było informacji, by ktoś postronny, lub bezpośredni uczestnik bijatyki odniósł obrażenia. W tych okolicach podobne osiedlowe porachunki nie należą, niestety, do rzadkości. (J.SW)

Skuteczny opór

O godzinie 16.30 24-letnia Wanda Z., mieszkanka jednej z podkrakowskich wsi, szła po pracy do domu ulicą Puskarską. W pewnej chwili zobaczyła młodego mężczyznę. Nagle podbiegł on do niej, obezwładnił i pociągnął w pobliskie zarośla. Tam usiłował dokonać gwałtu. Zaskoczona i przestraszona kobieta nie dała jednak za wygraną i skutecznie oparła się zamiarom napastnika. Po krótkiej szamotaninie uwolniła się i uciekła. Piętnaście minut później ponownie jechała w kierunku ulicy Puskarskiej, ale już w towarzystwie policjantów. Niedoszłego gwałciiciela zauważono w pobliżu tamtejszego parku. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec Skawiny. (J.SW)

6 lat za usiłowanie rozbój

Śmierć na leśnej ścieżce

* Podczas pierwszego przesłuchania Zbigniew C. przyznał się do pobicia 60-letniego mężczyzny i zrabowania mu ok. 19 mln zł. Podczas drugiego - twierdził, że „jedynie” dwukrotnie uderzył go konarem drzewa w głowę, a gdy zobaczył krew na jego ciele, przestraszył się i uciekł. Kolejna wersja ograniczała się już tylko do opisu dwóch uciekających napastników oraz nieprzytomnego ciała starszego mężczyzny, leżącego na leśnej ścieżce, któremu nie udzielił pomocy. Ostatecznie Sąd Wojewódzki w Krakowie uznał wczoraj 21-letniego Zbigniewa C. „winnym pobicia ze skutkiem śmiertelnym oraz usiłowania rozbój”. Wymierzył mu karę 6 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw publicznych i 500 zł grzywny.

15 marca ub. roku Zbigniew C. ok. godziny 18. odprowadzał swą dziewczynę do domu. W pewnym momencie na leśnej ścieżce w Rudnie (pod Krakowem) mineli 60-letniego Franciszka C. Po kilku minutach chłopak pożegnał się z dziewczyną i zawrócił. Szybko dogonił samotnego spacerowicza. Wedle ustaleń sądu, przyszedł mu wówczas do głowy pomysł, by go obezwładnić i okraść. Złapał do ręki 40-centymetrowy konar drzewa i z tyłu z ogrom-

Deszcz w aptece

Przy wejściu do klatki jednego z bloków na os. Szkolnym stoi kilkadziesiąt osób, głównie dzieci. Jest piątek, kilka minut po 18. „Ktoś się podtruwał”, „dziecko się utopiło”, „zalało aptekę” - przez tłumek przebiegały coraz to inne powody pojawienia się straży pożarnej. Po chwili na noszach wynoszony jest starszy mężczyzna i karetka odwozi go do szpitala. „Weszliśmy przez okno, mężczyzna leżał przy umywalce i nie mógł się podnieść” - relacjonuje prowadzący akcję aspirant. - „Kran był odkręcony i lała się woda”. „Z sufitu zaczęły na nas spadać krople” - mówi aptekarka. - „Próbowaliśmy dostać się do mieszkania, sąsiadki chciały otworzyć drzwi swoimi kluczami, ale żaden nie pasował”. „Nie słyszałam, że leje się woda” - próbuje usprawiedliwiać się starsza kobieta, która mieszka tuż obok zalanego mieszkania. Aspiranci szkoły pożarniczej przy pomocy szmat zbierają wodę rozlaną po mieszkaniu. „Jeszcze będzie trochę ciepło” - mówi odjeżdżając szef ekipy strażaków. „Na razie strat nie ma, ale na pewno tynk zacznie odpadać” - martwi się aptekarka. (GEG)

Z kroniki wypadków

O godz. 7.30 na ul. Księcia Józefa „polonez” potrafił 12-letniego Macieja M., który odniósł ogólne obrażenia ciała. W budynku przy ul. Łakowej 16 o godz. 15.54 zapalił się silnik windy. Ofiar w ludziach nie było. Straty oceniono na 1 tys. zł. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 140 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 8 wypadkach, 14 kolizjach i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

na siłą uderzył dwukrotnie Franciszka w głowę. Ciosy spowodowały m.in. złamanie kości czaszki oraz stłuczenie mózgu. Starszy mężczyzna zachłystnął się krwią, co w konsekwencji spowodowało zgon. „Należy przyjąć, że oskarżony przestraszył się wtedy i odstąpił od zamiaru rabunku. Później spotkał się z kolegami, którym zasygnalizował, co się zdarzyło. Chciał zdobyć alibi” - stwierdził sąd w uzasadnieniu wyroku. Zwłoki Franciszka C. zostały odkryte dopiero następnego dnia. 17 marca podejrzany o dokonanie rozbój oraz pobicie ze skutkiem śmiertelnym uczestniczył już w wizji lokalnej. Opowiedział wówczas ze szczegółami przebieg zdarzenia. Podczas rewizji w jego domu nie znaleziono ani pieniędzy, ani dokumentów skradzionych Franciszkowi C. Faktem natomiast jest, że w dniu poprzedzającym tragedię Franciszek C. odebrał z „Naftomontażu” 19 mln zł. Nie zostawił pieniędzy w domu i do tej pory nie jest znany ich los. Brakowało jednak przekonujących dowodów, że zaopiekował się nimi napastnik. Sąd uznał go więc jedynie winnym usiłowania rozbój oraz pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Wyrok jest nieprawomocny. (EK)

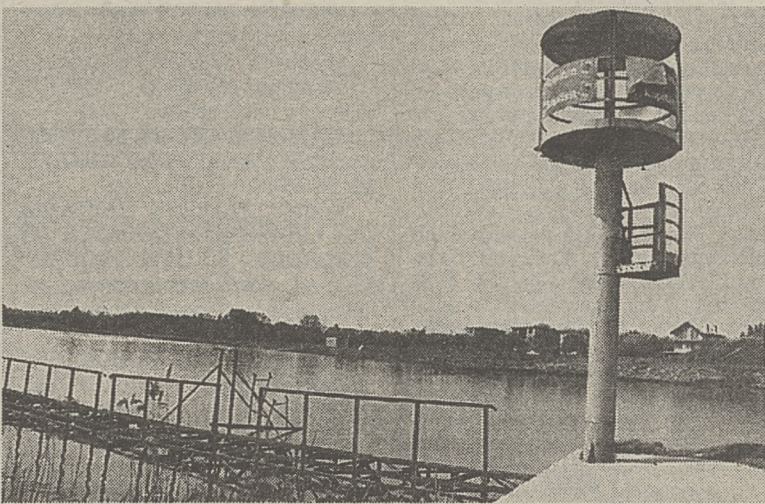
Kto załnuwestuje w Bagry?

Blaszak i ratownicy

Bagry mogłyby być wzorcowym kąpieliskiem. By nim się stały potrzeba nakładów rządu 3-4 mld starych zł. Nie stać na nie dzielnicy XIII, na terenie której znajdują się zbiorniki wodne, także miasto nie kwapi się do wyłożenia tak dużej sumy.

Koncepcja zagospodarowania tych terenów przewiduje urządzenie kąpielisk, brodzików dla dzieci, przystani dla kajaków. Wokół zbiorników wody powstałyby korty, boiska do koszykówki i siatkówki plażowej, może także pole do minigolfa. Stojąca przy nabrzeżu wiata została by rozbudowana i wykorzystywano by ją jako wypożyczalnię sprzętu sportowego, siedzibę sekcji żeglarskiej i małą kawiarenkę.

Przez 2 lata rezerwowano w budżecie ok. 1 mld zł na budowę basenu, ale do realizacji pomysłu nie doszło. W zeszłym roku pieczę nad kąpieliskiem powierzono, po przetargu, klubowi sportowo-rekreacyjnemu „Bagry”. Do dyspozycji odpoczywających nad wodą był ratownik i sprzęt sportowy przechowywany w blaszanym baraku. W zamian gmina dofinansowała klub kwotą 80 mln zł na pokrycie części kosztów (zakup paliwa do motorówek i wynagrodzenie dla ratowników). Dziel-



Fot. Anna Kaczmarz

nica wybudowała parking dla 30 samochodów, by nie stały nad samą wodą i w ramach akcji „Sprzątanie świata” zebrała z okolicznych trawników 3 przyczepy odpadów.

W tym roku także nie przewiduje się większych inwestycji. Rada Dzielnicy przeznaczyła na Bagry 120 mln zł. 70 pójdzie na remont placu zabaw, boisk, nowe ławki, kosze do minikoszykówki. Ponieważ

na tym terenie nie ma ani jednego kosza na śmieci, 20 mln przeznaczono na rozmieszczenie betonowych kręgów, do których będzie można wrzucać odpadki. Kolejne 30 mln pochłonie utrzymanie bieżące, np. koszenie traw. Miasto przymierza się zaś do kolejnego przetargu, po którym wyłoniony zostanie tego-roczny opiekun kąpieliska.

(GEG)

Żużel i para zamiast groźnych odpadów

Cło bez VAT

600 kg poszpitalnych odpadów na godzinę będzie utylizować nowa spalarnia. Linia technologiczna jest już praktycznie złożona, trwają prace montażowe automatyki, kabli i połączenia przewodów. Pierwsze śmieci zostaną tam spalone prawdopodobnie już w czerwcu, we wrześniu nastąpi uroczyste otwarcie (przewidywany jest długi rozruch, by dokładnie sprawdzić zachowanie wszystkich norm ekologicznych). Całość inwestycji kosztować ma ok. 83 mld zł.

Dwie niezależne linie w ciągu roku przyjmą i spalą 4 tys. ton odpadów szpitalnych. - Jest to sporo więcej w stosunku do potrzeb - twierdzi

Jarosław Generowicz, dyrektor Zakładów Sanitarnych w Krakowie, prowadzących tę inwestycję. - Zaspokoi to potrzeby służby zdrowia województwa krakowskiego na dłuższy czas i da możliwość spalania innych odpadów, jak choćby weterynaryjnych, po badaniach laboratoryjnych czy choćby po produkcji niektórych leków. Po spalonych śmieciach zostanie tylko żużel i wydobywająca się z kominów para wodna (powstałe gazy będą oczyszczane w procesie pyrolizy). Automatyka sprawi, że w procesie utylizacji nie będzie bezpośredniego kontaktu człowieka z groźnymi resztkami.

Udało się „zaoszczędzić” kilka miliardów złotych - Izba Skarbowa zaniechała poboru podatku VAT od sprowadzonych urządzeń (22 proc. z 40 mld). Nie powiedły się natomiast próby uzyskania zwolnienia z cła. Część należnych z tego tytułu 8 mld zł została już zapłacona. Dzięki „uprzejmości” Urzędu Celnego aparaturę można było odebrać przed zaplaceniem należnych kwot, co nie opóźniło przebiegu prac i nie pociągnęło za sobą opłat za przechowywanie jej w składzie celnym (Katowice placą za tę usługę w tamtejszej placówce celnej 400 mln zł miesięcznie).

(GEG)

22 szybowce pod dachem

Latający składak

Stalych bywalców ucieszą zmiany, jakie nastąpiły w Muzeum Lotnictwa przy al. Jana Pawła II. Szczególną gratką dla miłośników latania bezsilnikowego będzie ekspozycja 22 szybowców pod dachem hangaru. Pokazuje ona polskie szybowce od okresu międzywojennego po lata 60., gdy byliśmy w tej dziedzinie potęgą.

Nowością jest jeden z bardziej znanych szkolno-treningowych samolotów świata - amerykański dwumiejscowy Texan T-6G North American. Konstrukcja Jammesa Kindelberga (twórcy sławnej Dacoty) produ-

kowana była od 1939 roku. Zrobiono ok. 20 tys. egzemplarzy tego samolotu. W okresie II wojny światowej szkolono na nich pilotów państw, których dywizjony latały w RAF-ie. Również swoje umiejętności zdobywali na nich polscy piloci w ośrodkach szkoleniowych na terenie Kanady.

Po wojnie zastosowano tzw. remanufacturing. Samoloty rozmontowywano na części, sortowano, po czym montowano „nowe” (jako T-6G). Były one składakami z elementów wcześniejszych wersji, a wykorzystywano je m. in. w wojnie

koreańskiej jako latające punkty dowodzenia dla bombowców. Nasz krakowski eksponat pochodzi z 1952 roku. Wtedy to został przekazany francuskim siłom powietrznym. Po modernizacji przeprowadzonej przez Francuzów (zamontowano podwieszenia wyrzutni rakietowych i pojemniki z karabinami maszynowymi) był użyty w wojnie algierskiej. Potem trafił do tunezyjskiego lotnictwa wojskowego. Do krakowskiego muzeum trafił w ramach wymiany za jeden z czterech egzemplarzy Jaka-18 węgierskiej produkcji (z połowy lat 50.). Do pełnej doskonałości doprowadził go muzealny dział techniczno-konserwatorski, kierowany przez Zbigniewa Gawłowskiego. Okazało się, że w tej składance kadłub pochodzi z 1941 roku, skrzydło z 1942, a silnik z 1943.

Muzeum czynne jest (z wyjątkiem poniedziałków) w dni powszednie od godz. 9-15, w soboty od 10-15, a w niedziele od 10-16. Na odwiedzających oczekuje też m. in. pawilon wystawowy ze starymi samolotami z okresu pionierskiego i I wojny światowej, ekspozycja silników lotniczych, na powietrzu oglądać można samoloty używane w polskim lotnictwie po II wojnie światowej i 2 zestawy rakietowe z lat 60.

(JR)

Skargi na matury

Odejście od szablonu czy regulaminu

Do kuratorium napływają skargi uczniów na sposób przeprowadzenia matur. Nauczycielom zarzuca się, że źle podali temat, nie stworzyli odpowiednich warunków do pisania, a w trakcie odpowiedzi ustnej wprowadzali w błąd dodatkowymi pytaniami i wydłużali egzamin nawet do 2 godzin. - Podczas ustnego egzaminu otrzymałem pytania, dotyczące tego czego nie przerabialiśmy na lekcji - twierdzi jeden z maturzystów. - Być może dojrzałe życie będę musiał rozpocząć od procesu przeciwko własnej szkole o zwrot kosztów nauki i odszkodowania za straty moralne i stres.

W poradniku „Język polski w szkole średniej” czytamy m.in., że zestawy pytań na maturę ustną „mają być adekwatne do wiedzy uczniów, a nie popisem erudycji nauczyciela”. - Unikam w pytaniach wyrazów obcego pochodzenia. Zawsze pamiętam, że jest to egzamin z języka polskiego, a nie z filozofii, czy psychologii - mówi mgr Teresa Bulska. - Realizuję u siebie w szkole autorski program nauczania języka polskiego - mówi dyr. I Społecznego LO Tomasz Cetera. Na egzaminie ustnym maturzyści tej szkoły będą przedstawiać np. „Filozofię moralności I. Kanta, jej genezę i wpływ na

literaturę różnych epok”. Uczeń musi wiedzieć między innymi „Jak przebiegała ewolucja wiersza i systemów wersyfikacyjnych” oraz „Przedstawić antynomie sacrum i profanum w literaturze”. Ponadto w celu sprawdzenia „mobilności wiedzy” egzaminowanego członkowie komisji będą mogli zadawać dodatkowe pytania „z zaskoczenia” na tematy nie związane z wylosowanym zestawem pytań. - Te zagadnienia maturalne są złe. Razi mnie ich encyklopedyczność. Największą wadą jest to, że wykraczają poza program. Mam cichą nadzieję, że są to pytania z klasy o profilu humanistycznym - mówi wizytator Maria Dziurzyńska. - Merytorycznie są godne pochwały za odejście od szablonu, jednakże powinny być przeznaczone dla klasy uzdolnionej - ocenia dr S. Bortnowski.

Regulamin egzaminu dojrzałości wydany przez MEN określa przebieg matur. Zakres treści pytań powinien być zgodny z obowiązującym programem nauczania. Czas trwania odpowiedzi egzaminu ustnego nie może być dłuższy niż 20 minut, a wyniki powinny być ogłoszone w tym samym dniu.

(AW)

Warto wiedzieć i skorzystać...

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA podczas mszy św. aktorskiej, jutro o godz. 12, w liturgii słowa weźmie udział aktorka Teatru Ludowego Eugenija Horecka; w części muzycznej z włoskimi pieśniami maryjnymi wystąpi Irena Urbańska, a także Jan Oberbek - wirtuoz gitary klasycznej.

„SEN NOCY LETNIEJ” w wyk. Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry - dziś o godz. 21 w Parku Jordana, przy górze saneczkowej. Wstęp wolny.

PREZYDENT KRAKOWA ZAPRASZA dziś o godz. 14 nad Wisłę, na przystań KS „Nadwiślan”, skąd wyruszy wodą francusko-polska ekspedycja na - liczącą 2758 km - trasę Kraków-Orlean.

WYSTAWA I KIERMASZ KWIATÓW - dziś i jutro w godz. 10-17 w klubie „Rotunda”, ul. Oleandry 1.

ŚRÓDMIEJSKI OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA na uroczystość 30. urodzin kabaretu dla dzieci „Drops” i 30-lecie pracy artystycznej jego twórcy - Marii Korabicz, w niedzielę o godz. 11.30. Zaproszenia do nabycia w ŚOK, ul. Mikołajska 2, w godz. 8-16, p. 22.

GOŚCIE STAREGO TEATRU - z Józefem Tischnerem rozmawia Stanisław Radwan - jutro o godz. 12, Duża Scena; bilety w kasie teatru, ul. Jagiellońska 1.

„W MIŁOŚCI JEST KRES” - recital piosenki francuskiej i polskiej w wyk. Alicji Kubaszewskiej z zespołem - jutro o godz. 19 w „Piwnicy pod Wyrwigroszem”, ul. św. Jana 30.

„RANDKA Z...” - program Jacka Kawałca, prezenra TV - jutro w godz. 14-16 w parku rozrywki „Cricoland” przy moście Grunwaldzkim.

KSIEGARNIA FRANCUSKOJEZYCZNA „EDUKATOR”, ul. św. Jana 15 (dziedziniec) zaprasza dziś o godz. 12.30 na spotkanie z Adriennem Le Bihan, który będzie podpisywał swoją książkę pt.: „Ginące drzewo”.

GIEŁDA AKWARYSTYCZNA czynna jest w każdą niedzielę w godz. 9-12 w DK „Podwawelski”, ul. Komandosów 21.

JAMA MICHALIKA, ul. Floriańska 45, zaprasza dziś o godz. 19 na koncert muzyki kameralnej.

W dolinę

Malownicza Dolina Bolechowicka jest często odwiedzana przez amatorów wypoczynku za miastem i taterników, którzy trenują na znajdujących się tam skałkach. W niedzielę, 28 maja Koło Grodzkie PTTK zaprasza na wycieczkę na trasie: **Zelków - Dolina Bolechowicka - Bolechowice - Zabierzów**. Zbiórka na dworcu MPK na Nowym Kleparzu o godz. 9.00, odjazd autobusu nr 248 o godz. 9.25. W tym samym dniu odbędzie się też wycieczka **przełomem Rudawy** na trasie: **Olśzanica - Skała Kmity - Szczyglice - Mydlniki Wapiennik - osiedle Bronowice Nowe**. Zbiórka na przystanku MPK przy ul. Kałuży obok hotelu „Cracovia” o godz. 8.10, odjazd autobusu nr 152 o godz. 8.36.

(K)

Rynek dla dzieci

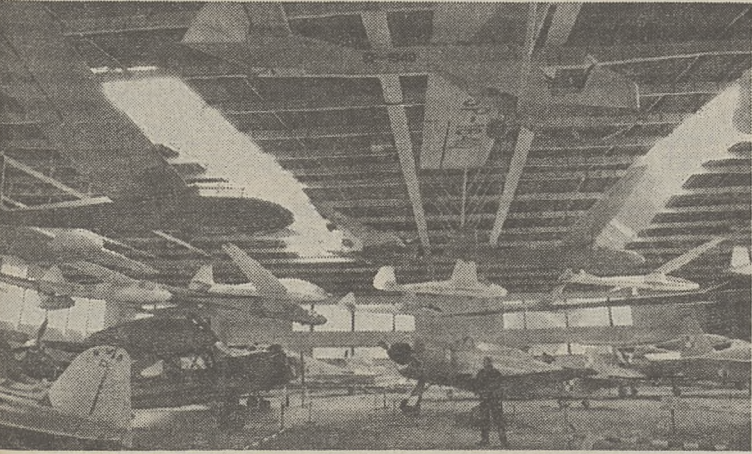
Krakowska Fundacja Dziennikarzy „Merkuryusz” zaprasza jutro dzieci i młodzież na Rynek Główny (od strony Ratusza) w godzinach 10-14 - na imprezę pt. „Media Dzieciom”.

O godz. 9.45 organizatorzy oczekują na dzieci i młodzież w miejscach, w których będą zorganizowane „konkursy - zawody”. O godz. 10 rozpoczyna się „konkurencja plastyczna” (między ul. św. Jana i ul. Sławkowską - w części chronionej barierkami). Uczestnicy tej konkurencji prowadzeni będą przez trzech plastyków, a pomagać ma też młodzież z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. O godz. 11 rozpocznie się natomiast turniej „zośki” i cymbergaja.

Na godz. 10.15 zaplanowano występ „Małych Słowianek”, na godz. 11 Studia Ruchu i Piosenki, a o godz. 11.45 przewidziano koncert Krakowskiego Chóru Dziecięcgo. O godz. 12.30 wystąpi zespół dziecięcy „Jama S”.

Konkurencje zakończą się między godz. 13.30 i 14 i wtedy wręczone zostaną nagrody.

W trakcie imprezy pracownicy Pogotowia Ratunkowego będą sprzedawać 400 pluszowych misiów. Dochód ma być przeznaczony na zakup inkubatora dla niemowlęcia (urządzenie będzie zainstalowane w karetce).



Fot. Jadwiga Rubiś

27 maja sobota

Jana, Juliusza

Sport

Żużel

Wanda Realbud - CemWap Opole (II liga), niedziela godz. 17, ul. Odmogile.

Piłka nożna

Cracovia - Stal Rzeszów (III liga), sobota godz. 17, ul. Kałuży.
Karpaty Siepraw - Dalin Myślenice (III liga), niedziela godz. 17.

Rugby

RKK Kraków - Posenania (II liga), niedziela godz. 13. Na Błoniach (stadion Juventii).

Kolarstwo

Wyścig juniorów „Po Ziemi Krakowskiej” - sobota godz. 10 i 17 (Dobczyce, Wiśniowa, Droginia), niedziela godz. 13 (Dobczyce - Gdów - Wieliczka - Dobczyce).

Rekreacja

V Bieg Samorządowy - sobota godz. 10, krakowskie Błonia.

Dyżury aptek

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel.: 22-75-70. Ul. Grodzka 26, niedziele i święta 10-17, tel.: 21-98-81. Ul. Mogilska 21, tel.: 21-04-42. Ul. Długa 88, tel.: 33-42-90. Ul. Garczyńskiego 19, tel.: 11-45-40. Ul. Sarego 5, tel.: 23-20-80. Ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04. Os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36. Os. Zielone 6. Ul. Bałtycka 3. Ul. Wielicka 79, tel.: 55-93-80. Ul. Słomiana 17, tel.: 66-04-70.

SKAWINA, Ogrody 101.

Pogotowie

Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99.

Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79.

Rynek Podgórski: 56-59-99.

Nowa Huta: 44-49-99.

Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-99, Alarmowy: 33-39-80, Białopradnicka 8: 34-39-99.

Skawina: 999, tel.: 76-14-44.

Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999.

Myślenice: 999.

Jerzmanowice: 384, 48.

Niepołomice: 198.

Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę. Proszowice: 999, Zachorowania przewozy: 86-21-35. Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, esperal) - „MEDICUS”, tel.: 47-43-18 (9-22).

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie 8-22, tel.: 58-49-59.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurg, tel.: 36-27-91.

CAŁODOBOWE wizyty lekarzy specjalistów, 66-14-71.

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE, ul. Mazowiecka 25, sobota: 12-22, niedziela: 9-22.

USŁUGI PIEŁĘGNIARSKIE tel.: 22-08-18.

Krakowska antena

Sobota

TV AUTOCOM

13.10 Odwieczny ład - Deklaracja wojny, austral. serial 14.05 Palcem po mapie - magazyn krajoznawczy 14.35 Maguy, Telefon do ciebie, Caro - franc. serial kom. 15.05 Encyklopedia wideo dla dzieci 15.45 Kimba biały lew - film animowany 16.10 Wyprawa do Xapatan - teleatrakcja 17.30 Rodzina Potwornickich 4 odc. ameryk. serialu kom. 18.00 Leon - promocja filmu Luca Bessona 18.30 Piękna i Bestia - 9 odc. ameryk. serialu 19.30 Oddział do zadań specjalnych - ameryk. serial sens. 20.25 Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale... - franc. kom. z 1969 r. wyst.: Annie Girardot, Mirelle Darc, Bernard Blier 21.50 Seks i zbrodnie - ameryk. film sens. (84 min)

TV DAMI

10.00 Wiadomości Nowohuckie 10.15 Bliskie spotkania z kulturą 10.35 Matka, Mama, Mamusia... 10.55 Koncert dla Jurka (rep.) 11.15 Kiedy nie będzie już huty... (rep.) 11.25 Kardiolog radzi - rozmowa z prof. A. Dziatkowiakiem 12.35 Kulturytyka - Mistrzostwa Polski Południowej cz. II 13.05 Żużel - Eliminacje do mistrzostw Polski 13.25 Gazeta telewizyjna 17.30 A to Dodo... 17.35 Encyklopedia wideo dla dzieci - film rys. (Francia) 18.00 Kimba - biały lew - serial rys. 18.25 Co nas czeka? 18.30 Piękna i Bestia - serial (USA) 19.20 Ta ta wam jeszcze pokaże... „Maguy”, serial kom. (Francia) 19.45 Muzyka 20.00 Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale... - komedia (Francia) 21.20 Konkurs filmowy 21.25 Lista przebojów 21.55 Seks i zbrodnie - dramat sens. (USA)

Radio Akademickie

Wiadomości co godzinę od 8.00 do 20.00 Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 11.30, 15.30, 17.15 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 6.00-9.00 Program poranny (przegląd prasy, prognoza pogody itd) 19.10 Lista przebojów piosenek studenckiej 21.00 Piosenki na telefon 22.00 Muzyczny zakręt - program muzyczny 23.15Kabarowy Kwadrans Studencki 24.00 Zakończenie programu

Radio Alfa

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.25, 16.25 Serwisy drogowe: 12.15, 15.15, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 14.25 7.05 - 10.00 Poranne rozmowy przy mikrofonie 10.05 - 12.00 Każdy rodzi się poetą 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05 - 15.00 Krzyżówka z przybliżeniem oka 15.05 Popołudnie czytelnika 17.15 Najpiękniejsze są smutne piosenki 18.05 Rock Express 19.05 Rockorama 21.05 - 22.00 Muzyka non stop 22.05 - 6.00 Rockorama

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05 - 20.00 6.00 Godzinki 6.25 - 9.00 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 - Wyzytówki dnia 7.20 Konkurs: „Moje pytanie - Twoje śniadanie” 7.45 Kalendarz sportowy 8.40 Zapowiedzi wydarzeń kulturalnych 9.10 „Muzyczny Antykwariat”, czyli stare, ale jare 10.30 Magazyn filmowy - Radiowe Graffiti 11.10 „Co w prasie piszczy” - przegląd tygodników 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Regina Coeli 12.15 „Powróćmy jak za dawnych lat”, czyli stare polskie przeboje 13.10 „Jedziemy” - magazyn motoryzacyjny 14.10 „Klejnoty z muzycznego raju” czyli lista przebojów MCH 15.10 - 16.00 Tygodnik Diecezjalny 16.15 Dziennik Radia Watykańskiego 16.30 Magazyn MKS (Muzyka, Informacje, Konkursy, Sport) 20.00 Wiadomości dnia 20.30 Różaniec oraz Apel Jasnogórski 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio Wanda

66.25 i 92.50 UKF Serwisy informacyjne zawsze kwadrans po pełnej godzinie. Całodobowy dyżur telefoniczny: 25-96-60 6.00 Dla tych co do pracy 9.15 DJ Mirek 12.15 Radiowa lista przebojów 14.15 Gramy i gadamy 18.15 Trochę bluesa nie zaszkodzi 19.15 Szalejące feministki 20.15 Dancig z radiem Wanda 0.15 Muzyczna noc z Wandą

Niedziela

TV AUTOCOM

13.00 Początek programu 13.05 Teatrzyk Intryg przedstawia - serial sens. 13.35 Odcienie miłości - 4 odc. austral. serialu obycz. z 1990 r. 14.30 To i moto - magazyn motoryzacyjny (13 odc.) 15.00 Piękna i Bestia - 10 odc. ameryk. serialu 16.00 Encyklopedia wideo dla dzieci, Kimba biały lew - dwa odc. filmu anim. dla dzieci 17.10 Inteligentne bomby - film z serii Niszcząca Siła 18.00 Już po wszystkim ptaszyno - ameryk. film z serii Niedobrana Para 18.30 Santa Barbara 19.20 Hanlon - 2 odc. nowozelandzki serial sens. z 1985 r. 20.15 Prywatna wojna Lucindy Smith - austral. kom. obycz. z 1986 r. 21.50 Kim był ten facet, z którym cię widziałem (Rewolwer i melonik) 22.40 Dobry król Dagobert - franc. kom., reż. Dino Risi (112 min)

TV DAMI

15.00 Początek programu 15.05 Wiadomości Nowohuckie 15.20 Bliskie spotkania z kulturą 15.40 Matka, Mama, Mamusia... po austriacku 16.00 Koncert dla Jurka (rep.) 16.20 Kiedy nie będzie już huty... (rep.) 16.30 Kardiolog radzi - rozmowa z prof. A. Dziatkowiakiem 16.40 Kulturytyka - Mistrzostwa Polski Południowej (II) 17.10 Żużel - Eliminacje do mistrzostw Polski 17.30 A to Dodo... 17.35 Encyklopedia wideo dla dzieci - film rys. (Francia) 18.00 Kimba - biały lew - serial rys. (USA/Jap.) 18.25 Co nas czeka? 18.30 Santa Barbara - serial (USA) 19.20 Wesoly spa-dek - „Maguy”, serial kom. (Francia) 19.45 Muzyka 20.00 Prywatna wojna Lucindy Smith - kom. obycz. (Australia) 21.35 Inteligentne bomby - „Niszcząca siła”, film dok. (USA) 22.25 Magazyn motoryzacyjny 22.55 Gazeta telewizyjna

Radio Akademickie

6.00 Rozpoczęcie programu 8.00-11.00 My Dwaj - program poranny 14.10 Filmoskop 17.10 Pop kultura 18.00 Uniwersytet życia 20.15 Lista przebojów radia RAK 24.00 Zakończenie programu

Radio Alfa

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 20.00 Serwisy lokalne: 11.25, 16.25 Serwisy drogowe: 10.15, 15.00, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 13.25 6.05 - 9.00 Muzyka non stop 9.05 - 9.35 Disco Polo 10.05 - 10.35 Kiwi (powt.) 12.05 - 13.00 Off Da Wall 13.30 - 15.00 Randka przez telefon (co dwa tygodnie) 15.05 - 17.00 Co tak pięknie gra 17.05 - 18.00 Popołudniowe rozmowy 18.05 - 20.00 Muzyka non stop 20.05 - 21.00 Programidno 21.05 - 22.00 Legendy starego Krakowa 22.05 - 23.00 Muzyka poważna 23.05 - 24.00 Muzyka non stop 24.00 - 2.00 Afirmacja życia 2.00 - 6.00 Muzyka non stop

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariackiego: 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00 - 19.00, 21.00 6.00 Godzinki 6.15 59. odcinek „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej 6.25 Niedzielny Poranek Mariacki 9.05 - 10.00 „Muzyka zwierciadłem duszy” 10.30 - 11.00 „Wczoraj i przedwczoraj - drobiazgi historyczne” 11.30 „Świat organów” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Regina Coeli 12.10 Magazyn rodzinny 13.10 Kącik Budowlany ATLASA 14.30 Koncert życzeń 15.10 Tydzień w kulturze 16.15 Dziennik Radia Watykańskiego 16.30 Muzyczna sjeść z P. Chronowskim 18.10 Artystyczny Kraków 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalendarz sportowy 20.00 Audycja Radia Watykańskiego 20.50 Komplementa - niedzielna modlitwa wieczorna 21.00 Wiadomości dnia 21.15 „Kto pyta nie błądzi” - audycja ks. M. Małińskiego 22.00 „Mowa wężana” - ks. Ireneusz Okarmus 23.00 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie

Radio Wanda

Serwisy informacyjne zawsze kwadrans po pełnej godzinie. Całodobowy dyżur telefoniczny: 25-96-60 6.00 Wstawaj, szkoda dnia 12.15 Niedzielny obiad 17.15 Piosenki na telefon 18.15 Party line 20.15 Lekki skręt w lewo 22.15 Rock Pol 23.15 Muzyka klasyczna 0.15 Muzyczna noc z Wandą.

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19).

TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).

NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne. (20-6).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15).

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIEC - FUNDACJI KOBIEC „eFKA” (porady psychologów): 23-39-30 - wtorek (10-14), piątek (18-22).

PROBLEMY SOCJALNE CHOROCH PSYCHICZNYCH: 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18.

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14.

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).

P.K. „MONAR” Kraków ul. Katarzyny 34, tel: 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIEC PO AMPUTACJI PIERSI - klub „Amazonki”: 22-76-13.

TOWARZYSTWO POMOCY MŁODZIEŻY, tel: 47-19-33 w. 424, piąt. 17-22, wt. 18-23.

TELEFON ADOPCYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15.

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czekaj całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz 77-49-00.

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, ul. Kopernika 28, tel: 11-99-99.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIEC W CIAŻY - 23-20-20 (pon. i piątek godz. 10-12, środy godz. 16-18).

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę.

POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat).

ZANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 13-96-78, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę).

Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ - Kopernika 21,

CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Prokocim,

LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a,

OKULISTYCZNY - Kopernika 38,

UROLOGICZNY - Prądnicka 35,

MYŚLENICE - Szpitalna 2,

PROSZOWICE - Kopernika 2.

Inne oddz. szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ - Kopernika 40,

CHIRURGII URAZOWEJ - Kopernika 19a,

CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY - Prądnicka 35,

OKULISTYCZNY - Witkowiec,

UROLOGICZNY - Grzegorzewska 18,

MYŚLENICE - Szpitalna 2,

PROSZOWICE - Kopernika 2.

Inne oddz. szpitali wg rejonizacji.

Zanieczyszczenia powietrza w Krakowie: (godz. 12.00, w mikrogramach/m³)

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	34	55	36	1100
Aleja Krasińskiego	53	77	84	2700
Norma średniodobowa	200	150	120	1000

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAF-FITT” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Indianin w Paryżu” (fr. 12 l.) - 11, 12.45, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Hamlet” (USA/Wlk. Bryt. 15 l.) - 11.15, 18, „Krwawy Romeo” (Romeo is bleeding) (USA 18 l.) - 14, 20.30, „Druga prawda” (Reversal of Fortune) (USA 15 l.) - 16.

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAF-FITT” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Indianin w Paryżu” (fr. 12 l.) - 11, 12.45, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Krwawy Romeo” (Romeo is bleeding) (USA 18 l.) - 14, 20.30, „Druga prawda” (Reversal of Fortune) (USA 15 l.) - 16, „Hamlet” (USA/Wlk. Bryt. 15 l.) - 18.

Sobota

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Klan urwisów” (USA b.o. dubbing) - 16.30, „Skazani na Shawshank” (USA 15 l.) - 18, „Śmierć i dziewczyna” (fr./ang. 15 l.) - 20.30.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Lassie” (USA b.o.) - 11, 13, „Richie milioner” (USA b.o.) - 15.15, „Młode wilki” (pol. 12 l.) - 17, „Pulp Fiction” - 19, 21.45.

MIKRO (ul. Lea 5): „Wdowy” (irlan. 15 l.) - 16, „Niebezpieczna kobieta” (USA 18 l.) - 18, 20.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Uliczny wojownik” (USA 15 l.) - 11.15, „Barwy nocy” (USA 18 l.) - 13, 17.45, „Forrest Gump” (USA 15 l.) - 15.15, 20.

ŚWIT - dwie sale (os. Teatralne 10): „Księga dżungli” (USA b.o. lektor) - 12, 14, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 16, 18, 20, 22, „Epidemia” (USA 15 l.) - 17.30, „Młode wilki” (pol. 12 l.) - 20.15.

SFINKS (os. Górali 2): „Nie kończąca się opowieść III” (niem. b.o.) - 16, „Strażnik czasu” (USA 12 l.) - 18, 20.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pulp Fiction” (USA 18 l.) - 11, 17.30, 22.30, „Wichry namiętności” (USA 15 l.) - 15, 20.15.

TECZA (ul. Praska 52): „Czarny książę” (USA 12 l.) - 16, „Wielkie zwyciężenie” (fr. 15 l.) - 17.30, „W sieci” (USA 18 l.) - 19.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Richie milioner” (USA, b.o.) - 12, „Lassie” (USA b.o.) - 16, „Wersja Brownina” (USA 12 l.) - 18, „Epidemia” (USA 15 l.) - 20.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Polska śmierć” (pol. 15 l.) - 15.45, „Leon zawodowiec” (fr./ang. 18 l.) - 17.30, „Mały Budda” (USA 15 l.) - 19.45.

CENTRUM MŁODZIEŻY (ul. Krowoderska 8): DKF: „Zelig” (USA 15 l.) - 17.30, 19.

Niedziela

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Klan urwisów” (USA b.o. dubbing) - 16.30, „Skazani na Shawshank” (USA 15 l.) - 18, „Śmierć i dziewczyna” (fr. 15 l.) - 20.30.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Lassie” (USA b.o.) - 11, 13, „Richie milioner” (USA b.o.) - 15.15, „Młode wilki” (pol. 12 l.) - 17, „Pulp Fiction” - 19, 21.45.

MIKRO (ul. Lea 5): „Wdowy” (irlan. 15 l.) - 16, „Niebezpieczna kobieta” (USA 18 l.) - 18, 20.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Uliczny wojownik” (USA 15 l.) - 11.15, „Barwy nocy” (USA 18 l.) - 13, 17.45, „Forrest Gump” (USA 15 l.) - 15.15, 20.

ŚWIT - dwie sale (os. Teatralne 10): „Księga dżungli” (USA b.o. lektor) - 12, 14, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 16, 18, 20, 22, „Epidemia” (USA 15 l.) - 17.30, „Młode wilki” (pol. 12 l.) - 20.15.

SFINKS (os. Górali 2): „Nie kończąca się opowieść III” (niem. b.o.) - 16, „Strażnik czasu” (USA 12 l.) - 18, 20.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pulp Fiction” (USA 18 l.) - 11, 17.30, „Wichry namiętności” (USA 15 l.) - 15, 20.15.

TECZA (ul. Praska 52): „Czarny książę” (USA 12 l.) - 16, „Wielkie zwyciężenie” (fr. 15 l.) - 17.30, „W sieci” (USA 18 l.) - 19.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Richie milioner” (USA, b.o.) - 12, „Lassie” (USA b.o.) - 16, „Wersja Brownina” (USA 12 l.) - 18, „Epidemia” (USA 15 l.) - 20.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Zestaw bajek” (pol. b.o.) - 12, „Polska śmierć” (pol. 15 l.) - 15.45, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 17.30, „Mały Budda” (USA 15 l.) - 19.45.

SKAWINA-PIAST: „Epidemia” (USA 15 l.) - 14.10, „Księga dżungli” (USA b.o.) - 16.45, „Indianin w Paryżu” (fr. 12 l.) - 19.

CRICOLAND (przy rondzie Grunwaldzkim) - codziennie w godz. 13-21, święta, soboty, niedziele 11-21.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota (9.30-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: codziennie oprócz wtorków (9.30-14.30).

MUZEUM NARODOWE: SUKIEN-NICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek - sobota (10-18), niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Brzoza i barwa w Polsce”; „Galeria sztuki polskiej XX w.”; wyst. czas.: „Mistrzowie rysunku”; „Sztuka kręgu „Sztuki” wtorek - sobota (10-18), niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): wyst.: „Galeria malarstwa europejskiego”, „Galeria rzeźby artystycznej” wtorek - sobota (10-18), niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ (ul. Konopnickiej 32): wyst. czas.: „Panasonic - Technologia z myślą o ludziach”, poniedz. - nieczynne, wtorek - niedz. (10-18);

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): sobota, niedziela (10-17), dni powszednie tylko po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu (tel. 44-56-74);

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3) Wyst. czasowa: „Kościenny świat”, poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17);

KRZYŚTOFORY (Rynek Główny 35) Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; wyst. czas.: „Wczoraj, dziś, jutro”, „August Emil Feldorff »Nil« - w 100-lecie urodzin”, „Jan Gumiński: Przeszłość przywołana”, „Współczesny ekslibris niemiecki”, środa, piątek, sobota, niedziela (9-15.30), czwartek (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne;

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): „Dzieje teatru krakowskiego”, środa - niedziela (9-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne.

GALERIA TEATRALNA (ul. Szpitalna 21): Wyst. czas.: „Gwiazdy sceny krakowskiej: Jerzy Nowak”; czwartek - niedziela (9-15.30), środa (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne.

DOM ŚLĄSKI (ul. Pomorska 2): „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939-1945”, poniedziałek - niedziela (9-15.30).

STARA BOŻNICA (ul. Szeroka 14): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Żydów”, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (9-15.30), piątek (11-18).

KAMIENICA HIPOLITÓW (pl. Mariacki 3): „Bronowice w malarstwie”, środa - niedziela (9-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne.

MUZEUM STAREGO TEATRU (ul. Jagiellońska 1): wtorek-sobota (11-13) i na godzinę przed spektaklem;

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO (al. Jana Pawła II 39): czynne w dni powszednie oprócz poniedziałków (9-15), sobota (10-15), niedziela (10-16);

MUZEUM GEOLOGICZNE ING PAN (ul. Senacka 3): Wyst.: „Budowa geologiczna obszaru krakowskiego”, wtorek (10-17.30), środa-piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM FARMACJI (ul. Floriańska 25): wtorek (15-19), środa, czwartek, piątek (11-14), 2. 3. i 4. sobota miesiąca (11-14), poniedziałek, 1. i 5. sobota miesiąca - nieczynne;

MUZEUM PRZYRODNICZE (ul. św. Sebastiana 8): Wyst. czasowe: „Portrety muszli”, „Nadmorski Park Krajobrazowy”, wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10-14), środa (10-18), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM HISTORII ARMII KRAJOWEJ (ul. Bosacka 13): poniedziałek-piątek (10-15);

MUZEUM CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO - Dom im. Józefa Piłsudskiego, Oleandry al. 3 Maja 7: (zwiedzanie w grupach od 10 osób - po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym - nr tel. 33-47-15);

MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII (ul. Józefitów 16): Wyst. czasowa: „Jan Bułhak 1876-1950” wtorek-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

PRACOWNIA TADEUSZA KANTORA (ul. Sienna 7/5): poniedz.-piątek 10-14 (zwiedzanie po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu, tel. 22-83-32);

KOPALNIA SOLI WIELICZKA: (8-18)

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPozycja NA III p. (8-18);

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa): Wyst. czas.: „Zamek Żupny i jego odbudowa”, (9-14.30) z wyjątkiem wtorków i sobót.

Galerie

ART CLUB (ul. Łobzowska 3): Janina Berdak - malarstwo. Czynna (do 31 maja): 10-22.

LABIRYNT (ul. Meiselsa 17): „O kobietach” - wystawa zbiorowa. Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14.

CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ (ul. Meiselsa 17): Wystawa rysunków Hetty Krist „Żydowskie twarze”. Czynna: pon.-pt. 10-19, sob. 10-14. Wystawa malarstwa Vincenta Capraro z Nowego Jorku. Czynna: pn.-pt. 11-19, sob. 10-14.

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, Ip.): Malarstwo, grafika, rzeźba. Czynna: wt.-pt. 11-18, sob. 11-14.

GALERIA „SUKIENNICE” ZPAP (Rynek Główny - Sukiennice): Współczesna tkanina krakowska. Czynna (do 9 czerwca): pn.-pt. 11-19, sob. 11-15.

GALERIA MARIANA GOŁO-GÓRSKIEGO (ul. Grodzka 48): Dorota Martini - malarstwo. Czynna (do 3 czerwca): pn.-pt. 11-14 i 14.30-19, sob. 10-14.

GALERIA „KOCIOŁ ARTYSTYCZNY” (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): Wystawa

prac artystów Krakowa oraz ekspozycja malarstwa Rafała Stepniaka i grafiki Jerzego Napierały. Czynna: pn.-pt. 10-19, sob. 10-14.

GALERIA SZTUKI UKRAIŃSKIEJ (ul. Kanonicza 15): Malarstwo Jerzego Nowosielskiego. Współczesne malarstwo artystów ukraińskich. Fotograficzna wystawa zabytków sztuki cerkiewnej w Polsce. Czynna (do 15 czerwca): śr., pt., sob., niedz. 12-16.

GALERIA „KOSSAKÓWKA” (pl. Kossaka 4): Joanna Warchoł - „Obrazy”. Czynna (do 31 maja): pn.-pt. 10-18, sob. 10-14.

GALERIA „ARTEMIS” (ul. Floriańska 23, I p.): Ewa Zawadzka - rysunek i grafika. Czynna (do 29 maja): pn.-pt. 11-19, sob. 11-15.

GALERIA „NAFTA” KTF (ul. Lubicz 25): Wystawa „Naród polski o Józefie Piłsudskim”. Czynna (do 15 czerwca): godz. 10-16.

GALERIA KRAKOWSKICH SZKÓŁ ARTYSTYCZNYCH (ul. Straszewskiego 22): Prace profesorów krakowskiej ASP. Czynna: pn.-sob. 10-18.

Konsulaty

AUSTRII

DZIAŁ KULTURY
ul. Krupnicza 42
tel.: 21-99-00

DZIAŁ WIZOWY
ul. Cybulskiego 9
tel.: 21-97-66

FRANCJI
ul. Stolarska 15
tel.: 22-18-64

Instytut Francuski
ul. św. Jana 15
tel.: 22-09-82

NIEMIEC
ul. Stolarska 7
tel.: 21-80-88

Instytut Goethego
Rynek Główny 20
tel.: 22-69-02

ROSJI
ul. Westerplatte 11
tel.: 22-26-47

STANÓW ZJEDNOCZONYCH
ul. Stolarska 9
tel.: 22-14-00

Hotele

LUNA, os. Na Skarpie 18, tel.: 44-63-09

TRAMP, ul. Koszykarska 33, tel.: 56-02-29

Dyżurne poczty

ŚRÓDMIEŚCIE

Kraków 1 ul. Westerplatte 20: wolna sobota 8-14; niedziele i święta 9-11.

Kraków 53 ul. Lubicz 4: wolna sobota 14-20 (w ograniczonym stopniu przez całą dobę); niedziela i święta (w ograniczonym stopniu przez całą dobę).

KROWODRZA

Kraków 9 ul. Jabłonkowska 29a: wolna sobota 9-13.

Kraków 16 ul. Królewska 45-47: wolna sobota 8-14.

Kraków 23 ul. Weissa 8: wolna sobota 8-14.

NOWA HUTA

Kraków 28 os. Willowe 28: wolna sobota 8-14.

Kraków 30 os. Urocze 5: niedziele i święta 10-15.

Kraków 57 os. Kolorowe 11A: wolna sobota 8-14.

PODGÓRZE

Kraków 47 ul. Okólna 4: wolna sobota 8-14.

Kraków 55 ul. Zakopiańska 9: wolna sobota 8-14.

Policja

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-CENTRUM

Oficer dyżurny: 33-10-96,

10-71-15

Stare Miasto: 10-77-11,

22-20-81

Dworzec Gł.: 10-78-11

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-POŁUDNIE

Oficer dyżurny - ul. Zamoyskiego: 56-33-33

Borek Fałęcki: 66-08-41

Prokocim: 10-27-11

Kraków-Płaszów: 55-20-77,

10-29-11

Os. Wola Duchacka: 10-56-26

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-WSCHÓD

Oficer dyżurny - os. Zgody: 44-44-44

Bieńczyce: 44-42-35

Os. Na Wzgórzach: 44-12-05,

10-37-11

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-ZACHÓD

Oficer dyżurny - ul. Królewska: 33-48-60

Stary Kleparz: 10-11-12

Os. Azory: 10-11-11

KOMENDA GRZEGÓRZKI, ul. Lubicz 21: 10-70-34

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Teatry

Sobota

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Sanatorium pod Klepsydrą”.

STARY (ul. Jagiellońska) - 16: „Księżniczka Turandot”.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Don Kichote”.

SCENA przy Sławkowskiej 14 - 19.30: „Samoobsługa”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19: Wernisaż wystawy „75 lat Teatru Bagatela; 20: Recital Przemysław Brannego.

MASZKARON (Wieża Ratuszowa) - 19.30: „Okno na parlament”.

LUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Poskromienie złończy”.

TEATR SZKOLNY PWST (ul. Straszewskiego 22) - 19: „Grzebanie”.

BÜCKLEINA (ul. Lubicz 5a) - 20: „Watt”.

STYGMATOR (ul. Mikołajska 2) - 18: „Zbłąkany list”.

Niedziela

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - Balet Teatru Wielkiego z Genewy (Johann Strauss, Kylian, Rolling Stones).



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

DLA PAŃ - usługi medyczne w Czechach. Tel. (03) 193-74-49. 193-21-50, Będzin.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

"ALFA" - internista, EKG, pediatra. 47-95-44.

BADANIE USG - Internista 56-38-70, 33-75-33

CHOROBY DZIECI - specjalista pediatra. 66-40-64.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurg. 25-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

"LEKARZ" - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie. 58-49-59.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

OPERACJE ŻYŁAKÓW. 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 55-76-98.

PEDIATRA. 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE. 22-00-49.

REHABILITACJA, masaże. 67-31-37.

SPECJALISTA chirurg naczyń. Doppler. 47-59-52.

WIZYTY LEKARSKIE, EKG. 67-26-82.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30 - 9.30, sobota 8 - 9.30.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

specjaliści, pełna diagnostyka, leczenie domowe oraz w gabinetach lekarskich. ZABIEGI CHIRURGICZNE. DERMATOLOGICZNE. Odrzuwanie ESPERAL. MEDICUS, tel. 47-43-18 godz. 9-22 również soboty i niedziele

MEDICINA

wizyty domowe lekarzy,
chirurg, internista,
pediatra, urolog.

Tel. 11-13-78,
całą dobę



GABINETY

CENTRUM PSYCHOTERAPII - nerwice, psychozy - dorośli, dzieci, młodzież, Batorego 2, 33-76-08.

ALERGIA DZIECIECA - testy, leczenie. ALERGO - PROFIL - badanie uczuleń we krwi. Komorowskiego 12 (boczna Kościuski), tel. 21-23-66, pon., śr. 15-17. (dodatkowa inf. ALERGOPROFIL 37-01-64, pn.-pt. w godz. 16-18).

GABINETY LEKARSKIE, lekarze klinik Collegium Medicum UJ, konsultacje profesorskie.

Ul. Krakowska 4, tel. 21-55-29. Rejestracja 13-20.

ENDOKRYNOLOGIA: dr med. M. Szurkowska - leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

"HIPOKRATES" - USG, gastroskopia, urolog. Pomorska 10/1, 33-79-85.

GABINET SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7 (przy N. Kleparzu), 33-14-75.

HIPNOZA - ALKOHOL - psychoterapeuta. 21-62-01.

OKULISTA, soczewki. 55-76-98.

OKULISTA - ćwiczenia w zezie, soczewki. Ul. Rajska 10, 34-02-70.

PSYCHOLOG Wanda Kwiecińska 23-80-90 - dzieci, dorośli.

LECZENIE NERWIC, ul. Lenartowicza 14, tel. 33-12-03 (8-19).

REHABILITACJA - FIZYKOTERAPIA, ul. Chrobrego 13, tel. 11-16-97 (po 18).

USG, pełny zakres badań dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 37-07-33.

USŁUGI PIEŁĘGNIARSKIE, przekłuwanie uszu. 43-73-49.

S.C.D.Z "Medicina"

ul. Krzywa 8 (obok Kleparza) tel. 21-79-27

- konsultacje specjalistyczne profesorów i Docentów Collegium Medicum U.J.
- scyntygrafia tarczycy
- gastroskopia

ALERGIA-ATOPIA KATARY, TESTY, ODCZULANIE Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych i Płucnych SPIROMETRIA PŁUC

Al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75
pn - pt 15.30 - 19.30, sob. 9.00 - 11.00
REUMATOLOG - pon. 16.00 - 18.00.
Rehabilitacja



ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13
Kardiolog, kardiolog
dzieci, kardiolog,
chirurg naczyń,
psycholog.

- Echokardiografia - Doppler + kolor, dorośli i dzieci
 - EKG wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym
 - 24-godzinny zapis na met. Hollera
 - Badania analityczne
- Wizyty domowe.

Madalińskiego

SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA DAWNA SPÓŁDZIELNIA UL. MADALIŃSKIEGO 10, TEL. 66-66-57

- ginekolog-położnik
 - ginekolog dziecięcy
 - seksuolog - leczenie nerwic
 - neurolog
 - urolog
 - endokrynolog
 - internista
 - chirurg
 - konsultacje specjalistyczne dla pacjentów do lat 18.
 - USG
 - EKG
 - gastroscopia
 - rektoskopia
 - cytologia
 - cykl
 - biocenoza pochwy
 - analiza
 - hormony
 - zastrzyki
- Uprawnienia - L-4, Rejestracja od 8.00 do 18.00

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34
Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

- SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN:
- HIPERTERMIA - nieoperacyjne, nieboleśnie leczenie prostaty
 - OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne
 - CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.
 - ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żylaki itp. GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDCZNE
 - LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn
 - LASEROTERAPIA
 - MEDYCYNĄ NATURALNA - akupunktura, akupresura
 - ALERGLOGIA
 - DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres, m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci
 - EKG KOMPUTEROWE
 - GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA
 - SONDY ŻOŁĄDKOWE
 - BADANIA LABORATORYJNE m.in. T₄, T₃, PSA

SPECJALISTYCZNA

PARADNIA abcMED

Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 37-63-70

- ALERGLOGIA (testy skórne, odczulanie, środki dla alergików)
- DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY PŁUC
- LARYNGOLOGIA (badanie słuchu, aparaty słuchowe SIEMENS, indywidualne wkładki uszne).

RZEŻBIENIE SYWETKI CIAŁA

za pomocą
USUWANIA
ZNIEKSZTAŁCAJĄCEGO TŁUSZCZU

metodą odsysania

szczególnie z brzucha, bioder, ud i podudzi

wizyty kwalifikacyjne:

>>ARS MEDICA<< ul. Warszawska 17

środa od godz. 17.00.

GABINET leczenia zezu i niedowidzenia

Ćwiczenia: pleoptyczne
ortoptyczne

Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 8
pon. 10-13, wtorek-piątek 14-18
tel.: centrala: 21-04-33, wew. 13-74

KRIOMED

Kraków, ul. Friedleina 8, tel. 33-82-82.

- krioterapia - nieoperacyjne leczenie
- żylaki kończyn dolnych
- hemoroidy (rektoskopia)
- zmiany skórne
- schorzenia reumatyczne
- operacje przepuklin (dorośli, dzieci)
- gastroscopia, kolonoskopia
- chirurg, chirurg dziecięcy, ginekolog, reumatolog, laryngolog, dermatolog - dorośli, dzieci, internista - EKG.

PARADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

Kraków, ul. Lubomirskiego 7 (obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-18, 21-63-63.

- ENDOSKOPIA: ■ gastroscopia ■ rektoskopia ■ sigmoidoskopia ■ kolonoskopia ■ chirurgia ogólna
- USG ■ sonda żołądka i dwunastnicy ■ EKG-internista ■ laryngolog ■ chirurg ortopeda ■ okulista.

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

Waldemar Dutkiewicz -
specjalista chirurg.
Operacje laparoskopowe:
pęcherzyka żółciowego,
przepuklin.
Tel. 11-19-52

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32
Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Artroskopia stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna i naczyniowa. Diagnostyka: gastroscopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Kraków, ul. Mazowiecka 108
tel. 33-41-66
czynny 14 - 16.
OPERUJĄ CZŁONKOWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA

tel. 12-24-59, 12-68-20

- konsultacje wszystkich specjalistów
- zabiegi chirurgiczne dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, spodziectwo, wnętrostwa, kaszaki, tłuszczaki esperal i inne)
- usuwanie zębów (narkoza) - protezy natychmiastowe
- gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia (narkoza)
- rentgen-uografia, mammografia i inne
- USG - pełny zakres (tarczyca, piersi, stawy biodrowe, brzuch)
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów (mrożenie)
- chirurgia plastyczna - korekty uszu, nosa, usuwanie blizn
- mrożenie zmian skórnych (brodawki i inne)
- szczepienia ochronne (grypa, kleszcze i inne)
- testy alergiczne, sondy żołądkowe
- badanie krwi - pełny zakres, w tym hormony
- badania profilaktyczne dla zakładów pracy
- gabinet medycyny sporowej.

Zniżki dla osób niepełnosprawnych
Biopsja tarczycy oraz piersi.

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,
Dr hab. med. Antoni Cienčila
Dr n. med. Ryszard Mądry
LAPAROSKOPIA

Operacje i diagnostyka jamy brzusznej
Chirurgia ogólna, tel. 33-18-67, 23-38-34
czynne od poniedziałku do czwartku
od godz. 14.30 do 15.30 konsultacje

KARDIO MEDIC

ul. Lubicz 25
tel. 21-04-33 w. 12-10

KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTYTUTU KARDIOLOGII

ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE

PRACOWNIA ANALITYCZNA

Poniedziałek - sobota 6.30-9.30
Pobieranie krwi
- również w domu u pacjenta
ul. Mazowiecka 117/76
Zgłoszenia w godz. 16 - 21
tel. 33-67-11

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

- USG, gastroscopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW
m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE
- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ
SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług
medycznych

WROPTYK WIEŚLAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!
Potrzebujesz porady okulisty!

Nasz adres:
os. Niepodległości 3
tel. 496-666, 494-888
pon.-pt 9.00 - 19.00,
soboty 9.00 - 14.00

Badanie wzroku,
dobieranie okularów,
nowoczesny komputer
OKULARY LORNETKOWE.
RECEPTY WYDZIAŁU ZDROWIA
Podejmujesz decyzję
SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYSTNIEJ!!!

CENTRUM MEDYCZNE CERMED

ul. Barska 12 (Dębinki),
tel. 66-50-62

- gabinety specjalistyczne dla dzieci i dorosłych (pediatra, internista, kardiolog, laryngolog, dermatolog, reumatolog, neurolog, ginekolog, psychiatra, okulista, stomatolog, endokrynolog - cukrzycy, tarczycy)
- zabiegi chirurgiczne (przepukliny, ortopedyczne, naczyniowe (żylaki kończyn dolnych), ginekologiczne, leczenie chorób odbytu (rektoskopia, krioterapia)
- leczenie alkoholizmu
- gabinet leczenia zezu oraz ortopsta
- EEG - z opisem u dzieci i dorosłych i gimnastyka odchudzająca, solarium, siłownia, masaże (tel. 22-41-06).
- Wizyty domowe 11-13-78 (całą dobę).
- Badania biochemiczne i hormonalne (T₃, T₄, TSH i inne)
- gastroscopia.

MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG, PSYCHIATRA,
ONKOLOG, DERMATOLOG.

EKG, USG, EEG

ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62
czynne 14.0 - 19.00

Wizyty domowe pediatri:
tel. 22-09-76
rejestracja 9.00 - 17.00

24-36-15

ul. Pawia 9 (10-19)

- DERMATOLOG
- KOSMETYKA LECZNICZA
- LASER
- OZONOTERAPIA
- CHIRURG NACZYŃ
- ORTOPEDA
- NEUROLOG
- EEG
- KARDIOLOG
- HOLTER
- ECHO
- UROLOG
- REUMATOLOG
- PSYCHIATRA
- AKUPUNKTURA
- BADANIA OKRESOWE
- USG
- LARYNGOLOGIA

USG

Jamy brzusznej, ginekologia-
położnictwo, tarczyca
gruczoły piersiowe
Ul. Długa 30, (10-19)
Rej od godz. 8; tel. 11-15-51,
33-02-58 oprócz sobót.
KRÓTKIE TERMINY.

"GER-MED"

S-ka Polsko Niemiecka
leczenie żylaków, "pajączków",
hemoroidów, choroby odbytu
Rejestracja tel. 33-93-95,
Kraków
Pleszowska 23 (Biały Prądnik)

GINEKOLOGIA LASER GABINET GINEKOLOGICZNO- POŁOŻNICZY

POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA,
ONKOLOGIA, LASER, KRIOTERAPIA, USG
cytologia, próby ciążowe, analityka
ul. Długa 30 (10-19)
Rej. od godz. 8, tel. 11-15-51, 33-02-58



Kraków, ul. Wielicka 265
Rejestracja tel. 58-20-11 w. 625,
57-37-12 (12-17)

- Konsultacje specjalistów Instytutu
- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
- Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.
- TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA, SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroscopia, Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patromorfologiczne, testy alergiczne.

Z OSTEOPOROZĄ NA TY!!

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED” sc.

ul. Kazimierza Wielkiego 57/IV, 30-074 Kraków, tel./fax, (012) 23-40-43

- Konsultacje specjalistów:
- ginekolog
 - endokrynolog
 - reumatolog
 - chirurg-ortopeda
 - kardiolog
 - onkolog
- Badania:
- DENSYTOMETRYCZNE KOŚCI
 - ultrasonografia
 - E.K.G.
 - hormonalne
 - biochemiczne
 - cytologia
 - bakteriologia
 - biopsja tarczycy i sutka



GABINETY

CERMED

Kraków, ul. Barska 12, tel. 66-50-62
Dr med. Andrzej Skórzyński
Dr med. Henryk Łabza
Chirurgia ogólna oraz jamy brzusznej.
Rektoskopia.
Zabiegi chirurgiczne: przepukliny, żylaki odbytu, tłuszczaki, guzy sutka i inne.

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22
KARDIOLODZY (dorośli i dzieci)
EKG, EKG wysiłkowy, Holter, echokardiografia u dorosłych i dzieci
NEUROLOG, REUMATOLOG, CHIRURG
USG jamy brzusznej



LASEROWY GABINET ZABIEGOWY

Okulistyka - Dermatologia
Leczenie laserem argonowym
Rejestracja, tel. (012) 25-88-83
Kraków, Centrum A 11, Aleja Jana Pawła II.



GABINET LEKARSKI

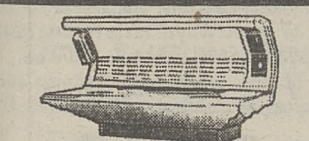
DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szwedzka 27 (Przych. Rej.)
• pełny zakres badań dorosłych i dzieci,
• bad. sutków, tarczycy oraz biopsje (BACC)
• ginekologia i położnictwo
• echokardiografia
rejestracja godz. 8³⁰ - 19³⁰, tel. 67 69 66
Informacja całonocowa - wizyty domowe
"PRELUX" - USG bioder + profilaktyka + zaopatrzenie ortopedyczne

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK,
SPECJALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a,
tel. 22-00-63
Peny zakres badań dorosłych i dzieci
KRÓTKIE TERMINY

Nowo otwarty gabinet

SOLARIUM (44 lampy) SAUNA



Kraków
ul. Bronowicka 85 A
tel. 37-71-99
poniedziałek - sobota
godz. 10⁰⁰-22⁰⁰

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, rwa kulszowa itp.
Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.



STOMATOLOGIA

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodoncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustiańska 13.

EXPROM - PROTEZY BEZ KLAMER METAŁOWYCH. NAPRAWY, DOSTAWY ZĘBÓW.
Ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18. Pon.-niedz. 10-20.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe. Słowackiego 54, 33-42-62.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów 3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porcelana, protezy zatrzaskowe, ultradźwięki, implanty.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6, tel. 22-39-24.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 49-03-37.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. Centrum A 10, 44-04-76.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natychmiastowe, ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirurgia, narkoza. Codziennie + soboty, 33-11-52.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82 Friedleina 8.

EuroDent

CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER RENTGEN, NARKOZA
Pl. Biskupi 18,
pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09

MEDICINA

usuwanie zębów i korzeni zębów w narkozie, protezy natychmiastowe, leczenie zmian zapalnych laserem
Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59



Gabinet Stomatologiczny

Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87
• stomatologia zachowawcza
• protetyka w pełnym zakresie
• chirurgia (zabiegi w narkozie)
• ortodoncja (aparaty ruchome)
Możliwość kredytu na wykonane usługi




DeNTAL

POLSKO-AMERYKAŃSKA
KLINIKA
STOMATOLOGICZNA

- profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna
- leczenie zachowawcze
- chirurgia stomatologiczna
- uzupełnienia protetyczne (gwarancja)
- RTG

BEZBOLESNOŚCI ZNIECZULENIA
ul. Sienna 14, tel. (12) 21-90-25
pn.-pt. 9-20, sob. 9-14
specjalistyczne gabinety dziecięce, ortodoncja
Pl. Szczepański 3, Ilp., 21-75-11

STOMATOLOGICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

"DENTYSTYKA"

leczenie zębów, protetyka, chirurgia, narkoza, rtg

pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14 ul. Kielecka 7a,
tel. 11-96-13, 11-95-44
ul. Szewska 12, tel. 22-37-19 os. Kalinowe 4,
tel. 48-11-97, pn - pt. 8 - 19 ul. Mazowiecka 88,
tel. 33-05-09 ul. Spółdzielców 3,
tel. 55-43-11
Myślenice, ul. Słowackiego 21,
tel. 0-115 203-02
Gwarancja na wykonane usługi
Niskie ceny!

DENT AMERICA

Polsko-Amerykańska Klinika Stomatologiczna

pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14
• leczenie zachowawcze - narkoza
• leczenie chorób przyzębia - laser
• zabiegi chirurgiczne - narkoza
• wszczepy stomatologiczne - implanty
• leczenie protetyczne
• higiena, profilaktyka, kosmetyka
• zdejmowanie kamienia, wybielanie
• RTG panoramyczny i zębowy:
BEZBOLESNOŚCI WE SPEAK ENGLISH

PROTEZY

wykonanie, naprawy
ul. Wadowicka 3
tel. 66 85 87,
66 25 22 wew. 241
EXPRESS

GABINET STOMATOLOGICZNY

Zabiegi w narkozie, mosty, korony, protezy niełamiwe - gwarancja.
Al. Słowackiego 17A,
tel. 33-50-96, 10-18.

CENTRUM STOMATOLOGII

VADENT

Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92

ORTODONCJA

Gabinet specjalistyczny
Leczenie aparatami stałymi i zdejmowanymi
Tel. 33-83-53



PolDent

Centrum stomatologii

Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i **narkozie**
- chirurgia stomatologiczna **implanty**
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- wyielanie zębów
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- **laser - ortodoncja - aparaty stałe**
Niedziela 9-15

STOMATOLOGIA PROTETYKA

Pełny zakres usług stomatologiczno-protetycznych, protezy niełamiwe z gwarancją.
Ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-85 (10-18)

KRAK-DENTAL

polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych

GABINET STOMATOLOGICZNY

- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
ul. Rakowicka 1 (róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

SE* Studio Stomatologii Estetycznej

dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak
Specj. II^o z protetyki stomat.
Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2
Rej. Pon. - Pt. 9⁰⁰-11⁰⁰ i 16⁰⁰ - 18⁰⁰

»WIE-MAR-DENT«

Specjalistyczne Laboratorium Ceramiki i Protetyki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych

GABINET STOMATOLOGICZNY

Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19
Kraków, ul. Stachiewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowsy
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a,
25-33-69
- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe (zabiegi w narkozie)

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

CENTRUM STOMATOLOGII DZIECI I MŁODZIEŻY
UNIORDENT
Kraków, Pl. Matejki 8, Ilp.,
tel. 22-78-51
pon.-pt. 9-19, sob. 9-14

NAPRAWA PROTEZ

na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Łokietka 13, 33-97-88.

RENTGEN ZĘBÓW

RENTGEN ZĘBÓW, zdjęcia punktowe: Limanowskiego 1, (9-17).

RENTGEN: panoramyczny, punktowy. Ul. św. Gertrudy 8 - codziennie. Najtaniej. 21-92-72.

Co? Gdzie? Kiedy? Bielskie

Teatry

Sobota: **BIELSKO-BIAŁA** - Banioluka: „Tygrys Pietrek”, **CIE-SZYN** - Teatr im. A. Mickiewicza: 45-lecie Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

Kina

Sobota-Niedziela: **BIELSKO-BIAŁA** - **Złote Łany**: „101 dalmatyńczyków” (USA), „Księga dżungli” (USA), „Leon zawodowiec” (fr.), **Rialto**: „Quiz Show” (USA), „Lista Schindlera” (USA) **ŻYWIEC** - Janosik: „Uliczny wojownik” (USA), „W sieci” (USA), **SUCHA BESKIDZKA** - Smrek: „Dzika rzeka” (USA), **OŚWIECIM** - Luna: „Uliczny wojownik” (USA), **WADOWICE** - Szarotka: „Droga do Welville” (USA), **CIESZYN** - Piast: „Cudowne miejsce” (USA), „Quiz Show” (USA), „Król Lew” (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, Reja 18, Piastowska 4, **CIESZYN**, Głęboka 62, **ŻYWIEC**, os. 700-lecia (pawilon), **ANDRYCHÓW**, Kombatantów 32, **WADOWICE**, Lwowska 24, **SUCHA BESKIDZKA** - Maków Podhalański - 3 Maja, **OŚWIECIM**, Szarych Szeregów 22.

Szpitala

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolenia 18, tel. 400-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15, Sobieskiego 83, tel. 359-04, E. Plater 17, tel. 270-11 **CIE-SZYN**, Armii Ludowej tel. 205-49, Bielska 4, tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC**, Sienkiewicza 30, tel. 40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 3, tel. 236-11, **ANDRYCHÓW**, 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OŚWIECIM**, Wysokie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIESZYN**, Bielska 1, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE**, Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC**, Handlowe 3, tel. 999.
POGOTOWIE ENERGETYCZNE **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 991, **OŚWIECIM** - tel. 235-35.
POGOTOWIE GAZOWE **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 992, **OŚWIECIM** - tel. 236-63.
POGOTOWIE OPIEKUŃCZE **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 14-33-82.
STRAŻ MIEJSKA **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 281-14, **OŚWIECIM** - 249-99.
GOPR, telefon alarmowy - Bielsko-Biała: tel. 178-536, **WOPR** - Bielsko-Biała: tel. 237-86.

Informacja

INFORMACJA PKP **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 933, **OŚWIECIM** - tel. 322-11.
INFORMACJA PKS **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 228-25, **OŚWIECIM** - tel. 225-61.
INFORMACJA TURYSTYCZNA **BIELSKO-BIAŁA** - tel. 224-06 (od pn. do pt. 8-18).

DZIENNIK Pani

NR 71

Ulica Korepty - cicha, spokojna uliczka w Starym Bieżanowie. Wzdłuż niej - jednorodzinne, nieduże, na ogół przedwojenne domki z ogródkami. W jednym z takich domów znajduje się kolekcja, z której można by stworzyć muzeum.

- Muzeum, i to duże - podkreśla z dumą pan Marek Sosenko - denerwuje mnie, gdy odwiedzający nas ludzie zobaczywszy zbiory, stwierdzają: „państwa dom to prawdziwe, małe muzeum”. Dlaczego małe? Przecież tego jest kilka wagonów! Ponad milion eksponatów! To więcej niż ma przeciętne, państwowe muzeum.

Kolekcji państwa Sosenków nie można ocenić w złotych. Oni nie posiadają przedmiotów ze złota i srebra, obrazów pędzla wielkich mistrzów ani innych drogocennych przedmiotów. Ich kolekcja ma wartość historyczną, a przede wszystkim rodzinno-emocjonalną. Bo w rodzinie państwa Sosenków na pierwszym miejscu jest zawsze kolekcja!

Marek Sosenko urodził się w 1948 r. w Krakowie. Ojciec pana Marka kolekcjonował znaczki pocztowe. Pan Marek wspomina, że jako 3-letnie dziecko zabrał ojcu kilkanaście kolorowych znaczków i poukładał je w swoim kącie. Dostał od ojca lanie... a parę dni później album do wklejania znaczków. I tak zaczęła się jego pasja. Zbierał znaczki przez wiele lat. Kiedyś kolega z klasy zapytał go, czy nie ma starych banknotów. Poszedł więc do znajomej rodziny, bo wiedział, że od niej będzie mógł dostać kilka takich banknotów. Dostał rzeczywiście, ale kolega ich nie dał. Tak go zainteresowały, że sam zaczął kolekcjonować banknoty.

W liceum chodził do jednej klasy z Andrzejem Zauchą. Założył zespół muzyczny „Plagiat”, w którym grał na perkusji. Osiągał też dobre wyniki w lekkiej atletyce, wioślarstwie i badmintonie. Wrócono mu karierę sportową. Skończył pomaternalne studium medyczne. Ale dla Marka Sosenki muzyka, sport i medycyna mają mniejsze znaczenia, bo nie łączą się z kolekcjonerstwem. Natomiast studium religioznawstwa oraz studium numizmatyki europejskiej uważa za pożyteczne, bo pomogły mu w klasyfikacji zbiorów.

- Nie mam studiów - mówi pan Marek - do wiedzy z historii sztuki doszedłem sam, głównie poprzez kontakt z przedmiotem i literaturę.

Lucyna Drelinkiewicz

Kilka wagonów kolekcji

Żeby się dostać do szafy z XIX-wiecznymi lalkami, trzeba odsunąć komodę, która kryje zbiory medalierskie. Żeby dotrzeć do starych dokumentów, trzeba przestawić sekretarzyk, w którym ułożone są pocztówki...

Marek Sosenko jest konsultantem kilku muzeów i placówek naukowych, sądu i policji, gdy wchodzi kradzież dzieł sztuki. Opracowuje katalogi wystaw i wiele publikuje. Teraz pisze książkę pt. „Kraków na starej pocztówce”. Jest bo-

nowo i okolicy, m.in. pocztówki ojcowskie, wydawane niegdyś przez Franciszka Sekułę, mieszkającego w Skale pod Ojcowem. Miał już w swojej kolekcji tego typu eksponaty, gdy dowiedział się, że w Muzeum pracuje pani Bożena, wnuczka owe-

skich. Ponadto pani Bożena dorobiła się już swoich indywidualnych zbiorów. Z dumą pokazuje maleńkie pudełeczka, puzderka, ozdoby i bibe-

Pasje i przedmioty

loty z mikromozajki weneckiej, czyli z drobnymi, kolorowymi szkielek. Precyzyjnie wykonane drobniaki mają tę zaletę, że nie zajmują dużo miejsca.

- To ważne, bo przekroczyliśmy już możliwości magazynowania -

gle, okłady, kolejki, samochodziki i lalki poukładane w skrzyniach i pudłach zajmują strych, olbrzymi pawłacz zawieszony nad kuchnią oraz kilkanaście szaf w pokojach i przedpokoju. Największy pokój w domu państwa Sosenków, o powierzchni około 30 metrów, zastawiony jest meblami w dwóch rzędach. Żeby się dostać np. do szafy z XIX-wiecznymi lalkami, trzeba odsunąć komodę, która kryje zbiory medalierskie. Żeby dotrzeć do starych dokumentów, trzeba przestawić sekretarzyk, w którym ułożone są pocztówki. Żeby wysunąć szufladę z kolekcją guzów kontuszowych, trzeba przenieść ciężkie biurko, w którym zamknięte są figurki ze szkła i porcelany. A na wierzchu wszystkich szaf, szafek, komód i biblioteczek poustawiane są eksponaty rzemiosła artystycznego, przeważnie w ulubionym przez pana Marka stylu Art-Deco.

Ciasno jest także w pokoju córki państwa Sosenków - 17-letniej Kasi i 16-letniej Magdy. Dziewczeta śpią na antresoli, bo główne miejsce w pokoju zajmuje gablotka z kolekcją krzyżyków, medalików, relikwiarzy i innych dewocjonaliów oraz oszklona szafa, wypełniona flakonikami po perfumach - z różnych epok, w różnych stylach, ze szkła, porcelany, ceramiki. Kasia i Magda z wielką pasją opowiadają o tych cackach sprzed lat. Magda pokazuje XIX-wieczną „perfumową butelkę” zamykaną na kluczyk - to, żeby panny służące nie podkrażały pachnidła - wyjaśnia. Przed służbą trzeba było zamykać nawet chleb. Najmłodsza latorośl państwa Sosenków - 13-letni Wojtek demonstruje tzw. zapiekanie na chleb, czyli zamykanie na kłódkę pojemnik na pieczywo. Wojtek zbiera różne klucze, kłódki, zamki, zatrzaski, a także szczyrki i zapalniczki.

- Literatura dotycząca takich technicznych ciekawostek jest przeważnie w języku niemieckim i angielskim, a ja chodziłem do klasy z językiem francuskim - skarży się Wojtek - musiałem zmienić szkołę. Cóż, jeśli chce się być prawdziwym kolekcjonerem, trzeba znać teorię, nie tylko gromadzić przedmioty.

Kasia i Magda po maturze zamierzają studiować historię sztuki. To oczywiście, jeśli lubi się piękne staroci, a tradycja rodzinna podpowiada: po pierwsze kolekcja!



wiem właścicielem jednej z najważniejszych w świecie, największej w Polsce kolekcji kart pocztowych. Ma ich pół miliona. Pocztówki zaczął zbierać wiele lat temu. Pracował w Muzeum Narodowym jako kierownik Muzeum Czapskich. Jego pasją była wówczas numizmatyka, ale zawodowi muzealnicy powiedzieli mu, że prawdziwy kolekcjo-

ner powinien zbierać coś, czego nie mają muzea. Dlatego zdecydował się na stare pocztówki. Głównie zainteresowały go kartki wydawane w Kra-

go Franciszka Sekułę. Okazało się, że pani Bożena wraz z matką, po śmierci ojca przejęła jego warsztat i drukują te właśnie ojcowskie pocztówki z zachowanych starych klisz. Oczywiście było, że pan Marek natychmiast poprosił panią Bożenę o rękę. Do dziś są szczęśliwym małżeństwem. Mają trójkę dzieci i... wspólną kolekcję pocztówek ojcow-

mówi Marek Sosenko - dom stał się za ciasny dla rodziny, a co gorsze, za ciasny dla kolekcji. Pocztówki pana Marka zajmują 16 szaf, szafek, sekretarzyków i biblioteczek. Znacznie więcej miejsca niż na pocztówki trzeba mieć na przechowywanie zabawek. Stare zabawki to kolejna pasja pana Marka. Klocki, gry planszowe, krę-

Ucieszyć tatusia

Trener zawodniczek był uszczęśliwiony, ona sama stwierdziła do mikrofonu, że prócz nagrody pieniężnej cieszy ją, że w razie czego może dołożyć nawet jakiemuś zbyt natarczywemu przedstawicielowi byłej mocnej płci.

Widok okładających się pięściami kobiet rajuje ponoć publikę jakichś ordynarnych lokali na drugiej półkuli. Panie tarzają się w błocie i robią sobie zawodowo krzywdę ku uciesze popijającej drinki widowni. Dla nas to jednak pewna nowość.

Ale cóż! Widocznie dorastamy do zachodniej kultury i czas wspiąć się na kolejny szczebel, by dostrzec piękno i olimpijski sens sportowej rywalizacji w damskim twarząciu.

Nasza mistrzyni skończyła już jak się zdaje osiemnaście lat. Może więc nie przejmować się tym, co pomyśli sobie jej tatus, widząc ukochaną córeczkę na ringu, a przy odrobinie pecha na deskach. Być może ostodni mu ona gorycz tego widoku, fundując z nagrody nowy lepszy telewizor.

Inny tatuś naszej rodzimej, świetnie radzącej sobie w zachodnioeuropejskich warunkach gwiazdki ma trudniejszy orzech do zgryzienia. Musi cieszyć się z sukcesów artystycznych córki polegających na publicznym imitowaniu przeżyć związanych zwykle ze współżyciem seksualnym. Piękna polska panna działalność swą uprawia przed kamerą w tzw. artystycznym filmie erotycznym. Jej kariera, jak zapewniała Alicja Resich-Modlińska zapraszając ją do swego telewizyjnego salonu, rozwija się gdzieś w świecie żywiołowo. Zapewniono nas, że „mówi się” o niej w superlatywach.

Obie nastolatki stanowić mogą wzory kariery osiągniętej dzięki wyjątkowej pracy i twardym regułom profesjonalizmu. Same znalazły drogę do sukcesu (jeśli pominąć jakichś trenerów). Cała reszta dziewczynek powinna wedle dzisiejszych standardów zawiesić sobie ich podobizny nad łóżkami i marzyć, by i im łaskawy los dał szansę wybiecia się ponad przeciętność. A tatusiów niech szlag trafi z bezzilnej pasji.

IGNACY



Obiegła ostatnio prasę i inne tzw. media radosna wiadomość, że na mistrzostwach świata w Toruniu czy Tarnowie tytuł mistrzowski w damskim boksie wywalczyła nasza młodzieńca rodaczka. Niestety imię i nazwisko championki wyleciało mi z głowy - z pewnością zapamiętam je, gdy zawodniczka potwierdzi sportową klasę i rozstawić będzie imię Polski jak niegdyś Skłodowska, na co się zanoszą.



Brzydkie liście

Jest wiele przyczyn, które powodują schnięcie liści na brzegach, najczęściej spotykane - przesuszenie. W takim przypadku ratunek jest prosty. Wystarczy sprawdzić, czy kwiatek nie stoi w miejscu zbyt nasłonecznionym. Jeżeli tak - należy przenieść go w miejsce wprawdzie oświetlone, ale takie, w którym promienie słoneczne słabiej operują - i podlewać codziennie albo co drugi dzień.

Inną przyczyną schnięcia liści roślin jest niedobór składników mineralnych. Jeżeli zatem podlewanie nie dało oczekiwanych efektów, należy

kwiatek odżywić, stosując albo nawożenie ziemi poprzez nawozy ekologiczne: Florę, Humovit, Bioflorin, pałeczki nawozowe lub szybciej działające - dolistne nabyśczaczki.

Może się zdarzyć, że roślina ma za mało ziemi, ponieważ w doniczce nadmiernie rozrosły się korzenie. W takim przypadku kwiat należy przesadzić, zwracając uwagę aby wszystkie korzenie znalazły się w ziemi. W przeciwnym razie roślina może wysychać.

Trzeba także pamiętać, że inną przyczyną schnięcia liści może być

wiek rośliny. Jeżeli więc chory kwiatek jest stary, to należy go odmłodzić - rozsadzić do kilku doniczek, obrywając stare liście. Jeżeli roślina ma pień główny (tzw. przewodnik), powinno się go pociąć, robiąc z niej kilka roślin i ukorzenić.

Najgroźniejszą przyczyną schnięcia liści są wirusy albo bakterie. I na nie praktycznie nie ma rady. Trzeba jedynie uważać, aby nie stały się przyczyną chorób innych kwiatków w domu. Dlatego najlepiej chory kwiat wyrzucić.

(AMS)

Elżbieta Borek

Seta dla bobasa

Mężczyzna może przewracać się na ulicy, śpiewać albo wykrzykiwać wulgarne słowa – wzbudzi najwyżej współczucie otoczenia, a najczęściej jedynie litościwy uśmieszek. Zawiana kobieta to zgroza!

Picie alkoholu tak mocno związane jest z naszym życiem towarzyskim, że prawie się o tym nie myśli. Mąż i żona, wybierający się na imieniny do cioci czy na imprezę do klubu już w domu umawiają się, kto będzie kierowcą w drodze powrotnej, bo od tego zależy, kto będzie mógł się bawić (w domyśle: pić!). Znam jedno małżeństwo, które wpada na przyjęcia i od drzwi rzuca się na przygotowane kieliszki. Komu pierwszemu uda się wypić, ten już potem może pić cały wieczór. Kierowcą będzie to drugie. No cóż, impreza bez alkoholu wydaje się nie do pomyślenia. Z jednej strony gospodarz boi się opinii otoczenia: co powiedzą ludzie, jeśli nie poda wódki. Z drugiej strony goście nie potrafią odmawiać. „Kto nie pije ten donosi” – to hasło z lat minionych ciągle jeszcze funkcjonuje i wyraźnie określa miejsce abstynenta.

Okazuje się, że kobiety o wiele gorzej od mężczyzn znoszą alkohol. Nawet wtedy, gdy wypiją identyczną ilość alkoholu, bardziej pijana będzie kobieta. A w każdym razie będzie miała większą zawartość alkoholu we krwi. Powód jest prosty: ilość płynów ustrojowych w organizmie kobiety wynosi 60 proc. wagi ciała, zaś w organizmie mężczyzny – 70 proc. Ponadto u kobiety stosunek tłuszczu do płynów ustrojowych jest większy, a jak wiadomo alkohol nie rozpuszcza się w tłuszczach. Jeśli więc kobieta i mężczyzna, oboje ważący po 70 kilogramów wypijają szybko 4 kieliszki wódki i jeden kieliszek szampana albo cztery duże piwa, we krwi mężczyzny będzie 2 promille, a we krwi kobiety – 2,4 promila alkoholu.

Bądania wykazały, że kobiety zazwyczaj później niż mężczyźni zaczynają pić nałogowo. Ale jest to jedyny handicap w tej negatywnej konkurencji. Mimo że zaczynają później, o wiele szybciej popadają na nałóg i o wiele trudniej z niego wychodzą. Piją samotnie,

w domu, najczęściej już od wczesnych godzin rannych. Nie upijają się na umór, ale za to cały dzień pozostają w stanie „nieważkości”, dawkując sobie co jakiś czas kolejne drinki.

Trudniej wychodzą z nałogu głównie dlatego, że mają o wiele większe poczucie winy i wstydu, a to oznacza, że długo, nawet przed sobą nie chcą się przyznać do uzależnienia. A jak wiadomo, jest to warunek niezbędny do rozpoczęcia walki z uzależnieniem. Wiedzą, co

koholikiem jest mężczyzna, po roku abstynencji rozpada się tylko jedno. W przypadku małżeństw, gdzie osobą uzależnioną jest kobieta, proporcje te są dokładnie odwrotne: rozpada się 9 na 10 małżeństw.

Kobiety alkoholiczki są też znacznie częściej porzucane przez swoich partnerów niż pijący mężczyźni przez partnerki. W obu przypadkach jednak współmałżonkowie alkoholików przeżywają te same uczucia, niezależnie od

na godziny od wypicia przez matkę alkoholu jego stężenie we krwi płodu jest równe stężeniu alkoholu we krwi matki. U noworodków matek pijących obserwuje się bezpośrednio po urodzeniu objawy zespołu odstawienia. Dziecko drży, jest napięte, płacze, ma trudności w ssaniu i wzmożone napięcie mięśni. Jeszcze do brze nie poznało świata, a już wie, jak smakuje kac. W późniejszym życiu dzieci matek pijących w czasie ciąży zwykle są niewysokie, powolne i mają trudności z koncentracją.

Faktem jest, że początek picia u kobiet znacznie częściej niż u mężczyzn wiąże się z przeżywaniem jakiegoś kryzysu. Może to być rozwód, choroba lub śmierć bliskiej osoby, a może np. okres klimakteryjny. Kobiety sięgają po alkohol, by dodać sobie odwagi, pokonać nieśmiałość, poczuć się pewniej – szczególnie gdy chodzi o kontakty z mężczyznami. Na niepoślednim miejscu, jeśli idzie o przyczyny alkoholizmu, znajduje się także brak umiejętności odmowy wypicia ze wszystkimi. Kobiety podlegają ponadto cykliczności nastrojów. Z badań amerykańskich wynika, że najczęściej sięgają po alkohol w okresie poprzedzającym menstruację. Także w tym momencie cyklu najczęściej zdarzają się nawroty choroby alkoholowej. Nic dziwnego – wszystkie doskonale wiemy, że u każdej, nawet wolnej od nałogu kobiety jest to okres napięcia i spadku nastrojów.

Najczęściej popadają na nałóg kobiety między 21. a 34. rokiem życia. Co prawda, jak powiedziano wyżej, później niż mężczyźni zaczynają pić, ale za to... wcześniej umierają. Z powodu nadużywania alkoholu czas życia alkoholiczki jest krótszy przeciętnie o 15 lat od czasu życia statystycznej kobiety.

P.S. Wiadomości zaczerpnęłam m.in. z biuletynu informacyjnego Państwowego Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

(E)



je czeka – ostracyzm rodziny i środowiska i znikąd pomocy. Kobiecie przeciw „nie wypada”. Mężczyzna może przewracać się na ulicy, śpiewać albo wykrzykiwać wulgarne słowa – wzbudzi najwyżej współczucie otoczenia, a najczęściej jedynie litościwy uśmieszek. Zawiana kobieta to zgroza!

Podobnie dzieje się w rodzinie. Stwierdzono, że kobiety decydujące się na leczenie otrzymują tylko niewielkie wsparcie od swoich partnerów. Na 10 małżeństw, w których al-

płci. Są to wstyd, zawód, złość, poczucie winy, litość, pogarda. Uczucia te same, reakcje jednak inne. Kobiety wykazują skłonność do większej opiekuńczości, trwają u boku swoich partnerów, przejmując wiele z niedbanych przez nich obowiązków i ukrywając ich chorobę. Mężczyźni znacznie rzadziej podejmują rolę opiekunów. Raczej uciekają, wycofują się ze związku.

Wielkim problemem jest alkoholizm wśród kobiet ciężarnych. Stwierdzono, że po upływie niespeł-



Byłem u znajomych na naleśnikach – nie były to jednak zwykłe naleśniki lecz „naleśniki meksykańskie”. Oczywiście nie byłem przy ich tworzeniu. Dostałem natomiast przepis. Wydawał się prosty. Żona wyjechała na delegację. Do kuchni poszedłem sam. Diabeł, jak się okazało, tkwił jednak w szczegółach.

Najpierw ciasto: niepełna szklanka mleka, niepełna szklanka wody, odrobina proszku do pieczenia, dwa jajka, 15 dkg mąki. Mleko, woda i żółtka do garnka. Rozbić to wszystko mikserem, później dodać

Naleśniki

mąkę. Następnie proszek do pieczenia. Znowu mikser. Osobno rozmiksować białka. Gdy są ubite na sztywno (zapytałem co to znaczy – ma się nie wylewać gdy garnek odwrócimy dnem do góry) łyżką

meksykańskie

przełożyć do garnka; wymieszać. Olej na patelnię, rozgrzać, odrobina oleju – smażyć. I tak do końca ciasta. To powinno wystarczyć na 8 naleśników.

Farsz: jedna konserwa turystyczna, dwie papryki czerwone, cały przecier pomidorowy (mały), puszka kukurydzy, jedna duża cebula, dwa ząbki czosnku, chili. Na oleju podsmażyć pokrojoną cebulkę z czosnkiem (w rondelku). Gdy się zeszkli skroić konserwę w kostkę, trochę poddusić, pokroić paprykę w kostkę, wrzucić do rondelka. Dusimy ok. 15-20 min. Gdy papryka jest miękka wrzucamy kukurydę, cały przecier pomidorowy i doprawiamy chili. Nie solić! Wystudzić trochę. Farsz lepiej jest podobno zrobić wcześniej.

Naleśniki składamy na cztery i wkładamy do naczynia żaroodpornego. To wszystko pakujemy do piekarnika na 20 minut i trzymamy w temperaturze 200 stopni.

Podajemy z sałatą, zieloną cebulą, rzodkiewką, pomidorami skrojonymi w ćwiartki.

Z farszem poszło błyskawicznie. Dzieci patrzyły jednak na mnie podejrzliwie. Lekko poparzony zdołałem wyciągnąć żaroodporne naczynie z piekarnika. Efekt dwupółgodzinnej pracy pachniał znakomicie. Niestety. Za nic nie mogłem oderwać naleśników od spodu naczynia. Te, które były w górnej warstwie przylgnęły do tych ułożonych niżej. Telefon, dzwonię do znajomej. To nie wiedziałeś, że trzeba posmarować naczynie masłem? Wierchnię warstwę też. Nie wiedziałem. Wyszarpnąłem naleśniki z naczynia. Wyglądały okropnie. Farsz wysypał się ze środka. Wyglądało to gorzej od wynalazków, którymi moja żona karmi nasze dzieci. Nie bawiłem się już w przystrajanie talerza. Syn spojrzał na „danie” i powiedział: Nigdy tego nie jadłem, ale chyba kiedyś w podobną rzecz wdepnąłem. Smakowało nie najgorzej.

Drogi Czytelniczki biegle w sztuce (wiek, wzrost i waga obójtne). Nauczcie mnie gotować! Zaproszcie do domu, pokażcie JAK to się robi. Piszcie na adres: Kraków, Wielopole 1 z dopiskiem

LEWE RĘCE

Eva

„EVA” – pierwsze wyprodukowane przez polską firmę kosmetyczną perfumy światowej jakości. Przepiękny kobiecy aromat stworzyła jedna z najlepszych na świecie firm komponujących zapachy.

Elegancki i klasyczny w kształcie flakon „EVY”, przezroczysty i jasny jak świeża woda, przywołuje na myśl rzymskie kolumny. Szklany korek przypomina ich zwieńczenie.

„EVA” to luksusowe perfumy dla każdej kobiety.

Fabryka Kosmetyków
POLLENA EWA S.A.
Łódź, ul. 6 Sierpnia 15/17



Odrobina raju na co dzień

Piękna na co dzień

Kosmetyki kosztują coraz drożej i zakup środków, które mają nam pomóc dbać o siebie – to dziś poważna suma w budżecie. Warto więc sięgać do darów natury.

Takim bardzo skutecznym kosmetykiem jest **miód**, ale wyłącznie pod warunkiem, że nie ma się cery ani wrażliwej, ani uczulonej.

Czytelniczkom można więc polecić taką oto **maseczkę odmładzającą i upiększającą**: 2 łyżeczkę stołowe miodu, 1 żółtko, 1 łyżkę twarogu, 1-2 łyżki pyłku kwiatowego – wszystkie składniki dokładnie wymieszać na jednolitą masę i nałożyć na oczyszczoną skórę twarzy i szyi. Maseczkę trzymać 25 min., a stosować raz na 10 dni. Miodowych ko-

Słodki kosmetyk

smetyków nie wolno także stosować przy rozszerzonych naczynekach krwionośnych.

Pylek kwiatowy jest produktem pszczelim o wysokiej wartości. Zażywany systematycznie wpływa kojąco przy zbytnej pobudliwości nerwowej, usuwa zmęczenie, łagodzi dolegliwości okresu klimakterium, obniża ciśnienie, pomaga leczyć paradontozę, a jako kosmetyk działa nie tylko na skórę, ale polepsza także stan włosów i leczy łamliwe paznokci.

Jeszcze jeden przepis to – **kąpiel miodowa**, która uspokaja system nerwowy, przynosi odprężenie i wspaniale działa na skórę.

Na wannę wody o temp. ok. 38 st. C bierze się filiżankę miodu, starannie go rozpuszcza i spokojnie się leży w tej kąpeli (po poprzedzającym ją natrysku oczyszczającym ciałem) około 20 minut. Jeszcze skuteczniej działa kąpiel z dodatkiem ziół. Dwie garście mieszanek ziołowej – kwiat lipy, rumianek, mięta

i szalwia – zaparzyć, odstawić na ok. 1/2 – 1 godz., potem napar wlać do wanny, dodać filiżankę miodu, rozpuścić, wszystko dobrze wymieszać i zanurzyć się w tej kąpeli na 20 minut. Pobudza krążenie krwi, oczyszcza pory, wygładza skórę.

Kto ma często spierzchnięte wargi niech stosuje na nie parę razy dziennie miodową maseczkę i stara się przynajmniej kwadrans nie zlizywać. Pomaga jak najwspólniejszy lek.

Przy suchych, łamliwych, matowych włosach dobrze jest co dwa tygodnie robić na nie kompres przygotowany z jednego żółtka, zmieszanego z łyżeczką miodu, łyżeczką oliwy i łyżeczką soku cytrynowego. Wszystkie składniki połączyć na gładką masę i wcierać w umyte włosy. Głowę owinąć folią i ręcznikiem. Po upływie pół godziny starannie spłukać w dosyć krótkim czasie kondycja włosów znacznie się poprawi.

(S)

Metamorfozy



Tak było przed...

Fot. Jadwiga Rubiś

Dziewczyny przeżywające wiosenne niepokoje i „zawroty głowy” chcą być jeszcze piękniejsze.

Zmiana fryzury, delikatny makijaż, modny ciuch i nieśmiała dziewczyna przemienia się w atrakcyjną, pewną siebie młodą kobietę.

Joanna (22) przed przystąpieniem do „przemian” musiała poddać się bardzo dokładnemu zabiegowi pielęgnacyjnemu w gabinecie kosmetycznym. Jej skóra jest sucha, bardzo wrażliwa, alergiczna, z tendencją do pęknięcia naczynek krwionośnych, sprawiająca wiele kłopotów i szalenie trudna do pielęgnacji.

Kosmetyczka zmyła twarz specjalnym żelem dla skór wrażliwych i zastosowała peeling; nałożyła maskę żelową z alantoiną i d'panthenolem, następnie wykonała hydromasaż i jontoforezę z ampułką o działaniu uspokajającym, a na szyję nałożyła maseczkę z elastyną i hydrożel.

Radykalna zmiana fryzury zdecydowała o nowym image. Włosy zostały ścięte – krótka, pełna linia

z dłuższą górną warstwą włosów. Następnie fryzjerka wykonała delikatny balejage w kolorze złotego blondu. Włosy zostały wysuszone, wymodelowane woskiem z żelem, co dało im bardzo naturalny wygląd.

Przed przystąpieniem do makijażu musiałyśmy specjalnym korektorem zatuszować drobne mankamenty cery. Potem nałożyłyśmy podkład w odcieniu kości słoniowej i róż na policzki rdzawo-koralowy.

Oczy podkreśliłyśmy delikatnym cieniem beżowym, ocieplonym jeszcze tonacją morelową i gołąbkową szarością z kropką kawy. Kredka na usta to kolor nasturcji z czekoladą.

Joasia jest dziewczyną trochę w stylu pensjonarki, dlatego też w tym charakterze dobrałyśmy bar-

Tak po wizycie u kosmetyczki i fryzjera
Fot. Jadwiga Rubiś

dzo wdzięczny biało-granatowy komplet.

Panią Alicję Stefanów prosimy o przyjęcie do redakcji (Kraków, ul. Wielopole 1, IV p. p. 403) we wtorek 30.05 godz. 18.00

Fryzura:

Małgosia Babicz, ul. Borsucza 20, tel. 67-10-73

Opleka kosmetyczna i makijaż:

Iwona Pokorny, Lenartowicza 19, tel. 34-35-44

Ubloru uczyniła firma: „MW – Prestige”

Opracowanie i stylizacja całości:

Saba Pietkiewicz



A oto efekt finalny

Fot. Jadwiga Rubiś

Kocia gimnastyka

nie i wzmocnienie organów trawienych oraz zdobycie kontroli nad całym systemem mięśniowym.

Nie jest przypadkiem, że większość ćwiczeń jogi nosi nazwy zwierząt. Przypatrzmy się kotu, gdy wstaje z drzemki, ziewając wyciąga przednie łapy jak najdalej może, następnie wyciąga się w przód i w tył, wygina grzbiet i znów przeciąga się w tył.

Otóż jogini, opracowując asany oparli się na obserwacji zwierząt, ich zwinnych, celowych ruchów. Stąd wywodzą się nazwy asan: kot, kobra, świerszcz i wiele innych. Asany są pozycjami, dzięki którym poprawia się krążenie krwi, zwiększa ruchomość stawów oraz ustępuje napięcie mięśni. Za jedną z najdoskonalszych pozycji uważana jest padmasana, czyli postawa lotosu. Nie dla wszystkich jest to pozycja łatwa, wymaga dłuższej praktyki, ale gdy się jej już nauczy, można tak trwać długo bez najmniejszego zmęczenia. Według jogi pozycja lotosu stanowi symbol odwagi, siły i pokoju.

Jak i kiedy ćwiczyć? Najlepiej rano, a jeśli trudno znaleźć czas na ćwiczenia rano, można ćwiczyć

o każdej porze dnia, ale co najmniej 2-3 godziny po posiłku.

Pierwszą zasadą w ćwiczeniach jogi jest powolny ruch, a więc ćwiczymy nie spiesząc się. Między pozycją wyjściową a końcową powinno upłynąć przynajmniej 10 sekund, czas ten należy stopniowo zwiększać. Asany kończymy wolno i płynnie, cały czas oddychamy nosem nie zatrzymując oddechu.

A oto przykład pozycji, którą można ćwiczyć w domu:

Kołyska – jest to niejako masaż pobudzający i wstępna rozgrzewka przed innymi pozycjami. Systematyczne ćwiczenie kołyski zwiększa ruchomość kręgosłupa. Rozpoczynając kołyskę siadamy z nogami podkurczonymi, ręce zaplatamy pod kolanami a głowę nisko pochylamy do przodu. Zdecydowanym ruchem przetaczamy się w tył i w przód. Kilkanaście takich ruchów kołyszących (15-20) działa pobudzająco, natomiast więcej usypiająco. Cierpiący na bezsenność powinni ćwiczyć bezpośrednio przed snem, jednak dopiero wtedy gdy ćwiczenie potrafimy wykonać bez wysiłku. Powodzenia.

ANNA DYMEK



Wyobraź sobie – wpadli znienacka prawie w środku nocy, nic ich nie obchodziło, że akurat jestem potwornie zapracowana, zbyszowali mi lodówkę i jakby nigdy nic poszli –

Goście chcą do domu

opowiadała mi Jasia swoje ostatnie przejścia z nieproszonymi i niezapowiedzianymi gośćmi. Uwierzyć – Jasine emocje opadły i mogła już całą historię opowiadać spokojnie – mieli mi nawet za złe, że nie bawiłam ich perlistą rozmową i nie chciałam odgrażać gulaszu, który został z obiadu.

Uwierzyłam Jasi bez problemu. Tym bardziej, że przez wiele lat utarło się, że można do niej wpaść zawsze i o każdej porze. Jednak od czasu, gdy Jasia zmieniła pracę, czasu zaczyna jej brakować, a jeśli już ma wolną chwilę, woli spędzić ją w ciszy i spokoju. Oczywiście – nie oznacza to, że stała się zupełnie odludkiem i nietowarzystkim mrukiem. Jednak teraz, woli by ją

o dłuższych koleżeńskich posiadach, które mają się odbyć w jej mieszkaniu – uprzedzać.

Jednak wciąż nie bardzo wie, jak reagować na nagłe najścia. Zwłaszcza, gdy goście są bardzo rozbawieni, i zupełnie nie obchodzi ich, że naruszają jej prywatność.

A przecież bardzo łatwo, szczególnie od czasu gdy wynaleziono pocztę i telefon, uprzedzić ulubionego gospodarza o planowanej wizycie – o ile zamierzamy nawiedzić go na dłuższą i oczekujemy, że będzie nas przyjmował z pełną atencją i szczerym zainteresowaniem. Gość nie w porę – od Tatarzyna gorzej. O ile sympatycznie rozmawia się, gdy wszyscy na rozmowę mają

ochotę – nie muszą przekonywać. Towarzyska konwersacja, gdy siedzimy jak na szpilkach, bo czeka nas pilna praca, sterta prania do wyprasowania, czy po prostu nie mamy na gadkę ochoty, zwykle się nie udaje i pozostawia przykre – najczęściej dla obu stron – wspomnienie.

Bo nie uchodzi składanie długich i niezapowiedzianych wizyt o każdej porze dnia i nocy. Jeżeli trafimy na tak delikatnych ludzi jak Jasia – to jest szansa, że po kilku godzinach siedzenia nie usłyszymy „Matka, ściel łóżko, bo goście chcą iść do domu”. W innym przypadku – taki afront może stać się udziałem nieproszonych gości.

JULKA

Klub Grubasa

Do wakacji już tylko miesiąc. Przez ten czas możemy zrzucić jeszcze co najmniej 4 kilo. Ale nie bez pracy, miłe Panie.

My, w naszym „Dziennikowym” Klubie Grubasa przede wszystkim skrzętnie liczymy kalorie. Ale najbardziej widoczne efekty osiągamy dzięki **gimnastyce**, którą z powodzeniem i wielką przyjemnością, pod okiem znakomitych instruktoerek nadal uprawiamy w **Fitness Clubie przy ul. Miodowej 21** (tel. 21-95-34). Ćwiczymy tam już drugi miesiąc – Klub Grubasa za darmo – i każda z nas straciła po kilka centymetrów w biodrach i talii.

Każdego tygodnia jedna z nas chodzi również na **masaż odchudzający do Gabinetu Rehabilitacji Leczniczej przy ul. Madalińskiego 18** (tel. 67-10-40). W najbliższy czwartek Panie z I grupy „Klubu Grubasa” zapraszamy na spotkanie w **Barze Wegetariańskim „Vega” przy ul. Gertrudy 7**.

(E)

Sklep
MAXI SZYK
polecą bogaty wybór
ubiorów dla Pań
w dużych rozmiarach.

Mogilska 16
(rondo Mogiłskie),
tel. 21-18-92. 413/el

Salon POLSKI

- Jest Pani z wykształcenia polonistką, wokalistką i aktorką. Od 30 lat tworzy Pani kabaret „Drops”. Czy trudno było wypracować swój własny styl?

- Patrząc na dzieci i ucząc się od nich, tworzyłam swój styl. Ich reakcje i potrzeby były dla mnie wskazówką. Przyglądałam się, co je bawi, co cieszy. Zastanawiałam się, co ro-

się dumne, że mogą wejść na scenę, dotknąć aktora. Najgorszy jest początek - przekonanie dzieci, że można się dobrze bawić w teatrze.

- Powiedziała Pani, że dzieci są mniej odczytane. Czyżby publiczność od aktorów oddzielał mur niewiedzy?

- Muru nie ma. Po tylu latach pracy na scenie nauczyłam się wy-

grać i kostiumów. Na scenie pojawiają się jedynie drobne rekwizyty. Dlaczego?

- Robię to świadomie, gdyż w ten sposób uruchamiam dziecięcą wyobraźnię. Jeżeli głaszczę na ręce fragment futerka, a opowiadam o kotku - to wiem, że dzieci muszą go sobie wyobrazić. W „Dropsie” najważniejszą sprawą

nizowaliśmy najpiękniejsze fragmenty literatury światowej. Kompozytorzy tacy jak Leszek Długosz czy Zygmunt Konieczny pisali dla nas muzykę. Dopiero później zaczęliśmy korzystać z „lżejszych” tekstów. To były przepiękne programy. Podobają się nie tylko mnie, ale także publiczności. Najlepiej o tym świadczy ilość przedstawień. Niektóre tytuły grali-

Zabawa z wyobraźnią

Rozmowa z Marią Korabicz, twórczynią kabaretu dziecięcego „Drops”

bić, aby nasz spektakl nie tylko bawił ale, także uczył - dobrych manier, miłości, sympatii, bycia na scenie, pozbywania się kompleksów i agresji. I to się spodobało.

- Czy zauważyła Pani w ciągu 30 lat zmiany w upodobaniach dziecięcej publiczności?

- Wydaje mi się, że w tej chwili dzieci mają trochę inne spojrzenie na teatr. Inaczej odbierają spektakl. Przyzwyczajone do biernego siedzenia przed telewizorem, nie potrafią się bawić. Mam wrażenie, że dużą krzywdę robią im rodzice, pozwalając na wielogodzinne oglądanie telewizji. Oczywiście, programy telewizyjne uczą, ale nie wszyscy rodzice potrafią wybrać to, co dziecko powinno oglądać. Wyraźnie widać, że dawniej dziecko brało czynny udział w spektaklu. Dziś dzieci są mniej odczytane, nie znają podstawowych bajek czy wierszyków. Nie potrafią także opowiadać. Od dwóch lat spotykam się z tym, że dzieci przychodzą na spektakl z chipsami, soczkami i wyjście na kabaret traktują niczym siedzenie przed telewizorem. Dziecko myśli, że jak przyjdzie do „Dropsa”, to będzie jadło piło i patrzyło. A w „Dropsie” jest inaczej. Każemu zostawiam całe jedzenie w garderobie i wciągamy dzieci do wspólnej zabawy.

- Czy trudno zainteresować spektaklem dziecko, które zostało przyzwyczajone do telewizora?

- Niestety - już coraz trudniej. Można zaobserwować w nich pewien opór albo strach. Ale dzieci są takie jak gęsi: jak jedno wyjdzie na scenę, to inne pójda za nim. Wbrew pozorom, jak się później okazuje, dzieci lubią występować i współtworzyć spektakl. Sprawia im to ogromną radość. Po pewnym czasie czują



Fot. Anna Kaczmarz

czuć publiczność. Potrafię dostosować się do jej oczekiwań. Już wiem, jak zaatakować i jak bawić widzów. Gdybym tych doświadczeń nie miała - „Drops” na pewno przestałby istnieć.

- W swoich inscenizacjach nie używa Pani prawie wcale sceno-

grafii i kostiumów. Na scenie pojawiają się jedynie drobne rekwizyty. Jak to wygląda?

- Jest Pani także znana z kabaretu literackiego. Czy jest on rzeczywiście najbliższy Pani sercu?

- Chyba tak. Na początku kabaret literacki był apolityczny. Poruszałam w nim m.in. problemy miłości. Inscen-

izmy 120 razy w roku. Później nasz kabaret stał się polityczny. I wtedy po raz pierwszy zdarzyło się, że „koniki” sprzedawały bilety na nasz spektakl pod kawiarnią „Literacką”. Co prawda w Krakowie szalała cenzura, ale jakoś udało mi się nawet wykreślone przez nich fragmenty przemycić na scenie. Podczas realizacji kabaretu literackiego o zacięciu politycznym bardzo dobrze współpracowało mi się z Marcinem Wolskim. Rozumieliśmy się wspaniale. Większość tekstów pisał Marcin, ale ja robiłam do tego konspekty. Zmuszałam go do moich wizji artystycznych. Granie kabaretu literackiego skończyliśmy dokładnie 13 grudnia roku pamiętnego.

- Wygląda na to, że wszystkie programy były Pani spektaklami autorskimi...

- Tak, z wyjątkiem tych, które przygotowywałam wraz z Marcinem. Wymyśliłam sobie swój własny styl, który polegał na tym, że kabaret literacki był typowym salonem. Zawsze starałam się, aby wszystko wypadło bardzo elegancko - dlatego występowałam we wspaniałych wieczorowych sukniach a moi partnerzy we frakach.

- Jutro o godz. 11.30 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury odbędzie się jubileuszowy spektakl „Dropsa”. Czego można Pani życzyć z okazji tego święta?

- Aby udał się nam jubileusz, który przygotowaliśmy dla dzieci i dla dorosłych, wychowanków „Dropsa”. Przede wszystkim trzeba mi życzyć zdrowia i sił do napisania następnego programu.

- I tego Pani życzę. Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Skrojone z szykiem

Światowy kalejdoskop mody damskiej mknie z niewiarygodną prędkością. Dwa razy do roku pokazywane są najnowsze paryskie trendy. Na deskach wybiegów królują Naomi Campbell, Claudia Schiffer, Linda Evangelista. Zupełnie inaczej kręcą się wskazówki zegara z tendencjami dla panów. Te są trwałe i wieloletnie. Był w historii okres, gdy męska próżność znalazła swoje apogeum. Panowie niczym rajskie ptaki pyszniли się, podkreślając swoją dominującą pozycję. Dziś stwierdzilibyśmy, iż zbliżyli się do natury, która hojnie obdarza samców nie tylko posturą, ale i barwami. Można śmiało stwierdzić, że w XVII i XVIII wieku

Początki

(wg. mody francuskiego dworu) to panowie byli „płcią piękną”. Ale sprawnie działający wynalazek dr Guillotina (w okresie rewolucji francuskiej) ścinający upudrowane i przystrojone w peruki głowy, niezwykle przyspieszył zakończenie tej epoki. Początek XIX wieku to okres kształtowania się kanonu podstawowych okryć męskich. Coraz bardziej dominujące znaczenie

garnituru

zaczęła odgrywać klasa urzędnicza. Zaistniała potrzeba stworzenia nowego praktycznego, uniwersalnego stylu, stylu dla ludzi administracji, ludzi biur. Sylwetka stawała się naturalna, a kolory spokojniejsze. Praktyka życiowa zaczęła zwyciężać. Rozpoczęła się era tzw. szarej elegancji. Atutami męczyzny stawały się, obok pozycji społecznej, jego intelekt, pozycja zawodowa, cięty dowcip i szermierka słowna oraz ogląda towarzyska. Nowe stonowane tzw. męskie kolory, oraz nowy krój miały uwypuklić nowy typ męczyzny - dżentelmena. Tak powstał surdut, przedek marynarki, szyty z niezwykle gęstych i trwałych tkanin, tkanin tak mocnych, iż w razie wytarcia się kantów, przy dość niskich cenach usług krawieckich, powszechną praktyką było nicowanie ubrania (czyli przesywanie na lewą stronę). Wysoka cena i duża trwałość powodowały, iż garderoba była nierzadko przedmiotem spadku. Powstawały pierwsze zręby elegancji oparte na umiarze, spokoju, szyku i wdzięku, owego angielskiego stylu - zawsze mały krok za aktualną modą. - Na pierwszej linii niech będzie piechota, my generałowie zawsze z tyłu. Liczy się znakomity krój, finezja wykończenia. Gra odbywa się w subtelnych tonacjach. Bo istotą ubierania się nie jest porażanie otoczenia swoją „elegancją”. Dobry garnitur nie może być na pierwszym miejscu. A podkreślać walory jego właściciela i ukryć wady budowy. Pełni rolę służebną jak rama w stosunku do obrazu. Ma być wygodny, a szyty „na miarę” - drugą skórą, podkreślać osobowość, być niepowtarzalny jak podpis.

J. Turbasa

PROFAN

Milusińscy

Już kopę lat temu Antoni Słonimski napisał był zdanie: „Dzieci są zakałą ludzkości”. Czy miał rację? Do pewnego stopnia na pewno tak - mamy przecież przysłówia (czyli tzw. „mądrość narodów”) stwierdzające m.in., że „Małe dzieci, mały kłopot, duże dzieci - duży kłopot”, albo: „Kto ma pszczoły - ten ma miód, kto ma dzieci - ten ma smród” itp. W połowie ubiegłego stulecia paryski rysownik Paul Gavarni publikował cały cykl rysunków pod tytułem „Straszne dzieci”. I naprawdę wiało z nich grozą. A znany Piekiełny Piotruś z „Listów z fiołkiem” Gałczyńskiego też nie był postacią fikcyjną, miał żywy, autentyczny pierwowzór. Z drugiej jednak strony stwierdzić muszę, że jest to prawda pozorna. Istota rzeczy leży w tym, iż widzimy i oceniamy skutki, pomijając całkowicie przyczynę.

Jakie jest nasze podejście do dziecka od pierwszej chwili, od momentu, w którym przychodzi na świat? Mężczyźni na ogół woła się do takiego ośeska w ogóle nie zbliżać, świadomi swej nieporadności, a podświadomie cierpiący na kom-

pleks winy, jako że nie uczestniczyli w bolesności porodu. A kobiety? Począwszy od samej mamy, poprzez babcię, ciotki - prawdziwe i przyszywane - aż po koleżanki i sąsiadki, pochylają się nad becikiem i niezbyt mądrze (łagodnie mówiąc) szczebioczą: „a ti-ti-ti!, a ta-ta-ta!”, wydając różne dźwięki mające wyrażać zachwyt i radość.

Czy komuś przychodzi do głowy, by w skupieniu i z powagą popatrzeć głęboko w oczy temu nowemu człowiekowi, dopiero co przywołanemu z niebytu? Kto to robi, zobaczy w nich głębię prawdziwej mądrości! Leży sobie taki mały mędrzec w swoich powijakach i wie - o czym jestem głęboko przekonany - absolutnie wszystko. Zna całą prawdę o kosmosie, o sensie istnienia, o początku i końcu wszechrzeczy, o istocie czasoprzestrzeni. Mógłby nam wyjaśnić wszystkie za-

gadki wszechświatów, ale po pierwsze nie zna naszego języka, a po drugie - gdyby nawet znał, to zapewne nie miałby ochoty z nami rozmawiać. Wystarczy popatrzeć na ten pełen politowania uśmiech, jakim kwitują owe „ti-ti-ti” i „ta-ta-ta”...

Dziecko rodzi się mądre i dopiero z upływem lat mądrość tę mu odbieramy. Nazywa się to pompatycznie i uczenie - procesem dydaktyczno-wychowawczym, zaczyna się już w domu, a potem jest kontynuowane, w sposób morderczo skuteczny, przez szkołę. Jedni wytrzymują tę tresurę lepiej i zachowują pewien zasób wrodzonej mądrości, inni głupiejają szybciej i skuteczniej. Nikomu jednak nie udało się ocalić wszystkiego, co przyniósł ze sobą na świat, nikt nie pamięta więc pierwszych kilku lat życia. Niepowetowana to strata.

Wielki znawca duszy dziecięcej, Janusz Korczak, przestrzegał nas

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

NR 213



W rytmie bluesa

Jacek Jurecki z Belize

Facet wszedł w Amsterdamie do samolotu z ukrytym w pokrowcu długim przedmiotem. Wszyscy my-

zał, jak na przyszłego architekta przystało, pedantycznie układał w konterze „energetyczne” batony, obok

kolorowymi reflektorami. Wyglądało to efektownie, ale niezbyt pasowało do kolorytu i atmosfery miejsca. Prawie 400 zaproszonych osób, wśród których byli ministrowie turystyki krajów Ameryki Środkowej (dlatego za każdym drzewem w dżungli krył się uzbrojony po zęby żołnierz belizyjskiej armii) słuchało oficjalnych przemówień, Indianie z Gwatemali przygrywali w rytmie bluesa, Majowie przewracali się w grobach, a zawodnicy czekali na pierwszy od przybycia do Lamanai posiłek z prawdziwego zdarzenia. Kiedy szef „Camel Trophy” Ian Chapman skończył mówić, doczekali się.

- Jeżeli działacie w takim upale, musicie wypijać nie mniej niż litr wody w ciągu godziny - ostrzegł nazywany naczelnym lekarzem „Camel Trophy” dr Mike Irani, kiedy to rozpoczęły się „taski”, czyli próby sportowe. Powtarzane w nieskończoność ostrzeżenia

ści dłoni - okazała się wyjątkowo nieżyczliwa oczekiwaniom przedstawicieli mediów. Nikogo nie chciała ugryźć.

- Ale są naładowani ci faceci - powiedział po serii 11 „tasków” o Polakach szef biura prasowego Nigel Quilter (nawiasem mówiąc zakochany w pewnej mieszkance Bochni) na wieść, że to właśnie oni prowadzą w klasyfikacji. Czołowa pozycja Klara i Stawowiaka po pierwszej części sportowych zmagani „Camel Trophy” to spora niespodzianka. Jeszcze nigdy w 5-letniej historii startów polskiej ekipy nie było takiej szansy na zajęcie wysokiej lokaty. „Camel Trophy” ma jednak to do siebie, że nawet jedna wpadka podczas prób sportowych może przesunąć zespół na sam dół w klasyfikacji. Dlatego też nie cieszymy się za wcześnie z sukcesów naszych rodaków. Przed nimi jeszcze wiele innych prób.



„Camelowcy” wystartowali 20 maja z Lamanai spod piramidy Majów.

śleli, że to maczeta, którą - nie wiedząc czemu - wielu zabiera jadąc do dżungli. Na miejscu w Belize, w obozie w okolicach Lamanai, położył na dnie wysuszonego jeziora krążek, wyjął z opakowania kij hokejowy i... strzelił. Krążek poszybował w głąb dżungli i zniknął gdzieś w zielonej gęstwinie.

Wprawdzie Erik-Jan de Rooij jest reprezentantem Holandii w hokeju na lodzie, ale do Ameryki Środkowej przyjechał w innej roli. W środkowo-amerykańskiej dżungli zjawiał się jako członek holenderskiego zespołu na „Camel Trophy Mundo Maya'95”.

- Uderzenie krążka to spełnienie obietnicy, jaką dałem trenerowi, że nawet w dżungli nie zapomnę o hokeju.

W obozie nad New River, w środku belizyjskiej dżungli, u stóp starożytnej piramidy Majów zjawiało się 20

liofilizatów praktycznie jedyne pożywienie podczas rajdu.

- I ja mam to jeść przez najbliższe trzy tygodnie... - wzdychał pakując 367. kawałek czekolady o smaku pasty do butów z dodatkami witamin.

Organizatorzy wyprawy samochodami terenowymi z Belize przez Meksyk, Gwatemalę, Salwador i Honduras tym razem wymyślili, że przed startem i próbami specjalnymi dadzą uczestnikom „Camel Trophy” dwa dni na przyzwyczajenie się do warunków klimatycznych. Dla jednych była to okazja na oswojenie się z sięgającą 50 stopni Celsjusza temperaturą, dla innych nużące oczekiwanie być może najciekawszej, ale i najtrudniejszej przygody życia. Jednak wszyscy - ci, co całe godziny poświęcili na jak dokładniejsze spakowanie „land rovera” i ci, którzy po wrzuceniu sprzętu „jak leci” nudzili się, szukając bez skutku



Jeden z „tasków”: wyciąganie „land rovera” z głębokiego dołu.

dotyczące niebezpieczeństw tropikalnego klimatu nie do wszystkich dotarły. Jako pierwszy uderu słonecznego doznał Francuz Lionel Lattard. Później z wyczerpania zemdlął przyzwyczajony do wysokich temperatur zawodnik z Wysp Kanaryjskich, Tomas Lorenzo. Inną przygodę miał wspomniany holenderski hokeista Erik-Jan de Rooij:

- Jadąc „land roverem” przez dżunglę zostałem zaatakowany i użądłony w oko przez pięciocentymetrowego szerszenia zwanego „żółtą kurtką” - opowiadał później - Myślałem, że mój udział w „Camel Trophy” zakończy się zaraz po starcie. Na szczęście natychmiastowa reakcja kolegi, który wyjął żądło uratowała mnie przed nieśczęściem.

Dziennikarze polowali także na innego typu zdarzenia, ale na szczę-

Tym bardziej, że o wiele ważniejszą klasyfikacją podczas „Camel Trophy” jest tzw. „team spirit”, czyli nagroda za ducha współpracy i zespołowości. W tej konkurencji, gdzie punkty przydzielają sami uczestnicy konwoju, Polacy wypadali przeważnie bardzo słabo (w roku ubiegłym znaleźli się na... ostatnim miejscu). Niepowodzenia Polaków niektórzy pseudonazwcy „camelowskich” wypraw tłumaczyli złą współpracą anglojęzycznych ekip. Na szczęście Marek Klar i Andrzej Stawowiak nie wierzą w żadne układy w konwoju „Camel Trophy”:

- Nie mamy zamiaru zastanawiać się, czy ktoś nam pomaga z wyrachowania, czy z sympatii. Sami będziemy zachowywać się naturalnie, a nie myśleć o punktach. Bo „Camel Trophy” to nie za-



Próba dokładności jazdy w terenie.

ście dla uczestników „Camel Trophy” nic podobnego się nie przytrafiło. Znalaziona przez zawodnika Republiki Południowej Afryki Paula Leslie-Smitha tarantula - pajak wielko-

wody sportowe. To przygoda, w której liczy się udział a nie wynik. Przygoda - już teraz możemy tak powiedzieć - o której nie zapomina się nigdy.

Prawo dla geometrów

30 maja wchodzi w życie znówelizowane rozporządzenie ministra transportu, określające warunki techniczne, którym muszą odpowiadać pojazdy. Zrozumienie wspomnianych przepisów wymaga wyobraźni przestrzennej i ponadprzeciętnej znajomości geometrii. Posłuchajmy tylko:

„Dwa lub więcej światła (...) uważa się za jedno, jeżeli rzut ich powierzchni świetlnych na płaszczyznę poprzeczną zajmuje co najmniej 60 proc. powierzchni najmniejszego prostokąta opisanego na rzutach tych powierzchni świetlnych (...)”;

„Odległość od bocznego obrysu pojazdu mierzy się do najbardziej odległego od podłużnej płaszczyzny symetrii pojazdu punktu powierzchni świetlnej”;

„Przedni lub tylny obrys pojazdu oznacza pionową płaszczyznę prostopadłą do podłużnej płaszczyzny symetrii pojazdu, przechodzącą przez najdalej wysunięty odpowiednio do przodu lub tyłu punkt pojazdu”.

Prawda, że wszystko jasne? (RYM)

**FIAT
LANCIA
IVECO**

ALFA ROMEO

części certyfikowane
oryginalne i zamienniki

Realizujemy

zamówienia indywidualne.

SKLEP HURTOWNIA

Kraków, ul. Robotnicza 9

tel./fax 23-50-90

zapraszamy pn. - pt. 8-18

sob. 9-14

1352LO



Mercedes-Benz

**AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI**

mgr inż. Jan Kosmowski

Kraków, ul. Ofiar Dąbia 2

tel. (012) 12-95-18

fax (012) 12-77-77

oferuje

- sprzedaż samochodów
- sprzedaż części zamiennych
- usługi gwarancyjne i pogwarancyjne
- usługi blacharskie i lakiernicze
- rozliczenia powypadkowe respektowane są przez PZU S.A. i WARTA S.A.
- montaż i napełnianie klimatyzacji
- komis samochodów marki Mercedes-Benz

KOSMOWSKI

FIAT

CINQUECENTO VALEO
TANIE CZĘŚCI

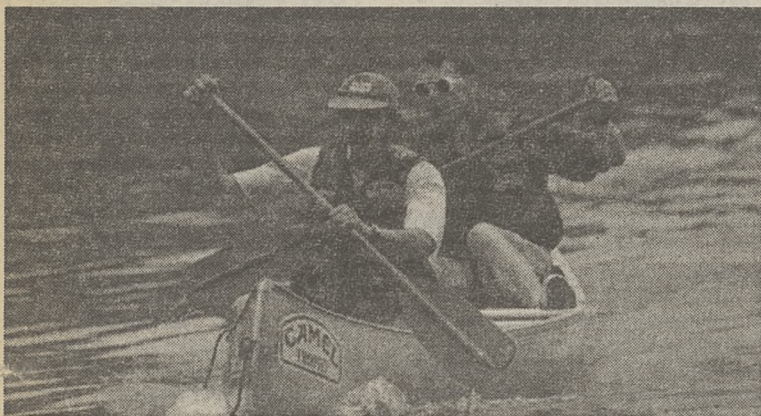
Sklepy „MADO-POLRAMA”

Kraków, ul. Wielopole 16,

godz. 9-18

i ul. Stoczniovców 3, godz. 9-17.

200149



Wojciech Stawowiak i Marek Klar podczas przeprawy przez New River.

ekip. Najszybciej zadomowili się Rosjanie. Już po dwóch godzinach od przybyciu, pomimo ogromnego upału pracowali na „team spirit”, częstując sąsiadów „Johnny Walker'em”. Pijcie rebati. To dobrze robi na upał.

Paweł Bogomołow, 32-letni menedżer w jednym z moskiewskich kasyn i jego partner Siergiej Fenow, 36-letni urzędnik w rosyjskim MSZ tworzyli jeden z najstarszych zespołów na tegorocznym Camel Trophy. Większość członków pozostałych ekip to dwudziestolatkowie. Polacy, 25-letni student architektury Politechniki Krakowskiej Wojciech Stawowiak i 27-letni chirurg z Katowic Marek Klar, otoczeni grupką dziennikarzy - weteranów „camelowskich” zmagani, jakby z niedowierzaniem przyjmowali fakt obecności na „CT”.

- Nie mogę ciągle jeszcze uświadomić sobie, że jestem w Belize - mówił Klar rozkładając namiot. Stawowiak

choćby skrawka cienia - rozmyśiali o zbliżających się „taskach”, czyli zadaniach specjalnych oraz o późniejszej jeździe w konwoju.

- Musi być super. Wreszcie będą na Camel Trophy baby - cieszył się przystojny Włoch, 27-letni Matteo Pellin. I rzeczywiście, po nieśmiałyach ubiegłorocznych próbach w tym roku w „CT” jadą aż trzy kobiety: filigranowa, ale niezwykle sprawna mistrzyni Hiszpanii w aerobiku 28-letnia Belen Sanchez, 26-letnia studentka geografii w Baden, Szwajcarka Manuela Catalini i silniejsza od wielu mężczyzn, zahartowana wyprawami do Meksyku, Kenii i Tanzanii 33-letnia Amerykanka Daphne Green.

To one były najczęściej fotografowane przez liczne ekipy telewizyjne, które dotarły łodziami na uroczyste rozpoczęcie „Camel Trophy'95”. Odbyło się ono u podnóża piramidy, którą na tę okazję podświetlono różno-

Kupić, nie kupić

Samochód na kredyt

Co zrobić, jeżeli ceny rosną szybciej niż nasze dochody i wy-marzone auto wciąż nam ucieka? Odpowiedź (niekoniecznie jedyna, ale na pewno warta zastanowienia) brzmi – kupić na kredyt. Oferta kredytowa banków i współpracujących z nimi dealerów jest coraz większa. Postanowiliśmy z pozycji klienta (nie zdradzając, że telefonujemy z redakcji „Dziennika”) sprawdzić, co zaproponują nam krakowskie banki.

PKO BP

Bank kredytuje zakup samochodów nowych i używanych. Tak brzmi oferta, jednak w rozmowie z pracownikiem działu kredytów w oddziale przy ul. Wielopole w Krakowie dowiedzieliśmy się, że stare auta, przynajmniej na razie, są poza zasięgiem ewentualnych kredytobiorców. Po prostu bank nie zawarł odpowiednich umów ze sprzedawcami używanych samochodów.

Jeżeli decydujemy się na nowe auto, możemy wybierać u wielu krakowskich dealerów. Dostępne marki to m. in. Fiat, Renault, Peugeot, Volkswagen. Na początek musimy dysponować równowartością 30 proc. wartości samochodu. Kredyt możemy wziąć nawet na 4 lata. Jeżeli na początku wpłacimy więcej niż 50 proc. wartości samochodu, zabezpieczeniem będzie zastaw i cesja polisy AC na rzecz banku. Jeżeli wpłacimy mniej niż 50 proc., będziemy musieli poszukać żyrantów. Oczywiście musimy być zatrudnieni na czas nieokreślony, a dochody w rodzinie muszą gwarantować (przy spłaceniu kredytu), że pozostanie co najmniej 1,2 mln zł miesięcznie na osobę.

Oprocentowanie (zmienne) w stosunku rocznym wynosi: 39 proc. – kredyt na 4 lata; 37 proc. – kredyt na 2 lata; 36 proc. – kredyt na 1 rok.

PekaO SA

W PekaO SA (II krakowski oddział przy ul. Kapelanka) maksymalny okres, na jaki możemy zaciągnąć kredyt, wynosi 3 lata. Zmienne oprocentowanie wynosi 37 proc. rocznie. Zabezpieczeniem jest cesja polisy ubezpieczeniowej i zastaw na samochodzie. Musimy posiadać tzw. zdolność kredytową, co oznacza, że dochody na osobę w rodzinie nie mogą być mniejsze niż 2,5 mln starych zł miesięcznie. Na początek powinniśmy także dysponować środkami na co najmniej 30 proc. wartości samochodu. Wysokość kredytu nie jest nieograniczona. Przy rodzinnych dochodach netto w wysokości 13,5 mln starych zł miesięcznie (rodzina 3-osobowa) możemy zaciągnąć kredyt w wysokości ok. 100 mln starych zł. Odsetki od kredytu maleją w miarę spłacania (płacimy odsetki wyłącznie od nie spłaconej jeszcze sumy). Od pracownika banku dowiedzieliśmy się,

że można dokonać zakupu dowolnej marki samochodu.

Bank Przemysłowo-Handlowy

Poszczególne oddziały BPH mają podpisane umowy z dealerami oferującymi różne marki samochodów. Krakowski oddział VI (przy Rynku Głównym) kredytuje zakup m. in. opoli, toyoty, mercedesa i renault. Maksymalny okres spłaty kredytu wynosi 4 lata, a oprocentowanie zmienia się w zależności od okresu spłaty. Przy maksymalnym czteroletnim kredycie oprocentowanie wynosi 38 proc. Zabezpieczenie kredytu jest typowe – zastaw na samochodzie i cesja polisy ubezpieczeniowej. Nowe samochody kredytowane są maksymalnie do 80 proc. wartości (musimy więc mieć na początek sumę stanowiącą równowartość co najmniej 20 proc. wartości samochodu). Nasze dochody muszą wystarczać na spłatę kredytu i zapewnienie bytu rodzinie („na głowę” musi pozostać co najmniej 1,7 mln zł miesięcznie). W BPH dowiedzieliśmy się, że bank łączy dzień umożliwi potencjalnym klientom zakup fiatów na specjalne, maksymalnie nawet 5-letnie kredyty. Będzie je można zaciągać (przy odpowiednich dochodach) do 200 mln starych zł bez poręczycieli.

Powszechny Bank Kredytowy

Ople, fiaty, toyoty, ford i volkswageny można kupić na kredyt zaciągnięty w krakowskim oddziale PBK SA. Maksymalny okres spłaty kredytu nie może przekroczyć 3 lat. Oprocentowanie wynosi odpowiednio – 35 proc. przy kredycie zaciągniętym na jeden rok; 36 proc. przy kredycie 2-letnim i 37 proc. przy kredycie na 3 lata. Uwaga – oprocentowanie jest „uśrednione” co oznacza, że odsetki co miesiąc są takie same, mimo że kapitał do spłacenia z każdą ratą staje się mniejszy. Zabezpieczenie kredytu jest podobne jak w innych bankach – zastaw na samochodzie i cesja polisy ubezpieczeniowej. Na początek musimy dysponować środkami nie mniejszymi niż równowartość 30 proc. wartości samochodu. Przy takiej pierwszej wpłacie trzeba znaleźć dwóch poręczycieli. Jeżeli wpłacimy więcej niż 40 proc. – bank nie będzie wymagał poręczenia. Pamiętajmy o pisemnej zgodzie żony (męża)! W banku czekać na nas będzie pośrednik ubezpieczeniowy, co powinno znacznie ułatwić formalności związane z cesją polisy ubezpieczeniowej. PBK nie kredytuje zakupu samochodów używanych.

Polski Bank Inwestycyjny

Ople, ford, toyoty, polonezy, citroeny, fiaty – m. in. takie marki samochodów można kupić na kredyt za pośrednictwem Polskiego Banku Inwestycyjnego oddział w Krakowie. Podstawowe zabezpieczenie jest podobne jak w innych bankach – zastaw na sa-

mochodzie i cesja polisy Auto Casco. Dodatkowym zabezpieczeniem jest weksel opiewający na kwotę kredytu. Dochody kredytobiorcy muszą wystarczyć nie tylko na spłatę raty, ale także na utrzymanie rodziny (ok. 2 mln starych zł na osobę miesięcznie). Oprocentowanie kredytu – 34 proc. kredyt roczny; 35 proc. dwuletni; 36 proc. dwuletni; 38 proc. czteroletni.

Bank Śląski

Krakowski oddział Banku Śląskiego oferuje kredyty m. in. na fiaty i ford. Maksymalnie możemy pożyczyć pieniądze na 5 lat, ale w takim przypadku bez względu na wysokość dochodów musimy znaleźć poręczycieli (przy kredytach powyżej 3 lat bank wymaga poręczenia). Oprocentowanie jest zmienne (zmienia się wraz ze zmianami stopy kredytu refinansowego NBP) i wynosi: kredyt do 3 lat 36 proc.; do 5 lat 38 proc. w skali roku. Odsetki maleją, ponieważ płacimy je proporcjonalnie do wysokości nie spłaconej części kapitału, która maleje z każdą uiszczoną ratą. Nasza zdolność kredytowa mierzona jest dochodami netto (przy spłacaniu pierwszej, najwyższej raty musi pozostać co najmniej 1,7 mln starych zł na osobę w rodzinie).

Bank Zachodni

Krakowski oddział Banku Zachodniego oferuje szczególnie duży wybór marek azjatyckich. Hyundai, dawoo, honda. Oprócz tego możemy kupić na kredyt seata i oczywiście fiat. Posiadaczami wymarzonego auta stajemy się już po wpłacie 10 proc. wartości samochodu. Będziemy jednak potrzebowali dwóch poręczycieli. Im więcej wpłacimy na początek, tym zabezpieczenia kredytu będą mniej kłopotliwe. Powyżej 50 proc. żyranci nie będą potrzebni w ogóle. W przypadku fiata zamiast poręczycieli bank wymaga zabezpieczenia w postaci weksla. Oprocentowanie w skali roku wynosi: 35,96 proc. – kredyt na 1 rok; 36,95 – kredyt 2-letni i 37,94 w przypadku kredytu zaciągniętego na 3 lata.

Zaciągając kredyt pamiętajmy, że większość banków pobiera prowizję (od 1 do 2 proc. od kwoty kredytu). Zwróćmy także uwagę na kursy walut (w przypadku zakupu samochodu z importu). Bądźmy także świadomi, że tzw. efektywne oprocentowanie w wysokości np. 18 proc. (tak banki reklamują swoje produkty) nie jest wcale niższe od podawanego przez inne banki „zwykłego” oprocentowania w wysokości 36 proc. „Efektywne” jest mniejsze, ponieważ każda kolejna spłata odsetek obliczona jest – zazwyczaj – od mniejszego kapitału. Tak naprawdę oprocentowanie wynosi właśnie 36 – 38 proc. w skali roku. (DER)

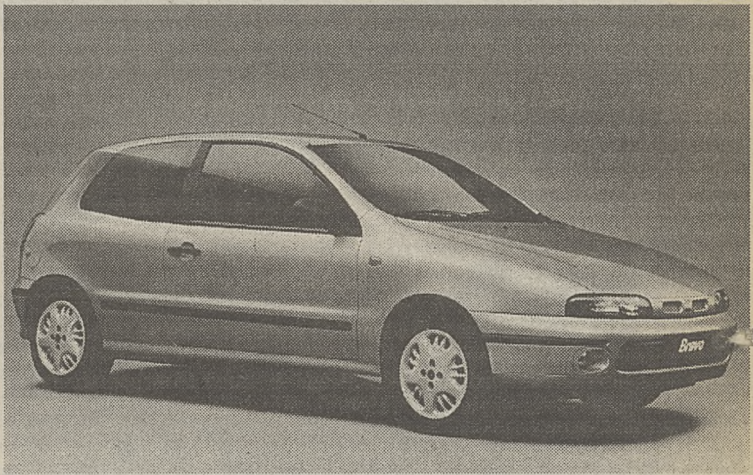
Nowy fiat

„Bravo” i „brava”

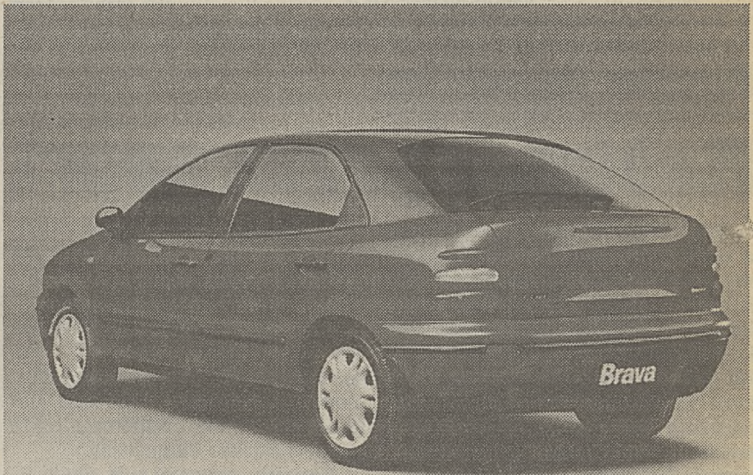
Aż w 24 wersjach produkowany będzie nowy fiat, którego sprzedaż rozpocznie się w czwartym kwartale tego roku. Jak już informowaliśmy, następcą „tipo” wytwarzany będzie jako trzydrzwiowy hatchback (model „bravo”) i czterodrzwiowy sedan („brava”). Samochody te wyposażane będą w nowe silniki: cztery benzynowe i dwa wysokoprężne.



„Fiat bravo” to pojazd dwubryłowy, o bardzo charakterystycznej sylwetce, z interesująco rozwiązanymi tylnymi światłami. Na pierwszym zdjęciu prezentujemy wersję sportową („GT”), która otrzyma bardzo nowoczesny silnik o mocy 150 KM.



„Bravo” ma 4,02 m długości i 1,75 m szerokości. Jego sylwetka, przypominająca nieco hondę „civic”, jest wyjątkowo dopracowana.



Dwuipółbryłowa „brava” to nowość w gamie Fiata, która w przyszłości zastąpi „temprę”. Jej długość wynosi 4,18 m, a szerokość 1,74 m.

■ Kraków miastem rowerów? Kraków miastem rowerów? Kraków miastem rowerów? Kraków miastem rowerów? Kraków miastem rowerów? ■

Nie jeźdź, gdyż...

■ jazda rowerem po dużym mieście, pozbawionym specjalnych dróg dla bezsilnikowych jednośladów, jest niebezpieczna i nieprzyjemna; jeżdżnia blisko krawężnika jest zawsze dziurawa, ze studzienkami kanalizacyjnymi, jadąc rowerem dalej od chodnika, narażamy się na potrącenie przez samochód;

■ rower jest dla młodych, zdrowych i silnych;

■ rowerzysta w mieście wcale nie będzie zdrowszy od zmotoryzowanych; przeciwnie – cały czas wdycha spaliny; autobusy dymią mu prosto w twarz;

■ rower jest pojazdem sezonowym; poruszanie się nim podczas śloty lub zimy wymaga dużego samozaparcia;

■ nie bardzo wierzę, że rowerem jeździ się szybciej niż samochodem

a jeżeli nawet, to na pewno nie wygodniej;

■ trudno przewieźć rowerem większy bagaż;

■ muszę być w pracy odpowiednio ubrany, a jakoś nie widzę się na rowerze w graniturze i pod krawatem;

■ rowerzyści są niemiłe widziani przez kierowców; lawirują między samochodami, uszkadzają karoserie, zawadzają o lusterka; po co narażać się na wyzwiska;

■ nie ma gdzie zaparkować roweru; łatwo staje się on łupem złodziei;

■ bardzo denerwowałbym się, gdyby moje dziecko jeździło samo do szkoły w centrum miasta rowerem; wolę podrzucić je tam samochodem.

SCEPTYK

Zieloni zapisali Kraków do międzymiastówki rowerowej. Postępuje program budowy ścieżek rowerowych. Po mieście krąży zielony tramwaj z napisem „rower power” (power to po angielsku siła, moc, potęga). Powszechnie moda na napędzane siłą ludzkich mięśni jednoślady.

Coś się dzieje. Czy jednak rzeczywiście Kraków może stać się prawdziwym miastem rowerów, w którym jednoślady te zepchną samochody do roli marginalnych środków transportu? Bardzo wątpliwe. Owszem, rowerów widuje się coraz więcej, ale bardzo często właśnie na... samochodowych bagażnikach. Ludzie wyruszają za miasto, aby tam, z dala od wielkomiejskiego ruchu, pojeździć na swoich wspaniałych „góralach”. W Krakowie wciąż górami są zmotoryzowani.

Obok zamieszczamy dwie wypowiedzi na temat przydatności roweru w mieście. Każdy sam rozstrzygnie, który z nich ma więcej racji.

Jeźdź, ponieważ...

■ rower daje mi poczucie wolności; mogę nim jeździć praktycznie dokąd chcę i jak chcę; rower jest wszędzie; nie muszę, w przeciwieństwie do zmotoryzowanych, pamiętać o strefach ograniczonego ruchu, znakach zakazu zatrzymywania się i postoju;

■ rower jest dużo tańszy od samochodu; nie wydaję pieniędzy na benzynę, olej, filtry;

■ rower jest szybszy; samochodzary stoją w korkach a ja myk, myk...

■ to prawda, złodzieje lubią rowery, ale samochody też są kradzione; zresztą nie muszę jeździć po mieście szpanerskim „góralem” za dwadzieścia milionów;

■ samochód w mieście nie jest racjonalnym środkiem transportu; badania wskazują, że tylko co

czwarty wiezie kogoś więcej niż kierowcę, a przeciętna odległość podróży wynosi 4,2 km;

■ przeciętny samochód w ciągu godziny zamienia w spaliny około 6000 litrów tlenu, rowerzysta nie więcej niż 40;

■ gdyby więcej ludzi jeździło rowerami, byłoby zdrowsi; dla wielu osób kręcenie pedałem jest jedyną formą wysiłku fizycznego;

■ brak parkingów dla rowerów jest problemem, który można rozwiązać bez wielkich kosztów; na miejscu zajmowanym przez jeden samochód może stanąć 14 rowerów;

■ w Danii, Holandii, Szwecji tysiące ludzi zupełnie dobrowolnie przesiadło się z samochodów na rowery i chwala to sobie.

ENTUZJASTA

Nowe tablice rejestracyjne

Nie wiadomo kiedy...

Bardzo możliwe, że Polska stanie się wkrótce krajem, w którym nie tylko produkuje się przestarzałe samochody, ale również wyposaża je w zdecydowanie odbiegające od europejskich standardów tablice rejestracyjne. O wymianie tablic mówiło się sporo, lecz ostatnio sprawa zupełnie uciхла. Ministerstwo Transportu planuje wprowadzenie najpierw koncesjonowania ich produkcji.

- Skupiliśmy się obecnie na przygotowaniu zmian w Prawie o Ruchu Drogowym - powiedział nam Jerzy Folga, dyrektor Departamentu Administracji Transportu Drogowego Ministerstwa Transportu - Do kwestii tablic wrócimy. Przede wszystkim chcemy jednak uregulować ich produkcję. Powinna się odbywać na podstawie upoważnienia, pod kontrolą. Obecnie produkcją tablic rejestracyjnych zajmuje się około 80 wytwórców. Robią to na zamówienie wojewodów, ale też dla indywidualnych klientów.

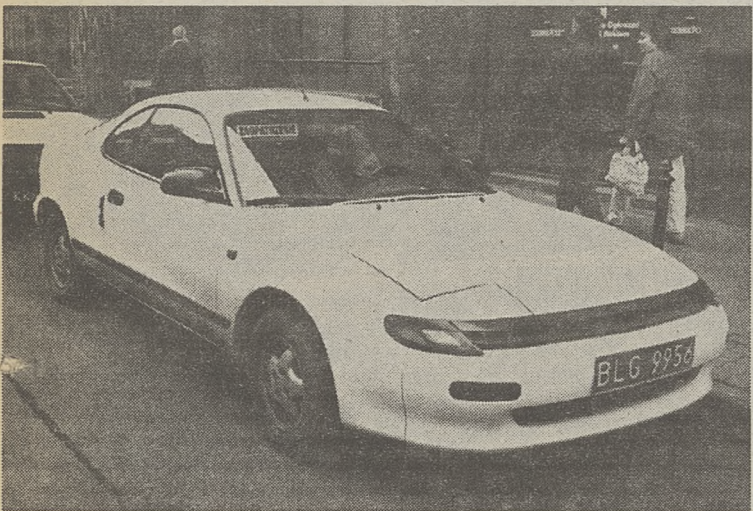
Jak się dowiadujemy, nie został jeszcze nawet ustalony wzór nowej

tablicy rejestracyjnej. Wiadomo tylko, że zachowa dotychczasowe wymiary, będzie biała, z czarnymi literami, bez jakichkolwiek dodatkowych oznakowań (był pomysł umieszczenia symbolu PL i miniaturowej polskiej flagi).

Wymiana tablic, tak jak banknotów po denominacji złotych, trwałaby przynajmniej kilka lat, z określonym terminem zakończenia całej operacji. Nowe otrzymywałyby przede wszystkim samochody rejestrowane po raz pierwszy. Można będzie również, na własny koszt, zażyczyć sobie białej tablicy w już używanym pojeździe.

Dyrektor Folga przypuszcza, że jesienią br. spośród tych, którzy spełnią określone wcześniej warunki, resort dokona wyboru producentów nowych tablic. Będzie ich „mniej niż dziesięciu”. Nic nie wiadomo o ewentualnych opłatach jednak, z daniem J.Folgi, nie będzie można sobie koncesji po prostu kupić.

(R)



Ciekawe, jakiego to rodzaju zaopatrzeniem zajmuje się właściciel widocznej na naszym zdjęciu toyoty? Dostarcza złote łańcuszki do sklepów jubilerskich?

Fot. Anna Kaczmarz

Mercedes, Renault i inni

Reklama przez sport

Od dawna wiadomo, że jedną z najskuteczniejszych form reklamy samochodów są sukcesy w wyścigach i rajdach - zwłaszcza tych, które przyciągają liczną widownię i są transmitowane przez telewizję. Nic też dziwnego, że większość dużych koncernów samochodowych angażuje się w sport - bądź bezpośrednio, wystawiając do zawodów zespoły fabryczne, bądź pośrednio, poprzez wspomaganie małych, wyspecjalizowanych firm przygotowujących samochody wyczynowe. Oto krótki przegląd sportowej aktywności znanych firm.

Mercedes: przygotowuje silniki F1 dla McLarena, silniki do wyścigów IndyCars (m.in. dla zespołu Penske Racing) i uczestniczy w wyścigach samochodów turystycznych klasy 1 (DTM).

BMW: uczestniczy w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (model 318), dostarcza silniki dla sportowych samochodów McLaren F1 GTR, startujących w Pucharze GT.

Volkswagen Group: modele Audi A4 startują w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2, zespół fabryczny Skody (Felicia) uczestniczy w rajdowych mistrzostwach świata (w tzw. rajdowej formule 2, czyli w klasie samochodów do 2000 ccm z napędem na jedną oś), SEAT bierze udział w rajdach terenowych (Toledo T3).

General Motors: Opel uczestniczy w wyścigach samochodów turystycznych klasy 1 (Calibra) i klasy 2 (Vectra), w USA Chevrolet przygotowuje silniki do wyścigów IndyCar i wspomaga zespoły startujące w wyścigach NASCAR.

Ford: przygotowuje silniki F1, IndyCars, wspomaga zespoły startujące

ce w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (Mondeo), w rajdowych mistrzostwach świata (Escort) i w wyścigach NASCAR.

Fiat: poprzez swoje filie uczestniczy w wyścigach F1 (Ferrari), w Pucharze GT (Ferrari), w wyścigach samochodów turystycznych obu klas (Alfa Romeo 155), wspomaga także rajdowy Puchar Cinquenteo.

Renault: przygotowuje silniki F1 dla Williamsa i Benettona, wystawia zespoły fabryczne w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (Laguna) i w rajdach (F2, Clio Maxi).

PSA: przygotowuje silniki Peugeot F1 dla Jordana, uczestniczy w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (Peugeot 405), w rajdach (F2, Peugeot 309) i w rajdach terenowych (Citroen ZX T3).

Volvo: uczestniczy w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (model 850).

Toyota: wystawia zespół fabryczny w rajdowych mistrzostwach świata (Celica) i wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (Carina).

Mitsubishi: zespoły fabryczne startują w rajdowych mistrzostwach świata (Lancer) i w rajdach terenowych (Pajero T3).

Honda: przygotowuje silniki do wyścigów IndyCars, wspomaga zespoły startujące w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (Accord), ściśle związana z koncernem firma Mugen przygotowuje silniki F1 dla Ligiera.

Subaru: zespół fabryczny startuje w rajdowych mistrzostwach świata.

Nissan: uczestniczy w wyścigach samochodów turystycznych klasy 2 (Primera) i w rajdach (F2, Sunny).

(J.A.L.)

Moto-liczby

13

13 modeli luksusowych japońskich samochodów zostanie od 28 czerwca obłożonych 100-proc. cłem zaporowym, jeśli Tokio nie zgodzi się do tego czasu na otwarcie swego rynku motoryzacyjnego dla firm amerykańskich - zapowiedziały Stany Zjednoczone. Sankcjami zostaną objęte: honda acura legend, i acura 3,2 TL, toyota lexus LS 400, lexus SC 400, lexus SC 300, lexus GS 300, lexus ES 300, nissan infiniti Q 45, infiniti J 30, infiniti I 30, mazda 929 i millenia, mitsubishi diamante sedan. Wartość importu wspomnianych samochodów osiągnęła w ubiegłym roku 5,9 miliarda USD.

120

120 wystawców weźmie udział w IV Międzynarodowej Wystawie Motoryzacyjnej Moto-Expo'95, która odbędzie się w dniach od 7 do 11 czerwca we wrocławskiej Hali Ludowej. „Sobiesław Zasada Centrum” S.A. zapowiada premierowy w Polsce pokaz mercedesów klasy E-W 210.

147 000

Za 147 tysięcy dolarów został sprzedany na aukcji w Monako rolls-royce Charlie Chaplina. Czarnego phantom II croydona z 1931 r. aktor nabył, będąc u szczytu swej kariery. Samochód wyszacowano na 150 tys. dolarów. Podczas tej samej aukcji wyceniony na 24 tys. dolarów złoty-zielony kask, w którym jeździł brazylijczyk Ayrton Senna, znalazł nabywcę za 19 600 dolarów.

23 Rajd Elmotu

Olej na kostce

Zakończył się 23 Rajd Elmotu, stanowiący III tegoroczną eliminację RSMP. Zwycięzcy i pokonani dawno rozjechali się do domów, a wielu z nich myśli już o kolejnej imprezie, czyli Rajdzie Polskim. Warto jednak powrócić na moment do świadnickich zawodów, po to choćby, aby podjąć próbę ich bilansu.

Nie zmieniona od bodaj 6 lat formuła i trasa rajdu ma swoje dobre i złe strony. Dobre, bowiem nawet FIA zaleca, aby współczesne rajdy były przynajmniej w 80 proc. powtarzalne (wymóg ten Rajd Elmotu spełnił z nawiązką); złe, gdyż ściganie się z roku na rok po tych samych trasach drastycznie zmniejsza zaangażowanie, z jakim zawodnicy przykładają się do treningów. Na domiar złego poruszają się po znanych na pamięć OS-ach z coraz większymi prędkościami i błędnym przekonaniem, że to co wykute „na blachę” zawsze musi „wydać”. W rajdach z tym problemem bywa akurat odwrotnie, stąd tegoroczny Elmot stał się areną kilku solidnych „dzwonów”.

Mocną stroną imprezy jest niewątpliwie jej doskonała organizacja, która w tym roku nie odbiega



Euromarket

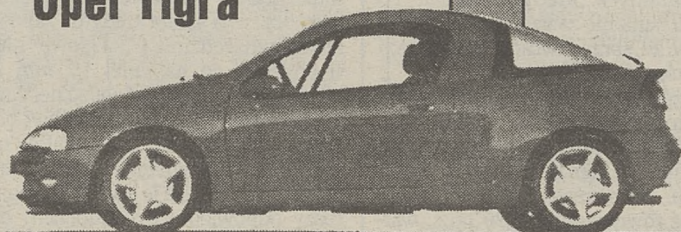
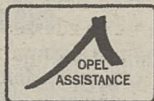
Autoryzowany Dealer
Kraków, ul. J. Piłsudskiego 22, tel. 23 11 23

OSTATNIA SZANSA NA KONTYNGENT 95

Opel Omega

Opel Frontera

Opel Tigra

Kredyt do 4 lat
Pierwsza wpłata od 20%Opel Assistance:
europejska pomoc drogowa
W Polsce: ponad 300 punktów
czynnych całą dobę.OPEL
BLIŻEJ CIEBIE

ła od przyjętego standardu. Trudno się temu dziwić, skoro zawody od lat organizuje wciąż ta sama ekipa, dowodzona przez wciąż tego samego Andrzeja Dobosza; człowieka, który funkcję komandora, a obecnie dyrektora rajdu pełni od zarania jego dziejów, czyli od 23 lat!

Pomysł z rozegraniem trzech superOS-ów poprzedzających rajdowe zmagania sprawdził się w całej rozciągłości, raz jeszcze gromadząc wokół Jeziora Bystrzyckiego nieprzebrane tłumy kibiców, podobnie zresztą jak pozostałe próby sportowe na na terenie Gór Sowich. Zwarty charakter trasy był kolejnym plusem zawodów docenionym tak przez zawodników jak i kibiców i trudno doprawdy w tym kontekście zrozumieć, dlaczego kierownictwo rajdu nie zabiega o tak modne ostatnio w przypadku polskich imprez rajdowych zaliczenie w poczet mistrzostw Europy.

Sportowy aspekt Elmotu potwierdził, niestety, regres, który trwa w polskim sporcie rajdowym od paru dobrych lat. Niewielka frekwencja na liście startowej, jeszcze mniejsza na mecie to oczywiście świadectwo typowej siermięż-

ności, zwłaszcza w kwestiach sprzętowych oraz w systemie sponsoringu. Ten ostatni tylko w paru przypadkach da się określić mianem profesjonalnego. W większości jest to zaś licha namiastka tego, co spotyka się w krajach Europy Zachodniej, a co powinno zapewniać zawodnikowi maksimum komfortu psychicznego.

Do marnego poziomu sportowego dostrzili się kibice. Olej rozlany przez nich na sławnej kostce walmiskiej uczynił tę ostatnią tak śliską, że kilka załóg, które uderzyły w tym miejscu w wysoki krawężnik musiało wycofać się z rajdu (m.in. krakowianie Piotr Kufrej i Janusz Kulig). Bezmyślność kibiców jest przerażająca, tym bardziej, że to właśnie oni powinni dbać o bezpieczeństwo w czasie rozgrywania tego typu imprez. Tymczasem mnożą się skandaliczne przypadki zupełnie niezrozumiałych sabotaży i tylko czekać, jak dojdzie do tragedii.

Sam rajd zakończył się zwycięstwem faworytów, chociaż jeden z nich po raz trzeci z rzędu nie ukończył zawodów. Jest to jednak zupełnie osobny problem, do którego wkrótce powrócimy.

MACIEJ HOŁUJ



Nowa lakiernia

Koszt 312 mln marek AUDI AG uruchomił w Neckarsulm nową, supernowoczesną lakiernię nadwozi samochodowych. 370 robotników będzie tu pokrywało wodorozcieńczalnym, przyjaznym dla środowiska, lakierem ponad 600 karoserii dziennie. W zakładzie zastosowano nowatorski układ filtrujący, oddzielający cząsteczki lakieru z wody obiegowej. Drobinę te będą powtórnie wykorzystywane przez producentów lakieru. Ostry reżim technologiczny narzuca nadzwyczajne wymogi czystości. Pracownicy mogą poruszać się tylko po wyznaczonych trasach, w specjalnej odzieży ochronnej. W neuralgicznych punktach umieszczono służę czystości.

(R)

Superbezpieczna toyota

Poduszka dla przechodnia

ASV, FXV, AXV – takimi symbolami oznaczono serię samochodów eksperymentalnych Toyoty, w których japoński koncern sprawdza najnowsze osiągnięcia techniki bezpieczeństwa. W badaniach prototypów dokonuje się rocznie ponad 600 crash testów, symulując zderzenia czołowe, boczne, dachowania itp.

Toyota ASV została wyposażona w 17 różnego rodzaju zabezpieczeń, podzielonych na cztery grupy: prewencji, unikania wypadku, minimalizacji szkód oraz zmniejszenia ich rozmiarów po zderzeniu.

Prewencja sprowadza się głównie do przekazywania informacji z otoczenia i ostrzegania kierowcy. Zainstalowane po obu stronach przedniego zderzaka kamery z obiektywem szerokokątnym i monitorem w kabinie likwidują „martwe pola” widoczności. Specjalne wyświetlacze informują innych użytkowników drogi o manewrach kierowcy (jeżdż pierwszy, zamierzam hamować, zbliżam się do skrzyżowania, potrzebuję pomocy itp.). Orientację w terenie i wybór najlepszej trasy przejazdu ułatwia system nawiga-

cyjny sprzężony z mapą i informacją o ruchu drogowym. Sensorowe czujniki temperatury i gazu ostrzegają przed pożarem.

Dla unikania wypadków zastosowano sygnalizację informującą o przeszkodach na drodze oraz najnowszej generacji hamulce zmniejszające niebezpieczeństwo kolizji. Gdy kierowca niespodziewanie zasłabnie, zacznie działać system SOS, automatycznie realizując zadany wcześniej program: samochód zatrzyma się, włączy się światła awaryjne. Odpowiednie informacje o zdarzeniu zostaną przekazane samoczynnie do pogotowia ratunkowego, policji, służb drogowych, przyspieszając przybycie pomocy.

Superbezpieczną toyotą jeździ się superbezpiecznie. Co się jednak stanie, jeśli mimo wszystko dojdzie do wypadku? Konstruktorzy modelu ASV pomyśleli i o tym. Gdy milimetrowej długości fale radarowe poinformują o zbliżającej się przeszkodzie, natychmiast zadziałają napinacze pasów bezpieczeństwa. Gdy będzie nam groziło uderzenie z boku – napętnią się boczne poduszki powietrzne. Automatyczny system ha-

mowania awaryjnego zatrzyma uderzony samochód i uchroni go przed toczeniem się po kolizji. Dysze gaśnic zainstalowane w przedziale silnikowym zabezpieczą samochód przed zapaleniem się.

Co ciekawe, Toyota ASV jest bezpieczniejsza również dla... pieszych, a to dzięki urządzeniu zwanemu *hood airbag system*. Jest to poduszka powietrzna, usytuowana pod pokrywą silnika i napętniana po sygnale z czujników umieszczonych na masce i zderzaku. Jej zadaniem jest ochrona pchowego przechodnia przed urazami głowy i klatki piersiowej.

A jeśli zawiodą wszelkie zabezpieczenia? No to pozostanie analiza „czarnej skrzynki”, która na wzór tej z samolotów utrwała informacje o pojeździe, pasażerach i warunkach zewnętrznych przed i po wypadku. Zapis zawiera dane o prędkości jazdy, pozycji samochodu, sposobie hamowania. Wykres komputerowy przedstawia zachowanie się auta i analizuje błędy kierowcy. Kamera z przedniego zderzaka rejestruje wszystkie zdarzenia i kasując poprzednie, zostawia najświeższe dane, z określonego okresu. (R)

Wybieramy radio

Radio, a właściwie radioodtwórca, stało się niemalże niezbędnym elementem wyposażenia samochodu, choć tylko niektórzy producenci montują je standardowo. Zwykle kupno odbiornika pozostawiają właścicielom pojazdów. Ci zaś miewają kłopot, bo wybór marek i typów jest ogromny.

Na co zwracać uwagę przy kupnie? Radioodtwórca średniej klasy, powinien mieć: 3 zakresy fal – ultrakrótkie, średnie i długie; moc umożliwiającą montaż 4 głośników; czytelny, ciekłokrystaliczny wyświetlacz skali; funkcję automatycznego przeszukiwacza częstotliwości; w magnetofonie – autotrewers, czyli automatyczną zmianę ścieżki nagrania w kasecie; po zakończeniu strony taśmy; możliwość montażu wyjmowalnej kieszeni lub zdejmowany przedni panel.

Do radia konieczne są głośniki, przy czym producent zwykle określa,

z jakimi może współpracować radio. Należy się wystrzegać głośników „uniwersalnych”. Najczęściej nie zapewniają efektów akustycznych zachwalanych przez producenta. Moc znamionowa głośnika powinna być ok. 3 razy większa od mocy radioodtwórcy zainstalowanego w samochodzie.

Głośniki dzielą się na trzy grupy modeli. Szerokopasmowe – odtwarzające dźwięk za pomocą jednej membrany, przenoszącej całe pasmo częstotliwości. Współosiowe – wytwarzają dźwięk za pomocą membrany do niskich tonów i kulistej czaszy przenoszącej dźwięki wysokie.

W wielu samochodach przygotowane są fabryczne miejsca na głośniki. Nie zawsze najwłaściwsze. Aby uzyskać dobrą jakość dźwięku, należy montować głośniki wysoko – w desce rozdzielczej, w górnych częściach drzwi, na tylnej półce. (K)

Coraz większą popularnością cieszą się samochody na gaz. Osoby, które planują przystosowanie swoich pojazdów do takiego zasilania, powinny zwrócić uwagę na nowe przepisy, które będą obowiązywać od 30 maja br.

Autogaz znowelizowany

Zgodnie z rozporządzeniem ministra transportu instalacja gazowa w autach musi być wyposażona w układ sygnalizacji minimalnego ciśnienia gazu (ziemnego), poniżej którego zasilanie tym gazem jest niedopuszczalne. Pomieszczenie w pojeździe, gdzie umieszczone są zbiorniki z gazem (najczęściej jest to bagażnik) musi być przewietrzane i połączone z atmosferą przynajmniej dwoma otworami o średnicy minimum 5 cm kw. każdy. Ujęcie wlotu powietrza do wentylacji i ogrzewania nie może znajdować się w komorze silnika. W pojazdach z silnikami o zapłonie samoczynnym instalacja powinna zagwarantować odcięcie wypływu gazu po osiągnięciu maksymalnej prędkości obrotowej silnika.

Pojazd może być używany po uzyskaniu w dowodzie rejestracyjnym adnotacji o treści: „przystosowany do zasilania gazem”. (R)



JACEK KACZMARCZYK

AUTO SERVICE

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG MECHANICZNYCH I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS.
KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW, ZAMAWIANE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI).
ZA USŁUGI WYSTAWIAMY RACHUNEK VAT.

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69
SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:
☛ części silników, układów hamulcowych i zawiesz, akcesoria
KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69
KRAKÓW, ul. DIETLA 7, tel. 21-35-71
BOCHNIA, ul. SOLNA GÓRA, tel. (0197) 296-25
KRAKÓW, ul. TELIGI 30a, tel. 57-21-21

Według firmy J. D. Power

Współczynnik satysfakcji

Już od dziesięciu lat amerykańska firma J.D. Power, zajmująca się badaniem rynku samochodowego w USA, publikuje roczne wyniki rankingu klasyfikującego samochody według Współczynnika Satysfakcji Klienta. Danych do opracowania dostarczają ci, którzy kupują auta. Instytut J.D. Power prowadzi również statystyczne badania jakości samochodów na podstawie analizy problemów zgłaszanych przez klientów. Zatrudnia ponad 200 analityków, ankieterów i programistów.

Ocenie podlega bardzo wiele elementów, poczynając od elastyczności silnika, kończąc na grzeczności obsługi u dealera. Sześciostronkowy kwestionariusz zawiera 40 pytań i jego wypełnienie zajmuje około pół godziny. Ankieta ma na celu określenie zadowolenia klientów po 18 miesiącach od chwili zakupu samochodu.

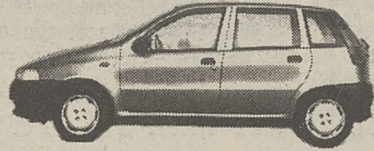
Pierwszym producentem, który zrobił użytek z badań J.D. Powera w reklamie swoich produktów była firma Subaru. W maju 1989 r. Power ogłosił, że Buick LeSabre awansował pod względem jakości z pozycji 44 na drugą. Dzięki temu w sierpniu 1989 r. sprzedaż tego sa-

mochodu uległa podwojeniu. Od tej chwili niemal wszystkie firmy natychmiast reagują na wyniki badań Instytutu.

1. Toyota Corolla	92 pkt
2. Mazda 323	91 pkt
3. Toyota Carina E	90 pkt
4. Honda Accord	89 pkt
5. Honda Civic	89 pkt
6. Mazda 626	89 pkt
7. Toyota MR2	89 pkt
8. Mercedes 190	87 pkt
9. Proton	86 pkt
10. Nissan Sunny	85 pkt

W ramce przedstawiamy przeprowadzone w 1994 r. wyniki badań zadowolenia klientów w Wielkiej Brytanii. Dotyczą one samochodów zarejestrowanych pomiędzy sierpniem 1991 a lipcem 1992 r. Sondą objęto 58.000 osób użytkujących 56 modeli samochodów wyprodukowanych przez 27 producentów. Liczby te są reprezentatywne dla 90 proc. rynku samochodowego w W. Brytanii. Badanie wykonano przy użyciu tych samych metod statystycznych, których Instytut J.D. Powera używa w Stanach Zjednoczonych. (R)

ZAPRASZAMY DO SERWISU



tel. (012) 11-30-09
11-27-95

Prowadzimy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Posiadamy komplet najnowocześniejszych elektronicznych urządzeń diagnostycznych oraz wysokiej klasy przeszkolonych mechaników.

Do dyspozycji PT Klientów bogato wyposażony sklep-magazyn z oryginalnymi częściami zamiennymi i akcesoriami.

Także naprawy blacharsko-lakiernicze.

Zapraszamy do naszego Salonu
od poniedziałku do piątku 8 – 17, sobota – niedziela 9 – 13

POLINAR KRAKÓW, ul. Ofiar Dąbia 14



HORN DISTRIBUTION

Zapraszamy na prezentację samochodu Nissan Terrano II wyposażonego w najwyższej klasy sprzęt audio.

W dniu 29.05.1995 przed sklepem Tele-Radioman w Krakowie Al. 29 Listopada 59, tel. 11-96-24, w godzinach 10.00 – 18.00
Po raz pierwszy w Polsce !!!



13536



KOLONEL
KRAKÓW, ul. Mogińska 43
tel. (012) 13-20-85, 13-21-81
tel. komórkowy 090 33 1964
fax (012) 11-37-35, 13-21-81

sklepi komputerowe
komputeryzacja firm i aptek

SKLEP FIRMOWY: KRAKÓW, ul. Kazimierza Wlk. 42, tel. (012) 34-06-95

KOMPUTERY
DUŻY WYBÓR MONITORÓW 14 i 15"
DRUKARKI
SKANERY
AKCESORIA
OPROGRAMOWANIE
PAPIER KOMPUTEROWY



Jeżdżę z DZIENNIKIEM

Przygotowane na komputerach firmy KOLONEL

Adam Mazurski
tel. 22-25-79

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 maja 1995 r.

zmarła w wieku 83 lat najdroższa

Mamusia, Siostra i Babcia

ś + p

MARIA z RAYSKICH KOSSAKOWA

emerytowana nauczycielka.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 maja 1995 r. na cmentarzu w Rabce

Syn z Synową, Siostra i Wnuki

Ś + p

ZOFIA SIENKO

Przeżywszy lat 79 po długiej i ciężkiej chorobie,

opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 25 maja 1995 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie we wtorek

dnia 30 maja 1995 r. o godz. 10.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,

po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 maja 1995 r.

odszedł z naszego grona

inż. EUGENIUSZ WĄSIK

nasz Drogi i Serdeczny Kolega, szlachetny Człowiek,

długoletni pracownik państwowej służby geodezyjnej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy

z Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że w dniu 24 maja 1995 r. zmarł nasz Kolega,

były pracownik Krakowskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych

ś + p

inż. EUGENIUSZ WĄSIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 maja 1995 r. o godz. 13.00

na cmentarzu Salwatorskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy z KBGiTR

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy, że dnia 24 maja 1995 r.,

po krótkiej i ciężkiej chorobie odszedł z naszego grona

ś + p

inż. geodeta EUGENIUSZ WĄSIK

Serdeczny Kolega, sumienny i odpowiedzialny pracownik

Wojewódzkiego Biura Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej

w Krakowie

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 maja 1995 r. o godz. 13.00

na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie,

o czym zawiadamiają

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z WBDGiK w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że Nasza Koleżanka
mgr WALENTYNA MALIŃSKA

emerytowana Nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 109,

serdeczna, oddana Przyjaciółka dzieci,

Pedagog i Wychowawczyni wielu pokoleń, odeszła od nas na zawsze

pograżając wszystkich w głębokim bólu i smutku.

W tej bolesnej chwili składamy wyrazy serdecznego współczucia

pogrążonej w żałobie Rodzinie

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne,

Pracownicy oraz Uczniowie

Szkoły Podstawowej nr 109 w Krakowie

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym,
którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych,
by odmówić wspólnie modlitwę za Zmarłego

ś + p

Bogdana Tabińskiego

składamy serdeczne podziękowania

Maria Tabińska z Rodziną

Pani wychowawczyni

mgr Janinie Cieślik

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Wychowankowie kl.I bks

Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskiego
wraz z Rodzicami

Pani Krystynie Dyląg

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Koleżanki i Koledzy

z PPH „Replay” oraz Polskiej Oficyny Wydawniczej

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

AKWIZYTORÓW reklam + przedstawiciel handlowy,
Grodzka 3 "GLOB", tel. 21-82-66. 66557

APTEKA pilnie zatrudni magistra i technika farmacji. Tel. 12-21-81 lub 12-84-04. 218413

AGENCJA Messalina zatrudni panie. Tel. (0-165) 664-09. 217813

FIRMA produkcyjna z sektora opakowań plastikowych zatrudni panią jako kolaborantkę działu sprzedaży. Wymagania: dyspozycyjność (możliwość wyjazdów służbowych), prawo jazdy, doświadczenie w branży handlowej (preferowane z sektora opakowań), znajomość języka włoskiego/angielskiego. Kontakt telefoniczny: 78-47-18 (12.00-15.00). 66605

KUCHARZA - specjalność salatkę przyjmę, 21-78-88. 66812

POSIADAM pobyt stały we Włoszech, oczekuję propozycji tel. 21-13-83. 66694

POSZUKUJĘ handlowca do hurtowni tel. Chorzów (032)41-71-72, Kraków 34-29-53 wew. 28. 66722

PRACA dla osoby biegle robiącej na szydełku. Tel. 21-10-96. 66715

SPECJALISTYCZNY sklep sportowy i hurtownia zatrudni sprzedawców. Informacje, tel. 22-50-39. 1360/LO

SALON Odnowy Biologicznej "Metamorfoza" w Krakowie, ul. Stolarska 13, tel. 21-61-38 przyjmie wykwalifikowaną fryzjerkę (fryzjera) damsko - męską. 66456

ZATRUDNIĘ księgową z praktyką. 25-76-66 wew. 121. 218419

Kupno

KOSTKARKĘ do lodu, 0115-205-08. 218469

WAGI uchyłne 55-01-44. 218632

Sprzedaż

DOBRCZE prosperujący magiel. 47-87-30 po 19. 218255

ODSTĄPIĘ numer telefonu na Dębnikach. Oferty 66761 Kraków, Wiślna 2. 66761

ROWERY górskie: sklep ul. Starowiślna 18. (raty). 218369

TANIO zamrażarkę 250 l, przyczepę samochodową. 25-13-61. 66617

Motoryzacyjne

AUDI 100, rok 1980, tel. 66-63-47 wew. 229. 218405

KUPIĘ Renault 19, pięciodrzwiowy, 1993-94, (0197)250-30. 218573

NOWA TOYOTĘ CAMRY V-6 3000 kupi firma.
☎33-95-40 M-1333

ODSTĄPIĘ przedpłatę Cinquecento, 78-24-43. 66749

POLONEZ 1987 sprzedam. Tel. 67-27-35. 218569

126P, 1983, 90 tys., około 19 mln. Tel. 78-27-79, wieczorem. 66677

SPRZEDAM Fiat 126p 1990 tel. grzecz. 55-83-88. 66659

SPRZEDAM Renault-Clio 1993r., udokumentowane pochodzenie, mały przebieg. 36-69-07. 218509

WYPOŻYCZALNIA samochodów. (0-12) 553-012. 66801

Piotr Malinowski nie żyje

(INF. WL.) Zakopiański świat taternicki, a zwłaszcza środowisko ratowników górskich okryły się żałobą; zmarł Piotr Malinowski, były naczelnik TOPR i znakomity ratownik górski, na którego koncie zapisane były dziesiątki wypraw ratunkowych, któremu wielu ludzi zawdzięcza życie.

Ratownikiem czynnym TOPR był do ostatnich dni przed operacją nogi, której to kontuzji, wciąż się odnawiającej, nabawił się w akcji ratunkowej w lawinie.

Przez wiele lat prowadził szkołę taternictwa na Hali Gąsienicowej, wychował, wyszkolił i rozmiłował dla gór dziesiątki ludzi.

Pochodził z usportowionej rodziny; ojciec, inż. Robert Malinowski był twórcą i organizatorem słynnych Rajdów Tatrzańskich, w których sprawował funkcję komandora. W takiej to atmosferze - czynu, ducha sportowego, miłości do gór, koleżeństwa, niesienia pomocy wszystkim, którzy znaleźli się w górach w sytuacji zagrażającej życiu - wyrastał Piotr...

Wyróżniał się niepospolitą odwagą, ale także rozważą w akcjach ratunkowych; związany z nim liną podczas wspinaczki taternickiej czy ratunkowej partner mógł być pewny, że na Piotrką może liczyć w najbardziej ekstremalnych warunkach.

Miał 51 lat lecz jego młodzieńcza sylwetka i barwność bycia sugerowała, że jest znacznie młodszy. Był postacią barwną i romantyczną, zapamiętaną z lansowanej przez siebie górskiej mody, kolorowej, ozdobnej...

Piotrek Malinowski nie żyje; zaskoczył swą śmiercią on, prawdziwy człowiek gór, o którym w Tatrach wielokrotnie mówiono, że „wyrwał się śmierci z pazurów”...

(W.JARZ.)

Lokale

BIURO Projektów poszukuje komfortowego trzy-pokojowego mieszkania dla cudzoziemca - w domku jednorodzinnym, na osiedlu Oficerskim lub w okolicy. Tel. 12-66-90. 218470

BIUROWO-usługowe, Szkolne 47-54-96. 501gB

DO wynajęcia lokal 25 m² przy placu targowym, 47-21-81 po 17.00. 66753

DO wynajęcia mieszkanie superkomfortowe w domku dwurodzinnym całkowicie umeblowane tel. 36-54-77. 66769

DO WYNAJĘCIA pokój komfortowy, niekrepujący. 66-13-28 po 13. 218593

GARSONIERA Nowa Huta do wynajęcia (bez pośredników). Tel. 33-84-77. 218494

SPRZEDAM 2-pokojowe, 48 m², XI piętro. 67-14-48. 218499

TRZYPOKOJOWE na 2-dwupokojowe. Tel. 58-84-75. 218489

Nieruchomości

RABKA! Do wynajęcia domek, lipiec. (0-187)766-35. 66729

Usługi

TRESURA psów 48-56-78. 218603

Różne

AUTOKARY wynajem 22-38-51, 090333578. 218631

KUPIĘ numer telefonu na ul. Igołomskiej. Odstąpię pobyt na wczasach zagranicznych tel. 48-43-62. 66673

A. A. A. Agencja "Amor" zaprasza na masaże. Ul. Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 62694

A. A. A. AGENCJA Pussy Cat - salon masaży, Otfinowskiego 6, 11-62-36. 215373

A. A. A. Czarna Perła 43-75-79. 215254

A. A. A. "GORĄCA LORETTA" (0-12) 57-88-64. 216629

A. A. "Twoja Vanessa" 44-09-96. 216602

A. "CARYCA" Salon masaży. Nowa oferta supermasażystek. 22-65-62. 216343

ABECADŁO "Szczęścia", 36-17-97. 64708

ABIGAIL: agencja. 67-11-53. 214570

AGENCJA "7" 66-04-11. 213521

AGENCJA "Faworyta" 23-01-96. 213522

AGENCJA supermasaże ul. Bałuckiego 16. 66-06-36. 213523

ALEXIS super masaże, ul. Tabaczna 6a, 48-49-31. 217738

ALEXIS masaże 48-49-31. 217740

AMANDA 43-11-98. 217137

BEZKONKURENCYJNA "Regina". 21-96-13. 213519

"BOA" Mistyka. Masaż. Erotyzm. Ul. Berka Joselewicza 17. Tel. 012/21-29-18. 215697

BRUNETKI, blondynki zapraszają na masaże. 4-71-60, Grodzka 42. 215465

CLUB 33 ekskluzywna agencja, 67-23-35. Szwedzka 72, od 11 do 6. 217641

DOMINO, masaże dla pań, panów, agencja. 56-24-56. 213669

ELITTE masaże, agencja. 56-24-62. 213699

"ESTER" - takt, dyskretna. (0-12) 43-68-40. 217456

EWA zaprasza - agencja 25-70-71. 64159

FLORIAŃSKA 24 - dyskretny smak zmysłowej beztroski (0-12) 22-19-27. 217455

INES 43-11-98. 217134

LUX masaże, super dziewczyny. Ul. Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 62697

OPIUM, 36-80-55. 214487

REWELACYJNA "Magdalena". 66-17-71. 213520

"SZAL" Limanowskiego 1. 56-24-85. 216250

TARNÓW, Agencja "Q", (0-14) 26-18-86. 214881

TOWARZYSKO Rozrywkowy Klub Biznesmena "VENUS" Agencja Towarzyska. Supermasaże, "Drink-Bar" czynne 17.00-6.00 Kraków ul. Katarzyny 4. 56-02-09. 213518

43-69-97 Czerwona Róża. 217621

BUMA - HURTOWNIA
STOLARKI
OKNA, DRZWI, BUDOWLANEJ
BRAMY, WITRYNY SKLEPOWE
TYPOWE I NA ZAMÓWIENIE
DREWNO, PCV, ALUMINIUM
Kraków Rybitwy,
ul. Surzyckiego 18,
55-17-02 w. 18, 55-09-93 w. 18

ZNANA FIRMA HANDLOWA
kupi obiekt magazynowy
1000 - 3000 m²
w Krakowie - z dobrym
dojazdem.
Oferty 13449 Kraków, Wiślna 2.
13449

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”
23-02-40
11-75-48
55-43-35
Telefoniczna Agencja Informacyjna
poniedziałek – piątek od 9 do 18

Poszukujemy w Myślenicach
i okolicy (wzdłuż Zakopianki)
LOKALU
o pow. 150-200 m²
na działalność handlową.
Możliwość zatrudnienia.

Kielce.
tel. (0-41)
61-72-90.
61-16-47

WCZASY RODZINNE w Wysowej Zdroju
Ośrodek wypoczynkowy "Zacisze" w Wysowej zaprasza
na wypoczynek w okresie od **1.07.95 do 26.08.95** - w turnusach
7 lub 14-dniowych.

Turnusy rozpoczynają się w soboty obiadem i kończą w soboty śniadaniem.
Koszt 14 dni wypoczynku wynosi:
- osoby dorosłe: 2.800.000 (280 NZ) - zakwaterowanie i wyżywienie,
- dzieci do lat 3 - pobyt bezpłatny, dzieci do lat 8 - koszt wyżywienia 50% - 2 mln.
Oferujemy pobyty w 2 i 4-osobowych domkach campingowych oraz w pawilonie
campingowym - w pokojach 3-osobowych.
Na terenie ośrodka znajdują się: stołówka, świetlica, kawiarnia, łazienka z pryszni-
kami, boiska sportowe, oddzielna polana dla osób z psem. Wysowa - miejsco-
wość uzdrowiskowa, bogata w źródła wód mineralnych, położona jest w Beski-
dzie Niskim niedaleko Krynicy. Klimat i liczne domy uzdrowiskowe umożliwiają
leczenie dróg oddechowych i przewodu pokarmowego. W pobliżu znajduje się
duży zalew - Klimówka. Ośrodek "Zacisze" o pow. 3,5 ha położony jest w lesie
modrzewiowo-swierkowym, na trzech malowniczych polanach rozdzielonych szu-
miącym potokiem. Obok ośrodka przebiegają liczne szlaki turystyczne.
Zgłoszenia przyjmuje wyłącznie: Ośrodek "Zacisze", 38-316 Wysowa, tel. (018)
512-311 w. 221 w godz. 9-20.
Przy rezerwacji należy wpłacić 20% kosztów całego pobytu pod adresem ośrod-
ka. Rezerwację należy poprzednio uzgodnić telefonicznie. 1247

**Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych,
Spółka Akcyjna**

**ogłasza przetarg ofertowy
na opracowanie projektu technicznego
kotłowni gazowo-olejowej.**

Pisemne oferty w zaklejonych kopertach należy składać w siedzibie
KFAP S.A. - Kraków, ul. G. Zapolskiej 38 w Dziale Inwestycji i Utrzy-
mania Ruchu, pok. 207, I piętro, w terminie do dnia 29.06.1995 r.
Informacji w przedmiocie przetargu udzielają:
- Dział Inwestycji i Utrzymania Ruchu - odnośnie regulaminu i proce-
dury przetargowej, tel. 37-16-01,
- Główny Energetyk - odnośnie wymagań ofertowych, tel. 37-74-53.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.06.1995 r. w siedzibie
KFAP S.A. w sali konferencyjnej.
KFAP S.A. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub od-
stąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 13548

Okręgowa Dyrekcja CPN w Krakowie
ogłasza przetarg nieograniczony -
- wybór ofert na wykonanie remontu
bocznicy kolejowej na terenie
Zakładu Gospodarki Produktami Naftowymi
CPN w Nowym Targu.

W zakres remontu m.in. wchodzi wymiana części pokładów, regulacja i podbi-
cie torów. Szczegóły robót prosimy uzgadniać z naszym działem Utrzy-
mania Ruchu i Rozwoju w Krakowie - Olszanica telefon 37-32-74.
Oferty zawierające propozycje cenowe a w szczególności cenę podkładów
drewnianych normalno-torowych klasy III, koszt robocizny, wartość narzu-
tów (kosztów ogólnych, kosztów zaopatrzenia i zysku) - prosimy składać w
terminie dwu tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Dziale
Utrzymania Ruchu i Rozwoju Okręgowej Dyrekcji CPN w Krakowie - Olsza-
nica.
Zastrzega się możliwość dowolnego wyboru oferty oraz unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn. K-1290

Profesjonalne
wysokociśnieniowe urządzenia
do mycia i piaskowania.
★ Wężę wysokociśnieniowe.
★ Odkurzacze piorące i przemysłowe.
★ Urządzenia firm „Kranzie” i „Adal”.
Kraków, os. II Pułku Lotniczego 9a,
tel. 47-70-26, fax 44-05-74.
KRUPIŃSKI 202487

URZĄD GMINY I MIASTA
w Proszowicach

ZATRUDNI
INŻYNIERA
LUB TECHNIKA
BUDOWLANEGO
LUB INSTALACJI
WÓD.-KAN.

ze znajomością kosztorysowania,
obsługi komputera, ewent.
uprawnieniami budowlanymi,
z praktyką zawodową w wyko-
nawstwie lub inwestycjach. 1285K

Wiadomość:
tel. 86-10-05, 86-15-55

Uniwersytet Jagielloński zaprasza wszystkich
chętnych do skorzystania z wypoczynku letniego:

Wczasy w ŁĄCKU, w woj. nowosądeckim

- zakwaterowanie w willi, w pokojach 2-, 3-osobowych
- wspaniałe, domowe wyżywienie
- turnusy: 17.06 - 30.06.95

2.07 - 15.07.95

17.07 - 30.07.95

1.08 - 14.08.95

16.08 - 29.08.95

31.08 - 13.09.95

- cena skierowania - 360,59 zł

- możliwość wykupienia 1/2 skierowania dla dzieci do lat 5

Kolonia letnia w KICZNI k. ŁĄCKA

- wypoczynek dla dzieci w wieku 7-12 lat

- zakwaterowanie w Szkole Podstawowej, w salach 6-, 7-,
8-osobowych

- domowe wyżywienie

- sprawdzona kadra pedagogiczna

- turnusy: 17.07 - 6.08.95

7.08 - 27.08.95

- cena skierowania 360,00 zł

Bardziej szczegółowych informacji udziela Dział Socjalny
Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ul. Gołębia 24, pok. 27,
tel. 21-04-81 lub 22-10-33 wew. 449. K-1257

MIESZKANIA W ŚRÓDMIEŚCIU

cena 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania - 940 zł

cena 1 m² powierzchni użytkowej garażu - 590 zł

Budowniczości:

- osiedla w Biezanowie dla S.M. "Śnieżka",

- osiedla przy ul. Wybickiego,

- Drukarni Prasowej przy ul. Nowohuckiej,

- budynków mieszkalnych przy ul. Woronicza-Razedowa

rozpoczynają nabór członków, chętnych do zamieszkania w budynku wie-
lorodzinnym, trzypiętrowym, usytuowanym przy ul. Łepkowskiego w Kra-
kowie (za Major Marketem przy ul. Dobrego Pasterza).

Mieszkania o powierzchni od 28 m² do 70 m², w podziemiach garaże.

Wszystkie formalności w Budowlanej Spółdzielni Mieszkaniowej "Inwe-
stycja" Kraków, ul. Szablowskiego 6, tel. 36-29-49 codziennie w godzi-
nach 8 - 13 oraz 17.30-19, dyżury Zarządu wtorki i czwartki godz. 17-19.

POSIADAMY LISTY REFERENCYJNE
Z PROWADZONYCH DOTYCHCZAS BUDÓW!!! 202587



BIURO PODRÓŻY

Jagiellonia
Kraków, ul. Wiślna 2,
tel. 22-03-45, tel./fax 22-77-93

MORZE - ŚRODKOWE WYBRZEŻE
WOJ. ŚLĄSKIE

★ ★ ROWY ★ ★

OŚRODKI WCZASOWE

(pokoje z łazienkami, balkonami, pełne wyżywienie)

! PRZY WYKUPIE DO 15.06!

ZNIŻKA 50,00 PLN/od osoby

(z ceny skierowania)

TERMINY: 28.06-11.07

14.07-27.07

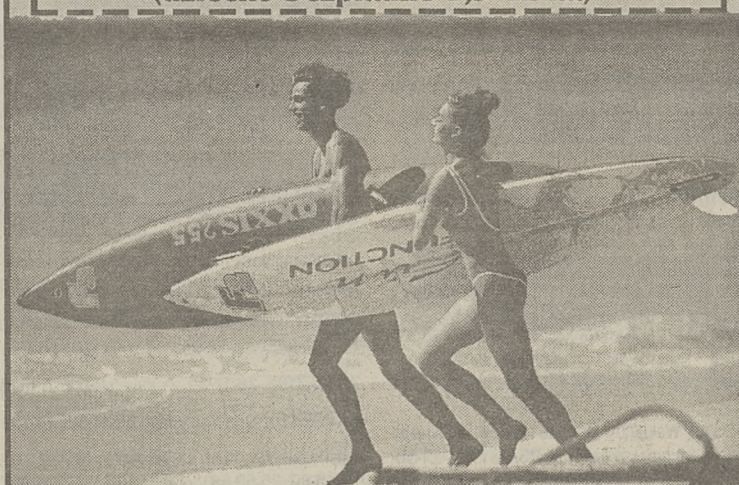
30.07-12.08

15.08-28.08

☺ W TERMINIE: 12.06-25.06

CENA: 520,00 PLN/osoba

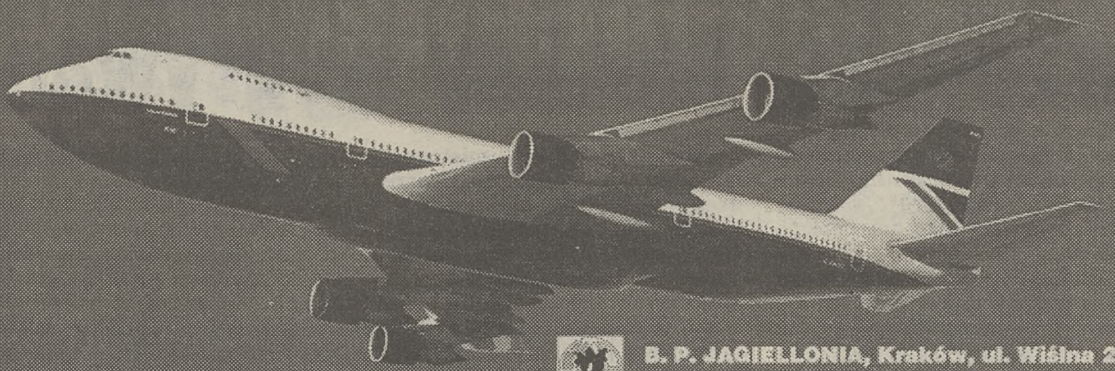
(dziecko bezpłatnie 1,5-12 lat)



SZANSA NA DARMOWE WAKACJE
AT "ATIR"
ul. św. Anny 9
tel. 012/22-45-10
ZAPRASZA
do **Bibione** we Włoszech
(apartamenty z basenami)
Cena: od 400,00
za apartament
Co miesiąc losowanie
NAGRODY
w postaci zwrotu kosztów
pobytu jednej osoby
w wykupionym
apartamencie
13522

FIRMA BUDOWLANA
wykona:
● kompleksowe remonty
● budowy domów
● projekty, ekspertyzy
i kosztorysy budowlane
Tel. 24-36-82,
wieczorem - 21-55-47 13524

BILETY LOTNICZE



B. P. JAQUELLONIA, Kraków, ul. Wiślna 2
tel. 22-63-45, tel./fax 22-77-93

**MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO**

ze znajomością podstaw elektroniki

SPRZEDAWCĘ – MAGAZYNIERA

w branży samochodowej **zatrudni**

ASO CITROËN

Kraków, ul. Na Dołach 4. Tel. 23-52-52 (10⁰⁰ – 17⁰⁰)



KOMUNIKAT

**Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
Spółka Akcyjna w Krakowie**

uprzejmie informuje, że w związku z uchwałą
Nr XV/86/95 Rady Miasta Krakowa z dnia 12 kwiet-
nia 1995 r. w sprawie zaakceptowania - określonych
w uchwale nr 1/95 Walnego Zgromadzenia Akcjo-
nariuszy MPWiK SA z dnia 6 lutego 1995 r. - cen za
wodę pobieraną z urządzeń wodociągowych i za
ścieki wprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych,
Zarząd Miasta Krakowa działający także jako Walne
Zgromadzenie Akcjonariuszy Miejskiego Przedsię-
biorstwa Wodociągów i Kanalizacji S.A. w Krakowie
uchwałą Nr 5/95 z dnia 16 maja br. przesunął termin
wprowadzenia powyższych cen z dnia
1 marca br. na 12 kwietnia 1995 roku.

Wystawione rachunki za dostarczoną wodę i za ścieki wprowadzone
do urządzeń kanalizacyjnych w okresie od 1 marca br do 11 kwietnia
br., będą sukcesywnie korygowane.
Nadpłacone kwoty wynikające z powyższej korekty zostaną zaliczo-
ne na poczet przyszłej sprzedaży i uwzględnione w kolejnych ra-
chunkach, lub na wniosek zainteresowanych stron mogą być na bie-
żąco zwracane.
Wszelkie informacje związane z tą sprawą można uzyskać w siedzi-
bie Przedsiębiorstwa Kraków, ul. Senatorska 1, pokój 21 lub telefo-
nicznie pod nr **21-20-11 wewn. 214.**

202842

HURTOWNIA

TONERÓW

I INNYCH
MATERIAŁÓW
EKSPLOATACYJNYCH
DO
**KSEROKOPIAREK
I DRUKAREK
LASEROWYCH**

AGENCJA AWO,
tel. (012) 128-481

13563

**POSZUKUJĘ
WSPÓLNIKA
do
nowo uruchamianego
ZAKŁADU MIĘSNEGO**

Oferty 13519, Kraków, Wiślna 2

MOSTOSTAL KRAKÓW GALICJA S.A.

w Krakowie, ul. Szafrńska 11

Zarząd Spółki zgodnie z art. 428 § 1 Kodeksu Handlowego ogłasza zatwierdzony
przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy:

BILANS I RACHUNEK WYNIKÓW za 1994 r. tj. od 1.01.94 r. do 31.12.94 r.

Lp.	BILANS	1.01 1994 r.	31.12 1994 r.	Lp.	RACHUNEK WYNIKÓW	1.01-31.12 1994 r.	1.01-31.12 1994 r.
	A. AKTYWA						
1.	Należne wpłaty na poczet kapitału	69	-	1.	Przychody ze sprzedaży	80.221	82.379
2.	Majątek trwały	1.556	1.855	2.	Koszty wytworzenia produkcji sprzedanej	68.995	72.423
3.	Majątek obrotowy	12.654	18.738	3.	Zysk brutto ze sprzedaży	11.226	9.956
a)	zapasy	4.132	2.902	4.	Koszty sprzedaży	-	-
b)	naależności	7.622	15.648	5.	Koszty zarządzania	3.259	9.120
c)	środki pieniężne	900	188	6.	Wyniki na pozostałej działalności operacyjnej	93	55
d)	rozliczenia międzyokresowe	-	-	7.	Przychody z udziałów w innych podmiotach	-	36
4.	RAZEM AKTYWA	14.279	20.593	8.	Przychody z pozostałych aktywów finansowych i pożyczek zaliczanych do majątku trwałego	-	3
	B. PASYWA			9.	Pozostałe odsetki i przychody finansowe	-	-
5.	Kapitały własne	4.700	5.690	10.	Odsetki i inne koszty finansowe w tym: a) odsetki od kredytów i pożyczek b) ujemne różnice kursowe	1.192 1.192	162 137
a)	kapitał akcyjny	4.700	4.700				
b)	kapitał zapasowy	-	350	11.	Zysk z działalności gospodarczej	6.868	767
c)	kapitał rezerwow	-	632	12.	Zyski i dochody nadzwyczajne	13	21
d)	zmiany kapitałów na skutek przeszacowania	-	8	13.	Straty i koszty nadzwyczajne	90	161
6.	Pożyczki	-	500	14.	Zysk przed opodatkowaniem	6.791	627
7.	Zobowiązania	5.335	13.599	15.	Podatek dochodowy	2.809	349
a)	krótkoterminowe	5.256	13.520	16.	Zysk bilansowy netto	3.982	278
b)	długoterminowe	79	79				
8.	Fundusze specjalne	226	516				
9.	Przychody przyszłych okresów	-	1				
10.	Rezerwy	36	9				
12.	Zysk bilansowy netto	3.982	278				
13.	RAZEM PASYWA	14.279	20.593				

Badanie sprawozdania finansowego za rok obrotowy 1994 tj. od 1.01.1994 r. do 31.12.1994 r. przeprowadziła w imieniu Kancelarii Biegłych Rewidentów „KONTO” Sp. z o.o., ul. Syrokomli 17 w Krakowie biegły rewident mgr Helena Rzeszut nr identyfikacyjny 3500.

Badane sprawozdanie odzwierciedla prawidłowo i rzetelnie wynik działalności gospodarczej za 1994 r. oraz sytuację majątkową i finansową badanej jednostki na dzień 31.12.1994 r.

Uchwała Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy nr 1/05/95 podjęta 16.05.1995 r.

W głosowaniu jawnym Walne Zgromadzenie zatwierdza sprawozdanie Zarządu, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1994.

202843

Zjednoczona Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa "Piast"
30-074 Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 67, tel. 36-84-38

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie w systemie generalnego wykonawcy budynku
mieszkalno-usługowego z pełną infrastrukturą
przy ul. Wrocławskiej 16-18 w Krakowie wg opracowanej dokumen-
tacji technicznej, zgodnie z warunkami technicznymi zasilania,
wykonania i odbioru oraz państwowymi i branżowymi normami
dotyczącymi przedmiotowej inwestycji.

Integralną częścią ogłoszonego przetargu są szczegółowe warunki dopu-
szczenia do udziału w przetargu, z którymi należy zapoznać się przed przy-
stąpieniem do opracowania oferty przetargowej.

Firmy zainteresowane przetargiem mogą zapoznać się z regulaminem prze-
targu, warunkami dopuszczenia do udziału w przetargu, dokumentacją tech-
niczną i ogólnymi warunkami umowy na wykonanie inwestycji w okresie 10
dni od dnia ogłoszenia przetargu codziennie w godzinach od 10 do 14 w
siedzibie Spółdzielni pok. 9.

Oferty na wzorze pobranym od ogłaszającego przetarg należy złożyć w
siedzibie Spółdzielni - sekretariat pok. 23, w zamkniętych kopertach opa-
trzonych godłem oferenta w nieprzekraczalnym terminie do godz. 15 w dniu
21.06.95 r.

Wymagana jest wpłata przez oferenta w wysokości 70.000 zł (słownie zł:
siedemdziesiąt tysięcy) na podane do wiadomości oferenta konto, najpóźniej
do godz. 12 w dniu 21.06.95 r. a zwrot wadium nastąpi wg zasad określa-
nych w regulaminie przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.06.95 r. o godz. 16 w siedzibie Spółdzielni
- sala konferencyjna, pok. 21 w obecności oferentów lub przedstawicieli
uprawnionych przez oferentów.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub odstąpienia od przetargu,
jak też uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania przyczyny oraz
prawo swobodnego wyboru oferenta.

k-1311

**W związku z koniecznością uzupełnienia
liczby ławników Sądu Wojewódzkiego w Krakowie
- Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
Prezydent Miasta Krakowa informuje,
że Urząd Miasta Krakowa przyjmuje zgłoszenia
na kandydatów na ławników ludowych
do tego sądu.**

**Kandydatów do Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
mogą zgłaszać organy administracji państwowej (rządowej)
oraz związki zawodowe.**

Ławnikiem może być wybrany ten, kto:

1. posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i oby-
watelskich,
2. jest nieskazitelnego charakteru,
3. ukończył 26 lat,
4. jest zatrudniony lub zamieszkuje w miejscu kandydowania co najmniej
od roku.

Do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecz-
nych ławnikiem powinna być wybrana osoba szczególnie obeznana z pro-
blematyką spraw pracowniczych, celami ubezpieczenia i potrzebami osób
ubezpieczonych.

Ławnikiem nie mogą być:

1. osoby zatrudnione w sądach powszechnych i innych sądach oraz pro-
kuraturze,
2. osoby wchodzące w skład organów, od których orzeczenia można żądać
skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego,
3. funkcjonariusze policji oraz inne osoby zajmujące stanowiska związa-
ne ze ściganiem przestępstw,
4. adwokaci i aplikanci adwokaccy,
5. duchowni,
6. żołnierze w czynnej służbie wojskowej,
7. funkcjonariusze Służby Więziennej.

Nie można być ławnikiem jednocześnie w więcej niż jednym sądzie.
Termin składania ankiet personalnych na kandydatów na ławników ludo-
wych do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie - Sądu Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych upływa z dniem 15 czerwca 1995 roku.

Druki wymaganych dokumentów wydaje oraz niezbędnych informacji udzie-
la Kancelaria Magistratu (Dziennik Podawczy) w budynku Urzędu Miasta
Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3/4, telefon 161-475, 22-33-28.

k-1295

Instytut Zootechniki w Krakowie, ul. Sarego 2

ogłasza

przetarg ofertowy nieograniczony

na wykonanie następujących robót

w Ośrodku Wypoczynkowym w Tyliczu

k. Krynicy Górskiej.

1. Wykonanie instalacji wodociągowej długości ok. 300 mb.
2. Wyłożenie ścian basenu kąpielowego strukturą wodood-
porną.
3. Wykonanie zbiornika wyrównawczego o pojemności 20 m³.

Oferta winna zawierać:

- proponowaną technologię,
- koszt realizacji poszczególnych robót wym. w pkt. 1-3,
- informację o firmie składającej ofertę.

Termin realizacji zadań wym. w pkt. 1 i 2 do 30.06.1995 r. w
pkt. 3 do 30.09.1995 r.

Instytut Zootechniki zastrzega sobie prawo swobodnego
wyboru oferenta oraz możliwość unieważnienia przetargu bez
podania przyczyny.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od ukazania się ni-
niejszego ogłoszenia w Dziale Administracyjno-Technicznym
Instytutu Zootechniki, Kraków, ul. Sarego 2, p. 407, IV piętro.

Blizszych informacji udziela Kierownik Działu
Adm.-Techn., tel. 11-32-11 w. 170

1333k

Sport

Interesujący weekend piłkarski □ Interesujący weekend piłkarski □ Interesujący weekend piłkarski

Hutnik:

Byle nie przegrać

Na raty trwać będzie trzydziesta pierwsza kolejka piłkarskiej ekstraklasy. Wczoraj w derbach Poznania Lech przegrał z Olimpią 0-2 (0-1). Dziś i jutro pozostałe mecze.

Krakowski jednak w pierwszej lidze czyli Hutnik zmierzy się dziś w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem (początek spotkania o godz. 17). Gospodarze spisują się tej wiosny wręcz doskonale - w trzynastu meczach odnieśli dziewięć zwycięstw przy czterech remisach. Nic więc dziwnego, że plasują się aktualnie na czwartym miejscu i jeżeli Legia (w finale Pucharu Polski zagra z Katowicami) zdobędzie mistrzostwo to Zagłębie - jeśli nie spadnie niżej - zakwalifikuje się do Pucharu UEFA. W Lubinie doszło do porozumienia na linii klub - tamtejsze zakłady miedziowe. Zagłębie doświadcza więc co znaczy stabilizacja ekonomiczna w pracy na niwie sportu. Ambicją lubinian jest zakończenie tej rundy bez przegranej. A tu rywalem będzie Hutnik, który na gwałt potrzebuje punktów gdyż po prostu jest zagrożony degradacją.

- Nie muszę chyba przypominać, że czeka nas bardzo trudne zadanie - powiedział grający trener Hutnika Leszek Walankiewicz - Cóż, nasz plan jest prosty - byle nie przegrać. Już z jednego punktu byłibyśmy ogromnie zadowoleni. Czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z wagi tego meczu? Ja mogę ręczyć tylko za sie-

bie. Ale wespół ze starszymi kolegami postaramy się odpowiednio zmotywować młodszych kolegów, uświadomić im o jaką stawkę przyjdzie walczyć.

Hutnik wyjechał do Lubina wczoraj w godzinach południowych, po zajęciach treningowych. Drużyna nocować będzie w tamtejszym hotelu. Jak poinformował nas asystent trenera Piotra Kocaba dziś nie zagra kontuzjowany Kowalik. Na dolegliwości kręgosłupa skarżył się Krupa, nie jest też pewne czy będzie mógł wybiec na boisko Bukalski.

Również pozostałe dwa zespoły z naszego makroregionu muszą bronić się przed spadkiem. Ale może zdołają w tej kolejce powiększyć swój dorobek punktowy... Stal Stalowa Wola podejmie dziś (początek o godz. 17) zdegradowaną już w zasadzie Wartę Poznań. Trener Adam Musiał był przed tygodniem, mimo przegranej, zadowolony z postawy swoich podopiecznych. Szczególnie z ich waleczności. Twierdzi, że jeżeli „Stalówka” zagra w „Zielonymi” z identycznym zaangażowaniem to winna zwyciężyć! Natomiast Stal z Mielca zmierzy się dziś w Szczecinie z Pogonią (godz. 18). Gospodarze grają nierówno i w tym nadzieja...

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Górnik - Katowice, ŁKS - Sokół, Petrochemia - Stomil, Raków - Widzew (dziś) i Ruch - Legia (jutro). (BAT)

Wisła:

Musimy wygrywać

Po raz trzydziesty o mistrzowskie punkty walczyć będą piłkarze drugiej ligi. Wbrew pozorom w tej klasie rozgrywkowej dzieje się szereg interesujących rzeczy...

GRUPA I. Tutaj oczywiście na czoło wysuwa się walka Wisły z duetem Śląsk - Amica o dwa miejsca premiowane awansem do pierwszej ligi. Dziś „Biała Gwiazda” zmierzy się w Wodzisławiu z tamtejszą Odą, zajmującą dziewiątą lokatę i mającą 4 punkty przewagi nad pierwszym zespołem pod tzw. kreską. Początek meczu w Wodzisławiu o godzinie 17, a sędzią głównym będzie Wojciech Kulaszka z Przemyśla.

Wiślaczy udali się w podróż już wczoraj. Nocleg spędzą w Łaziskach.

- Znaleźliśmy się w takim położeniu, że chcąc myśleć o awansie musimy wygrywać wszystko co się da, najlepiej pięć meczów jakie jeszcze pozostały - twierdzi menedżer Zdzisław Kapka. - Nie mamy innego wyjścia, nie możemy kalkulować. Dlatego jedynym naszym celem jest przywiezienie z Wodzisławia dwóch punktów! Oczywiście nie zagra z Odą Owca. Nie wystąpi też Włodarz, który w meczu z Zawiszą otrzymał szóstą żółtą kartkę i obligatoryjnie musi pauzować przez dwa spotkania. Czyli nie zagra także w najbliższą środę z Arką. Pozostali są do dyspozycji trenera Lucjana Franczaka. Wprawdzie kilku chłopaków odczuwało skutki bezpardonowej walki

z bydgoszczanami, ale jakoś zostali „poskładani”.

Najgroźniejsi przeciwnicy krakowian grają tym razem na własnych boiskach. Śląsk podejmuje gdyński Bałtyk, natomiast Amica bytomską Polonię. Wprawdzie w sporcie nie można z góry przesądzać o rezultatach, ale doprawdy trudno się spodziewać, aby wrocławianie lub piłkarze z Wroniek stracili dziś choćby punkt...

W pozostałych meczach zmierzą się: Stilon z Lechią Dzierżoniów, Arka z Krisbutem, Lechia Gdańsk z Naprzodem, Pogoń z Miedzią, Zawisza z Chrobrym i Górnik ze Ślęzą.

GRUPA II. Pewne wydają się być lokaty pierwsza i druga, które zajmą Bełchatów i Siarka Tarnobrzeg. Nic nie uchroni przed spadkiem Karpat z Krosna. Czyli - naszym zdaniem - pięciu drużynom pozostała walka o wyjście ze strefy zagrożenia.

Być może uda się to Wisłocice Dębica. Dziś w Brzesku podejmuje dębican tamtejszy Okocimski (godz. 17). „Piwosom” nic już nie grozi i na to liczą fani Wisłoki. A przecież w derbach różnie bywa... Tarnowska Unia zagra dziś u siebie ze stołecznym Hutnikiem (godz. 17); mecz w zasadzie bez większej stawki. Siarka gości Hetmana Zamość (dziś, godz. 17) i powinna wygrać. I wreszcie jutro (godz. 11.30) na wyjeździe z Lublinianką zagrają Karpaty, już dawno pogodzone z powrotem do trzeciej ligi. (BAT)

Na oświęcimskim basenie

Trzy rekordy Polski

W Oświęcimiu z udziałem 290 zawodniczek i zawodników rozpoczęły się ogólnopolskie zawody pływackie o Puchar Chemika.

Wczoraj odbyły się wyścigi eliminacyjne. Pobite zostały dwa rekordy Polski seniorów i jeden juniorów. Mariusz Siembida (Lublinianka) przepląnął 50 metrów stylem grzbietowym w 26.51 sekund.

Ewa Gałązka (Polonia Warszawa) uzyskała na 50-metrów stylem motylkowym 28.19 sekund. Rekord Polski juniorek do lat 16 ustanowiła Dagmara Komorowicz (Lublinianka). Dystans 50 metrów stylem dowolnym przepląnęła ona w czasie 27.42 sekund. Zawody o Puchar Chemika zakończą się jutro. (PAP)

Walczący narybek

Do Wiednia pojechali wczoraj judocy Wisły, którzy dziś zmierzą się - w ramach Pucharu Europy - ze stołecznym zespołem Colop Samuraj. Walki seniorów to najwyższy stopień sportowego wtajemniczenia. Ale również ważna jest praca z narybkiem.

Niedawno odbył się drugi, tzw. czwartkowy turniej dzieci. Tym razem udział wzięło 101 małych zawodników reprezentujących sześć klubów - MDK Bochnia, LZS Sułkowice, Yamabushi Zakopane, MKS Jordan, SKS Szkoła Podstawowa nr 90 oraz Wisłę. W poszczególnych kategoriach triumfowali: waga 25 kg - Mariusz Wiśniowski (Wisła), waga 30 kg - Paweł Mężyk (Yamabushi), waga 34 kg -

Konrad Wawrzyk (Wisła), waga 38 kg - Artur Kłys (Wisła), waga 43 kg - Przemysław Trynka (Wisła), waga 49 kg - Łukasz Spiel (MDK Bochnia), waga 56 kg - Arkadiusz Surowy (MDK Bochnia), waga +56 kg - Tomasz Filar (Yamabushi).

W Bielsku Białej natomiast odbył się międzynarodowy turniej nadziei olimpijskich w kategorii kadetów. Niestety, judocy z naszego makroregionu nie mogą się pochwalić oszałamiającymi osiągnięciami. Najlepiej zaprezentował się duet z Wisły, startujący w kategorii wagowej 95 kg. Trzecie miejsce zajął Grzegorz Szela, czwarte zaś Patryk Baran.

(WB)

Na torze Cracovii

Na kolarskim torze Cracovii odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody. Niestety, nie dopisały zaproszone kluby, startowali tylko gospodarze, kolarze torowi Cracovii. Klub ten prowadzi kolarskie zajęcia wyłącznie wśród młodzieży.

Wyścig sprinterski na 200 m ze startu lotnego w kat. juniorów młodszych wygrał Szczepan Pietruszka 14,2 sek przed Tomaszem Baklarzem. Juniorzy startowali w wyścigu na dochodzenie (2

okrążenia toru) na rowerach górskich. Zwyciężył Jacek Szalewski 1.38,25 przed Marcinem Wojnarskim. Wyścig na dochodzenie (2 okrążenia) na rowerach szosowych wygrał junior młodszy Grzegorz Matusik 1.23,23 przed młodzikiem Bartłojem Dulewiczem. Wyścig dystansowy na 15 okrążeń (co 3 punktowane) zakończył się wygraną Marcina Pachonskiego 18 p. przed Szczepanem Pietruszką 16 i Jarosławem Rojewskim 15. (O)

Kibic nasz pan?

W najbliższą środę 31 maja odbędą się kolejne mecze w piłkarskiej ekstraklasie i drugiej lidze. Terminarz sprawił, że Hutnik (z ŁKS) i Wisła (z Arką) wystąpią na własnych boiskach.

Jeszcze w zimie działacze obu klubów spotkali się i ustalili terminy gier swoich zespołów w roli gospodarzy. Jako pierwszoligowcowi Hutnikowi przysługiwało pierwszeństwo w wyborze godzin rozpoczęcia meczów. Z ŁKS miał więc grać

o godz. 18, Wisła z Arką zaś o godz. 16. Teraz okazuje się, że oba spotkania rozpoczną się o szesnastej! Hutnik dokonał zmiany, gdyż z Suchych Stawów przeprowadzona zostanie telewizyjna transmisja w programie lokalnym. Wprawdzie na nowohucki stadion kibiców nie przychodzi wielu, ale mimo wszystko szkoda takiej decyzji. Czyżby wpływ z transmisji miały przewyższyć te ze sprzedaży biletów... (WB)

Na dystansie 13 tysięcy mil

Z Atlanty do Tokio

Trzynaście tysięcy mil liczy trasa Światowego Rajdu Kolarzy Niepełnosprawnych. Uznawany jest za jedną z największych imprez sportowych w bieżącym roku, wpisany został na oficjalną listę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rozpoczął się 17 marca w Atlancie. Z USA poprzez Irlandię, Francję, Austrię, Czechy, Polskę, Rosję, Mongolię i Chiny kolarze dojadą do Japonii. W Tokio umiejscowiono metę ostatniego etapu, który jednak nie zakończy Rajdu. Albowiem uroczyste jego zamknięcie będzie miało miejsce 18 listopada w Nowym Jorku. W Białym Domu, z udziałem prezydenta Billa Clintona.

Rajd składa się z siedemnastu etapów. Aktualnie trwa etap Wiedeń

- Moskwa. Wczoraj 35 zawodników gościło w Krakowie, zatrzymali się w hotelu „Cracovia”.

W Rajdzie uczestniczy jeden reprezentant Polski. 60-letni instruktor Związku Harcerstwa Polskiego, druh Bolesław Zajczek. Z tą organizacją związał się w okresie okupacji, w 1946 roku został drużynowym. Aktualnie pełni obowiązki instruktora Dolnośląskiej Chorągwi ZHP. Trasę Rajdu pokonuje Bolesław Zajczek na specjalnie skonstruowanym rowerze, nie może bowiem posługiwać się rękami. Tak jemu jak też pozostałym kolarzom humory dopisują; wszyscy wierzą, że zdołają szczęśliwie dojechać do Tokio, a potem znaleźć się na uroczystościach w Białym Domu. (BAT)

Może skorzystasz?

Sobota

Turniej szachowy dla dzieci - ul. Komandosów 21, godz. 10.
„Sprawdź swoją siłę” - ul. Kościuszki 54, godz. 10 - 13.
Ćwiczenia siłowe dla niezaawansowanych - ul. Eisenberga 2, godz. 16.
Turniej szachowy o Puchar Wiosny - ul. Pilotów 62, godz. 16.30.

Niedziela

Bieg po zdrowie - Park Jordana, godz. 8.
Przejażdżki konne dla dzieci - Grębałów (Fort), godz. 11 - 13.

Poniedziałek

Turniej tenisa stołowego - ul. Mazowiecka 21, godz. 15.30.
Otwarty turniej badmintonu - Myślenice, ul. Jordana, godz. 18.

Po raz dwudziesty trzeci na piłkarskim tronie Po raz dwudziesty trzeci na piłkarskim tronie Po raz dwudziesty trzeci na piłkarskim tronie

Galeria osiągnięć

Football Club JUVENTUS TURYN został założony w roku 1897. Czyli za dwa lata obchodzić będzie 100-lecie swego istnienia. Siedziba klubu mieści się przy Piazza Crimea 7. Natomiast swe mecze, w roli gospodarza, zespół rozgrywa na Stadio Delle Alpi (mogącym pomieścić 70 012 widzów), oddanym do użytku wiosną 1990 roku, tuż przed włoskimi finałami mistrzostw świata. Barwy: biało - czarne.



Juventus to jeden z najbardziej utytułowanych klubów w historii piłki nożnej. Za wyjątkiem Superpucharu Włoch jest posiadaczem wszystkich pozostałych trofeów, po jakie mógł sięgnąć.

MISTRZOSTWO WŁOCH - 1905, 1926, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1950, 1952, 1958, 1960, 1961, 1967, 1972, 1973, 1975, 1977, 1978, 1981, 1982, 1984, 1986, 1995 - razem 23 razy (rekord kraju).

PUCHAR WŁOCH - 1938, 1942, 1959, 1960, 1965, 1979, 1983, 1990 - razem 8 razy (rekord kraju).

PUCHAR EUROPY - sezon 1984/85, w finale 1-0 z Liverpooliem.

PUCHAR ZDOBYWCÓW Pucharów - sezon 1983/84, w finale 2-1 z Porto.

PUCHAR UEFA - sezon 1976/77 (w finale 1-0 i 1-2 z Athletic Bilbao), sezon 1989/90 (w finale 3-1 i 0-0 z Fiorentiną), sezon 1992/93 (w finale 3-1 i 3-0 z Borussią Dortmund).

PUCHAR INTERKONTYNENTALNY - rok 1985, z Argentinos Juniors 2-2 po dogrywce i karne 4-2.

SUPERPUCHAR EUROPY - za sezon 1983/84, z Liverpooliem 2-0.

NAJBARDZIEJ ZNANI ZAWODNICY BRONIĄCY BARW KLUBU - Combi, Monti, Orsi, Ferrari, Boniperti, Charles, Sivori, Haller, Altafini, Causio, Benetti, Boninsegna, Capello, Zoff, Gentile, Scirea, Cabrini, Tardelli, Bettega, Platini, Boniek, Rossi, M. Laudrup, Rush, Roberto Baggio, Dino Baggio, Vialli, Ravanelli, Kohler, Julio Cesar, Moeller, Platt, Paulo Sousa, Deschamps.

NAJBARDZIEJ ZNANI TRENERZY PRACUJĄCY W JUVENTUSIE - Sarosi, Amaral, Heriberto Herrera, Vycpalek, Trapattoni, Zoff, Lippi.

Na przykładzie Ajaxu Amsterdam

Piąte urodziny...

Amsterdamski AJAX został założony 18 marca 1900 roku. W swoim bogatym dorobku ma 25 tytułów mistrza Holandii, 12 Pucharów tego kraju, cztery Puchary Europy, Puchar Zdobywców Pucharów, Puchar UEFA, dwa Superpuchary Europy oraz Puchar Interkontynentalny.

Wprawdzie data narodzin jest znana, ale Ajax... ponawia ten wyjątkowy akt. Patron klubu, czyli król Salamina Ajaks w jednej z bitew skorzystał z pomocy bogów, którzy gestą mgłą otulili walczących. A FC Ajax też ma coś wspólnego z mgłą - w grudniu 1966 roku w ćwierćfinale Pucharu Europy zmierzył się na amsterdamskim Stadionie Olimpijskim z Liverpooliem; nawet potężne jupitery nie mogły rozproszyć "mleka" zalegającego na obiekcie, ale nie przeszkodziło to Holendrom w rozgromieniu Anglików 5-1! Tak narodził się Ajax dla piłkarskiej Europy, choć kolejnych kilka sezonów raczej terminował w towarzystwie tuzów. Ale lata 1971 - 73 to czas bezprzykładnych triumfów. Najpierw pod trenerskim okiem Rinusa Michelsa, potem Stefana Kovacsa. Z takimi zawodnikami jak: Cruyff, Krol, Neeskens, Haan, Rep, Suurbier, Swart, Hulshoff, Keizer, Blankenburg, Vasović, G. Muhren, Stuy. Apogeum stanowił rok 1972 - mistrzostwo i Puchar Holandii (3-2 z Den Haag), Puchar Europy (2-0 z Interem Mediolan), Superpuchar Europy (3-1 i 3-2 z Glasgow Rangers) oraz Puchar Interkontynentalny (1-1 i 3-0 z Independiente Bu-

enos Aires). Stał się Ajax prekursorem nowego stylu gry zwanego futbolem totalnym. Nie było nominalnego podziału na obrońców, pomocników i napastników; każdy z piłkarzy starał się być tam, gdzie wymagała tego boiskowa sytuacja. Niektórzy mówili o grze Ajaxu, że jest ona swoistym „kołowrotem”, który wciąga każdego kto stanie na drodze. Tak było w istocie, a w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych postawę Ajaxu określano jako bliską wyśnionego futbolowego ideału...

Po raz trzeci narodził się amsterdamski klub dla Europy osiem lat temu, w maju 1987 roku. Wtedy w Atenach wywalczył Puchar Zdobywców Pucharów po 1-0 nad Lokomotive Lipsk. Już z innymi gwiazdami, wówczas bardziej kandydatami na takowe - Van Bastenem, Rijkaardem, Vanenburgiem, Woutersem, Van't Schipem, Bosmanem. Przy drugich urodzinach zbudował Ajax solidne fundamenty dla reprezentacji - wicemistrzostwo świata w 1974 i 1978 roku, brązowy medal ME w 1976 roku; przy trzecich - mistrzostwo Europy w 1988 roku.

Ale były i czwarte urodziny - przed trzema laty, po 2-2 i 0-0 z Torino, zdobyli amsterdamscy Puchar UEFA. No i w ostatnią środę Ajax pokazał się na Kontynencie po raz piąty! Trener Louis Van Gaal twierdzi, że o Ajaxie będzie głośno przynajmniej przez najbliższe pięć sezonów pod warunkiem, że polityka transferowa nie nastawi się głównie na wyprzedza...



Co roku na przełomie maja i czerwca w większości krajów kończą się ligowe zmagania piłkarskie, wyłaniane są mistrzowskie drużyny. Włoska Serie „A” ma jeszcze do rozegrania dwie kolejki, ale od ostatniej niedzieli znana jest odpowiedź na najważniejsze (zawsze) pytanie - mistrzem Italii został JUVENTUS Turyn!

Nad wywalczeniem po raz dwudziesty trzeci mistrzowskiej korony przez „Dostojną Damę” (ewentualnie „Zebry” lub „Biało-Czarnych”) nie można ot, tak przejść do porządku dziennego. Juventus bowiem to coś więcej niż typowy klub piłkarski. To obiekt wręcz adoracji, czczony przez miliony ludzi na całym świecie. Identyfikują się z nim wielcy (intelektualiści, politycy, biznesmeni, gwiazdy filmu i estrady, duchowni) oraz maluczcy. Miłość do tych biało-czarnych barw przekazywana jest z pokolenia na pokolenie; stanowi prawdziwą religię. Nasz Zbigniew Boniek, kiedy grał w Juventusie, wielokrotnie był zaskakiwany - Obojętnie gdzie byliśmy, w Europie czy też w Australii, Ameryce Południowej lub Północnej, wszędzie spotykaliśmy się z dowodami na przeogromnej sympatii i przywiązania do klubu. Nie były to przypadki okazjonalne. Na każdym kroku mieliśmy do czynienia z ludźmi prężnie działającymi w oficjalnych - czyli zarejestrowanych w turyńskiej centrali - klubach kibica Juventus. To niesamowite!

„Dostojna Dama” może się pochwalić ponad tysiącem takich

Coś więcej niż klub

właśnie oficjalnych klubów zrzeszających jej fanów, a rozsiadanych na wszystkich kontynentach. „Tifosi Juventini” to - w większości - dosyć szczególny przypadek kibiców. Oddajmy jeszcze raz głos „Zibiemu” Bońkowi - Przez trzy lata miałem z nimi codzienny kontakt. Oni są ze swoim klubem naprawdę na dobre i na złe, choć przecież tzw. obiegowe opinie bywają odmiennie... Owszem, są szczęśliwi, kiedy Juventus wygrywa, ale w chwilach niepowodzeń nie odwracają się od niego. Przeżywają porażki, boleją, czasem złorzeczą, ale bardziej na los niż na konkretne osoby. Nigdy nie zapomnę widoku kibiców Juventus po przegranym finale Pucharu Europy w maju 1983 roku. Do Aten przyjechało ich wtedy blisko pięćdziesiąt tysięcy i po meczu była to ogromna płacząca ludzka masa, na równi z nami doświadczająca tej przegranej. Ale nie usłyszeliśmy jednego choćby złego słowa!



W całej okazałości as atutowy biało-czarnych, jeden z najlepszych piłkarzy w historii, szczęśliwy mąż i ojciec, buddysta, czyli po prostu Roberto Baggio.
Fot. „Hurra Juventus”

Od 1986 roku fani Juventus nie mogli się doczekać powrotu swoich piłkarzy na tron mistrza Włoch. Wprawdzie w tym okresie nie zabrakło innych sukcesów (o których większość innych zespołów może tylko pomarzyć - raz Puchar Włoch, dwukrotnie Puchar UEFA), ale nie zaspokajało to ambicji wszystkich, którym drogi jest los turyński „Zebry”. Metodą typowych prób i błędów budowano drużynę, która byłaby w stanie skutecznie konkurować z Milanem, Parmą itp. Albowiem bycie championem Serie „A” jest w słonecznej Italii cenniejsze najbardziej...

Latem ubiegłego roku na transfery turyńczycy wydali, bagatelka, 15 milionów dolarów. Pojawili się: nowy wiceprezydent, słynny przed laty napastnik, ulubieniec kobiet Roberto Bettega; nowy trener, urodzony w 1948 roku Marcello Lippi (z racji swej elegancji, uroku osobistego i urody nazywany... Paulem Newmanem); nowi zawodnicy - m. in. Ferrara, Paulo Sousa, Deschamps i Jarni. Początki były trudne, a kłopoty nie omijały „Zebry”. Przez wiele tygodni, z powodu kontuzji, nie grał Roberto Baggio, urazy nie oszczędzały też innych; piłkarze bardzo mocno przeżyli śmierć (białaczka) Andrei Fortunato. Jednakże zaczęli wreszcie współpracować Vialli (a już wydawało się, że zawodnik nie przezwycięży kryzysu fizyczno-psychicznego) z Ravanellim (prawdziwe objawienie, m. in. 5 goli w pucharowym meczu z CSKA Sofia, generalnie postrach bramkarzy), przy prowadzeniu gry idealnie uzupełniali się „stranieri” Paulo Sousa (Portugalia) i Deschamps (Francja), skuteczny blok defensywny potrafili stworzyć Ferrara, Torricelli, Kohler (do chwili kwietniowej kontuzji), swój nieprzeprzeczny talent objawił 20-letni Del Piero. A wspomniany trener Lippi? Potrafił „poskładać te klocki”, a także natchnąć swoich podopiecznych do pozytywnego myślenia - W sferze psychiki często tkwią największe rezerwy. Wielu nawet sobie tego nie uświadamia.

Tak czy owak najpopularniejszy klub włoski i jeden z najbardziej znanych (i lubianych) na świecie przeżywa swoje wielkie dni. Niektórzy mówią, że to początek ery Juventus właśnie...

Dziesięć lat po tragedii

Symbol i rana

W najbliższy poniedziałek minie dziesięć lat od jednej z największych tragedii na kontynencie europejskim, mającej związek z organizacją widowiska sportowego. 29 maja 1985 roku, przed finałowym meczem piłkarskim o Puchar Europy Juventus Turyn - Liverpool, na stadionie Heysel w Brukseli zginęło 39 osób...

Luk trybun przeznaczony dla sympatyków angielskiej drużyny miał sasiadować z tzw. sektorem buforowym, na którym mieli zasiąść kibice nie-Włosi. Ale przy sprzedaży biletów wstępu nikt nie pamiętał o tym zaleceniu. I na tym sektorze znaleźli się fani Juventus, choć nie ci przybyli bezpośrednio z Italii, lecz pracujący poza ojczyzną, wielu właśnie w Belgii. Przyszli niekiedy całymi rodzinami; ten mecz miał być dla nich świętem, okazją do radosnej fiesty. Niestety, dla trzydziestu kilku obywateli włoskich (śmierć ponieśli także Belgowie, Francuzi i jeden Brytyjczyk) stał się kaźnią...

W tłumie Wyspiarzy nie wszystkich interesowała sportowa rywalizacja. Znaleźli się tam osobnicy ze skrajnych ugrupowań nacjonalistycznych i faszystujących. Oni nie przyjechali na mecz, oni znaleźli się na Heysel, by doprowadzić do ekscesów pod płaszczykiem sympatyzowania z jednostką z Liverpoolu. To właśnie oni spowodowali tragiczne w skutkach wydarzenia. Najpierw były inwektywy i rzucanie puszkami po napojach. Potem nastąpił pierwszy atak. Siatkowe ogrodzenie i kilku nastu zaskoczonych policjantów okazało się zbyt słabym zabezpieczeniem. Rozochoceni tym angielscy bandyci natarli po raz drugi... Od bezpośrednich ciosów oraz w wyniku uduszenia się i upadków z wysokości po zawałeniu się części trybuny (w rezultacie nieopisanego paniki) 39 osób poniosło śmierć; ponad 400 odniosło obrażenia... Mecz jednak doszedł do skutku, a bezpośrednio przed nim piłkarze Juventus wręcz błagali fanów, by odstąpili od vendetty; gdyby do niej doszło (liczebna przewaga zdesperowanych Włochów była wyraźna) wydarzenia

mogły już całkowicie wymknąć się spod kontroli...

Nazwa Heysel pozostaje symbolem ludzkiego zdziczenia. Ale sam stadion, na którym doszło do tej tragedii, już nie istnieje. Został rozebrany. Na jego gruzach zbudowano nowy obiekt, mogący pomieścić 40 tysięcy osób (wszystkie miejsca siedzące), a będzie on najprawdopodobniej nosił imię zmarłego króla Baudouina.

Prezes Belgijskiej Federacji Futbolowej Michel D'Hooghe powiedział niedawno - Tamto Heysel to na zawsze rana w naszych sercach. Zachowamy pamięć o tych tragicznych wydarzeniach z maja 1985 roku. Jednakże naszym obowiązkiem jest także myślenie o przyszłości.

Nowy brukselski stadion zostanie oficjalnie otwarty 23 sierpnia piłkarskim spotkaniem Belgia - Niemcy. Jak wiadomo Belgowie - wspólnie z Holendrami - starają się o przyznanie im organizacji finałów mistrzostw Europy w roku 2000. Wspomniany mecz ma być pierwszym sprawdzianem organizacyjnej biegłości.

Sobota



Wiadomości: co godzinę

5.58-8.30 Sygnały dnia 8.30 „Świetni, nastoletni” - reportaż 9.05-10.30 Cztery pory roku 10.30 K. Blixen „Cienie na trawie” 10.40 Legendy tamtych lat: A. Jantar i K. Klenzczon 11.07 Śpiewają aktorzy 11.30 „W cieniu Światowida” - reportaż 11.50 Z list przebojów pr. I 12.05 i 19.00 Z kraju i ze świata 12.28 Radio w samochodzie 13.08-16.00 Radio relaks 15.05 Notatnik kulturalny 16.05 Klub pod znakiem zapytania 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego 17.15 Nowości nauki i techniki 17.20 Koncert finałowy MUZYCZNEJ JEDYNKI - maj '95 18.05 „Matysiakowie” 18.35, 19.22, 19.55 Studio S-13: I liga piłki nożnej 19.30 Radio dzieciom: „Supelek” 20.08 Z list przebojów pr. I 20.12 Komunikaty Totalizatora Sportowego 20.15 Koncert życzeń 20.45 A. Bolecka „Biały kamień” 21.05 Przy muzyce o sporcie 22.00 Wydarzenia dnia 22.20 i 23.10 Jazzowe spotkania: A. Holzman w klubie Akwarium cz. I i II 22.50 Rozważania 23.05 Poezja z ducha muzyki poczęta 23.55 Myśli pod koniec dnia 0.00 - 5.58 Program nocny 0.10 Radio nocą: Noc z książką



Serwis Trójki co godzinę

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 6.15 i 22.55 Lek. jęz. angielskiego 7.45 Informacje sportowe 8.10 O co chodzi? 9.05 14.05 Markomania 13.05 Koncert zespołu Collage 14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 15.35 Korek - magazyn rozrywkowy 16.00-19.05 Zapraszamy do Trójki 18.10 Informacje sportowe 19.10 Książka tygodnia: „Nadzieja umrze ostatnia” 20.05 Klatt tka 21.05 Kij, czyli marchewka 22.05 Informacje sportowe 22.10 Cały ten rock 23.05 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Graham Greene „Monsignore Kichote” 5.15 Imionnik



POLSKIE
RADIO
KRAKÓW

Kraków na antenie - 68.75 FM, Podhale - 73.85 FM, Nowy Sącz - 88.00 FM, Krynica - 102.1 FM
Całodobowy dyżur telefoniczny - Kraków 33-88-07

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 6.05, 7.05, 10.05, 12.05, 16.05, 17.05, 19.05, 21.05

Wiadomości sportowe 8.05, 20.05
Wiadomości kulturalne 7.30, 14.05

Wiadomości gospodarcze 8.30
Auto-serwis 6.30, 9.05, 15.05, 18.05

5.00-9.00 Co niesie dzień - prowadzi Witold Ślusarski, w tym: 5.30 Przegląd prasy ogólnopolskiej 6.50 Przegląd prasy regionalnej 8.15 Gość programu 8.40 Komentarz polityczny 8.50 Giełda pracy 9.10-12.00 PRZED HEJNAŁEM - magazyn w opr. Anny Balickiej, w tym: 9.10 Quiz sportowy - To takie proste 10.30 Z radiowej biblioteki: Stanisław Vincenz „Na wysokiej połoninie” - czyta Henryk Giżycki 12.00-12.30 Monitor małopolski wyd. południowe 12.30-15.00 KRAM - prowadzą Dobrosław Rodziewicz, Piotr Czyż 15.10-16.00 Magazyn młodych w opr. Katarzyny Pelc 16.00-17.00 Monitor małopolski 17.10-19.00 Radio Sport 19.15-19.30 Wspólna Europa: Wiedeńska melange - magazyn austriacki w opr. Jolanty Bajdy i Wolfganga Hofera 19.30-20.00 Muzyka X Muzy w opr. Romana Włodka 20.10-22.00 Lista Przebojów Radia Kraków - prowadzi Grzegorz Bernasik 22.00-23.00 BBC

23.05-6.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Andrzej Kukuczka



Wiadomości co godzinę całą dobę
Wiadomości co pół godziny 6.00-9.00

6.00-9.00 Poranek z Radiem Zet 9.00 Słodkie przedpołudnie z Radiem Zet - prowadzi Agnieszka Błotnicka 10.00-11.00 Lista starych przebojów prowadzi Kazimierz Robak i Maria Czarnecka 12.00-13.00 Do trzech razy sztuka - konkurs 14.00-15.00 Bogglemania - Gra w słowa Radia Zet 16.00 Grupa Szczepana (co 2 tyg.) 17.00-19.00 World Chart Show - światowa lista przebojów 20.00 Gra w okłady 21.00 UK Chark Attack (brytyjska lista przebojów) 22.00 Party Mix 24.00-2.00 TOP 40 (wersja amerykańska) 2.00-6.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

6.00-9.00 „Rano Mogę Fruwać” - piecemy poranne tosty 9.00-13.00 „Radio Materii i Formy” - na tacy dużo lub mało 13.00-16.00 „Relacje Migawki Flesze” - rajd reporterów 16.00-18.00 „Rozrzut Macie Fatalny” - wasza muzyka na naszej antenie 18.00-22.00 „Ranking Muzycznych Fajności” - a więc eurochart 22.00-2.00 „Rób Mi Fajnie” - twoja osobista

Program Kraków
trafic: 7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26, 15.59

Informacje regionalne: 10.26, 11.26, 12.26, 13.26

Niedziela



Wiadomości: co godzinę
Komunikaty energetyczne i losowe: 7.55, 20.05

6.05 Kiermasz pod kogutkiem 6.45 Przegląd prasy rolniczej 6.55 Abyś dzień święty święcił 7.05 7 dni w kraju i na świecie 7.30 Echa sportowej soboty 7.35 Mijają lata, zostają piosenki 8.05 Radiowy magazyn wojskowy 8.35 Anegdota i fakty 9.00 Msza rzymskokatolicka 10.00 Z życia kościoła katolickiego 10.30 Legendy tamtych lat: Iza Trojanowska i Stan Borys 11.05 Zsyp - mag. satyr. M. Wolskiego 11.35 Koncert chopinowski z nagrań A. Harasiewicza 12.10 W samo południe 12.50 Przegląd tygodników 13.05 Kabaretowa godzina pana Janka 14.05 Koncert w miniaturze 14.15 Wspomnienia pisane dźwiękiem 14.30 „W Jezioranach” 15.05 Koncert życzeń 16.05 „Spotkamy się na niebiańskim plenerze” - reportaż 16.25 Wiersze dla ciebie 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego 17.05 „Wist” - quiz popularnonaukowy 18.05 Aktualności sportowe 18.15 MUZYCZNA JEDYNKA: Piosenki z listów 19.00 Z kraju i ze świata 19.15 Wektory 19.30 Radio dzieciom: H. Pyle „Przygody Robin Hooda” 20.08 Przy muzyce o sporcie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Czas reporterów: Wojna na pomniki - reportaż 22.00 Teatr PR: „Via Dolorosa” - Kozielski, Gniezdowo, Katyn 22.40 Muzyka 23.15 Świat - temat tygodnia 23.30 Słuchajmy razem 23.55 Północ poetów 5. S. Tontic 24.00-6.00 Program nocny 0.10 Radio nocą: Rozmowy moich przyjaciół



Serwis Trójki co godzinę

6.00-10.05 Zapraszamy do Trójki 7.45 Zagadkowa niedziela 8.30 Krajo-
brazy serdeczne - W. Szolcini 9.15 In-

formacje sportowe 10.05 Studio 202 11.05 2+1, czyli Trójka 12.30 Tylko bez polityki...proszę 14.05 Powtórka z tygodnia 14.30 Niech gra muzyka 15.05 Studio Otwarte Trójki 16.05 To było w Trójce 17.05 Informacje sportowe 17.07 Dzieła, interpretacje, nagrania 18.05 Rozmowy wieczorne - aud. Red. Katolickiej 18.02 Pod dachami Paryża 18.45 Droga na Wawel 19.05 Z bluesowej kolekcji M. Jurkowskiej 19.25 Reportaż 20.05 Musicale, musicale 20.35 Z muzycznego archiwum Programu III 21.05 Aud. dokumentalna 21.35 Top - tlen 22.05 Informacje sportowe 22.10 Brzmienia świata i harmonie sfer 23.05 Około północy 0.05-6.00 Trójka pod księżycem 0.05 Godzina duchów 4.30 Lektura na bezsenność G. Green „Monsignor Kichote” 5.15 Imionnik



Całodobowy dyżur telefoniczny - Kraków 33-88-07

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 7.05, 12.05, 16.05, 19.05

Wiadomości sportowe 8.05, 21.05

Auto-serwis 15.05, 18.05

6.05-7.00 Jarmark - aud. regionalna Katarzyny Fortuny i Andrzeja Starca 7.10-9.00 Budzik niedzielny w opr. Magdaleny Smęder w tym: 8.25 Szlaczek - magazyn dla dzieci 8.45 „Prawdy nieoczywiste” - fel. ojca Jana Andrzeja Kłoczowskiego 9.05-10.00 Jak to w rodzinie - magazyn rodzinny 10.05-11.00 Muzyczne starości w opr. Andrzeja Starca 11.05-11.30 Tylko jego dłoń w mojej - reportaż Zbigniewa Ostrowskiego 11.30-12.00 Poezja na pięciolinii w opr. Antoniego Krupy 12.15-13.00 „A - E” - magazyn kulturalny w opr. Tomasza Mullera 13.05-14.00 Parafazy muzyki poważnej - w opr. Andrzeja Knapika 14.05-15.00 Krakowski Teatr Radiowy: Leszek Wołosz i „Królowa pszczoł, i matka trzmieli” reż. Romana Bobrowska, wyk. Izabela Olszewska, Halina Gryglaszewska 15.10-16.00 Rozmowy niekontrolowane - program Ligii Kubas 16.00-16.30 Monitor małopolski 16.30-17.00 Z teatru: Izabela Olszewska - aud. w opr. Elżbiety Koniecznej 17.05-20.00 Studio sport: Wokół

Czarnego Toru - transmisja z Częstochowy (mecze Włókniarz - Unia Tarnów) 20.10-21.00 Wieczór z literaturą i muzyką: 20.10 Poczta Literacka 20.30 Herezje literackie: Co w teatrze jest nowoczesne - aud. Magdaleny Smęder i Marcina Barana 21.05-21.30 Krakowskie aktualności sportowe 21.30-22.00 Le potpourrie - magazyn francuski w opr. Grażyny Sałaj i Bernadetty Ringenbach 22.05-23.00 Radiowy Jazz Klub Helikon - aud. w opr. Antoniego Krupy 23.05-24.00 Piękne arie, piękne głosy w opr. Jacka Chodorowskiego 0.05-2.00 Sam na sam - prowadzą Marcin Baran i Piotr Czyż 2.00-5.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Piotr Czyż



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00-9.00 Poranek z Radiem Zet 9.00 Śniadanie z Radiem Zet 10.00-12.00 TOP 40 - amerykańska lista przebojów - Weekly Top 40 14.00 Stawka Większa Niż... 15.00 Od Zetki do gazetki - Konkurs Radia Zet i Gazety Wyborczej 16.00 Czuj mózg program Szymona Majewskiego 17.00-18.00 Radio Dzikie Zachód 19.00 Wróżka 21.00 Wieczór teatralny audycja Agnieszki Błotnickiej, a w pierwszą niedzielę miesiąca Klub UFO 22.00-23.00 Muzyczna radio gazeta 24.00-6.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

5.00-8.00 „Raczej Mało Faktów” no właśnie 8.00-12.00 „Razem Możemy Fszystko” - w szkółce niedzielnej 12.00-16.00 „Rozrabiać Myśleć Fantazjować” - wioska Astralna 16.00-17.00 „Re Mi Fa” - koncert tygodniowy 17.00-18.45 „Radio Metzo Forte” - mixowanie 18.45-19.45 „Rozmowy Między Fanami” - bbc transcript prezentuje... 19.45-20.45 „Radiowe Małpie Figle” - monkey business inaczej 20.45-2.00 „Różne Muzyczne Fascynacje” - nasze i twoje 2.00-5.00 „Rozbieraj Małolatę Fachowo” - do rana

Multimedialna Claudia



Choć w ankiecie Instytutu Gallupa zapytującego o najbardziej atrakcyjne kobiety ostatniego półwiecza przegrała sromotnie z księżną Dianą i koleżanką po fachu, modelką Cindy Crawford, to wielbicielka Claudii Schiffer i tak swoje wiecie...

Piękna Claudia należąca do ścisłej czołówki modelek ma niewątpliwie głowę nie tylko wielce dekoracyjną. Wie, że kariera modelki nie może trwać wiecznie, rozgląda się więc już za najlepszym sposobem zdyskontowania swojej popularności. Otwarcie (wspólnie z Naomi Campbell i Elle Macpherson) kawiarni w Nowym Jorku stało się wydarzeniem towarzyskim, ale nie kulinarnym. Nieco lepiej poszło w fil-

mie, a jeszcze lepiej przyjęta została pisarska próba modelki. Książka „Claudia Schiffer - prywatnie” cieszy się podobno wzięciem, ba, zainteresowała zgodnie europejskich i amerykańskich wydawców. Ostatnio Claudia Schiffer przygotowuje się do prowadzenia własnego programu telewizyjnego.

Najbardziej w tym wszystkim intrygujące jednakże jest to, że nielichą energię czerpie 28-letnia Claudia Schiffer z diety wystarczającej ewentualnie dla wróbla, a i to leniwego: pozwala sobie zaledwie na 458 kalorii dziennie, głównie w owocach i warzywach. Herbata, której wypija mnóstwo jest, oczywiście, bez cukru. Ma dziewczyna charakter!

RAI UNO

Sobota

6.00 Euro News 7.00 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki, m. in. „Człowiek pajak”, „Czarodziej z Oz”) 9.00 „Błękitne drzewko” - program dla najmłodszych 9.30 „Papa bóbr” - serial rysunkowy 10.00 Świat Quark - film przyrodniczy (Słonie) 10.45 Canal Grande 11.15 Zielony poranek 12.20 Check up - magazyn medyczny 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 Check up - c. d. 13.30 Dziennik 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Niebieska linia 15.15 Tydzień w parlamencie 15.45 Program dla dzieci (15.50 Opowieści Kaczora, „No smoking”, „Aladyn”, 17.20 „Kaczor Donald i Pluto”) 17.40 Magazyn nauki i techniki 17.55 Lotto 18.00 Dziennik 18.15 Zdrowsi i piękniejsi 19.35 Słowo i życie (Ewangelia na niedzielę) 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.40 Tęgie głowy - program rozrywkowy 23.05 Dziennik 23.15 Wydarzenia tygodnia 0.05 Dziennik i pogoda 0.15 Nowe filmy kinowe 0.20 „Śmierć neapolitańskiego matematyka” - film włoski, w rol. gł. Carlo Cecchi, Anna Bonaiuto 2.05 „Grzechy życia” - komedia włoska, w rol. gł. Nino Besozzi, Germana Paolieri 3.50 Dziennik 3.55 Koncert pod gwiazdami 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

Niedziela

6.00 Euro News 6.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze (Wyzwania życia) 7.30 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe, m. in. Młody Robin Hood) 8.00 Błękitne drzewko - dla dzieci 8.30 Banda Zecchino (m. in. „Kubuś Puchatek”, „Albert i 5 muszkieterów”) 10.00 Zielona linia - magazyn rolniczy 10.45 Msza św. 12.15 Zielona linia 12.35 Zielona linia - magazyn rolniczy 13.30 Dziennik 14.00 Niedziela u... - program rozrywkowy 17.20 Zmiana boisk 17.30 Niedziela u... 18.00 Dziennik 18.10 Magazyn „90. minut” 19.10 Niedziela u... 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.40 Wielki Festiwal Disney'a 22.45 Sport 23.25 Dziennik 23.30 Sport 0.05 Dziennik 0.15 Wiadomości śródmiejskie 0.45 Piza: XL Historyczne Regaty 1.05 „Kapo” - film włoski, w rol. gł. Susan Strasberg i Laurent Terzieff 3.00 10 minut z Goffredo Petrassi 3.45 Dziennik 3.50 Koncert pod gwiazdami 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

Prosto z satelity

Dla wielbicieli s.f. PRO 7 ma na sobotni wieczór „Interkosmos” - amerykański film z 1987 r. z Dennisem Quaidem i Meg Ryan. Porucznik lotnictwa opuszczony równocześnie przez dziewczynę i Siły Powietrzne godzi się na udział w ryzykownym eksperymencie: zostanie wraz z samolotem pomniejszony do mikroskopijnych rozmiarów. Co z tego wyniknie - można zobaczyć w PRO 7, w sobotę, o godz. 20.15. A zaraz po „Interkosmosie”, o godz. 22.30, również w PRO 7, „Zabójcza broń” - film akcji (również USA), reżyserii Richarda Donnera z Melem Gibsonem w roli głównej. Thriller sensacyjny składa się z wątków sprawdzonych w kasowych filmach kinowych, jest zatem szlachetny policjant, luksusowa call-girl, narkotyki, CIA i weterani wojny w Wietnamie. Tym, którzy wolą melodramat - SAT 1 proponuje „Ojczyzna” - film francuski emitowany o 8.30 rano.

W niedzielę RTL zaprasza na „Czarną kłątę” - niemiecki thriller z 1994 roku, z Jamesem Brolinem i Deborah Shelton uwikłanych we wszystkie możliwe i niemożliwe problemy związane z rozmoed. Emisja o godz. 20.15. PRO 7 o tej samej porze proponuje „Cudze pieniądze” - komedię USA (reż. Norman Jewison, wyk. Danny de Vito, Gregory Peck, Penelope Ann Miller); stary, solidny przedsiębiorca, młody rekin z Wall Street, dzielna adwokatka i komputer. Kibice mają okazję przeżyć z SAT 1 emocje meczu Borussia Dortmund - Borussia Moenchengladbach, w bezpośredniej transmisji ze stadionu w Dortmundzie, o godz. 19.50.

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie - Francja (2)
- 7.15 Tydzień - magazyn rolniczy
- 8.00 Notowania
- 8.30 „Niebezpieczna zatoka” - serial kanadyjski
- 8.55 Tęczy Music Box
- 9.20 Tut Turu Company
- 9.35 Teleranek
- 10.00 Szortpress
- 10.15 W Starym Kinie: „Trzej złodzieje” (I Tre Ladri) - komedia włosko-francuska (1955) reż. Lionello de Felice, wyk. Toto, Jean Claude Pascal, Simone Simon (102 min) *Drobny złodziej zderza się w domu podejrzanego przedsiębiorcy z wytrawnym złodziejem. Kozłem ofiarnym zostaje, rzecz jasna, najmniejszy.*
- 12.00 Anioł Pański - transmisja z Watykanu modlitwy Ojca Świętego
- 12.15 Z kamerą wśród zwierząt: Dary - program Hanny i Antoniego Gucwińskich
- 12.30 Koncert życzeń
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Morze
- 13.35 100 pytań do Mariana Krzaklewskiego, przewodniczącego NSZZ Solidarność
- 14.00 Seriale wszech czasów: Komiks i historia
- 14.10 „Stawka większa niż życie” (12/18): „Zdrada” - serial prod. TP
- 15.15 Od przedszkola do Opola
- 16.00 Lata więzienne prymasa Wyszyńskiego 1953-56 - film dokumentalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Śmiechu warte - program Leszka Szopy
- 17.50 Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza
- 18.10 „Dr Quinn” (23) - serial USA (emisja z teletekstem) *Poważne komplikacje w stosunkach pomiędzy miasteczkiem Colorado Springs a Cheyennami. Mediatorem zostaje, oczywiście, Sully.*
- 19.00 Wieczorynka: Przygody Myszyki Miki i Kaczora Donalda
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Scarlett” (5/7) - serial USA



Scarlett znów w Ameryce; kolejny etap długiej, krętej drogi do happy endu.

21.00 Pod egidą kabaretu - program Jana Pietrzaka *Gościem honorowym jest dziś Agnieszka Osiecka, autorka wielu znakomitych tekstów dla „Egdy” i związanych z tym kabaretem artystów. Razem z nią wspominają Krystyna Sienkiewicz i Natan Tenenbaum.*

21.30 Debata prezydentów: Humanitarne aspekty współpracy w Europie Środkowowschodniej

22.30 Sportowa niedziela

23.20 „Z dala od zgłębku” (Far from the Madding Crowd) - angielski dramat kostiumowy (1967) reż. John Schlesinger, wyk. Julie Christie, Terence Stamp, Alan Bates (169 min) *Ekranizacja powieści Thomasa Hardy'ego zrealizowana przez Schlesingera przed jego wyjazdem do Ameryki. Trzej mężczyźni rywalizujący o względy pięknej dziewczyny samodzielnie kierującej majątkiem.*

2.00 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.25 Film dla niesłyszących „Scarlett” (5/7) - serial USA
- 8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.25 Giovanni Pierluigi da Palestrina „Offertorium nr 30 na Wniebowstąpienie”
- 8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Kalejdoskop sportowy 8.50 Koncert życzeń 9.20 Idziemy do miasta
- 9.30 Ale za to niedziela
- 9.35 Wydarzenie tygodnia
- 10.00 Ojczyzna polszczyzna: Czeczeni czy Czeczeńcy - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Godzina z Hanna Barbera
- 11.15 Się kręci - program Jurka Owsiaka
- 12.00 Perły z lamusa: „Romans szulera” (Le roman d'un tricheur) - film francuski (1936) reż. Sacha Guitry, wyk. Sacha Guitry, Serge Grave, Jacqueline Delubac (78 min) *Przestroga losu, aby nie traktować zbyt serio uczciwości, nie zostaje w pełni doceniona, choć raz po raz sprawdza się jej słuszność.*
- 13.40 Ale za to niedziela
- 13.50 Bogusław Kaczyński zaprasza Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania - rozwiązanie zagadek
- 14.00 Zimmerman gra Brahmsa - I koncert fortepianowy d-moll op.15 Johanna Brahmsa w wyk. Wiener Philharmoniker pod dyr. Leonarda Bernsteina
- 15.00 Podróż w czasie i przestrzeni: Oblicza Tutenchamona (1) - angielski serial dokumentalny *Początek drogi prowadzącej do jednego z najgłośniejszych odkryć archeologicznych naszego stulecia.*
- 16.00 „Radio Romans” (13) - serial TP
- 16.30 Familiada - teleturniej
- 17.00 Szansa na sukces - koncert laureatów (2)
- 18.00 Gustaw Holoubek nie tylko o teatrze
- 18.25 Dystans - magazyn sportowy
- 18.50 Program lokalny Z Krakowa: 18.50 Kronika
- 19.00 Gra - teleturniej
- 19.35 Przygody Animków - serial animowany USA
- 19.56 Szalone liczby: Zagadka bobra
- 20.00 Linia specjalna *Dzisiaj gościem programu jest premier Józef Oleksy*
- 21.00 Panorama
- 21.30 Bezludna wyspa - program Niny Terentiew
- 22.20 „Karol Wielki” (Charlemagne) (1/5) francusko-włoski serial historyczny (1993) reż. Clive Donner, wyk. Christian Brendel, Anny Duperey, Pierre Cosso (60 min) *Serial o życiu i panowaniu wielkiego króla Franków. Odcinek pierwszy rozpoczyna się śmiercią Pepina Małego, po którym Karol objął tron.*
- 23.30 Teatr Sensacji: Philip McDonald „Od szóstej do szóstej” (premiera) reż. Filip Zylber, wyk. Grażyna Szapołowska, Bronisław Wrocławski, Sławomir Orzechowski



Który z gości spędzających wieczór w stylowej rezydencji pięknej pani okaże się mordercą?

0.20 Panorama

0.25 Studio sport: finał mistrzostw świata w badmintonie

1.00 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 Banana Split - serial animowany dla dzieci
- 8.30 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
- 9.00 Kuba Szyliński zaprasza
- 9.30 Talia gwiazd
- 10.00 Disco Relax - program muzyczny
- 11.00 Daktari (21) - serial przygodowy dla dzieci i młodzieży
- 12.00 „Ballada o koniokradzie” - film USA (1985) reż. Hugh Wilson, wyk. Tom Berenger, Andy Griffith, G. W. Bailey (95 min) *Pastisz westernu: łagodny, pięknie śpiewający kowboj, awantura, w którą wplątuje go przewrotny los...*
- 13.30 Gra!my - magazyn muzyczny
- 14.05 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 14.30 Moda i znaki rock'n'rolla
- 15.00 Oblicza wojny (15) - angielski serial dokumentalny
- 16.00 „Czołg” - film USA (1983) reż. Marvin J. Chomsky, wyk. G. D. Spradin, Shirley Jones, C. Thomas Howell, Jenville Harrison
- 18.00 Klub Baby sitters (8) - serial kanadyjski
- 18.30 Informacje
- 19.00 Powrót do młodości (6-ost.) - miniserial USA (1992) reż. Sandy Smolan, wyk. James Gandolfini, Michael O'Keefe, William Russ, Amy Brenneman
- 19.55 Informacje
- 20.00 Kobra (8) - serial sensacyjny USA
- 21.00 Kino satelitarne: „Cyklon” - film USA (1990) reż. David Irving, wyk. Kriss Kristofferson, Marisa Berenson, Jeff Meek (90 min)



Policjant z Chicago w pogoni za córką zwerbowaną do burdelu na tropikalnej wyspie. Polski akcent: główny bohater nazywa się Stan Woźniak.

22.45 Na każdy temat - talkshow Andrzeja Woyciechowskiego

23.45 „Tango pta” - film polski (1976) reż. Andrzej Jurga, wyk. Alicja Bieniewicz, Emilian Kamiński (80 min) *Walka pomiędzy klubem wioślarskim a restauracją niepewnej (prywatnej?) proveniencji. W tle - zawiedziona miłość.*

1.05 Zakończenie programu

TELEWIZJA KRAKÓW

- 14.25 360 stopni Ekwador
- 15.00 Program dnia
- 15.10 Pan de Lis - francuski serial animowany dla dzieci
- 15.35 Świat przyrody (4): Fragmenty raj - angielski serial dokumentalny
- 16.30 Strofa Krzysztofa
- 16.35 Za kulisami zoo: Zoo w Amsterdamie
- 17.00 Gość lubiany
- 17.15 „Czerwony karzeł” (14) - angielski serial komediowy
- 17.55 Krzyżówka szczęścia
- 18.30 Piosenka na życzenie
- 18.50 Kronika
- 19.00 Aktualności sprzed lat
- 19.15 Czytać - magazyn czytelników
- 19.30 „Krok za krokiem” (10): „Szum informacyjny” - serial komediowo-obyczajowy USA
- 19.40 Sylwetki XX wieku: Salvador Dali *Ekscentryczny artysta, którego „Płonąca żyrafa” stała się symbolem.*
- 20.00 „Błękitny chłopiec” - angielski dramat sensacyjny (1994)

Dom w Szkocji nawiedzany przez ducha zmarłego tu chłopca. Duch dramatycznie włącza się w życie turystów spędzających w Szkocji weekend. W filmie zrealizowanym przez BBC występuje w jednej z głównych ról popularna Emma Thompson.

21.05 Jazz Fair: Billy Evans - recital

21.45 Kronika

21.55 Sportowy magazyn sprawozdawczy

22.30 Nasza antena

22.35 Zespół Nirwana - koncert

24.00 Hejnał

Katowice

- 7.00 Polacy nie tylko w Paryżu
- 7.30 Oj ni ma jak Lwów (powt.)
- 8.00 Kurt Weill
- 8.30 Biała broń - film dokumentalny
- 9.00 Rozmowy u Waldorffa
- 9.20 Tajemniczy ogród - serial dla dzieci
- 10.00 Sport w Tele-Trójce
- 11.00 W towarzystwie wielorybów - serial dokumentalny
- 12.00 Aktualności
- 12.05 Każdy gra inaczej
- 12.30 Być matką artysty
- 12.45 Okolice muzyki - Krótki żywot recenzji
- 13.00 Kapitan James Cook - serial
- 14.00 Telefoniada - teleturniej z udziałem widzów
- 15.00 Aktualności
- 15.10 Pan de Lis - serial animowany
- 15.40 Świat przyrody - serial przyrodniczy
- 16.30 Gość Tele-Trójki
- 16.40 Biurowe życie - serial komediowy
- 17.20 Czerwony karzeł - serial komediowy
- 18.00 Gość Tele-Trójki
- 18.10 Kronika Tele-Trójki
- 18.25 Studio gol
- 18.50 Aktualności
- 19.00 Sacrum w sztuce
- 19.30 Krok za krokiem (10) - serial komediowy USA
- 19.50 Sylwetki XX wieku: Salvador Dali - program dokumentalny
- 20.00 Błękitny chłopiec - angielski dramat sensacyjny, (1994) wyk. D. Horovitch, J. Roth
- 21.10 Jazz Fair: Bill Evans - recital
- 21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 22.00 Aktualności
- 22.10 Sport w Tele-Trójce
- 23.05 „Mąż swojej żony” - film polski

TVPOLONIA

- 8.05 Studio Kontakt
- 8.50 Jabłonna moja miłość - film dokumentalny Krystyny Mierzwińskiej i Anny Wójcik-Rydlowskiej
- 9.15 Kolekcjoner - program Marii Dąbrowskiej *Pasja kolekcjonerska i zbiory Anstazego hr Raczyńskiego*
- 9.45 A la carte
- 10.15 Opowieść o Czarnej Hańcy - film dokumentalny Jana Walencika
- 10.45 Poranek muzyczny: W.A. Mozart - Symfonia D-dur „Haffnerowska” w wykonaniu Orkiestry „Sinfonia Varsovia” - dyryguje Jerzy Semkow
- 11.30 Rody polskie: Krasiecy
- 12.00 Wesoło w Wesołej - program dla dzieci
- 12.45 Piraci - teleturniej dla młodych widzów
- 13.15 Arabela - serial dla młodych widzów, reż. Vaclav Vorlicek
- 13.45 Tata, a Marcin powiedział...
- 14.00 Błęduszek Konwici i inni
- 14.25 Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka
- 14.40 Bruhaha - Lech Janerka
- 15.15 Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem: Dwa scenariusze
- 15.40 Biografie: Prymas 1000-lecia - film dokumentalny Edmunda Z. Szaniawskiego *Sylwetka i droga życiowa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dziś mija czterdziasta rocznica jego śmierci.*
- 17.00 Teleexpress

- 17.15 Denver, ostatni dinozaur - serial animowany dla dzieci
- 17.40 Wspomnień czar: „Druga młodość” - polski film archiwalny (1938), reż. Michał Waszyński, wyk. Maria Górczyńska, Kazimierz Junosza-Stępsowski, Mieczysław Cybulski, Włodzimierz Łoziński (100 min), napisy w języku angielskim
- 19.20 Dobranocka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Sport z satelity: I liga żużla - Polonia Bydgoszcz - Sparta Wrocław
- 21.00 „Piękna nieznajoma” - film polsko-rosyjski (1992) reż. Jerzy Hoffman, wyk. Grażyna Szapołowska, Wojciech Malajkat, Beata Tyszkiewicz, Edward Żentara, Nikita Michajłow
- 22.30 Sportowy weekend
- 22.45 Czar Par - turniej par małżeńskich
- 0.05 Jazz nocą: Michał Kulenty Quartet
- 0.40 Kulisy Miss Polonia - reportaż Elżbiety Skrétkowskiej
- 1.05 Zakończenie programu

POLONIA

- 6.00 Zbuntowana - telenowela
- 6.45 Top 20 - lista przebojów muzyki rozrywkowej
- 7.40 Świat sportu
- 8.10 Filmy animowane dla dzieci
- 9.20 Bez maski - magazyn dla pań
- 10.00 Design - magazyn mody
- 10.30 Chrono - magazyn sportów samochodowych
- 11.05 Film fabularny
- 13.00 Film dokumentalny
- 13.30 Formuła 1 - program sportowy
- 16.00 Filmy animowane dla dzieci
- 18.00 ATaK show - program publicystyczny
- 18.30 Bez negatywu - magazyn kulturalny o kinie i teatrze
- 19.00 „Sugerland Express” - dramat, USA (1974) reż. Steven Spielberg, wyk. Goldie Hawn, Ben Jonson
- 20.50 McGyver - serial USA
- 21.45 Legendy rocka - David Bowie
- 22.45 Auto market - magazyn motoryzacyjny
- 23.15 Formuła 1 - program sportowy (powt.)
- 1.30 Film fabularny
- 3.00 Bez negatywu - magazyn kulturalny o kinie i teatrze
- 3.30 „Człowiek, którego nie było” - komedia, USA (1983) wyk. Steve Guttenberg, Lili Languis, Morgan Hart
- 4.00 Bez negatywu (powt.)
- 4.30 „Sugerland Express” - dramat USA (powt.)

Plotki, plotki

Pamela Anderson, gwiazda „Słonecznego patrolu” jest od kilku miesięcy mężatką. Jej mężem został Tom Lee, perkusista rockowy, z którym nieco wcześniej rozwiodła się inna piękna blondynka, Heather Locklear, znana u nas z „Dynastii”. Za namową męża, Pamela Anderson ozdobiła się tatuażami, co wywołało żywiołowy protest producentów dalszych odcinków „Patrolu”, którzy z trwogą czekają na rozwój sytuacji. Tom Lee słynie bowiem z tego, że tłucze nie tylko perkusję.

Patrick Swayze niedawno wystartował w zawodach hipicznych, co owacyjnie przyjęli wszyscy oprócz konia. Koń pod sławnym jeźdźcą dotarł do mety jako ostatni.

Javier Iglesias, nieślubny syn sławnego Julio Iglesiasa, nagrał swoją pierwszą płytę. Z pierwszych miarodajnych opinii wynika, że śpiewa to samo, co ojciec i tak samo jak ojciec. Czy równie dobrze - o tym (na razie) nie było mowy.

Kevin Costner, którego żona wystąpiła o rozwód, usilnie zabiega o powrót na łono rodziny. Złośliwi twierdzą, że nielichym impulsem stały się wstępnie obliczone alimenty i pieniądze, które musiałby ponadto wpłacić z tutułu podziału majątku. 80 milionów dolarów to jednak spora kwota.

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Eko echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia - magazyn rolniczy
8.30 „Skarb Templariuszy” (15) - serial francuski
9.00 Wiadomości
9.10 „Ziarno” - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.30 Encyklopedia II wojny światowej: Urok pancerza - program Bogusława Wołoszańskiego
Prezentacja najciekawszych konstrukcji wozów pancernych z II wojny światowej
10.50 Co wy na to?
11.00 Szczęśliwsze życie - australijski film dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych Oddziałów TVP
12.35 Muzyczna Jedynka - magazyn
13.00 Swojskie klimaty - magazyn weekendowy
13.30 Walt Disney przedstawia: „Mała syrenka”, „Na australijskim szlaku” (emisja z teletekstem)
14.45 Dzieci Holocaustu - Sprawiedliwym wśród Narodów Świata - koncert z okazji 50. rocznicy zakończenia wojny
15.25 Swojskie klimaty - magazyn weekendowy
16.00 Most Brookliński (8) - serial USA
16.30 Zwierzęta świata: Duch zatonki (2) - nowozelandzki film dokumentalny
17.00 Teleexpress
17.25 MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna - program rozrywkowy
17.50 Swojskie klimaty - magazyn weekendowy
18.10 „Beverly Hills 90210” (45) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Na wyspie Słońca oraz Tukany na tropie” - angielskie filmy animowane
19.30 Wiadomości
19.10 „Szkło wyrzutków” (Toy Soldiers) - film sensacyjny USA (1991) reż. Daniel Petrie Jr wyk. Sean Astin, Will Wheaton, Keith Coogan, Louis Gossett Jr (108 min)
Wielki biznes narkotykowy, kolumbijscy terroryści, ekskluzywny college, który staje się terenem walki
22.10 Czar par - turniej małżeński
23.35 Wiadomości
23.40 Sportowa sobota
0.10 „Wąż i tęcza” (The Serpent and the Rainbow) - horror



USA (1988) reż. Wes Craven, wyk. Bill Pullman, Cathy Tyson, Zakes Mokae (94 min)

- Trudne zdobywanie tajemniczego eliksiru wytwarzanego przez wyznawców Woodoo. Niezwykłość i grozę podkreślają dech zapierające efekty
- 1.45 „Policyjny rock and roll” (7,8) - serial USA
3.20 Muzyczna Jedynka
3.45 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Muzyczne nowości Dwójki
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkania z językiem migowym
8.00 Sprycjan i Fantazjo - serial animowany USA
8.25 „Przekrój” przez pół wieku
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie
9.00 Domowy Fitness Club
9.05 Joga dla wszystkich
9.20 Dla dzieci: Królik Bungs
9.30 Komentarz polityczny - program Mariana Terleckiego i Marcina Zimocha
10.00 Magazyn militarny
10.30 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
11.30 Małe ojczyzny: Dom otwarty - film dokumentalny Juliana Pakuły
Krakowska inicjatywa ks. Kazimierza Kuca: dom dla dzieci i młodzieży potrzebujących rodzinnej opieki
12.00 Akademia Filmu Polskiego „Blizna” - film z 1976 roku reż. Krzysztof Kieślowski, wyk. Franciszek Pieczka, Mariusz Dmochowski, Jerzy Stuhr
Debiut fabularny Krzysztofa Kieślowskiego: fatalnie zlokalizowany kombinat chemiczny, który staje się bliźną na ziemi.
13.50 Halo Dwójka
14.30 Życie obok nas - Dzikie horyzonty (8) - angielski serial dokumentalny
15.00 „SeaQuest” (5) - serial USA
15.45 „Przekrój” przez pół wieku
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Studio sport: Liga polska
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: 18.10 Kronika
18.30 7 dni świat
19.00 Gra - teleturniej
19.35 „Szalone liczby” - program dla dzieci
20.00 Bogusław Kaczyński zaprasza: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 - magazyn muzyczny
22.05 Rewolwerowcy: „Prawdziwe męstwo” - western USA (1969) reż. Henry Hathaway, wyk. John Wayne, Glen Campbell, Kim Darby (124 min)
Śmierć, zemsta, którą (rzecz rzadka w westernach) poprzysięga 14-letnia dziewczynka wynajmując w tym celu rewolwerowca. Oscar dla Johna Wayne'a.
0.10 Panorama
0.15 Non Stop Kolor
1.15 Zakończenie programu



POLSAT

- 8.00 Moto-myszy z Marsa - serial animowany dla dzieci
8.30 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy

- 9.00 Sąsiedzi (359) - australijski serial obyczajowy
9.30 Moda i znaki rock'n'rolla
10.00 Rajska plaża (67) - serial USA dla młodzieży
11.00 Z ostatniej chwili (15) - serial USA
12.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Skrzydlate okrety” - film angielski (1942) reż. Sergei Nolbandov, wyk.



John Clements, Ann Todd, Leslie Banks, Hugh Williams (90 min)

- Film wojenny: męstwo, patriotyzm, dyscyplina w obliczu zagrożenia*
13.35 Oskar - magazyn filmowy pod red. Oskara Sobańskiego
14.05 Amerykańskie koło fortuny - reportaż Pawła Hanczakowskiego
14.30 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
15.00 Daktari (21) - serial dla dzieci i młodzieży
16.00 Banana Split - serial animowany dla dzieci
16.30 Film dokumentalny
17.00 As, dama, walet - program rozrywkowy
18.00 Odyseja (9) - serial USA dla dzieci i młodzieży
18.30 Informacje
19.00 „Tragedia w Gujanie” (1/4) - miniserial USA (1980) reż. William A. Graham, wyk. Powers Boothe, Ned Beatty, Colleen Dewhurst (50 min)
Miniserial osnuty na tragedii „Świątyni Ludu” - fanatycznej sekty, której działalność zakończyła się zbiorowym samobójstwem w Gujanie
19.55 Losowanie Zakładów Specjalnych Totalizatora Sportowego
20.00 „Pogromcy duchów” - film USA (1984) reż. Ivan Reitman, wyk. Bill Murray, Dan Aykroyd, Harold Ramis (110 min)
Ogromnie kasowy swego czasu film, łączący umiejętnie grozę z komedią: perypetie nowojorskiego stowarzyszenia parapsychologicznego zajmującego się polowaniem na kłopotliwe duchy.
21.50 „Critters” (1) - film USA (1986) reż. Stephen Herek, wyk. Dee Wallace Stone, Billy Green Bush, M. Emmet Walsh (86 min)
Sprytnie potworki z kosmosu zjawiają się wśród ziemian i sieją spustoszenie. Pierwszy (najlepszy) z kilku filmów o kolejnych najazdach i perypetiach Crittersów.
23.45 Prosto z Hollywood
0.15 Gra!my - magazyn muzyczny
0.45 Program rozrywkowy
1.45 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 13.45 Kabaret Klika
14.00 Kocie klipy - program Zbigniewa Liśkiewicza
14.15 Z kopyta - magazyn rekreacyjny
14.30 Piękno przez wieki: Narodowe skarby Japonii

- 15.00 Powitanie, program dnia
15.10 Przygody kota Feliksa (1) - serial dla dzieci
15.35 Wielkie cyrki świata (14) - program estradowy
16.30 Look ahead - kurs języka angielskiego
16.45 Przechył 23 i 1/2
17.15 Wiecznie młodzi (6) - angielski serial komediowy
17.55 Zero-jeden - program popularnonaukowy
18.10 Kronika
18.30 Przez mapę na gapę (1) - program dla dzieci
19.00 Szóstym zmysłem
19.20 Marzenia i kariery
19.30 Szaleństwo na kółkach (1/39) - angielski serial dokumentalny
Historia motoryzacji, jej wpływ na współczesny styl życia - bardzo poważnie i mniej poważnie
19.50 808 State - angielski program muzyczny
20.00 „Dzikie konie” - western nowozelandzki (84 min.)
21.30 Profil: U2 - dorobek zespołu
21.45 Kronika
21.55 Sport
22.05 7 dni ulica
22.30 Nasza antena
22.35 „Skannersi III: Pojedynek” (Scanners III: The Takeover) - film USA (1991) reż. Christian Duguay, wyk. L. Komorowska, V. Valois (97 min)
Wypóbowywanie środków farmakologicznych doprowadza jednego ze Skannersów do utraty nadprzyrodzonych możliwości. Kim będzie teraz?
0.12 Hejnał

tvKatowice

- 7.00 MTV - teledyski z satelity
7.40 Różowa dama - telenowela
10.00 Gingerbread girl - serial komediowy
10.30 Tajemniczy wszechświat - serial popularnonaukowy
11.00 Nie tylko w szafie
11.30 Za kulisami zoo - serial przyrodniczy
12.00 Aktualności
12.05 Jarmark kapel
12.20 Gość Tele-Trójki
12.30 Maximum rock'n'rolla
13.00 Muzykus
13.30 Gol - magazyn piłkarski
13.45 W cztery światy strony - magazyn turystyczny
14.05 Śląski Klub Jazzowy
14.40 Gliwickie spotkania teatralne
15.00 Aktualności
15.10 Pan de Lis - serial animowany
15.40 Wielkie cyrki świata - program estradowy
16.30 Sobota w Bytkowie - śląskie widowisko
17.20 Wiecznie młodzi - serial
18.00 Gość Tele-Trójki
18.10 Aktualności
18.30 Bliźniacy - teleturniej
19.00 Planety zawodowców
19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dokumentalny
19.50 808 Stale - program muz.
20.00 „Dzikie konie” - western nowozelandzki (1992), wyk. K. Aberdair, J. Bach (84 min)
21.30 U2 - program muzyczny
21.45 MTV - teledyski z satelity
22.00 Aktualności
22.10 Sport w Tele-Trójce
23.05 Bujaj się
23.35 „Hasło odwet” - film sensacyjny USA

TVPOLONIA

- 8.05 Hity satelity
8.25 Bravo! Bis!
8.50 Zaproszenie

- 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 Bravo! Bis!
12.00 Wiadomości
12.35 Znajomi z zoo
12.35 Teatr dla dzieci: „Złamana noga babci” reż. Filip Zylber, wyk. Mikołaj Radwan, Jan Młynarski, Maria Pakulnis
13.20 Mała księżniczka - serial animowany dla dzieci
13.45 Wojenko, wojenko: „Jarzębina czerwona” - film polski (1970) reż. Ewa i Czesław Petelscy, wyk. Andrzej Kopiczyński, Władysław Kowalski, Andrzej Łapicki, Wiesława Niemyska (127 min)
15.55 Listy od widzów
16.10 Samotny anioł - widowisko muzyczne z piosenkami Marleeny Dietrich, w wykonaniu aktorów Teatru Muzycznego w Gdyni
17.00 Teleexpress
17.15 Ludzie jak skały - film dokumentalny Piotra Gliwińskiego
Film o pracy i ludziach Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.
17.40 Program rozrywkowy
18.00 Teatr komedii: Iwona Ruskowska „Wszystko zależy od dziadka”, reż. Anna Minkiewicz, wyk. Anna Seniuk, Marian Opania, Jerzy Kamas, Cezary Pazura
18.55 Złotów
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Witaj Polsko - teleturniej
20.30 Schody, pióra, brylanty... program Ewy Kuklińskiej
Wybór najlepszych fragmentów rewiowych i przebojów.
21.00 Panorama
21.30 „Dziecko szczęścia” - film polski, reż. Sławomir Kryński (na pisy w języku angielskim)
Komedia pokazująca sprawy poważne i raczej smutne. Ogląda się.
23.15 Słowo na niedzielę
23.20 Benefis Anny Polony (2)
23.55 XVI Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław '95. Koncert laureatów (2)
0.55 Z biegiem lat, z biegiem dni: Kraków 1905 - serial TP, reż. Andrzej Wajda (napisy w języku angielskim)
2.00 Zakończenie programu

POLONIA

- 6.00 Zbuntowana - telenowela
6.45 Sport - nowości sportowe na świecie
7.15 Globtroter - magazyn turystyczny
8.10 Filmy animowane dla dzieci
9.20 Drużyna A serial USA
10.15 Nikt, tylko ty - telenowela
11.00 Posterunek przy Hill Street - serial USA
11.45 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny
12.30 Formuła 1 - jazda próbna
14.00 Bez maski - magazyn dla pań
15.00 Film fabularny
16.45 Filmy anim. dla dzieci
17.30 Top 20 - lista przebojów muzyki rozrywkowej
18.30 Design - magazyn mody
19.10 Posterunek przy Hill Street - serial
20.00 Magnum - serial
21.45 Film fabularny
23.15 Chrono - sporty samochodowe
23.45 Drużyna A - serial
0.30 Magnum - serial (powt.)
2.30 Bez maski - magazyn dla pań
3.00 Chrono - powt.
3.30 Nikt, tylko ty - telenowela (powt.)
4.10 Bez maski - magazyn dla pań (powt.)
4.40 Chrono (powt.)

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Wacław Krupiński

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98

(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),

Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Łączności z Czytelnikami:

tel. 22-95-92,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

centrala: tel. 22-75-88

(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OSWIECIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,

ŻYWIĘC, tel./fax: (0-30) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Zygmuntońska 10, tel. (0-17) 395-22, tel./fax: 370-43

Ekspozytura: KROSNO, ul. Piłsudskiego 11, tel./fax: (0-131) 211-37

PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNOBREG, ul. Wyspiańskiego 12, tel./fax: (0-15) 23-13-72

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DEBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WARSZAWA, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,

tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:

WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia

w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., za-

graniczną RUCH S.A. Oddział Warsza-

wa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam

i Ogłoszeń:

czynne w godz. 8-18

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,

tel. 21-99-77,

fax: 21-97-77,

KRAKÓW, ul. Wiślna 2,

tel./fax: 22-70-89,

oraz terenowe oddziały

i ekspozytury redakcji

(za treść ogłoszeń redakcja

nie odpowiada)